

33086

X. STANISŁAW KONARSKI.

O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYNYCH
SEYMÓW.

IV.

WYDAWNICTWO KOMITETU OBCHODU 150-tej ROCZNICY
USTANOWIENIA KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
I ZGONU STANISŁAWA KONARSKIEGO.

DRUK ANASTATYCZNY.

SKŁAD GŁÓWNY W ANTYKWARJACIE POLSKIM
HIERONIMA WILDERA i S-ki
W WARSZAWIE, UL. TRAUJUTTA, 8.

1923.

O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYJNYCH
SEYMOW.

CZĘŚC CZWARTA
Y OSTATNIA

~~1866-22-102~~
BIBLIOTEKA POWIATOWA
w Sierpcu

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos
maios Cives, aut homines improbos
dicere audeat. Cicero *ad Cec.*

w W A R S Z A W I E
w Drukarni J. K. Męi y Rzplitey
u XX. *Sebolarum Piarum,*
Roku MDGCLXIII.



33086/7155 Dz. N.

943.8.04

Confusus consultandi & consulendi modus, qui nec Majestate aut prudentia Regia, nec auctoritate & consilio Senatûs, nec Nunciorum bonarum partium conatu, ad ordinem reduci potest, malorum omnium origo est, & nos ad hanc rerum nostrarum calamitatem pernitiemque deduxit. *Zafuski Tom III. pag: 746.*



EXCERPT

z Przemowy Najjaśniejszego Krola JMci Stanisława, z Książki *Głos Wolny*. pag: 2. 53.

Z Nayduią się y nayzarliwsi o dobro polite skrupulaci, ktorzy się bać mogą, żeby chcąc leczyć rany Oyczyzny, przez to samoniestali się nieuleczone. A do tego, wiem ia że materya Reformacyi choć naylepszey Stanu Rzplitey Naszey, jest u nas iak Księga zakazana, niegodzi się o tym y wspomnieć, tak, iak Turczynowi wdawać się z Chrześcianinem o fałszach Alkoranu. A dopieroż, iak trudno, choć oczywistemi racyami przekonać tych, u ktorych stat pro racione voluntas; Zyczyć dobrego porządku tam, gdzie to przysłówie za nicomylną uchodzi; że Polska nierządem stoi. Zgoła naylepsze do ratunku sposoby, stają się daremne tam, gdzie kto w własney nawet zgubie, wolność swoię zakłada; summa libertas, etiam perire volentibus.

Posłiśmy na owego chorego który du-fając mocy natury, y temperamentu swego nieuważa śmiertelney choroby, która mu śmiercią grozi; brzydzi się tym, co go uzdrowić może, dla wstrętu, który ma do

przykrych smakowi lekarstw. Postępujemy sobie iak zwyczajnie Heretycy, ktorzy choć po długich kontrowersyach przekonani o błędach swoich, niemniey w nich przestaig: inszey naostatek niemaigc racyi po sobie, tylko tę, że w tey wierze chcą umierać, w ktorey się porodzili. Jesteśmy naostatek iak siłu takich, ktorzy w starych gmachach miejskaig, choć z oczywistym niebezpieczeństwem, że ich przywalić mogą; niemyślą o zadney ich reparacyi, przez wzgląd osobliwy na Antecessorow swoich, mówiąc, iak moy Ociec albo Dziad miejskał, tak y ia miejskać chcą bez zadney odmiany.

Rzeczpospolita nasza, stary to gmach, mole propria ruit, y im nayo zdobnieysza, tym bardziey potrzebuie reparacyi; Czy powinnaż ta apprehensya nieścześniey maxymy, że omnis mutatio periculosa, zabronić nam, myśleć o iey dostatecznie Konferwacyi? Lubo nie iest to moie zdanie, cokolwiek, uchoway Boże, odmienić; każda sprawa ma fundum & formam; w tey ktora tu traktuję, nietrzeba bynaymniey ruścić Fundamentu Statutow naszych, ale o to się starać, aby im dać formam debitam; nie tak iak dotąd czyniemy, slabemi podprami wspieraiąc tę naszą tak piękną strukturę. &c. &c.

CZĘSC IV.



C Z Ę S C IV.

O lepszey Rad formie.

§. I.

Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden jest polepszenie Rad formy, y Seymon wroczenie: co nie jest żadnych praw, ani Statūs odmiang. O Autorze: y o materyi tego ostatniego Tomu.



Dziwne mi dosyć było, y każdemu być musi dziwne u dawnych Persow prawo, że po śmierci Krolow przez pięć dni dozwalali Anarchiy, puszczając cugle wszystkim niecnotom y gwałtom. (1.) Ale kiedy przyczynę tego Prawa zważam, nie zda się być tak nierozładne, iak się widzi z

A

począ-

(1.) Ab obitu Regum Anarchiam quinque dierum

2 §. I. Uwagi nad Anarchią

początku: to jest: aby Lud *experyencyą własną* zdzierstw, rabunkow, zaboystw, y *wszystkich* nie-
szczęść które *naturalnie* wypływają z Anarchij, *nauczył się być* wiernym *swym* Krolom, a raczy
żeby doznał co to jest żyć bez prawa y rządu,
y żeby tym bardziej potym sobie rząd dobry
smakował.

Niech się tu godzi westchnąć: czemuż ie-
szcze nieczyni (wstyd mowić) tego u nas pożą-
danego skutku, ta bezrządna Anarchia, cho-
ciaż coraz gorzse z niey pochodzące nieszcze-
śliwości czuiemy? Czyliż dopiero pięć dni u
nas bezradność y nierząd panuje?

Juzem nieraz w przelżłych Książkach tey
u nas co dzień gorę biorącey Anarchij opisał
okropność, niech mi iednak nikt za złe nie ma,
że iako na iedną nie ustającą, a co raz cięższą
chorobę, przed Medykiem nie dwa, trzy razy
tylko, ale y nieustannie utyskiwać się godzi, tak
przed temi, ktorzy śmiertelne rany Oyczyzny
goić powinni y mogą, niech się ie godzi y po
stokroć razy odkrywać, y poty na nie się żalić
y wołać, poki do skutecznego nierzuciemy się
lekarstwa. Patrz tedy znowu y tu, patrz Szla-
checki Stanie, na głębokie Oyczyźnie zadane
od nierządu y bezradności rany. Sprawiedli-

wo-

*spatio Persæ veteres sinebant omnia susque deque
vertere, ut experientia cædium, rapinarum omni-
umque Calamitatum quæ ex Anarchia necessatio
fluunt eos crudiret, quam Regibus suis esse illos fi-
deles oporteat. Charle Roy 1. pag: 12. de Real pag.
399, Tom. I.*

wości przeciw Moźniejszym niemamy; słabszym nic po Trybunałach y Sądach. Kryminały y prywatne y publiczne bez kary. Reazumpcyę Trybunałów między Orężow szelestein y blałkiem, y która zbroyniejsza y mocniejsza Partya, ta swych Sędziow utrzymuie lub spycha. Korrupcyę oczywiste, wiadome, y iuż nietylko bez skrupuśu, lecz y bez wstydu. Fałszowanie monety iuż prawie y niepoczytane za grzech, bo kray cały tą zarzucony śmiecią, a kary iednego dobrego nieślychać przykładu: sposobu żadnego Rzplta niema przeciw swoim y Cudzoziemskim fałszerzom. Kupcy y przekupki iaki chcą walor nam naznaczają monety. Obcy ludzie przymuszają nas do iey brania przeciw oczywistej wewnętrzney cenie. Zydzi iedni, narod Polskę Chrześcianom zacieśniający, milliony dwa gąb proźniackich, nie z roli nie z rąk pracy, ale samym matactwem żyjących, wykradzieniem dobrej, a w wożeniu złey monety, dość z bogaceni. A tym czasem Milliony y milliony zgubione y daley giną we wszystkich partykularnych substancyach a z tym y w całym Kraiu, który im bardziey ubożenie, tym na większe kaźze się zbytki, pośmiech wzbudzające w Europie. Postronne Woyska bez wojny z nami, nie tylko bez niczyiey o powiedzi iak przez pustkę przechodzą, ale y żyją lat tyle, iak w nieprzyacielskiey Ziemi. Obelgi, groźby, y niewolnicze ukazy, iak w zawoiowanych Prowincyach. Szarpania, bicia,

rany zacnych tyłu Ludzi obojga płci Szlacheckiego Stanu, iakby to nie krew nasza była, iuż nam y nie czynią impressyi. Naiazdy zaboystwa, ile od lat kilku, y w domach niebezpieczeństwo życia, po dalszych Prowincyach czy mało slyszec się daią? a kary nieslychać. Słabość sił Rzpltey y bezbronność (procz że dla niey domowym gwałtom, swywołnym kupom, nawet y garści Haydamakow oprzec się nie możemy y radzić,) wzgardzie Sąsiadow y na ochyde u świata nasz wystawuie Narod. Prowincye odpadaia. O podziałach y rozerwaniu Krolestwa iuż śmieią y Gazetanci pisać. Od Szlacheckiego Stanu moc, y prawo radzenia y decydowania o wszystkim musi przez zniszczenie Seymow powoli odpadać, odpada, y tam, z kąd udzielona była, nazad się powraca. Stan Szlachecki odzwyczaia się y odwyka od Interessow Oyczytych, y *sensim* swych, zapomina prerogatyw, bo Seymy, gdzie ich mogli zażywać znieione. My bez żadney na to wszystko Rady. Moźniejszych Familii, o wakanse, o własne ich interessa, o potencyą, o Dworskie fawory, nieukoione nigdy zawziętości y między sobą zatargi rozrywaią Rzpltą na partye, do zgody Szlacheckiemu przyiść nie daią Stanowi, ani salwowania Oyczyzny żadnego niezostawuia sposobu. Dla ich emulacyi Seymiki, (procz kradzionych y wszędzie bezprawnych Elekcyi) w nic weyrzec nie mogą, na niczym się kończą. Seymy nasze od kilkudziesiat lat

dotąd

dotąd. albo jurgieltowemi, albo z famych prywat pochodzącemi proteſtacyami kazione, teraz iuż Szabel zgiefkiem w famey Rad ſwiątnicy, zaczynają ſię rozſypywać y kończyć, *exemplo trabenti pernitium veniens in avum*. Prawo u grubych, iak my mniemamy, było Japonow; *każdy człowiek który Szabli albo puginału dobędzie, śmiercią będzie karany, choćby tego nie-technął, przeciw komu broni dobył*: U nas w Jzbie famey Poſelskiey, ba coż ſię dziwić, kiedy y w Kościołach famych tak ſtraſzny kryminał bezkarny! Coż mieć może gorſzego nad to wizytko Anarchia? y na co ona wynićć wkrotce muſi? Czyż my tym wſzytkim z niey pochodzącym wewnętrznym y zewnętrznym nieſzczęściom poradziemy ſkutecznie naſzym o-wym *nie pozwałam na głoſy, nicmaſz zgody na nic!* proteſtor.

Y nie zbrzydzymyż iuż kiedykolwiek ſobie tey tak ſzkaradney Anarchii? nie doſyc że ieſzcze, ież cioſow zewſząd ſmiertelnych na Oyczynę znoſimy? czy ginąć chcemy z zadumieniem tylko y z założoneimi patrząc na naſze nieſzczęścia rękami? ale zkądże teniego-dziwe roſpaczy? Tonieź gdzie na morzu Okręt, żeby poki rozumu y ſiſ ſtanie, onego y ſiebie w nim nie ratowali tonący?

Czy doſyc że to, (co iuż ſię y nie raz rze-
kło)

(2.) *Quicumque hominum gladium aut pugionem exemerit capite mulſator, quamvis hunc in quem arma ſtrinxerit, ne tetigerit quidem. De Real. r. 1. 309.*

6 §. I. Uwagi nad Anarchią

kłp) do pokazania miłości Ojczyzny, że co dzień słycać od nayspierwszych w Rzpltey, do ostatnich ludzi straszne nad iey upadkiem narzekania y jęki: (3.) *nie maś w nas Przodkow naszych cnoty, każdy się plugarwie do niewoli ubiega, y pod absółutyzm dąży, gdy się drudzy powierzcho-wnie zdaig bronić wolności, ktorey są potajemnymi nieprzyjaciółmi: wynrocona Rad forma, przepadły Sejmy! odmienione Przodkow Prawa. &c:* (4.) Ba, iefzcze dodaymy y zaciagnione od ginących Rzymian one prawie desperackie lamenty: *Stan Rzpltey naszej y te nayniecnotliwśe czasy takie są, że za szczęśliwych mieć trzeba tych, ktorzy Potomstwa nie mieli: à tych za mniej nędznych, ktorzy dzieci w tym potracili czasie, niżli gdyby ich w dobrej Rzpltey, albo przynajmniej w iakieykolwiek Rzpltey stracili.*

Znayduymy iezli mogą bydź y nad te ża-łóśniejſze jęczenia nad zgubą Ojczyzny; nic iey to nie poradzi, iezli od narzekania, do czy-
nie-

(3.) *Nihil sancti priscique moris inter proiectos ad servitutis artes, Dominationemque voventes, & ceteros libertati quam palam tuerentur in secreto inimicos; eversa Consiliorum forma, sublata Comitia immutata Majorum Instituta &c: Zaszycki Tom I. Epist: 25.*

(4.) *Status Civitatis nostræ, & hæc prolatio temporum perditerum talis est, ut beatissimi sint qui liberos non susceperunt, minus autem miseri, qui his temporibus amiserunt, quam si eosdem, bonâ, aut denique aliqua Republ: perdidissent. Cic: Lib: 5. Ep: 16.*

nienia czego, do rzetelnego Oyczyzny bez od-
włoki nie przyſtąpiemy ratunku.

Ach przecież tego warta Oyczyzna! z kto-
rey mamy, cokolwiek mamy, y cokolwiek na-
ſza krew, naſze Potomſtvo w niey ſię dobrego
ſpodziewać może. Bo któż to ginie, kiedy Oy-
czyzna ginie, tylko my ſami ginimy, którzy
Oyczyznę ſkładamy? Oyczyzna my ieſteſmy.
Y tyleż iuż wzięły w naſ gorę ſame intereſſa
prywatne, zemſty, ſakomſtvo y ambicya, że w
zgubie Rzplitey, naſzey widzieć niechcemy
zguby? że hańbę Imionom naſzym y wieczną
zaciągamy ſromotę, iż w naſzych ręku, za na-
ſzych czaſow, dla naſzego zapamiętania Rze-
plita zniſzczała. Piękna bardzo dla naſ Epoka.
Czy wierzyć temu niechcemy, co *Bielinſki* Mar-
ſzałek W. Kor. reſpektowany wiekiem y zna-
cznemi zaſługami, w rozumie y w miłoſci Oyczy-
zny nikomu nie uſtępujący Miniſter, w ſwym Li-
ſcie do Woiew: wydanym oſtrzeża, że u przy-
ſzłych wiekow Imiona tych, przez których te-
raz upada Oyczyzna, w obmierzeniu y w prze-
klęſtwie być muſzą, y będą? że BOG Spra-
wiedliwy zemſci ſię na ich Familiach dobrowol-
ney Narodu caſego zguby.

Między tylą więc godnemi, cnotliwemi, y
wielkimi ludzmi, nikt ſię nie znajdzie? z po-
winności mieyſca ktore zaſtępuje w Rzpltey,
aby inſzym przykłał dał, y zaczął od oczywiſtey
kłętki, od Anarchiy, od upadku właſną ratować
Oyczyznę?

Ale

Ale z każdej ten (rzeczę kto) zacząć ratunek? a to nie zbitą prawdę tej przestrogi zwycięży: z *piernuszego złego złe wszystko pochodzi*: (5) nayıpierwzē więc złe, Bezładność, to jest *Seymow rwanie* y niszczenie poprawmy, Rad formę, przywróćmy taką, iaka była w Seymach za dawnych Przodków naszych Fundatorów wolności, to tym jednym z gubiącey nas Anarchii wynidziem y sposobem.

Lecz dziwno jest komuś, iż ja jednęż prawdy razy kilka powtarzam? ale mnie dziwniey, że po tyle razy powtorzonych tak iawnych prawdach, ieszcze ich kto pojąć, czy niemożē, czy niechce. Przeto powtarzam z mużu: iż o wszystkim inszym, iako o Aukcyi Woyska, o Korrekturze Trybunału, o Monecie y tym podobne, niewczesne są czyieźkolwiek Propozycye, y cale na nic się,procz gadania, nie zdadzą, iezeli wprzod niewrociemy, y nieubezpieczemy od rwania, Seymow; bo te wszystkie materye nie gdzie indziey, tylko na Seymach stanowione być mogą. Zatem bezpiecznie mówię prawdę samę bez niczyiey urazy, że nie dobrze czyni, kto iakiekolwiek insze na Seym gotuje materye, tey nayıpierwszey niewziąwszy: iakim skutecznym sposobem przywrócić y ubezpieczyć Seymy. Bo bez Seymu, punktu jednego nie zrobimy dla dobra Oyczyzny. Rozumiem że ta prawda, tak iasna, y niewątpliwa jest, iak ta druga, dwa razy dwa, czynią cztery.

Zda

(5.) Ut male posuimus initia, cetera sequuntur. Cic.

Zda mi się tedy, że ci, którzy o poprawie Trybunałów, o wzmocnienie sił Rzpltey, o tyś ącznych znieśienie bezprawia, o zgromienie gwałtów, naziądow, zaboystw, o ubezpieczenie Krolestwa od napaści y krzywd. postronnych, o zregulowanie lepsze publicznych podatkow, o podzwignienie z ruiny Miast y Miasteczek, o pożyteczniejszye Skarbow Admini-stracye, o ustanowienie handlow, o mennice y polepszenie niegodziwey monety, y o niezliczone infze główne potrzeby Rzpltey wiele mówią, wiele o nich proponują, wiele proiekтуją, a nie zaczynają od nayistotniejszyey nad te wszystkie rzeczy, to jest od wieczystego ubezpieczenia Seymow, aby się nie rwały, ci mówię wszyscy, tak całe czynią, iak ktoby Wiszę bez łodzi y bez żadnego statku, morze chciał bez Okrętu przepłynąć, batalią bez żadney Kommendy y rządu wydawać, Pałac, wieżę, fortecę, bez fundamentu y Architekta stawiać: iakby chciał widzieć bez światła, chodzić bez głowy, y żyć bez duszy: bo iak to są niepodobne rzeczy, tak też bez Seymow y Rad chcieć Rzpltey obronę, siły, skarb, dochody, handle, monetę, bezpieczenistwo, sprawiedliwość opatrzyć, ustanowić y utrzymywać, niepodobna rzecz jest. Wszystko to powoli do śadu przyidzie, kiedy Rada będzie: bez Rady y Seymow, nie być z tego wszystkiego niemoże. Dziecię w kilku leciech, ktoremu się rozum dopiero otwiera y blyszczy, poynie tę prawdę.

Coż to więc za kara Boża! i eżeliby ci do których należy, pojąć i eżycze tey prawdy niemogli: żeby u nich nad tę prawdę, iż bez *Seymow w tey Rzpltey nic dobrego stać się nigdy nie może*, większą wiarę y więkłą mieć miały wagę, czyieś owe chimery, że to iest *mutatio Status*, że to iest przeciw prawom y wolnościom chcieć Staro-Polskim y wszystkich Rzpltych sposobem od rwania y niszczenia skutecznie ubezpieczyć Seymy y wszystkie publiczne Obrady, chcieć moc Oyczyźnie fatalną Seymów kazienia wiecznym zakazać prawem.

Rozładny tedy Szlachecki Stanie, wołania te czyieżkolwiek na jakąś odmianę *Status* przyjmuy y bierz za co są warte. Bo przez wieczyście ubezpieczenie Seymow, aby ich złość y passye ludzkie rwać nigdy niemogły, nie iest, to żadna *Status* odmiana, ale raczey przywrocenie Seymow, raczey przez Seymy wieczne utwierdzenie Praw, swobod y prawdziwey wolności.

Do tego dosyć się iuż nie raz w poprzedzających dyskursach mowiło y pokazało dowodnie, iako prawa żadnego nie było y nie masz, ktoreby niszczenie Rad publicznych dozwałać mogło y gubić bezradną Oyczyznę: atoli na upor cale naganny tych Zelantow, ktorzy o gwałt iakiś dawnym Prawom, ktorzych niemalz, czyniony, narzekać y słabszych, to iest mniej umieiętnych iakąś boiaznią odmiany z gruntu praw dawnych, nieprzeatają napełniać,
niech

niech będą dofyć słowa z *Volumen Legum Tom. V. fol. 188*, wyjęte; nie mamy za rzecz naganną sądzić, jeżeli według różności czasow Konfytucye y Prawa Ludzkie czasem się odmieniaią, ofoblinwie gdy wielka potrzeba y ianwy tego wyciąga pożytek. (6.) Toć choćby y było iakie, (z deliberacyą y z umyſſem mowie) niegodziwe y ſzalone Prawo, wſtyd czyniące Przodkom naſzym, (ktorego poprzyſięgam nieznaudziefz) choćby było mowie prawo pozwalające pſuć y rwać Seymy, wycieńczać czas Obrad, proteſtować ſię: przeciw zgodzie powſzechney, zwalać y pſować ugodzone iuż Konfytucye, Akt caſy Seymow y Seymikow, y Elekcyę znoſić, y czynić podobne nieſtychane w żadnym Kraiu. rozumnym bezprawia, to nie tylko godziło by ſię, ale y koniecznie przez wſzelki rozum y ſprawiedliwość potrzeba zrucić, y zniſzczyć, zkaffować, eliminować tak bezbożne Prawo y o nim zapomnieć.

Jan Tęczyński Woiewoda Sandomieicki, *Mąż* (iak mowi Orzechowski) *roſtropny y wielkiego rozumu*, tak mowił do Zygmunta Pierwſzego: *czy niewieſz Krolu, że dawne Prawa z dawnemi obyczaiami precz poſſy, a że nowe obyczaje nowemi maią być rządzone prawami. Długiemu doſwiadczentu Rzplitey prawo uſtępuie, przeto wiele mamy rzeczy przeciw dawnym prawom.*

Prawo

(6.) Non debet reprehensibile iudicari, ſi ſecundum varietatem temporum, Constitutiones & Statuta humana quandoque varientur, praefertim cum ingens neceſſitas, & evidens utilitas hoc expoſcit. *Captur An: 1673.*

Prawo czasowi ustępuje, y inny zwyczaj go nagania. Wiele Praw było przed tym pożytecznych Królestwu, ale następujące przypadki, które w Rzplty wiele ważą, powoli dawne prawa zniszczyły. (7) Choćby więc y Prawa iakie w innych czasach pożyteczne były, to kiedy ie zwyczaj w szkodliwe obraca, albo lepszy ie zwyczaj poprawia, znieść ie więc nieúchybnie potrzeba. Bo iak Orzechowski dodaie: Jako zwyczaje dawnych lat są inſe, tak y Prawa inſych czasów być inſe powinny: y iako śmiejemy się z dzieci, które obowie Rodziców na swe biorą nogi, tak słuſnie śmiać się z tych trzeba, którzy dawne Prawa do naszego przystosowywają czasu, które ze złe są zwyczaj nagania, albo inſy Stan Rzplty cale w niepożyteczne obraca.

Przeto nie tylko się godzi, ale y rzecz iest cale koniecznie y nieúchybnie potrzebna, odmieniać y zarzucać, iezeliby co było w dawnych prawach szkodliwego Królestwu, a lepsze przykładem dobrze się rządzących Królestw y Rzpltych co raz wprowadzać, y na dobro Oyczyzny stanowią. (8)

Obfer-

(7.) Non sentis Rex leges veteres cum moribus abiisse veteribus, & mores novos à legibus gubernari novis? Poscente Republ: consuetudine longa cui lex cedit, multa contra leges veteres accepimus Tempori lex cedit & legem usus coarguit. Leges multæ aliquando erant utiles Regno, sed casus consecuti qui in Republ: multum valent, tacite illas leges antiquarunt. *Orzechowski Annal. 3.*

(8.) Ut mores aliarum ætatum alii sunt, sic leges

Obszerwowała to y nayflawnieysza niegd y Rzplta Rzymska, iako o niey mowi Polityk, że *co naywięcey do wielkości Rzpltey Rzymskiey pomogło, to było, że od nysytkkich podbitych Narodow dobierała zwyczajow. gdziekolwiek lepsze nad swoje widziata.* (9.) Nie jest to tedy *Statum* na gorzice odmieniać, lepsze Prawa y zwyczajie od inszych lepiej się rządzących Rzpltych, dobierać. Ktorą to materiją na odpowiedź niepotrzebnym skrupuſom tu krotko namienioną, kończę pieknym, y zdrowym Polityka sentymentem: *pożyteczna rzecz jest bez wątpienia, zeby lud był Prawom posłusny, poki są prawami: ale niemniey pożyteczna jest, żeby posirzegał praw swoich defekty, y iakie odmiany w nich uczynione być mogą dla dobra więkſzego Oyczyzny.* (10:)

Niechby więc iuż dali pokoy ci gorliwi ludzie o utrzymywanie szkodliwych y fatalnych Praw, chociaźby y były, dopieroż kiedy ich ta-

aliorum temporum esse videntur, & quemadmodum ridentur pueri cum Parentum calceos suo aptant pedi, ita jure sunt irridendi, qui vetustas leges nostro aptant tempori, quas partim usus coarguit, partim alius Reipub: Status inutilis fecit. Orzechowski *Ibidem.*

(9.) *Id quod maxime ad magnitudinem Romanam juvit, fuit, quod cum bella cum omnibus gefissent populis, semper suos commutarint usus, quoties alibi meliores nacti sunt.* Montesqu: *Cap: I, Incr: & Occ: Rom. Reip.*

(10) *Utile est proculdubio populis ut obediant legibus, quoad leges sunt, sed non minus est utile,*

14. §. I. Uwagi nad Anarchią

kich nie masz, y tylko ie do swego sensu złym śmieią tłumaczeniem pociągac, y takie z nich wnoszą tylko konsekwencye, o iakich Rzplta y myśleć niemogła, iako Radę znoszących, niegodziwych y Oyczyznę gubiących.

Wierzę ia temu że przeciw tak zadawnionemu błędowi, który swoich Obronicielow w tak licznym Narodzie mieć musi, ciężko iest walczyć, *ile że niektórym wznowczaionym y trucizna za pokarm służy: (11.)* ale też dobrym Oyczyzny Synom tym to będzie chwalebntey, im rzeczy trudnieyszey dokażą. *Katwiec było dawniey wśszczyniącey się tey t ranij dać hamulec, lecz teraz tym więcey y chwalebniey będzie, iuż ustanowioną wywrocić, iuż doyzraślą wykorzenieć. (12.)*

Autor tych Książek y pobudek do tak zbawienney imprezy, nietrwoży się bynajmniey temi niektórych, ktore nań rzucaią obelgami y pafzkwilami: ile przeciw iednemu y drugiemu mając tysiące w Senacie y w stanie Szlacheckim dobrych Patryotow, zacnych bardzo y rozsądnych Ludzi, ktorzy iego bynajmniey nie intereffowane dla Oyczyzny myśli y prace

appro-

ut ex ament legum suarum vitia, & quid in eis mutari oportet pro maiore Reipub; bono.

De Reat: t. 1. p. 198.

(11.) *Quidam ita asueti sunt comedere venenum, ut venenum illis cibus sit. Langius.*

(12.) *Facilius quidem ipsis ante fuisse Tirannidem hanc exorientem reprimere, nunc vero grandius & illustrius esse, constitutam jam evertere, adultam excindere. Solen.*

approbować, y Jemu serca raczą dodawać. Kontent z Stanu swego zupełnie, nic cale od nikogo na świecie nieczeka: prosi przyjaciół żeby mu wierzyli, iż to szczerze mowi, że do siebie cale niebierze tych słow Cycerona, *populi grati est, pramiis afficere bene meritos de Republ: Civet;* y za takiego się nie ma, nauczywwszy się w Chrystusa Szkole: *dicite servi inutiles sumus,* y o nic od nikogo dla siebie nie dba: ale co dalsze tegoż Konsula Rzymkiego bardzo mu się podobają słowa, *Viri fortis est, ne suppliciiis quidem moveri, ut eum fortiter fecisse peniteat. Proposita invidia, para, morte, qui nihilo segnius Rempubl: defendit, is Vir putandus est.* To tego maxyma, to reguła.

Dziękuję tedy Bogu ze mu dał siły ostatniego tego Tomu Dzieła swego dokończyć: w którym obiecaną dobrym Patryotom prezentuję Plante: *iakby się miała w Radach y w Elekcyach praktykować Pluralitas.*

Ostrzega o tym, że to nie jest tego przedsięwzięcie, dawać sposob, iako w Rzplty Staro-Polską *Pluralitatem* przywrócić, iakie środki do tego, iaki czas temu, bo takie rzeczy nie są do druku, y raczey ie należy Prowidencyi zostawić.

Ale to jedno czyni w tym czwartym y ostatnim Tomie, że pokazuje ile może iak wykonywać, iak poznawać, iak rachować wprowadzoną (kiedy wyprowadzona da Bog będzie) *Pluralitatem* w Radach: iakich ostrożności zażyć

żyć należy, aby w niej zamieszania, y z niej niebezpieczeństwa niebyło.

Ostrzega y to że w tym czwartym Tomie nie ma żadnego celu mowienia o Rzpltey rządzie, ani o żadney Jego części: ieden Jego cel iest mowić, o *lepszey Rad Formie*, do ktorey gdyby dał Bog Rzpltey przyiść, niechay na ten czas ci, do ktorych należy proponuią o Trybunałach, o obronie Rplty, o lustracyach, o skarbie, o Mennicach, o handlach, ktore Autor rzeczy chyba tylko przypadkiem wspomina, bo zawsze to jedno myśli, że powoli to wszystko będzie, kiedy Seymy będą dochodzić.

Aże dłuższa iest przez nauki, krotksza przez przykłady dtoga, więc kładzie nayprzod przykłady kilku sławnieyszych Rzpltych, nie ich rządy, ale ich tylko *Rad formę*, przed oczy każdemu wystawuiąc. Niech tedy nikt tu nieczeka w tych wizerunkach Sitemata żadnych rządow, ale tylko niech upatruie iak, gdzie złożone, iak się sprawuią, y iak się konkluduią Rady w inszych wolnych Narodach: o ktorych czasem y inszych rządow nie iaka być może wzmianka, ale tylko tyle, ile to do ich Rady należy.

§. II.

Forma Rad naywyzszych w Rzeczypospolity Rzymfskiej.

Pocznimy od dawney y nayflawnieyszey Rzplty Rzymfskiej. W niey Elekcye y Rady wszystkie sprawowane były *Pluralitate*. Jak ją zaś w rzeczy samey rachowano y wykonywano, to iak naykrocey opiſzę. Lecz trzeba wprzod namienić co były *Comitia Tributa*, y *Centuriata*.

Lud wſzyſtek wchodzący w *Comitia* albo Sejmy, był roźnie podzielony. Miał inſze mnie tu niepotrzebne podziały, wspomnię tylko podział na *Tribus*, to ieſt Pokolenia y na *Centurje*.

Lud był podzielony na Pokoleń 35. w ſamym Rzymie było Pokoleń cztery, *Palatina*, *Suburrana*, *Collatina*, *Esquilina*, tak nazwane od części Rzymu, w ktorzych mieſzkały.

Trzydzieſci zaś ieden Pokoleń zwane *Ruſtica*, Wieſtkie, Mieſzkańców w ſobie zamykały po całych Włoſzech. My ſobie możemy imaginować, że coś u nas ieſt podobnego *Indigenat*, do tych ktorzy byli *donati Civitate*, to ieſt Prawami Miasta Rzymu udarowani, y choć nie mieſzkańcy Rzymſcy, do Praw iednak wſzyſtkich tego panującego Miasta byli przypuſzczeni.

Ruſtica Tribus nie od chłopow nazwane,

B



bo y owszem zacni y maiętni w nich byli Ludzie, ale à *Rure*, że nie w samym Mieście Rzymie, lecz we Wsiach, a potym y w inszych Miastach y Miasteczkach mieszkaliby ci, z których się składali. Owszem te *Rustica Tribus* godnieysze były nad mieyskie, bo w tych więcej z podłych Rzemioł y ubogich znajdowało się ludzi, niż Panow y zacnych.

Te *Tribus* w Rzymie dzielily się znęwu na swoje *Curias*, na kształt niby teraznieyszych Parafii, każda ze swemi osobnymi Kościoły y Ratuszami, y każda miała swego *Curionem*, lub Głowę, *Caput Curiae*.

Nikt więc nie miał mocy wchodzenia w Seymy, ktoby nie był wpisany do ktoreykolwiek *Tribum* z przereczonych trzydziestu pięć Pokoleń. Na który koniec było 35. wielkich Książ nazwanych dla wielkości *Elephantis*, Słonie: w których każdy był wpisany, według iako kto z pokrewieństwa czyli przypuszczenia dobrowolnego należał do ktorey *Tribum*. Cenzorowie co pięć lat, to jest co *lustrum* wpisywali w te Xięgi tych, którzy nowi za konsensem ludu wchodzili y wcielali się do ktorego Pokolenia, czyli z Włochow, czyli z obcych, czyli z niewolnikow uwolnionych przez swe Pany, y nazwanych *Liberti*; a ich Potomstwo *Libertini*: wymazywali także z tych Elefantow Obywatelow zmarłych. Kara zaś wielka była y sromota, kiedy Cenzorowie przez swoy sąd dla złych akcyi wygluzowali kogo z Pokoleń *Registrow*,

gestrow, co się mowiło, *Tribu movere*, bo tak od nich skaffowany więcey mocy nie miał wchodzenia w żadne Seymy y Rady, ani nie mógł być niczym obrany.

Podział drugi Ludu Rzymiskiego był na *Classēs*, a te na Centurye. *Classēs* brane były według Intrat każdego, nie badając z jakiego Pokolenia. *Equitum* nayprzod, to jest Szlachty naygodnieysza *Classsa*, podzielona była na osimnaście Centuryi. *Druga Classa* mających intraty naymniey tyśiąc Szkudow (Szkod, nasz taler bity) a takich Centuryi 80. *Trzecia Classa* mających Intraty 700 Szkudow, Dwadzieścia Centuryi. *Czwarta* 500 Szkudow, Dwadzieścia Centuryi: *Piąta* między pięćset a dwomaset Szkudami, dwadzieścia Centuryi. *Szosta* między dwoma set a stem Szkudami 30. Centuryi. Ci wszyscy według proporcyi dochodow płacić byli powinni podatki y służyć w Woysku. *Ostatnia* zaś *Classis* ubogich, ktorych Intrata nie dochodziła sta dwudzieśtu pięciu Szkudow, a ci uwolnieni byli y od T ybutow y od słuźby woienney: lecz ta *Classis*, nad wszystkie przeszłe razem wzięte licznieysza, w Rady niewchodziła.

Trzeba zaś rozumieć, że w pierwszej *Classie Equitum*, y w drugiej *Classie* Rzymian, zamykali się wszyscy Rzymianie, nie tylko ktorzy mieli tyśiąc Szkudow Intraty, ale ktorzy mieli y więcey dochodow, y daleko więcey nad tyśiąc Szkudow, według ktorych intrat do Skarbu publicznego proporcjonalnie płacili.

dosyć tylko że w *Classie Equitum* y w drugiej *Classie*, nie mogli się mieścić, tylko ci co mieli naymniey tyśiąc Szku dow Intryaty.

Trzeba także wiedzieć, że chociaż więcej z czafem było Rzymian *Equestris Ordinis*, niż osimnaście Centuryi *Equitum*, mających tyśiąc lub więcej Szku dow dochodu, tudzież że choć więcej było niż 80 Centuryi takich Rzymian, którzy mieli tyśiąc, lub kilka, kilkanaście, lub y kilkakroć sto tyśięcy Szku dow Intryaty y więcej, atoli liczba ich nieprzymnażała liczby Centuryi raz dawno ustanowionej, lecz nowi przypisywali się do dawnych Centuryi y w nie wchodzili: tak że choć było kilka set y więcej Osob w iednej dawnej Centuryi, to się liczyło za iedną Centuryą do wotowania y Suffragiow, byle w Centuryi z ileżkolwiek Osob złożonej znalazła się *Pluralitas* na iedną stronę.

Od *Tribus* tedy zwały się *Comitia Tributa*, to jest Seymy takie, które konwokowane były y wotowały czyli dawały Suffragia przez *Tribus*, a te podzielone na *Curias*, od których także zwane były *Comitia Curiata*. Od Centuryow zaś zwane były inſze *Comitia Centuriata*, to jest które przez *Classes* y Centurye wotowały.

Kiedy były *Comitia Tributa*, ordynaryinie ludu mnogość miała *Pluralitatem* nad majątniejszych y zacniejszych, bo ludu uboiego także więcej, który w ten Sejm, *in Comitia Tributa*, cały wchodził.

Ale kiedy były *Comitia Centuriata*, to także

wsze majątniejsi mogli mieć *Pluralitatem* nad uboższych, gdyż Centuryi wżyskich było 188. a kiedy *Equestris Ordinis* Centuryi 18, złączyły się, iak się to często trafiało, z ośmdziesiąt Centuryami majątniejszey *Classy*, to te 98. Centuryi, iuż miały *Pluralitatem* nad następującemi 90. Centuryami dalszych *Classow*: tak dalece, że kiedy Centurye *Equitum* 18. y bogatszych 80 skończyły wotowanie, a zgadzały się z sobą, to iuż więcey niewotowały inſze *Classes*, gdyż iuż się pokazała *Pluralitas* we dwóch *Classes* Szlacheckiey naypierwszey y drugiey z majątniejszych złożoney.

Po tey różności *Comitorum Tributorum* & *Centuriatorum*, ile do mego końca należało, wyłożoney, w krotkich iuż słowach powiem, iak *Pluralitas* w Rzymie rachowana była.

Kilkanaście, kilkadziesiąt, y czasem kilkakroć sto tysięcy ludu imaginować sobie trzeba ktorzy się według czasu przytomni na Seymie znajdowali.

Ta mnogość ludu, albo była podzielona na *Tribus* y *Curias*, albo na *Classes* y Centurye według Seymu natury. Magistraty cale popularne obierane były przez *Comitia Tributa*. Prawa stanowione. Magistraty zaś celniejsze całą Rzpltą tykające, woyna y pokoy, kontrybucye &c: stanowiły się przez *Comitia Centuriata*.

Na niezmiernym Seymowym placu w środku był namiot na tego co przydował. W
koło

koło tego namiotu znaczne spatium Palisadami opasane, z bramami czyli wniściami we środek który się nazywał *ovile*. Przez te bramy, czyli *Tribus per Curias*, czyli *Classès* przez Centurye wchodziły do *Ovile*, y przy tych bramach były mostki aby gmin utrzymać.

Była jedna Urna, pułzka, lub statek z Imionami Pokoleń lub z Imionami Centuryi, według *Tribus* lub *Centuriata Comitisa*. Z tey Urny naprzod losiem ciągniono która *Tribus*. lub która *Centuria* ma na tę materyą czy Elekcyą najpierwsza wotować, y ta *Tribus* lub *Centuria*, która była losiem wyciągniona, zwała się *Prerogativa*, y wotowała przed wszystkiemi pierwsza, y często za iey przykładem szły infze *Tribus* lub Centurye. Po tey *prerogativam Tribum* lub *Centuriam* losiem wyznaczoney, dopiero infze *Tribus per Curias*, lub infze *Classès per Centurias*, wchodziły w *Ovile* jedna po drugiey, y wotowały według opisanego im na zawzięte porządku.

Przy Bramach do *Ovile*, był statek wielki z tabliczkami bardzo małemi drewnianemi, które tabelle rozdawali każdemu nazwani *Diribitores*. Najpierwey bowiem przedtym Rzymianie nie tabliczkami, ale głosami dawali suffragia czyli zdania swoje na Seymach, y notowali Pisarze ich ustne Suffragia czyli *vota*, ale potym sprzykrzyło im się to, częścią dla subiekcyi, którą cierpiała wolność, że publicznie mówiąc, lub kretkuiąc podawać się było trzeba

na

na inwidyą; częścią dla zabierania wielkiego czafu: więc fuffragia y wota odmienili na Tabellę.

Każdy tedy na fwoiey Tabelli, ieżeli Akt Elekcyiny był, napisał Jmieę tego, kto mu się do tey lub owey funkcyi zdawał: ieżeli zaś o czym Rada y propozycya była, iak u Rzymian zwano *Rogatio*; to każdy napisał fwoie zdanie, albo temi dwoma literami *U.R. ut rogas*, niech tak będzie, iak prośisz, albo iedną literą. *A. Antiquo, Annullo*, niechcę. Albo w sądach literę, *A. abfólwo*: albo litery *C.E. condemno eum*. Tak napisałwszy na Tabliczce swę zdanie, czyli Suffragium, każdy przy namiocie Prezydenta oddał Tabellę fwoię zwanemu *Dirimator*. A iak się skończyła iedna *Curia in Comitibus Tributis*, albo iedna *Centuria in Comitibus Centuriatis*, to zaraz zrachowano w tey Curyi, czyli w tey Centuryi *Pluralitatem*, y zaraz obwołano, ta Curya albo ta Centurya iest za tym zdaniem, lub za tym Kandydatem. Więc *Pluralitas Tribuum* albo *Pluralitas Centuriarum* konkludowała. Po iedney Curyi czyli Centuryi skończoney gdy drugie z Tabellami następowały, a gdy postrzeżono że iuż iest na którą stronę *Pluralitas Tribuum per Curias*, albo *Centuriarum*, to iuż daley nie wotowano.

Wolno zaś było każdemu Kandydatowi czyli propozycyą czyniącemu, lub do tey materyi intereffującemu się pilnować, czy przez siebie, czy przez przyjaciela, aby Tabelle do-
brze

brze y wiernie rachowane były, y tych nazywano *Custodes*.

Do ludu Seymuiącego Senat czynił wszystkie propozycye albo *Rogationes*, lub też *Tribuni populi*, kiedy się wszyscy na jednę propozycyą zgodzili. Kiedy zaś *Tribuni* niezgodni byli, to y lud za nimi, y nic się stać dobrego nie mogło. Ale o tym tyle razy wyżej się rzekło.

Plebiscita zwały się, cokolwiek iud na Seymie ustanowił: *Tribunitia leges*, co *Tribuni* z konsensem ludu, a *Senatus Consulta*, co Senat. Według zaś różnych czasów Rzpltey, czasem Senat wymagał, że approbacya *Plebiscitorum*, do niego należy, czasem lud y częścicy przekonywał, że bez approbacyi Jego *Senatus Consulta* mocy niemiały.

Ten tedy był sposób w Rzymie praktykowania na Seymach *PLURALITATIS*, dosyć przystojny y łatwy na taką mnogość ludu, czasu jednak nie mało musiał zabierać: ale inaczey w tak wielkicy Republikantow być to liczbie niemogło.

Były y infze sposoby pokazania *Pluralitatis* w Radach u Rzymian, ale nie w gminie ludzi, nie w Demokracyi, lecz między godnieyszemi y wybranemi ludzmi, to jest w Senacie praktykowane. Albo tedy głosy y sentencye *pro*, & *contra* notowane y rachowane przez Konsulow były, y za którą stroną więcej głosow było, za tą Senat konkludował, y pierwszy Konsul *Resultatum* albo *Senatus Consilium* ogłaszał.

Albo

Albo teź, o czym iużeśmy namienili w Drugiey Części w Paragrafie drugim, Sposob odkrycia *Pluralitatis* w Senacie solenny bywał, *discessio in partes*, rozeyście się na strony dwie, iedną pozwalaiącą, drugą na co niepozwalaiącą: y to nazywano *pedibus ire in sententiam*.

Naprzykład Plutarch tak piŹe: (1.) Gdy Konsulowie czynili *discessyą* na tey propozycyi: czyli ma być Pompeiusowi odebrana *Kommenda*? ma-ło poszło na stronę tych, którzy opinowali żeby *Kom- mendę* Pompeiusowi odebrać. A gdy proponowano, czyli Juliusowi odebrać *Kommendę*? procz niewielu którzy na stronę Juliusa posli, wszyscy prawie przeszli na przeciwną stronę, aby Juliusowi *Kommenda* odebrana była. A gdy Antoniusz proponował, aby na tym *discessyą* była, czyli obadwa mają być *renvokowani* z *Prowincyi* y Julius y Pompeius? na tę stronę wszyscy posli, życząc aby obadwa *kommendować* przestali.

Y te tedy obadwa sposoby rachowania y pokazania *Pluralitatis*, przez konnotowanie y liczenie głosow y przez iście na strony, były bardzo przyŹtoync y zwycayne u Rzymian.

Poty co do Rzymfskiej niegdy Rzpltey Rad formy należy, którą za zwierciadło y model brać zwykliśmy. Nie-

(1.) *Discessionem Consulibus facientibus an dimissurus Exercitum Pompeius esset? iterumque an Caesar? in hanc partem exceptis paucis, omnes, in illam pauci discessere. Postulante Antonio, ut discessio fieret, an deponerent ambo Provincias? in eam omnes partem ivere. Plutarch in Jul. Casar.*

Nie raz zaś iuż, y podobno nie dzieścię razy ostrzeżliśmy wyżey, że *Ius intercedendi*, czyli *liberum veto* cale nieznano, ani na Seymach Rzymskich, ani w Rzymskim Senacie: ale miałbym za wielką rzecz, raz to dobrze kiedykolwiek nie którym JchMćiom. (niech mi wybaczą,) dać do pójęcia, że iako w Seymach y Radach Rzymskich nieznane nigdy było niczyie *veto*, tylko *Pluralitas Tribuum & Centuriarum*, a w Senacie *Pluralitas Senatorow*, tak to *veto*, niby naśladowując Rzymian, zle bardzo niedawni nasi Przodkowie zrozumieli, y nie prawem żadnym, pozwalającym kazać wszystkie Rady, ale *abusivè* samym złym zwyczajem go wzięli, gdy go w Sejmy cale y Sejmiki, niby na model Rzymski, (w czym wielki błąd iest) wprowadzili, a to tylko *abusu* słowa, niebadając się y inaczey niewiedząc to *veto* czy *intercedo* komu służyło u Rzymian, y że do samych tylko dzieściaciu Trybunow, nie do Seymow, nie do Szlachty, nie do Senatorow należało. Nie byli nigdy, niech się godzi mowić, tak niebaczni y nieostrożni Rzymianie, żeby jednemu albo mnieyszey części *Comitia* pozwalali tamować lub zrywać.

Przez głupią Religiją y wiarę w ptaszym pisku, w bydłeczych ielitach, w figurach obfokow, mieli moc Wieszczkowie ich obwieścić, że dzień iaki nie był sposobny do zaczęcia Sejmu, y przez tę superstycją, pod którą się fakcye Moźniejszych pokrywały, czasem na inży dzień

dzień Seymu odłożono otwarciu. Y to był głupi *abusus*. Ale iednak zawżę Seymy były Seymami, y w czasach prawem opisanym odprawily się zawżę. Lecz żeby Akt cały Seymu kto mógł niszczyć, to cale u Rzymian bez przykladu.

Tribuni sami, nie Seymy rwać lub tamować, ale tylko między sobą tą niefortunliwą iednego Intercessyą swoię w dzieściu tylko, Trybuńskie pšowali Rady, a naostatek y tą swą niesfornością wolność Rzymską zgubili. Dzieściu ich tylko było, a na koniec w plugawą Anarchią y w absolutyzm wpędzili Rzpltę; Dopieroż gdyby Rzymian więcej było na Seymach z tym *veto*, to pewnie iak teraz u nas y cienia rządu dobrego niewidzielibyśmy byli nigdy w Rzpltey Rzymskiey, iaki przecież był kilka Wiekow, niż fakcye y prywaty gorę wzięły Trybuńskie.

Ze wszystkiemi tedy. o Rzymie Pisarzami mądremi, zgadza się wieku naszego Polityk, y za nimi idzie, gdy mowi: *Obierano Trybunow zdawna iako Głowy ludu (u nas zas Posłowie nie są ludu głowami) na ten ieden koniec, aby lud y wolność przeciw możnieyszym bronili: iak to było wynaleziono na ocalenie wolności, tak to z czasem*

Rzpltę

(2) *Creabantur olim Tribuni velut Principes Plebis, hoc solo fine, ut populum contra nobiles & Patricios, libertatemque Status popularis tuerentur. Hoc arcantum quemadmodum in emolumentum libertatis Democratica inventum fuit, ita lapsu tem-*

Rzplę Rzymską do ostatniey przyniodło ruiny, gdy Trybunom y dobrym y ladaco Osobom, broń vetandi w ręce oddana, y naywiększa moc w Rzpltey.

Niech więc proszę uspokoi się każdy natym, że do formy Rad y Seymow Rzymickich nienależało nigdy ani Szlachty, ani Senatu, ani ludu żadne niczyie *vetō*, ale że Seymy y Rady Rzymskie samą zawsze decydowała *Pluralitas*, iako opisało się wyżej.

Może się tu wspomnieć, że w Kartagińskiej Rzpltey (o ktorey nie czynię tu osobnego Artykułu) było poniekąd y trochę śmieszne w ich formie Rad prawo, że wszyscy Senatorowie, ieżeli co chcieli ustanowić, aż do iednego na to powinni się byli zgodzić: kiedy się zaś czemu choć ieden opponował Senator, to niby na karę tey niezgody w Senacie y na Senatu zawstydzienie, rzecz była odeślana do ludu, który o niey *per Pluralitatem* zawsze decydował, y Senat poprawiał. Prawo to często ten skutek czyniło, że kiedy Senatorowie postrzegali między sobą iż *Pluralitas* Senatu iaką utrzymywała propozycyą, to się część mnieysza ordynaryinie poddawała więkzey Senatorow liczbie, ubiegając konfuzyi, aby się decyzya, o rzeczy dla niezgody Senatu niezakończoney, z hańbą Senatorow nie przenosiła do ludu, y był to wielki na ich niesforność hamulec. Jednakże więcey

razy

poris Rempub: Romanam pertraxit in ruinam: neglecto personarum delectu, quibus temere confidebantur arma, vires & omnis potestas in Republica.
Pelfoffer Cap: 11. Libr. 3.

razy sprawa wytoczyła się *ad Pluralitatem* ludu, przez co się niemałe między Senatem, y ludem zelozye, y nienawiści wżczynowały. Naylepiey iest iść za powodem natury, y z ludzmi, po ludzku radzić, iak w Rzymie y we wszystkich wolnych Rzpltych czyniono, y czynią.

§. III.

Forma Rad Naywyższych terazniejszych w Rzpltey Rzeczy Niemieckiey.

Niemieckie Państwo wzięte cale ogólnie, iest to prawdziwa Rzplta, ktorey godzi się dać miejsce po Rzymskiey. Dobrze bowiem Polityk: (3.) *Po Traktacie Westfalskim, Cesarz nie był cale w Niemczech, tylko co iest Krol Polski w Polsce: usta Impery, quoddam os Regni, z ktorych nic wyniść niepowinno, tylko co Imperium myśli, y rozrządza: po Kapitulacyach zaś (Pačta Conventa) z ostatniemi Trzema Cesarzami Karolem VI. y VII. y Franciszkim pierwszym, ktore przyczyniły mocy członkom Imperii, a bardzo iey umniejszyły Głowie, ten Panuicy nie ma tylko powagę bardzo okryśloną w prawdziwey Rzpltey.*(1)

Wiele bardzo iest Panow Udzielnych, y Stanow udzielnych w Niemieckiey Rzeczy; bo od Potężniejszych, aż do najmniejszych te Stany udzielne biorąc, że ich liczą przeszło siedmset, czytałem.

Z tych

Z tych Udzielnych Stanow y Panow, tylko *ab Imperio immediate* dependujących wielu, mają znowu pod sobą Szlachtę godną, y poddanych mnoſtwo bogatych: ale ci *immediate* dependują od swoich Udzielnych Panow, Elektorow, Xiążąt, Biskupow &c, y tylko *mediate ab Imperio*.

Udzielne tedy Xiążęta, Panowie, y Stany wchodzą iak zowią *in Dyetę*, to ieſt w Seym *Imperij*, czy naywyższą Państwa Radę, Poddani zaś tych Panow, y Stanow udzielnych, w Seym ten Naywyższy niewchodzą.

Miałam dawnieysze Niemieckiey Rzeszy Seymy; miałam *Regimen Imperij* z dwudziestu Regentow, pod Prezydentem Cesarza Namieſtnikiem, na mieysce Seymow od Maxymiliana I. uſtanowione. Miałam *Conſilium Aulicum*, za Karola V. ktore znowu zniósło to *Regimen Imperii*. Teraz *Conſilium Aulicum*, *Camera Imperialis*, y Seymy albo *Diety* to czynią, co przed tym czyniło *Regimen Imperii*.

Conſilium Aulicum ieſt to naywyższy Trybunał Dworski, przy Cesarzu rezydujący y ſądzący. *Camera Imperialis*, ieſt to drugi Trybunał naywyższy, nie Dworski, ale *Imperii*, ktory zawsze w Weclar mieſzka y ſądzi. Jako to ſą Trybunały do ſądzenia ſpraw, ktore idą do nich z appellacyi od caſtego Państwa Niemieckiego, y w wielu rzeczach *etiam* y od wszystkich udzielnych Panow, Elektorow, &c; tak o tych Trybunałach ia tu żadney niemam mo-
wienia.

wienia potrzeby: ale tylko o *Dyecie*, to jest o Seymie y Radzie naywyższej *Imperii*.

Niemogę zaś lepiej, y niey mowić, y krocey formy tej Rady opisać, iako to przetłumaczyć, z wielce godnego Człowieka iuż odemnie wyżey nie raz namienionego *Mr. de Real*, co do mego stofuie się końca: w tym Artykule z niego wziętym, a dokładnie przezeń traktowanym, formę Rady Naywyższej Rzepltey Niemieckiej, która się w Ratysbonie bez przestannie od wielu lat odprawuie, ile można na tak małym obrazie, obaczemy.

Corpus Germanicum (mowi) dziś się składa z Cesarza, z Dziewięciu Elektorow, z Arcy-Biskupow, Biskupow, Opatow, y Prałatow noszących tytuł Xiążąt, trzydziestu czterech: z Xiążąt 55. z Dwoch ław Prałatow którzy nie mają tytułu Xiążęcego: ze czterech ław Hrabiow, y z Miast wolnych Cesarzkich 46.

To całe ciało reprezentuie się w zgrómadzeniu generalnym, ktore nazywaią *Dyeta*, a ktory jest ustawiczny Seym od stu przeszło lat w Ratysbonie.

Kiedy w nim przychodzi rzecz proponowana do deliberacyi, Stany *Imperii* rozdzielaia się na trzy *Collegia*, z ktorych każde naradza się osobno, pod swoim Dyrektorem czyli Prezydentem.

Pierwsze *Collegium* jest Elektorow, ktorego Dyrektorem jest Arcy-Biskup Moguncki. Do tego Elektora należy *Jus* proponowania
wszyst-

wszystkich do Rady Materyi. Czyli Kommissarz Cesarzki, czyli inſi inſzych Panow Miniſtrowie, Elektorowi temu, czy iego Plenipotentowi w Ratysbonie, oddaią *in ſcripto*, co chcą aby było proponowane. Elektor zaś Mogunki komunikuje Dyrektorom inſzych dwóch Collegiow odebranych propozycyi, y o czym ma być rada.

Drugie *Collegium* ſkłada ſię z Xiążąt Duchownego Stanu, y Xiążąt Swieckich, z Prałatow, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y z Hrabiow *Imperii*. Arcy-Xiążę Auſtryackie ma w nim najpierwſze zawsze mieſce: y on, y Arcy-Biskup Saltzburſki Prymas Niemiecki alternatą, według materyi wziętey, poki ſię w Radzie nie ſkonczy, przydują w tym *Collegium*.

Trzecie *Collegium* ieſt Miast wolnych Niemieckich, reſpektem ktorego pierwſze dwa nazywaią ſię *Collegia* wyżſze. Tego trzeciego *Collegii* Dyrektorem czyli Marzałkiem ieſt ten, ktory ieſt Deputatem miasta gdzie ſię Sejm odprawuje.

Na tym Seymie, Elektorowie y Xiążęta wſzyſcy, mają ſwoie, po iednemu każdy, oſobne głoſy, w ſwoim *Collegium*. Ile ich ieſt, tyle głoſow czy Suffragia. Nawet ieden może mieć cztery, pięć, y więcey głoſow, ieżeli ma w Niemczech tyle oſobnych pod ſobą udzielnych Stanow, mających głoſu *in Collegio* przywiley.

Ale Praſaci, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y Hrabiowie, tylko tyle mają głoſow,
(rozu-

(rozumie się *Suffragia decisiva*,) ile jest ich Kląssów, albo bankow, czyli ław. W Banku jednym może być kilkadziesiąt y więcey Panow. Głosy tych tedy (*Suffragia decisiva*) nie są osobiste w *Collegium*, ale ieden Imieniem całego iednego banku czy ławy głos. Dwa tedy banki Prałatow, nie-Xiążąt, iak się wyżej rzekło, y cztery banki Hrabiow. to jest, *Suevia, Franconia, Rheni, Veteravia* trzymają po iednym Ministrze na Seymie, zktorych każdy za swoy bank według *Pluralitatem* zdani Panow do tcy ławy należących, *Suffragium* daie.

Elektorow tedy y Xiążąt Ministrowie Głosy in *Collegiis* mający osobne, daią one według woli swych Panow.

Prałatow zaś y Hrabiow Ministrowie każdego banku, lub według instrukcyi swych daią sentencye, lub Pryncypałom swoim donoszą nowe materye do deliberacyi podane: Na ktore w Prowincyi *respective* każdej ziazd, czy zgromadzenie się robi, y deliberują ci co do nich należy iaką dać rezolucyą; ktora *Pluralitate* konkludują, y posyłają Ministrowi swemu do Ratysbony. Toż samo miasta czynią.

Sekretarze naznaczeni mają ten urząd, że wszyscy Ministrowie idą do ich Sali, albo, według nich mówiąc, Dyktatury, y swoich Panow zdanie y rezolucyą o Materyi ktora się traktuje, każdy im krotko y iasnie dyktuje. Y te to są wota y głosy. Czytają potym Sekretarze te rezolucyo od każdego dyktowane, każdy

może swoją w terminie jakim poprawić. Te potym rezolucye pisane Dyrektorowie *Collegiorum* czytaią, *Pluralitatem pro* *et contra* notuią y według *Pluralitatem Collegii* Zdanie formuią, a potym go drugim Collegiom komunikuią.

Miała także Cesarzkie, lubo *w swoim* Collegium trzecim maia tyle głosow ile miały y *Pluralitate* miały *w swoim* Collegium decyduia. Ale respektem całego Seymu niemaią tylko z każdego banku swego po dwa głosy. Ich Suffragia są takie decyduiające przynajmniej iak miała pretenduią, bo bez nich dwa wyższe Collegia niemogą formować *placitum Imperii*. ile kiedy materya o podatkach: lubo w innych materyach, czasem acz zbyt rzadko, bez nich insze Collegia decyduia.

Kiedy w iakiej materyi Collegia dwa Elektorów y Xiążąt nie zgadzaia się y nie jedno rozumieia, Dyrektorowie obudwoch Collegiow czyli ich Ministrowie maia na ten koniec konferencye, które zowią *Relationes* y *Correlationes*, aby szukać zgodzenia na jedno sposobu. Jezli się zgodzą te dwa Collegia, komunikuią Collegio Miały ich rezolucyą, do ktorey albo Miała przystępuia, albo nie; jeżeli nieprzystępuia, Kancellarya Seymu, (ile kiedy rzecz nie o podatkach) kontentuię się uczynić wzmiankę różniącego się zdania Miały, w skrypcie, który prezentuię pryncypalnemu Kommissarzowi Cesarzkiemu, pod tytułem *Zdanie Imperii*. Jeżeli zaś zgodzą się wszystkie trzy Collegia, to tym lepiej. Bywa

Bywa czafem kweſtya ieżeli dwa wyższe Collegia mogą ſię obeysć bez konſenſu trzeciego ale o tym dotąd zupełney niemałz decyzyi. W podatkach tylko koniecznie Miałt zgody potrzeba.

W każdym tedy Collegium oſobno *Pluralitas* decyduje, ale trzy Collegia, dopieroż dwa wyższe, aby ſię na iedno zgodziły, potrzeba.

Kiedy ſię zgodzą y wſzytkie trzy, a Cefarz nie approbuie, materya zoſtaie bez decyzyi. Czekaia inſzey pory do nowego iey proponowania. Kiedy zaś Cefarz approbuie, ſtaie ſię *reſolutio Imperii*, y publikuie ſię *Receſſ*.

Receſſus nazywaią ſię prawa, y Konſtytucye *Imperii*: wzięło ſię to ſłowo od *recedo*, to ieſt kiedy ſię Seymy przed tym co roczne *in Imperio* kończyły, y ſkładaiaący Seym roziezdziali ſię, *recedebant*, na ten czas Konſtytucye promulgowane były pod imieniem *Receſſus Imperii*.

Cefarz publikuie pod ſwoim Jmieniem *Receſſy*, które ſłużą wſzędzie za prawa *Imperii*.

Na Seymie Niemieckim bywaią Deputacye na nie ktore Interessa, zowią ie ordynaryjne y extraordinaryjne. Ordynaryjne prawem opiſane, ktore *membra* naznaczyło do takowych Deputacyi: ſkładaia ſię ze wſzytkich Elektorów, z ſześciu Xiążąt, z Praſata iednego, Hrabi iednego, y dwoch Deputatow z Miałt. Ale te ordynaryjne deputacye prawie iuż nie ſą w zwyczaiu, gdyż nad to mocni w nich byli Elektorowie ſami.

Extraordinaryne zaś deputacye są często w użyciu w różnych Interesach prędszey rezolucyi potrzebujących, y często na ten koniec, aby przez mnieyszą liczbę, materya iaka wielka była w przody roztrząsniona, oświecona, y przygotowana, niżeli jest całemu proponowana Seymowi.

Do Deputacyi tey Extraordinaryney nie są prawem wyznaczone Osoby, ale Status ie na Seymie obierają y wyznaczają; powinno ich być zawsze połowa Katolików, połowa Proteſtantów, ci swoich, y ci swoich obierają. A kiedy o interes idzie wypływający z Religii, to Katolicy osobne, Proteſtanci osobne miewają rady.

Jest wiele inſzych rodzajow Seymow, y osobnych po Cyrkułach *Imperii*, y wszystkich *Circularum Imperii, &c. &c.* ale dla mnie doſyć to co się rzekło o generalnym *Imperii* Ratusbońskim Seymie: tak w nim iak y wszędzie wszystko się *Pluralitate* w Radach decyduje.

§. IV.

Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiej.

DLĄ lepszego zrozumienia naszej Oyczyzny Obywatelom, iak się praktykuie y rachuje w Angielskim Parlamencie *Pluralitas*, umyślnie formowałem niektore kwestyc. y dałem ie
Ada.

Adamowi Xięciu Czartoryskiemu Generałowi Podolskiemu, który dla informacyi czytających odpisał na nie tak rozumnie y dokładnie, z wielkim rozsądkiem, y umiętnością, to z Xiążek piękney swoiey Biblioteki wyczerpaną, to z własney experyencyi w Anglii nabytą, że dał przykład y pokazał na sobie, po co Kawalero- wie nasi mają iezdzić do cudzych kraio- w, y na co pięknych talentow rozumu y rzadkiego do- wćipu zażywać.

Z Francuskiego Oryginału Xięcia tłuma- czę na Polskie: z osobnemi na spodzie notami.

PRZEMOWA.

Karta Wielka, (*Grande Chartre*.) tym słowem się zowią wszystkie dawne fundamentalne przywileje wolności Angielskich) akkordowa- na Nacyi Angielskiej Roku 1215. przez Króla Jana *Sans Terre*, potwierdzona przez Henryka III. dziewiątego Roku Jego panowania, ztwier- dziła wolności y całość swobod Angielskiego Narodu.

Artykuł szesnasty Karty wielkiej, daie prawo wszystkim *Comitatibus*, Hrabstwom, na które jest Anglia podzielona, tudzież Miastom y Miasteczkom, poselania Deputatow czy Po- słow do uformowania Rady nacyonalney, to jest Parlamentu albo Seymu, y do opponowa- nia się wszelkim podatkom, aby ich Monarcho-
wie

wie ze swego umysłu y woli nie nakładali. (1.)

Myliłby się ktoby rozumiał, że Angielczykowie przed wielką Kartą nie mieli wolności. Trzeba brać tę kartę nie tak za nowe iakie swobod pozwolenie, iako ponowienie y potwierdzenie dawnych przywileiów, w które im byli mocniejszy Krolowie wkroczyli, a które im oddał słabszy y nieszczęśliwy Krol, przymuszony iako zawsze w podobnych przypadkach, do przydania y nowych prerogatyw z uymą swoich własnych. Za czasem Anglikowie umieli być o nie żarliwi, y wiedzieli iak ie zachować: O których y teraz Parlamenti iedyną y naywiększą pieczołowitość mają. (2.)

PYTANIA

(1.) To jest w Anglii naywiększe *Arcanum Status* na wstrzymanie mocy Krolewskiej, że choć Krol ma wszystkie insze prawie zupełnie iak Monarchowie insi *Jura Majestatis*, nawet Woyny y Pokoju, wszystko może, iednak tenże Krol nie pieniądźmi publicznemi, to jest Kontrybucyami niewładą. Krol (iako mowi de Real) *explikuje potrzeby. Jeżeli przyczyny zdają się dobre obudwom Izbow, nowych impozycji? Krolowi ie akkordują. Jeżeli nie zdają się? to na podatki żadne niepozwalają, lub tak mało naznaczają, że Krol nie niemoże zacząć. Krol więc niemoże nietylko podatkow naznaczać, ale ani ich wybierać, ani determinować, poki trwać mają. Tom. 3. Sect: 7. pag: 367.* Na to iedno ieszcze Republikanci Dworowi przeciwni mocno sarkać zwykli, że summy naznaczone na iakikolwiek koniec, idą w ręce y dyspozycyą Krolewską, a Minister z nich Regestra expensy często bardzo ogolne Parlamentom podaje, ile pod czas wojen: przeto że wiele tychże pieniądzy, na

PYTANIA. ODPOWIEDZI.

I. Jak czynią Elekcye Deputatow do Parlamentu Hrabstwa, Miasta y Miasteczka? czyli przez billety sekre. tne? czyli głosami? czyli inaczey? w Wielksey liczbie, żeby zamieszkania nie było y straty czaju co robią?

Ad unum. Les Majores Woytowie Miast y Miasteczek, albo Magistraty nazwane *Recorders*, mają Księgi, w których są wpisane Imienia y dobra każdego Obywatela,

W dzień naznaczony na Elekcyą Deputatow, lud się zgromadza na rynku lub miy-
scach

co inszego, nie na co są destynowane, wychodzi. Takie są często malkontentow skargi.

(2.) Każdy wie że w Angielskim Parlamencie są dwie Izby: wyższa, iak u nas Senatorska: niższa iak u nas Pofelska. Liczba taka jest wchodzących w wyższą Izbę: wchodzą Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie Vice-Hrabiowie, Baronowie, y Biskupi, Pares Angliaz. Liczby Biskupow jest 26. Swieckich może Krol ile chce, w nie wprowadzić. Jest teraz 230. Pares ze Szkodzkiem szesnaśc, Ale wyignwszy Katolikom Pares, y Minorenes, (ko tytuł Parium Swięćkich dziedziczny jest.) ktorzy nie wchodzą w Radę, będzie koła 186. Pares, wchodzących w wyższą Izbę. Do niższej zaś Izby z Prowincyi ktore zowią Hrabstwą, liczba Deputatow jest 92. Z Miast większych, *Civitates*, większa trochę liczba jest: z Miasteczek, *Oppida*, jest więcej nad trzysta, kiedy niższa liczba jest w komplecie, złożona jest z Deputatow czy Pofow 558. Każdy Obywatel Angielski ktory ma 40. Schelings Intraty wchodzi w Elekcyą Deputata. *De Real.* Tom. 2. pag. 364. Scheling czyni 24. gr: Fr: iak dwa zł: Polskie.

scach sposobnych, *Les Scherifs*, Magistrat pierwszy Szlachecki w Hrabstwach, Woytowie albo *Recorders* w Miastach y miasteczkach, zasiadają na pierwszym miejscu, y przydują; (*iak u nas Marszałkowie*) nie są obierani, ale z mocy funkcyi swoiey zagaiają. Maią przy sobie Pisarzow, y wokuiają każdego po Imieniu, który zaraz przychodzi y daie swoje Suffragium głosem na kogo mu się podoba, y ustępuje drugiemu; y tak daley wzyścy. Pisarze notuią Suffragia pod Imionami Kandydatow czy konkurentow; Jak się skończą wzyśtkich Elektorow Suffragia, rachuią się, y *Pluraitas* decyduje. Każdy Kandydat ma prawo przydać przyjaciela swego, niby Stroża Pisarzom. Sędziowie, nazwani *des Assises*, obrani z między Szlachty Prowincyi, y ktorzy zasiadają co trzy miesiące, maią moc *exammowania*, ktoby pozwał o to, iezeli głosy były wiernie notowane, y iezeli iest iaka niewierność, karzą Pisarza zapłaceniem stu liwrow Sztetlingow. (*Sterling iak nasze 30 Tynfon*)

II. *Daież Instrukeye Posłom do Parlamentu o Materyach, ktore tam do Rady podane będą? Sąż obligowani Deputaci czy Posłowie, aby od Instrukeyi nieodstępowali? przysięgają na to? czyli też wolno im o wysytkim*

Ad zdum. Nie daią żadnych Instrukeyi Posłom. Pospolicie Hrabstwa czy Prowincye Miasta y Miasteczka, spulzczaią się na swoich Deputatow rozum y sumnienie we wzyśtkich Parlamentowych deklaracyach.

A iezeli

kim opinować iak im się A iezeli Prowincya, zdale ? sąż oni salaryo- Miasto &c. ma iaką wani ? potrzebę y prozbę do Parlamentu , to pierwfzy Magistrat iest tłumaczem ludu woli, y rekommenduje Poſtom, co mają w Interessie tego Hrabstwa czy miasta imieniem ich reprezentować Parlamentowi.

Przyſiąg żadnych nie czynią Poſtowie na żadne, ktorých nie mają Instrukcye; ale przedtym czynili przyſięgę Krolom, na początku kaźdego Parlamentu zwaną *d' Allegance*; a teraz czynią przyſięgę *ſupremacyi*. (3.)

Daiaż zaś obranym Poſtom, tylko *laudum* ich Elekcyi, podpisane w Hrabstwach od *Sche-rifs* a w Miastach od *Maires* y *Ballifs*, czy *Recorders*. Salarya żadnych nie mają. Kaźdy ma moc opinowania y radzenia, iak mu się lepięć widzi.

III. *Kiedy Parla- Adztium.* Parlament
ment czy *Seym* być kon- Angielski może się
wokowuny powinien ? się mówić że trwa nie
w iakim ustan-

(3.) To słowo *Allegance*, znaczy wierność ku Krolowi, na którą przyſięga była naznaczona kaźdemu do Parlamentu Poſtowi. *Supremacie* : znaczy zwierzchność Krolow Angielskich nad Kościołem Angielskim, po odszczepieniu się od Kościoła Rzymskiego przez Henryka osmego uczynionym, na ktorey uznanie przyſięgają Poſtowie Parlamentow: to iest deputowana od Krola Osoba wokuie Deputata iednego po drugim, y kaźdy odpowiada że iest, y na *ſupremacyą* przyſięga. *de Reat Tom. 2. pag. 374.*

w jakim spatium czasu ta konwokacya być powinna inszego Parlamentu po seadnym skończonym? iak długo ma trwać Parlament? może go Krol skassować y inszy złożyć? lub też czyli Parlament jest zawsze trwający? Kiedy do niego obierają Deputatow czy Posłow?

ustannie y zawsze, y że nigdy Nacya nie jest bez przytomney Rady. Niemasz więc terminu opisanego w iaki czas ieden po drugim Parlamencie ma być konwokowany, ale supponuie się że zawsze Parlamentowa Rada zgromadzić się może kiedy Iey trzeba, y zgromadza się co rok, iak w krotce ni-

żej, Niemasz item prawa iak długo ma trwać zgromadzony Parlament ale tyle, ile według liczby Interessow potrzeba wyciąga.

Na zrozumienie tego łatwieysze: (o czym y ia wyżej Tomo III. Parag: XXIII. namienitem) wiedzieć trzeba, że Parlament, w Anglii odmienia się co siedm lat: to jest, że co siedm lat obierają nowych wżędzie do Parlamentow Deputatow, czy po naszymu Posłow; y każdy Posel siedm lat całe ma. na sobie nieustannie Poselską funkcyą, (4)

Jeden

(4.) *Vide* w Paragrafie 23. Tom III. pag: 263. iak na te siedm lat narzekają niektorzy Republikanci Angielscy. de Real racyą daie siedmioletnich Posłow: *pod Gwilelm III.* mowi: *byli trzy letni, ale częste Elekcye; często passyom poruszenie dawały, przeto znowu ustanowili siedmioletnich* Tom: III. pag: 265. Mal-

Jeden tedy nieodmieniony Parlament trwa siedm lat: ale gdy ten się kończy, inszy tuż zaraz otwiera się z nowemi na siedm lat Pośłami. Krol Panem jest, czasu tylko w roku każdym wyznaczenia, ktory mu się zdaie do trzymania corocznego Parlamentu. Ordynaryinie Uniwersały wydaie w Kwietniu, y naznacza czas za dwa miesiące, ale nigdy się prawie nie trafia, żeby otwózenie Parlamentu niebyło aż w Wrześniu, y daley czasem według okoliczności. (5)

Elekcye Pośłow po Prowincyach bywają ordynaryinie w 50. dni po dacie Uniwersałow.

Prawa

kontenci dają za przyczynę, że siedmioletnich latwiey uiąć Dworowi, niżeli trzech letnich.

(5.) Może się kto pytać: ktoż rządzi wszystkim, kto Interessa y naywiększe przewłoki niecierpiące w Krolestwie decyduje po ten czas, kiedy aktualnie parlament nie agituie się? Krol na ten czas iako wszystkie *jura Majestatis*, tak naywyższą ma y cale Monarchiczną władzą decydowania o wszystkich by naygłówniejszych Krolestwa Interessach, tak wewnątrz w Krolestwie, iako y zpostronnemi Potehcyami, a to z radą tylko swego pierwszego y inszych Ministrow, w czym zupełna jest różność między naszym a Angielskim Bersem. Interessa iednak ktore naturalnie do Parlamentu decyzyi należą, iako Legislacya, podatki, Kondycye Traktatow Narod wciągające, Ustawy do Ekonomii publiczney, do handlow, do sił Morskich y Ziemnych, do Religii należące, y tym podobne, &c. y ktore do nagłej nieprzymuszaią decyzyi, otwarcia Parlamentu czekaią. Co się zaś zdrożnego ode Dworu stać może, o to się Parlament każdy mocno upomina, to roztrząsa, nagania, y do poprawienia przyprowadza: Maią

Prawa niektóre tu należące.

Według Statutu Henryka VI. Elekcyje w Hrabstwach poprzedzać mają przed Elekcyjami w Miastach y w Miasteczkach: a Scherif każdy, *in forma* intymować ma Miastom y miasteczkom, aby czyniły Elekcyje swoje, dając im znać, że już w Hrabstwach obrani Posłowie. Każdy Scherif który by chciał ukraść Elekcyą y który by iey niezaczął między ofmą a iedenastą godziną, jest kondemnowany na karę sta Liwrow Szterlingow. Podobnaż za toż kara na *Maires y Ballifs* w Miasteczkach y w Miastach.

Prawo Henryka IV. *cap: 15.* aby wszyscy Hrabstwa mieszkańcy znaydowali się osobiście na Elekcyi Deputatow do Parlamentu: aby Elekcyje były wolne y bez żadnego przymusu. Jmiona obranych przytomnych czy nieprzytomnych, mają być napisane na papierze piątowanym zpodpisami Scheriffa y Elektorow na tey attestacyi Elekcyi: Y ta attestacya ma bydź przyzysyta do Uniwersału Krolewskiego; y tak zszysyta

zaś tę dobrą y przystoyną politykę Anglikowie, że Krola w reprezentacyach swoich, ani w Mowach publicznych nigdy o nic przez respekt winny nie tykają, nie strofują, nie napominają, ale tylko pierwszego Ministra, czy inszych. *Anglikowie bowiem tak trzymają: że co Krol robi, Ministrowie robią: że Krol zawsze niewinny, ale że Ministrowie zawsze odpowiedzieć Parlamentowi powinni, y za ich procedery, y za skutki Rad ich które dali Krolowi.* De Real Tom: II. pag: 368.

zszyta, podpisana, pieczętowana, będzie dokumentem od Scheriffa Maires y Ballif obranym Deputatom.

Urzędnik zwany Pifarz Koronny. obligowany jest na mieyscu Parlamentu w Akta rejestrować te wszystkie atestacye wszystkich Elekcyi, które każdy mu prezentować powlnien; y gdyby w sześć dni po oddanym sobie takowym *laudum* nie wpisał go, ma płacić 500. Liwrow Szterlingow, y być skaffowanym. Każdy zaś może sobie z Akt brać kopie tych atestacyi.

Prawo Henryka V. *Cap. 1.* Elektorowie Deputatow w Hrabstwach, Miastach y miasteczkach, powinni być onychże mieszkańcy.

Miasta y miasteczka obierają sobie swoich Mieszczan, czasem y Szlachtę, ale tylko mających, tam gdzie chcą być obrani, posessyą.

Statut Gwilhelma III. y Maryi *Cap:12:* Zakaz wszystkim Skarbowym pod karą sta Liwrow Szterlingow, y utratą *capacitatis* do funkcyi, aby się nie wazyli fakcyi czynić, do obrania albo do przeszkodzenia Elekcyi iakiey Osoby.

Statut 10. Krolowy Anny: Każdy Elektor jeżeli o to rekwirowany od kogo będzie, ma przyśiądz iako ma moc Suffragii. Każdy tudzież Kandydat od kogo rekwirowany, ma przyśiądz, że ma prawo być obranym. (*Znac że w Anglii więcey można wierzyć przyśięgom, niż gdzie indziey.*)

Nikt

Nikt niema mieć głosu w Elekcyach przed 21. rokiem wieku swego, y żeby niemiał intraty 40. Schelings.

Zeby zaś modz być obranym Possem od Hrabstwa, według ostatney rewizyi, trzeba mieć Intraty 600. Liwrow Szterlingow, prócz Kontrybucyi kraiowych: ażeby być obranym w Mieście lub w Miasteczku, trzeba mieć intraty 300. Szterlingow.

Na miejsce zmarłego Deputata zaraz odbierają inszego, według prawa Gwilhelma III, *Cap: 25. Kanclerz Wielki lub Pieczętarsz expedyować będzie Listy konwokujące, czy na nowy Parlament, czyli w potrzebie zastąpienia miejsca po zmarłym Deputacie &c:*

Po tych niektórych kondycyach prawem opisanych o Posłach, dałza na toż Pytanie odpowiedź. Czyli Krol może kassować Parlament? Jedna z kondycyi danych Karolowi II. gdy go na Tron wracano, aby renuncyował tey mocy: uczynił to: ale znowu miał sposob uwolnienia się od niey przez Parlament. Lecz znowu odstąpienie od teyże mocy wymogła Anglia na Gwilhelmie trzecim, y więcey iey Sukcessorowie Jego nieotrzymali. Teraz tedy Parlament się odprawuie, poki Izby widzą onego potrzebę.

Kiedy zaś przed tym Krolowie kassowali Parlamenti, posłali kogo od siebie, donosząc Izbie, że Krol kontent z ich usług, y dziękuje im, ale więcey ich niepotrzebuie: że się mogą roziechać, a Krol w krotce inszy złoży Parlament.

IV. Dyrektora Głó- *Ad 4tum.* Kanclerz
son czy y iak obiera- Angielski iest natural-
ią ? nym Dyrektorem głó-
 fow w Izbie wyższej. W niższej zaś Izbie,
 przy odmianie iey na nowych Deputatow iako
 wyżey, obieraią Dyrektora głófiow, ktorego
 zowią Orator. Wolno potwierdzić dawnego :
 Mr. Onslow iest Oratorem od przeszło trzy-
 dziestu lat. Nie ma żadnego Suffragium w Izbie,
 tylko sprawuie we wszystkim prezyduiącego u-
 rząd. Obieraią go tak, iak się wyżey powie-
 działo o Deputatach, to iest każdy porządkiem
 nominuie głósem kto mu się podoba, głósy no-
 tuia y rachuia, kto ich ma *Pluralitatem*, ten sta-
 wa. Orator obrany idzie do drzwi, zkąd go
 odprowadzaią z ceremonią do Jego Krzessa.
Huiffier odzwierny idzie przed nim z masłą na
 ramieniu, który znak honoru iest własny Ora-
 torowi.

V. *Kto uklada po- Ad 5tum.* Orator po-
 rządkiem materye, kto- rząddek utrzymuie w
 re maią się podawać do propozycyach y w de-
 deliberacyi Seymowi ? liberacyach wszyst-
 kto ie proponuie ? kich niższej Izby. Są
 zaś Materye albo wielkie głóвне y całą Rze-
 płą intereffuiające, albo mnieysze wewnętrzne
 do Ekonómii y potrzeb co dzień przypadaią-
 cych nalezące, ktore iednak bez Parlamentu
 decyzyi obeysć się niemoga: iako to naprzykład
 naznaczenie funduszu iakiego do Intrat ktorey
 Prowincyi, reguluuiąc się y do lęży pożytku par-
 tykular-

tykularnego : tudzież uftanowienie iakiey płacy, na poprawę drog publicznych, łoża rzeki, y podobne rzeczy. Na ułożenie więc tych pomniejszych intereffow, ci co mają Interess, zchodzą się o osmey godzinie rano przy Oratorze, bez ktorego nic się nie traktuje. Czterdzieści przynajmniej być powinno przytomnych Posłow do konkludowania czego: więc ci, y kilkanaście takich mnieyszey importancey materyi zwykli odprawować w iednym poranku. Ale na większe materye y intereffa, czekać trzeba poki się liczniejszy Posłow zgromadzenie nie znidzie, y deliberacye ważniejszye nie zwykły się zaczynać, iak o pierwfzey lub drugiey po południu.

Albo Orator, nayprzod., albo Posel z pozwoleniem głosu, albo przyflany ode Dworu, albo przyflani od wyższy Izby, proponują do deliberowania materye: y iedną skończywszy przyftępują do drugiey.

Y wyższa tedy Izba może pośelać do niższy Propozycye, albo Proiekty, iak zowią *des Bills*, co się znaczy Konftytucye, we wfzelkim rodzaju; procz co się tycze podatkow y pieniędzy: bo nie należy, tylko do iedney Izby niższy podatkowych y pieneznych proponować materyi. Tak dalece że gdy zobopolnie niższa Izba do wyższy *Bill* iaki o podatkach y pieniądzech pośela (gdyż bez konsensu Izb obudwoch nic się nie decyduje, iako będzie niżej) to Izba wyższa może ogołem y *simpliciter* cały *Bill*

Bill podatkowy y pieniężny, odrzucić, ale y niższa Izba nigdy tego nie znieſie, żeby *Bill*, czy uſtawa podatku iakiego lub pieniędzy ty- cząca ſię, poſłana od niey do wyżſzey Izby, miała od tey być w czym odmieniona, lub kondycyą iaką modyfikowana częſto iedno w tey mierze ſłowo wielkich dyſput bywa okka- zyą, a Izba niższa zawſze przekona.

Propozycya od kogokolwiek, iak wyżej, uczyniona, albo ieſt przyięta zaraz od Izby, albo nie. Jeżeli nie ieſt przyięta propozycya wolno proſić o *Pluralitatem*, ktora decyduje czy ią Izba ma przyiąć, czyli nie. A choćby y *Pluralitas* decydowała żeby tey propozy- cyi nie przyiąć, to inſzego czaſu w dałſzey kon- tynuacyi Parlamentu wolno ią znowu *Plurali- tati* proponować. y ieſzcze trzeci raz inſzego czaſu. Jeżeli y tak odrzucona, to iuż więcey ſię na tym Parlamencie nie proponuje, ale ie- ſzcze może być proponowana na inſzym.

Gdy zaś propozycya przyięta ieſt w Iz- bie, Orator zaleca Poſłowi, aby Projekt napi- ſał, y naznacza dzień czytania tego projektu. Trzeba go czytać trzy razy głoſno y wyraźnie. Naſtępują deliberacye y głoſy *pro & contra*, y *Pluralitas* decyduje. A zakonkludowawſzy zu- pełnie iedną, druga proponuje ſię materya.

6to. *Jeżeli ieſt uło.* *Ad 6tum.* Każdy Po- żono, kto ma mowić w ſeł ma moc w każdey iakiey materyi? lub materyi mowienia, kto liczba mow w iedney ſię czuie, na ſiſach y ma- D wymo-

materyi? krotko mowiac, wymowie. Kiedy się co za sposob nie trawie- ludzie bez talentu a- nia daremnego czasu na zarduią do mowienia, wielu Mowach? to nieukontentowanie

publiczne, y poznaki powierzchowne tęsknicy y niesmaku, ktore im pokazuią, musi ich do skrocenia przymusić. Jako zaś Parlamenta niemaią naznaczonego ostatniego dnia, lecz ciągną się poki trzeba, więc dyssymuluie się y tym, ktorzy czasem mniey do gustu prawią, kiedy to skutku złego inszego nieczyni.

VII. *Jakimże naosta-*

tek sposobem Pluralita- tem wykonywaią, y iak ią rachuią? Kiedy zgo- da jest cale widoczna, albo Pluralitas oczywi- sta, czy koniecznie ią za- wsze rachować potrzeba? czy każdy może prosić, żeby iść do rachowania Pluralitatis?

Ad 7mum. Każdy Po- seł ma moc domagania się, kiedy tego widzi potrzebę, aby iść *ad Pluralitatem*, y aby *Pluralitas* rachowana by- ła. Posłow w Izbie niż- szey, jest liczba koło pięciu set Sposob więc odkrycia między niemi y rachowania *Plurali-*

tatis nie jest inszy u Anglikow, tylko *discessio in partes*, rozeyście się na strony, iak była w Senacie Rzymkim. Gdy tedy po Mowach o iakiey iedney materyi sentymenta są podzie- lone na pozwalaiących y niepozwalaiących, Orator nayprzed wybiera po dwoch Posłow z obudwoch przeciwnych opinii. Potym jest Izba osobna przy Sali tey, gdzie niższa Izba od- prawuie Radę: przy drzwiach do niey stoią czterech

czterech wyznaczeni; pozwalaiący zoftaią w Sali Rad, a niepozwalaiący wychodzą do ofobney Izby: wyznaczeni czterech rachuią tych y tamtych; y wnet się pokaze *Pluralitas*; według ktorey rzecz się konkluduje. Czasem, ile w *Committé Secret*, o którym niżej, tylko w Sali famey Radney, *affirmantes* & *negantes* mieysca na prawą y lewą stronę odmieniaią, y tak się łatwo rachuią.

Jeżeli zaś pokazuje się *Prlitas* bardzo oczywista, albo konsens generalny, lub że nikt o *Prlitate* nie prosi, to nie idąc do dyscessyi, pyta się Marszałek o zdanie Izby, powtarzając trzy razy tę formułę: Mości Panowie iest że Wasza zgoda, żeby ten *bill* ta ustawa była przyięta? tych głosy daleko licznieysze y iawnieysze ktorzy mowią, *tak*, przeważaią nad tych, ktorych mney daleko odzywaią się z *non*.

VIII. *Czy może kto przerwać cursum Pluralitatis, lub tamować? czy może mnieysza liczba niepozwalaiących protestować się kiedy? iaka liczba potrzebna do Pluralitate jedney nad drugą strony, do konkludowania wysyfskiego? kiedy paritas się trafi, iak ją rezolwuią?* *Ad 8vum.* Zeby kto miał albo niepozwalac na *Pluralitatem*, albo przerwać lub tamować *cursum Pluralitatis*, tego przykładu nigdy niemałż y nie było. Protestacya przeciw *Pluralitatem* żadna nigdy a nigdy mieysca niema. We wszyfskich materyach y deliberyacjach, ieden głos dosyć iest nad połowę Po-

flow, do uczynienia *Pluralitatis*, y decydowania wŝyŝtkiego. Żadna by naygłównieyŝa materya, nie ieŝt w Parlamentach excypowana od decyzyi Więkfzey Liczby, choć tylko *unius supra medietatem*. Jeżeliby ŝię *Paritas votorum* trafiła; iako kaźdey uŝtawy projekt trzy razy być powinien czytany, tak ieżeli y przez wŝyŝtkie trzy razy zaŝwŝe ieŝt *paritas*, Projekt ieŝt na tym Parlamencie odrzucony.

IX. *Co potrzeba Ad unum*. Nayprzod aby uŝtawienie iakże iak ŝię rzekło, kaźdy moc zupełną prawa w Projektuż po wotach, Anglii miało? y czyli przez *Pluralitatem*, czyli przez powszechny wŝyŝtkich konŝens, przyięty, poprawiony, y doŝkonale uformowany, trzy razy ŝię czyta, gdy więc opozycyi nie ma, to ŝię niby trzy razy nań Izba zgadza: więc ten Projekt ŝtaie ŝię *Bill* czy uŝtawa Izby niźŝzey, ale ieŝzcze mocy prawa nie ma. Trzeba żeby ta uŝtawa niźŝzey Izby ŝtała ŝię uŝtawą wyżŝzey Izby.

Na ten koniec Orator deŝtynuje dwóch Poŝtow do Senatu, czyli wyżŝzey Izby, z uŝtawą w niźŝzey uczynioną. Czyli iedną wielkiej wagi, czyli y kilka razem takowych niźŝzey Izby uŝtaw, poŝeŝają ŝię do zdań do wyżŝzey Izby. Wyźŝza Izba zgromadza ŝię, kiedy od niźŝzey Izby *Bill* przynofzą. Jeżeli wyźŝza Izba przyimie czyli zgodnie, czyli *Pluralitate* wotow przyŝŝany *Bill* od niźŝzey Izby, to uŝtawa ŝtaie ŝię *Bill* dwóch Izb. Jeżeli go Senat odrzuca, to

ten

ten *Bill* nic nie waży, ale się to nie trafia, lub zbyt rzadko.

Bill od dwóch Izb ustanowiony, ieszcze nie dosyć: powinien stać się *Aktem*.

Kiedy Krol przytomny w wyższej Izbie, czyli przez Prokuratora daie swoy konsens, ktorego zwyczajnie nie deneguje (6.) to dopiero *Bill* staje się *Aktem*, y prawem Angielskim, y publikowane to prawo ma wszelką *vim Legis*: ktorego exekucya do Kroła należy, a następujące Parlamenti teyż exekucyi dopominają się mocno, jeżeli skutku prawa nie widzą.

Zobopolnie wyższa Izba posęła kiedy chce swoje ustawy *Bills* do niższej Izby, przez dwóch od Kanclerzą naznaczonych Adwokatow: jeżeli go Izba niższa przyimie, staje się *Bill* obudwoch Izb, jeżeli nie, to także *Bill* nic nie waży. (7)

X. Czy łączą się kiedy w Anglii Izby, wyższa y niższa? *Ad romum*. Niemasz żadnego łączenia nigdy Izb wyższej y niższej w Angielskim Parlamencie na żadne deliberacye: tylko kiedy Krol ma mówić do niższej Izby, wokuie ią żła *Barre* do Bálustraty wyższej Izby, y mowi

(6.) Krol może *Bill* odrzucić bez dania żadney przyczyny. *De Real. Tom. 2. pag: 366.*

(7.) Jeżeli to ktora Izba odmienia w Proiekkie *Billu* przyflanym sobie od drugiey Izby, ta sama odmiana zawsze iest examinowana znowu wobudwoch Izbach, aż poki obiedwie na nią nie zczwolą. *De Real. Tom. II, Pag. 366.*

mowi do niej. Trafia się zaś, ale to rzadkie przypadki, że dwie Izby nominują *les Comités* Kommissye złożone z osób wyższej y niższej Izby do deliberowania razem o czym trudnym, jeżeli się stała wielka iaką zatarga między dwoma Izbami, żeby się porozumiały, y łatwiej na jedno zgodziły.

XI. *Co to są Comités Secrets w Angielskim Parlamencie, y iak się sprawują?* *Ad unum. Comites* może od słowa *committere*, zlecać, że co się zleca tym, którzy w nią wchodzą, to jest Kommissi iaki mają.

Dwa są rodzaje tych *Comites* czyli Kommissyi, jedna wielka, druga mała.

Wielka tedy Kommissya nic inższego nie jest, tylko że cała Izba niższa z siebie czyni *Comité*: a to tym sposobem: żaden Posel niemoże ordynarynie, tylko raz mówić w iedney materyi, chyba że *directè* kto sie do niego adressuje, aby odpowiedział: kiedy zaś zdania są z wielką zwawością podzielone y przeciwne w iakim znacznym Interessie, każdemu Posłowi wolno jest prosić, aby się Izba odmieniła, *w Comité*. Albo się na to wszyscy zgodzą, albo tę propozycyą odrzuci *Pluralitas*, lub przekona, żeby Izbę *w Comité* obrocic. Za tym Orator wstając ze swego krześła, nominuje Prezydenta Kommissyi iednego z Posłow. Orator idzie między Posłow y ma głos swoy iak drudzy; a Prezydent zasiada w postawionym

nym dla siebie krześle, niżey niż krzeſſo Oratora, y czyni Iego funkcyą rozdaiać głoſy : na ten czas każdemu wolno więcey razy mowić. Na pokazanie zaś *Pluralitatis* w Izbie, pozwalający y nie pozwalający tylko odmieniaią miejsca na prawą y lewą, niewychodząc. To tedy ieſt wielka *Committé*. Ze ią zaś nazywaią ſekretną, bo Izba cała obrocona w *Committé* ieſt bez żadnych Arbitrow zamknięta, o których niżey.

Mała zaś *Committé* czyli kommiſſya takim bywa ſpoſobem gdy propozycja przyięta, a traktuié ſię o wynalezieniu ſpoſobow iey exekwowania, Izba zaś niechce do inſzych deliberacyi duzo ſobie czasu zabierać, naznacza więc za iey konſenſem Orator małą kommiſſyą; to ieſt nominuje pewną liczbę Poſſow (czasem oſmiu doſyć) którzy przechodzą tuż do Izby drugiey zwaney *Sale de Committes*, aby wynaleſć ſpoſoby do exekucyi Proiektu akceptowanego: obieraią ſobie Prezydenta, deliberuią, wotuią, *Pluralitate* konkluduią, y na co ſię z mowią, to donoſzą całej Izbie niżſzey, która ich *Reſultatum* lub przyimuie, lub modyfikuiie, lub odrzuca. Takie *Committés* naybardziej maią miejsce w pieniężnych materyach. O *Committés*, z obudwoch Izb razem namieniliſny wyzey *Ad Iomum*.

XII. Czyli Arbitrowie z nayduią ſię podczas *Seſſyi* w Izbie ?

Ad Iomum. Nie maſz Arbitrow w Izbie, tylko ci, którym Izba pozwala,

zwala: zawsze się to czyni przez łaskę y przyjaźń ktorego Posła, iezeli kogo przypuszczą. Poseł prosi o pozwolenie Oratora, który czyni tę propozycyą w Izbie, y Orator za iey konseńsem pozwala. Na osobnych zaś gankach nie żadną miarą między Posłami w Izbie mają mieysce Arbitrowie.

XIII. *Czy to jest w Ad 13tium.* Mniemam rzeczy samey, że Krol (ostatnia odpowiedź Angielski jest Panem Pluralitatis ?

Xięcia Generała) że na to każdy się zgadza, iż ambicya y interes, są

najmocniejszye sprężyny do poruszenia ierc ludzkich, y że te dwie passye pociągają każdego, do starania się o takie sposoby, ktoremi mogłby im dogodzić. Ta jest różność poczciwego człowieka y dobrego Patryoty, od tego który nim nie jest, że zły chce koniecznie iakimkolwiek godziwym, y niegodziwym sposobem dopiąć swoiey żądzy, dobry zaś, Panem się czyni swych skłonności, y poddaie ie pod maxymy y względy rozumu, sprawiedliwości, y miłości Oyczyzny. Rzadka zaś rzecz iest, żeby nasze pierwsze poruszenia y chęci zgadzały się z rozumem y z cnotą. Tę prawdę ustanowiwszy y przy ąwszy: każdy przestanie się dziwić, że Krol Angielski, który ma wiele profit przynoszących Urzędów, y łask w ręku, y wszytkie do rozdawania honory, a co większa y ich odebrania prawo, decyduje często, iak mu się podoba, *Pluralitatem*. Chyba że kto marzy
z Pla-

z Platonem, abo gdy obaczy Narod ludzki prze-
lany na inszy, może się temu dziwić. (8) Każ-
de ustanowienie y forma rządu, każda rzecz ie-
dnym słowem, ma swoje przywary, y niedosko-
nałości; ta naydoskonalsza która ich ma nay-
mniey. Krol Angielski przez przyczyny dopie-
ro namienione, ma sposób determinowania z ań
wielu osob: ale ich zdanie, jest im zawsze wol-
ne: zbudza ich Ministerium, żeby wolne Suf-
fragium dali iak sobie Minister życzy; ale należa-
łoby do Posłów niedać się zwieść: woła ich, iako
ludzi, musi niby powabą offerowaną ich passy-
om, ale ich woła iako Obywatelow Oyczyzny,
jest wolna. (9)

Co

(8) Poki prawo takie nie stanie, żeby limitować
liczbę Osob biorący h pensye y Urzędy ode Dwor-
ru, aby takich iak naymniey mogło się w Parlamen-
cie mieścić, y poki Krol będzie liczył między swo-
mi prerogatywami moc odebrania wielkich Urzę-
dow, tym którzy przeciw zamysłom Ministra wolnie
mowią, poty niemoże się mówić, żeby Nacya An-
gielska miała wolność, którą tak bardzo się szczyci.
De Real Tom. II. Sect: 7. pag: 334.

(9.) Z tey ci wolności zdań pochodzi, że dwie są
zawsze w Anglii główne partye iednych przeciw
Dworowi, których *Thoris* zowią, drugich za Dwor-
rem, których *Wights* zowią walczących. Lecz
Dobrze o nich mowi Polityk. *Partya Thoris Repu-
blikanow Malkontentow nieprzyjazna Ministrowi, tym
się mocną y straszną czyni, że hierze na siebie Imię
Partyi Narodu, y allarmuje Obywatelow serca, którzy
są niezmiernie gorliwi o swoją wolność. Przestąpiła by
być Dworowi straszną ta Partya, gdyby Dwor mógł za-*

Co zaś całe chwalebna jest y zafzczycająca wielce Angielski zdawna y dziś Narod, jest to, że wszystkie sposoby Dworu stają się całe nieskuteczne y próżne, kiedy który Krol chce co attentować przeciw Przywilejom istotnym całego Narodu, znieść albo nadwerężyć prawa fundamentalne; na ten czas wszystkie konfederacye y względy prywatne u Angielczykow nikną, y wszyscy się iednoczą do odbicia takich Dworu imprez, ktoreby prawom y swobodom Ovczystym szkodziły. (II.) Przykłady tu cytuję Xiążę Generał, ktore pokazują że Dworowi nie udaie się *Pluralitas*, kiedy o prawdziwidzie dobro y wolność Narodu, o czym ia odsełam do moiey Części III. pag: 233. §. 23. y 24. gdzie toż samo obaczysz. (II.)

Nao-
zawsze dosyć uczynić *Łakomstwu y ambieyi tych którzy ją składają.*

(10.) *Partya Wbiggs Dworska tryumfuie zawsze, bo na nią wszystkie Dworskie łaski spadają. Krol teraz panujący (mowa o przeszłym Krolu Jerzym II.) absolutnicyszy jest niż był który Jego Predecessor. De Real. Jbidem.*

(11) Może się tu ta przydać uwaga, iż niegodziwie, nierozsądnie, y złośliwie że więcey nie powiem, ci czynią, którzy, z naszych Ziomkow, tę różność między nami y Angielczykami kładą y mówią: że my charakteru Nacyi Angielskiey niemamy. Jest to delikatniey, a razem y z ukrytym jadem większym przeciw honorowi Narodu naszego rzeczone, bo to jest iedno, iak by kto mówił wyraźniey, że nie jesteśmy tak poczciwego, cnotliwego y stałego charakteru iak Anglicy ani tak kochający Oy-

Naostatek dodaie: że iest prawo u Angielczykow, iż ktory będąc Posłem obranym bierze Urząd iaki ode Dworu lub pensyą, powinien złożyć Poselską funkcyą: ale prosi Dworu o nowy Uniwersał, czyni się nowa Elekcyja, tam gdzie Poselstwo wakuie: lecz tenże Sam może znowu być obranym Posłem, jeżeli Elektorowie zechcą, albo też obieraią inszego. Iednym słowem kończy, że Krol Angielski na sprawiedliwe rzeczy ma zawsze *Pluralitatem*, ale nie zawsze wymaga na *Pluralitatem* co zechce: że nie iest *Aryobarzanes, aris egens, locuples mancipijs, Cappadocum Rex*.

Z tych

czynnę. Z kądże to ta opinia o swym własnym Narodzie? Musi ten sam być mało cnotliwy Polak y interessowany człowiek, co tak o więkzsey części swych Ziomkow rozumie. Bo kto przez zielone szkło widzi, wszyscy zdaią mu się zieleni. Za coż to my niemamy być ludzie? a ludziom iest własna y przyrodzona rzecz, życzyć dobrze Oyczyźnie y swą kochać swobodność. Nie bronię wyrodkow y zdraycow, bo takich y w Anglii y wszędzie znajdzie, y muszą ci Kraiowi coś złego czynić: ale więcey dobrych którzy kraię utrzymuią całość. Ze zaś u nas zle się uniwersalnie y coraz gorzey dzieie, nie iest to z charakteru złego Nacyi Polskiej, ale ze złey Rad formy, y z bezradności Rzpltey. Jeden niecnota może psować wszystkie Rady, y coż za dziw że się psuią Rady? Alboz niecnotow pozbędzie się kiedy Narod ludzki? lub ktora w świecie Nacya? Poprawmy to, żeby ieden czy kilku jurgieltowych psować Rad niemogli całego Narodu: to Narod cnotliwy, będzie dobrze radzony y dobrze rządzony.

Z tych więc rozśądnych, y o dobrym ile nam potrzeba poznaniu Rzepltey Angielskiej świadczących, Xięcia odpowiedzi, każdy informować się może, iak się w Anglii wykonywa y rachuje *Pluralitas*, w Rzplitey tak sławney y potężney, a także na Seymach z Majestatu y ze dwoch Izb, iak nasza złożonych. (12.)

(12) Cożkolwiek bądź w Anglii: w ręku ma Narod Polski, wracając *Pluralitatem* w Sejmy, opatrzyć się dobrze przeciw *Pluralitatis* niebezpieczeństwu, iakie kto sobie może wrożyć od Dworu. O czym miałeś w Części III. od §. 11. do §. 29. iaki się tam sposób na tę boiażń, y iak cale skuteczny, od dobrych Republikantow podać.

§. V.

Forma Rad Najwyższych Rzeplitey Szwedzkiej.

Podobneż przeszłym kwestyom uczynilem a *Monsieur le Baron de Hoepken* Posłowi Extraordinarynemu Szwedzkiemu, wielką y rzadką wszystkich rzeczy umiętnością, y rozumem załczyconemu, dopieroż kray y Rzplitą swoię doskonale znaiącemu, w ktorey y zacnie urodzony, y wielce jest zaśluzony. Odpowiedzi Jego na moje kwestye rozśądnie dane, z Francuzkiego przetłumaczone, dosyć nas nauczą, iaka jest *Forma Rad* y iaki sposób *Pluralitatis* w Szwecyi : gdzie Krol, Senat, y cztery Stany wchodzą

wchodzą w Rzplitą, to jest : Szlachecki, Kościelny, Mieyski, y (1.) Wieyski. (Przydaię na dole. noty z iedney rozładney o Rządzie Szwedckim Książki (2.)

PYTANIA. ODPOWIEDZI.

1, *Deputowanych na Seym ze czterech Stanow kto, y iak obiera ? czy głosami czy kartkami sekretneimi ? iakim porządkiem ?*

Ad imum. Deputaci pierwszego Stanu Szlacheckiego nie są obierani. Każdy Szlachcic który jest *Caput* głową Familii, to jest pierwszy z naystarszey swego Domu linii, ma z urodzenia prawo wchodzić w Seym. Jeżeli ten, który jest *Caput*, pierwszą głową w Familii, nie może, albo niechce być przytomny na Seymie, daie Plenipotencyą inżemu, komu mu się podoba, byle był Szlachcicem

N O T Y.

z Książki *Relation abregeé des Usages de Suede.*

(1.) Wieśniacy są dwoiści : iedni którzy mają swe Dobra, drudzy którzy nic swego własnego nie mają, tylko są arędarze lub sładzy, tamci, nie ci, formuią Stan Wieyski. *Cap:* 1.

(2.) Seym się otwiera we trzy Mieñące po Uniwersałach od Krola wydanych. *Cap:* 1.

Gdyby Krol umarł bez sukcesora pewnego: Stany powinny się zgromadzić z siebie samych w Sztokholmie na końcu trzydziestu dni, żeby przystąpić do Elekcyi nowego Krola. *Cap:* 1.

chcicem Szweckim. Przed otwarciem Seymu Szef każdej Familii lub Jego Plenipotent, prezentuje się przed Kommissyą na to złożoną z Senatu, z kancellaryi, y z tych Szlachty którzy są na ten koniec wyznaczeni, żeby się przez tę Kommissyą legitymować, żeby w pisać swoje Imię w Regestr przytomnych, y żeby odebrać od teyże Kommissyi znak, czy Kartkę, gdzie iego Imię, iego *qualitas*, y liczba ławki, (w której, w Izbie Radney swego Stanu, każdy ma siedzieć,) są wyrażone, y która attestacya służy mu, przez cały ten Sejm niby za paszport, żeby był przyjęty w Sali Radney.

Deputaci ze trzech inższych Stanow bywają obierani; ci którzy mają więcej nad inższych Konkurrentow Suffragia, sposobem iak niżej będzie : y także gdy przyjadą do Sztokolmu, legitymują się przed Kommissyą.

Rzadko bardzo potrzeba tego iest, żeby przychodziło do Suffragiow, gdyż łatwo poznać w takowych zgromadzeniach gdzie dąży większa liczba. Często więc przez akklamacyą stają się Elekcye. Kiedy zaś *Pluralitas* wątpliwa, albo kiedy kto chce koniecznie, żeby iść do kresiek, to sposob się taki zachowywa; każdy Elektor ma z sobą kartkę z napisanym Kandydata Imieniem, ktorego życzy; porządkiem ustanowionym, każdy przystępuje do stołu y kładzie swoją kartkę zwinioną; A gdy wszyscy swoje kartki złożą, Assessorowie na to naznaczeni otwierają kartki, czytają głośno

Imiona

Imiona, ktore się w nich znayduią, podzielaią te kartki na osobne kupki według Imion, rachuią potym przed oczami wżysfkich wiele każdy Kandydat ma kartek, kto ich ma nawięcey, ten iest obrany.

II. *Czy daią Instrukcyą Deputatom o materkach, o ktorych Seym radzić y decydować będzie? czy są deputowani, lub Posłowie, obowiązani aby Instrukcyi nicodstępowała? czy przysięgają na to? czy raczey mają moc opinowania y decydowania na Seymie iak im się lepiej zdaie? czy są salariatni Posłowie?*

Ad zdum. Szlachcic żaden ani Jego Plenipotent, (formą przez prawo opisaną naznaczony) nie są obowiązani żadnem Instrukcyami.

Inżez Stany także, inżez niedaia Instrukcyi, tylko względem intereffow samych partykularnie do swiego Stanu stółuiących się, ktore sobie życzą aby

były proponowane y decydowane na Seymie. Żaden zaś Poseł deputowany na Seym żadney nie czyni przysięgi. Ktorzykolwiek są obrani, niemają inżezgo prawa, tylko prawa Krolestwa ogolne, y prawa o Seymach opisane: ani są obligowani do odpowiedzenia nikomu za Jhsentymment, tylko Bogu y sumnieniu

Ani Szlachta, ani ich Plenipotenci nie biorą żadney od nikogo zapłaty. Posłowie zaś od trzech inżezych Stanow salariowani są od tych ktorzy ich posełaią.

III. *Czyli na Zjazdach Miast, Prowincyi, y Koscielnych proponują się materye do Rady, te które mają być agitowane na Sejmie? kto je proponuje?*

Ad 3tium. Nic się takiego nie proponuje nigdzie, tylko na Sejmie, niktby nie miał prawa gdzie indziej takowych materyi proponowania. *Deliberacye* w tych zgroma-

dzeniach przed Sejmem, niemogą być tylko o Elekcyi Posłow, y o Interassach y potrzebach partykularnych do swojego stanu należących.

IV. *Jak się odprawuje Dyrektora Izby czy Marszałka Elekcyi? kto ją zagaia?*

Ad 4tium. Jak się Szlachta zniydzie do Sali Rycerskiego Stanu, naystarszy Hrabia, Baron, albo Szlachcic

siada na miejscu ordynaryinym Marszałka, y krotką mową zachęca Szlachtę do Marszałka Elekcyi: co się zaraz bez najmniejszey odwołki staie: ponieważ z Matrykuły Szlacheckiego Stanu, gdzie każdy Szlachcic wpisany iest, każdy zatym iest głośno wołany do stołu Marszałka, y każdy kładzie na nim swoię kartkę zwinioną, z kandydatem na niey napisanym, ktorego życzy. Idzie się potym do otwierania biletow, iak się rzekło wyżej *ad imum*. Kto ma więcej Suffragia choćby y iednym nad innych, ten Marszałek obrany. Izba Elekcyą przez deputowanych donosi Krolowi y inszym trzem Stanom, ani zaś Krol, ani insze Stany nie do tey nie wchodzą Elekcyi. Tymże sposobem

sobem obierają się Oratorowie, to jest Dyrektorowie inszych trzech Stanow. (3.)

E

V.

(3.) Oratorowie czy Marszałkowie obrani czterech Stanow, ze stanami na otwarcie Seymu idą procesyją, naprzod Wieyscy, po nich Mieszczanie, po nich Xięża, po nich Szlachta, do Sali *Statuum*, gdzie Krolieft na Tronie z koroną y Berłem, w Krolewskich szatach. Senatorowie w Robach aksamitnych Czerwonych z wyłogami gronoftaiowemi, w czapkach iednakowych, w około Tronu, y czterech Oratorow zasiadają, inși swoje naznaczone miejsca biorą. Po mowie Kościelney przez Biskupa lub Xiędza, Kanclerz mowi do Stanow Imieniem Krola, ktorego czterech Oratorow potym komplementują. Sekretarz Status czyta potym *Extrakt* wſzytkiego co się stało od ostatniego Seymu, tyczącego się Rzpltey, co wſzytkich informuje o terażniejszy ſytuacyi Interesſow. Czyta propozycye od Tronu, ale ktore są ułożone od całego Senatu, y nic w sobie nie mają co potrzebuie sekretu. &c.
Cap: 1. Pag. 6.

Nazaiurz po otwarciu Seymu we wſzytkich czterech Stanach oſobno idą do Elekcyi Oſob, z ktorych się ma składać *Committé Secret*, y inſze Deputacye.

Każda ławka *Banc* ma dwanaście lub piętnaście Oſob ſiedzących, każdy w ſwoim numero. Każda zaś ławka obiera trzy Oſoby *per Pluralitatem*. Te trzy Oſoby ciągną *forte* kartki trzy: ktoremu się czarna doſtanie, ieft deklarowany *Bancmann*. Mąż ławny.

Bancmannowie w oſobney Sali zasiadają, y obierają, nie Oſoby do *Committé* do Deputacyi, &c. ale dopiero obierają *Elektorow*, ktorzy mają obierać Oſoby do *Committé* y inſze.

V. *Czy Izba Szlachecka idzie do Krola? czy łączy się z Senatem? czy Senat wplywa w deliberacye Izby Szlacheckiej y inſſych Stanow?* *Ad ſtum.* Krol y Senat nigdy ſię nie ſchodzą ze Stanami, tylko w dzień otwierania, y w drugi dzień kończenia ſię Seymu. Senatorowie niewchodzą w

żadne deliberacye Stanow, chyba że Stany ſądzą za rzecz potrzebną wokować ktorych Senatorow, żeby w iakim intereſſie mieć od nich oſwiecenie, y ſłuchać ich zdania. Nawet ci Senatorowie ktorzy ſą Szefami Familii, ekskludowani ſą z Sali radney Szlacheckiej, ale im wolno dać Plenipotencyą inſzemu na ſwoim mieyſcu.

VI.

Obicraią więc Bankmannowie Szlachta Elektorow z Szlachty *dwudzieſtu czterech*, a inſze trzy Stany u ſiebie *po dwunaſtu Elektorow*.

To ieſt zaſiadſzy iedni tych, drudzy drugich proponują, Oſoby Godne, y albo przez zgodę, albo (co rzadko) przez *Pluralitatem* one wyznaczają na Elektorow.

Dopiero ci Elektorowie iak ſię rzekło, y iak niżej będzie, ſchodzą ſię wraz y czynią Elekcye Oſob do Committé, y do inſzych Deputacyi: ale z między ſiebie ſamych na nic proponować nie mogą.

Tu trzeba notować że we wſzyſtkich Deputacyach y w Committe, Szlachta dwa razy więcej obie raią Oſob, niż każdy inſzy ze trzech Stanow.

We wſzyſtkich Committés y Deputacyach przyduie naypierwſzy Hrabia, w niebytności Hrabow, naypierwſzy Baron, w niebytności Baronow, naypierwſzy Szlachcic przez rang dawności, który Szlachta maią w Matrykule Koronney, w ktorey

VI. Kto proponuje do deliberowania materye? y iak się proponują? czyli kto jest naznaczony, który materye do przyszłego Seymu wprzody porządkiem układa, spisuje, podziela? przygotowywa?

Ad 6tum. Tylko co zgromadzone są Stany, zaraz obierają *Wiskillings* deputacyą, do ktorey wszystkie memoryały o wszystkich materjach są adresowane, ktoraie na różne *Classes* dzieli, rozłącza, y odleża tam gdzie na-

leżą; ponieważ znowu iak niżej będzie wszystkie membra stanow. są podzielone na różne deputacye, które według tego do czego są naznaczone, przygotowują, roztrząsają y oświecają materye, a potym je podają do roztrząśnienia y approbacyi Stanow, Szlacheckiego y infzych. W Izbach zaś czy Salach tychże Stanow, Marzałka tylko Rycerskiego Stanu jest własna funkcyja y prawo, iako też Oratorow w infzych stanach obranych, proponowania materji do Rad Seymowych. Jeżeli kto infzy, w ktoreykolwiek Izbie ma co proponować, opowiada się Marzałkowi lub Oratorom, y prosi o pozwolenie, ktorego nikomu nieodmawiają, byle by rzecz była, którą chce proponować, rozsądna. Czynią się zaś propozycye, czyli gło-

E 2

sem

wszystkie są w pisane Familie Szlacheckie, według ich naydawniejszey procedencyi między nimi, a w Familii zaś iedncy według Starzeństwa linii. Ale ci wszyscy ustępują prezydentyi w *Committe* y w Deputacyach Marzałkowi Seymowemu, wszędzie gdzie się przytomny znajduie. *Cap: 1. pag: 7.*

fem, czyli przez pismo: każdy ma prawo oddać Marszałkowi Memoryały o rzeczach, o których życzy aby Stan deliberował. (4.)

VII. *Po uczynioney Ad 7mum.* Każdy propozycyi, deliberacye który w swoim stanie iak idą? czyli iest wyznaczona mow pro & contra liczba? co czynią w zawilśyich y trudnięysyich materyach? ile gdzie kilka kategoriy wchodzi w iedną materyę, projekt, czy propozycyę? kiedy iawnna iest Pluralitas, możeß kto namagać się o Suffragia? iakim sposobem dają się Suffragia, kiedy do nich przychodzi? iakie ostrożności przeciw oszukaniu? iaka Pluralitas konkluduje?

Ad 7mum. Każdy który w swoim stanie w radę wchodzi, ma prawo utrzymywać, albo atakować uczynioną propozycyę. Przeto kto chce, wstaje z mieysca, y prosi o głos Marszałka. Jeżeli więcey razem o głosy proszą, Marszałek każe notować ich Jmiona porządkiem, iak który o głos prosił, ktorego iednemu po drugim pozwała. Jeżeli Propozycyca zawilśza, do Marszałka należy onę zupełnie oświecić, y do

(4) Wolno każdemu membro Stanow czynić propozycyę do swego Stanu, które są albo przyjęte, albo odrzucone, albo odesłane na roztrząszenie do Deputacyi. Ale nadto iest rzecz niebezpieczna każdemu, śmieć uczynić taką propozycyę, ktoraby była cokolwiek przeciwna prawom fundamentalnym Krolestwa. Auktor icy byłby pewnie traktowany iako perturbator publicznego pokoju; y nieprzyjaciół Oyczyzny. *Articl. 1. pag: 11.*

do zrozumienia każdemu, kwestyą ustanowić.

Jeżeli w Proieckie czy propozycyi więcey iest takich kategori, o których każdey, osobno deliberować potrzeba, osobno ie do deliberacyi y do suffragiow podaie.

Kiedy widzi Marszałek że się na co ogólna zgoda pokazuje w Izbie, albo oczywiście znaczna *Pluralitas*, pyta się głośno: Mości Panowie czy pozwalacie wszyscy na tę, lub tę rzecz? na ten czas gdy Izba odpowiada przez akklamacyą, *pozwalamy*, lub też *nie pozwalamy*, rzecz iest skończona. Kiedy więc czy pozwalający, czy nie pozwalający iawną, oczywiście, y niewątpliwą pokazują *Pluralitatem*, na ten czas nikt by nieśmiał, odezwać się aby iść *ad Suffragia* y *Pluralitatem* rachować. Bo lubo każdy wchodzący w Radę, ma moc y prawo domagania się, aby iść do rachowania *Pluralitatis*, ale każdy widzi, żeby się ten podał wszystkim na pośmiech, któryby chciał tey mocy swey zażyć w takich deklaracyach y materyach, które bardzo mało opozycyi w Izbie mają, y za któremi albo przeciw którym widocznie *Pluralitas* w oczy biie.

Kiedy zaś naprzeciw Marszałek obserwuje, że materya iaka *pro & contra* czas iaki utrzymywana, znajduje ieszcze mocną opozycyą, żeby się spodziewać łatwo ziednoczenia umyślow, albo też kiedy kto z Posłow czy Deputatow na Seym wyraźnie uprasza o Suffragia, na ten czas Marszałek czyni krotką rekapitulacyą

lacyą caſey kweſtyi, ſtara ſię ieſzcze pojedno-
czyć ſtrony, ale gdy to niemożna, intymnie
głoſno: ci JchMość, ktorzy pozwalają, niechay
napiszą, *tak*: ktorzy niepozwalają, niechay na-
pisać *nie*: Propozycya na piśmie zawieſza ſię
na Bramie, aby każdy wchodzą, ją czytał, y in-
ſzy dzień na *Pluralitate* w tey materyi naznacza.

Na dzień naznaczony wſzyſcy kartki
przynoſzą, y wokowany porządkiem każdy
ſkłada na ſtole Marzałkowskim ſwoię kartkę.
Z przeliczonych y rozdzielonych *pro & contra*
pokazuje ſię *Pluralitas*, ktora konkluduje, cho-
ciażby y iedno nad połowę przewyżſzało Suf-
fragiu. Jeżeli trafi ſię *paritas*, to rzecz w tey Iz-
bie, czyli w tym ſtanie, nie decydowana zoſtaie.

Jle razy idzie ſię *ad Suffragia*, ieſt trzyna-
ście Oſob wybranych ze ſwego Stanu czy Izby,
ktorzy aſyſtują u ſtołu Marzałka, przy zno-
ſzeniu, rozwiianiu, czytaniu, y rachowaniu bi-
letow: co procz tego dzieie ſię w oczach wſzy
ſtkich: zatym żadne oſzukanie trafić ſię nie-
może, przy tylu widzach.

Kto wokowany do oddania ſwego bilietu
nie ſtawi ſię, głoſ traci. Wolno iednak poſłać
y prezentować ſwoy bilet przez kogo inſzego,
lecz na ten czas trzeba aby, bilet był przypie-
czętowany y ten ktory go przynosi, żeby miał
arrestacyą *à ſuo committente*.

VIII. *Paritas zdań między cztermią ſtana-
mi, iak ſię rezolwuje?* *iaka* *Ad 8-vum.* Jeżeliby
trafiła ſię w iednym ſtanie *paritas Suffragio-
rum,*

*iaka kommunikacya re- rum, co zbyt rzadko
fultatorū między czter- mogłoby się trafić, to
mią Izbami y Stanami?* iak się rzekło respe-
ktem tego tylko Stanu
rzecz zostaje niedecydowana: ale jeżeli ten in-
terefs należy do wszystkich czterech Stanow,
to zgoda na to trzech Stanow, przeciw czwar-
temu decyduje: bo tak *Pluralitus* idzie między
cztermią Stanami we wszystkim, iako w ka-
żdym Stanie osobnym swoia *Pluralitas*. Więc
także jeżeli się trafi *paritas* między cztermią
Stanami, że dwa z nich poydą za jedną, dwa za
drugą stroną, to rzecz zostaje nie decydowana
in Statu quo. (5)

Rezolucye Stanow ofobne, komunikują
się przez deputowanych z Izby do Izby. Jak
tylko w jednym Stanie co z decyduje czy zgo-
dna akklamacya, czy *Pluralitas*, nominuje Mar-
szałek czterech od swego Stanu. aby Jego *re-
sultatum* innym Stanom donieśli, ktorzy czasem
mają kommis, aby toż *resultatum* innym Sta-
nom rekomendowali.

IX. *Opponujący się w Ad unum.* Każdy mo-
*minieyßey liczbie czy mo- że swoy sentyment iak
gą protestować się prze- naymocniey wyrazić,
ciwko Pluralitatem?* popierać, y utrzymy-
wać, poki rzecz jest w
kwestyi

(5.) Gdy Stany dwa, przeciwko dwom się de-
klarują, rzecz zostaje bez decyzyi: Chyba że Stany
dadzą moc zobopolnie deputowanym od siebie da-
nia formalney rezolucyi, ktoraby paritatem na ie-
dną stronę przeważyła.

kwestyi, ale iak tylko czy przez akklamacyą, czy przez *Pluralitatem* rzecz iaka decydowana, protestacya przeciwko niey, nie tylko nie byłaby najmniejszey wagi, ale też była by cale kryminalna.

X. *Czy jest w Szwecyi w zwyczaju Rzyska discessio in partes?* *Ad idem.* Nie znaia w Szwecyi tylko dwa tyle razy przerzeczony zdań czy kresk swoich oświadczenia, y wrzyftkich Rad konkludowania sposoby, to jest: albo akklamacyą zgodną, albo suffragia na piśmie, z temi tylko dwoma słowami, według każdego zdania, albow, *tak*, albo, *nie*.

XI. *Wolnoż jest dwa, albo trzy razy wotować na iednę materią?* *Ad idem.* Nie. Jeżeli jest komplikacya iaka różnych materiy, a ważniczyżych w iedney kwestyi, to na każdą z nich, iak się rzekło, raz się wotuje osobno

XII. *Gdzie y iak deklaruje się Pluralitas czterech Stanow? iak onych decyzie prawem się stają?* *Ad idem.* Kiedy wszystkie cztery Izby wzięły swoje rezolucyą, Marszałek Rycerski y Oratorowie trzech

stanow zgromadzają się, czynią expedycyą do Krola y Senatu, z doniesieniem co uchwalily; bo tego exekucya należy do Krola y Senatu. Po publikacyi uczynionej przez Krola, wszystkie decyzie Stanow biorą moc prawa.

XIII. Czy się kiedy Ad 13um. Nigdy się nie
złączaią między sobą złączaią, tylko czasem
cztery Izby? przez deputowanych z
każdey Izby, co się na-

zywa na ten czas wielka deputacya, używana
tylko bardzo w wielkich po rzebach.

XIV. Przyimieć Iz- Ad 14tum. Nie przyi-
ba Szlachecka Arbitron? muie żadnych Arbi-
iaki sposób gdzie sekret trów. Co do Sekretu,
potrzebny? na jego zachowanie
obmyślonych jest wie-

le sposobow, a osobliwie że wszystkie delibera-
cye sekretne dzieią się w zgromadzeniu, które się
zowie *Committé Secret*.

XV. Co jest w Szwec- Ad 15tum. *Committé*
cyi *Committé Secret*? *Secret*? albo *Kommissya*,
która jest obrana ze

trzech pierwszych Stanow, składa się z pięciu-
dziesiąt Szlachty z dwudziestu pięciu Stanu Ko-
ścielnego, y z dwudziestu pięciu Stanu Miey-
skiego Osob, Ta znowu podziela się, według
różnych *Classés* materyi, na różne *deputacye*, z
których każda przygotowywa te materye, kto-
re do niey należą, każda deputacya swoje wła-
sne materye komunikuje do *approbacyi* całe-
mu *Committé Secret*, albo całe y ze stę złożoney
kommissyi.

Jeżeli są interessa czy materye ułożone ca-
le sekretne, to ta *Kommissya* posiada je prosto
do Krola nie do Stanow. Jeżeli sekretu nie po-
trzebuią

trzebują, posęła je *Ad Plena*, (6.) to jest do Stanow czterech osobno w swoich Salach zgromadzonych, do ostatniej decyzji.

Committé Secret (7.) trzyma się ordynaryjnie we wszystkie dni tygodnia, prócz niedziel, w appartamencie osobnym. Ze zaś cały Sejm y wszystkie Stany podzielone są na *Committé Secret*, y na różne *Deputacye*, tak dalece że niemi zabawna jest nayznaczniejszy część zgromadzonych y na różne Rady podzielonych, więc *Plena* dla *Committé Secret* y dla deputacyi nie trzymają się co dzień, ale tylko w pewne dni tygodnia, kiedy są od Oratorów intymowane.

Procz

(6.) *Plenum* nic innego nie jest, tylko zgromadzenie każdego osobno Stanu w swojej osobnej Sali. *Articl. 1. pag: 11.*

Plenum Plenorum zaś jest, zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich czterech razem Stanow: które chyba w największych y niezwyčajnych okolicznościach mogłoby się trzymać, iako na obranie Sukcesora, gdyby Krol bez niego umarł, na ustanowienie lub odmianę iakiego nayfundamentalniejszego prawa.

Mr. Tëssin Podpora wolności Szwedzkiej, w Roku 1747. otrzymał takie *Plenum Plenorum*, gdy się ze wszystkich Urzędow Wielkich które miał, wyzował.

(7.) *Committé Secret* złożone jest ze Szlachty 50. Kościelnych 25. Miejskich 25 Osob. Wicyscy w tę samę Deputacyą nie wchodzą, we wszystkie inne wchodzą.

Elektorowie wyżej namienieni obierają membra do *Committé Secret*, takim sposobem, iak oni sami byli obrani.

Procz przyięgi Sekretu, którą czynią Stanom wchodzący w Committé, jest wielkie baczenie na to, aby do niego nieobierać, tylko Osoby ktore mają miłość honoru, y boiaźń stracenia reputacyi. Zakazane im jest wszelkie obcowanie, z obcemi Ministrami, czyli dla oddalenia okkazyi do pokufy, lub do popełnienia iakiey

Więc *Committé Secret* ze stu Osob złożone, ma moc examinowania cokolwiek się tycze Ministrów Szwedzkich po obcych Dworach, alliancyi, administracyi skarbu, sposobow sekretnych tak wziętych, iako y ktore wziąć się mają do obrony Krolestwa przeciw wszystkim Potencyom. Przeto pierwszego dnia gdy się zgromadza *Committé Secret*, Krol y Senat, kładą Mu na piśmie relacyą wszystkiego, co się stało od przeszłego Seymu względem interessow z infzemi Dworami: względem sposobow wziętych y ktore trzeba wziąć: wyrażają tudzież przyczyny, dla ktorych co zrobili albo zrobić potrzeba. Ten skrypt zowie się *Propozycya sekretna Krolewska*. Ktory *Committé* przeczytawszy, postępuje do examinowania Protokułow Senatu, bardzo pilnie spisanych, o materiyach politycznych, tudzież do relacyi ktore wszyscy Posłowie Szwedzcy u postronnych Dworow są obligowani posłać do Sztokolmu, gdy się Seym zbliża. *Committé* te przeczytawszy y roztrząsnawszy, bierze swoje rezolucye, opisnie co mu się zdaie, y zostawie to swoje opisanie na końcu Seymu pod tytułem *Testamentum Politicum Statuum*, ktore powinno służyć za regułę sprawowania się Krolowi y Senatowi we wszystkich Interessach politycznych. A że te materye często wyciągają wielkiego sekretu, więc rzadko ie *Committé* komunikuje Stanom całym.

jakiey nie roztropności, czyli dla uniknienia wszelkich rozrywek, bo ci ktorzy są w *Committé*, nie mają nad to czasu do plezyrow, jeżeli chcą swoiey powinności zadofyc uczynić. Nie deneguje się iednak ktoremu z nich pozwolenie, żeby mógł iść do iakiego cudzoziemskiego Ministra, ale trzeba o nią prosić, y opowiedzieć przyczyny.

XVI.

Committé Secret examinuje także pilnie Stan Banku publicznego, ktorego ia tu *explicacyą* opuszczam.

Procz *Committé Secret*, iest y inszych wiele Deputacyi, ktore obierają przereczeni Elektorowie, y w ktorych więcey iedneż Osoby mogą wchodzić. Pryncypalniecej Deputacye są trzy: Deputacya Sekretna, Deputacya *Justitia*, y Deputacya Kontrybucyi.

Pierwsza Deputacya sekretna iest do *examinowania* Protokółow Senatu, respektem Sarż y Urzędow od Krola rozdanych, y respektem *expens* uczynionych z *Intrat* publicznych.

Jako *quantitas* dochodow publicznych iest wiadoma, tak y *expensa* onychże od *Seymu* do *Seymu* ustanowiona : tak dalece, że ani Krol, ani Senat nie mogą niemi dysponować na co inszego, bez *exponowania* się na znaczne wexy, procz przypadkow iakich bardzo *extraordinarynych* y nagłych, ktore usprawiedliwić przed Stanami potrzeba, *pag*: 15.

Deputacya do kontrybucyi regulowania, dziele ie na cztery Stany, ale jeżeli ie wszystkie cztery przyimają : bo trzy Stany niemogą czwartego przymsić do podatkow, y ta materya zwykła być naydłużey na *Seymach* traktowana.

XVI. Czy wszystkie *Ad 16tum.* Bez exce-
cale materye Status po- pcyi wszystkie materye
winny być proponowane Status, należą *ad Staig:*
Scymowi, y decydowane z tą jednak przestrogą,
przez Scym? że te materye, które
 cale Sekretu potrzebu-
 ią, niewychodzą z *Committé Secret* iak się na-
 mieniło, do Stanow.

XVII. Czyli Scym *Ad 17mum.* Ordyna-
zleca kiedy całą swoją ryne takie *Interessa*
moc niektórym Osobom oddają się tey o ktorey
wybranych, aby one de- mowiemy, Kommissyi,
cydowały o iakim wiel- *Committé.* Rzadko się
kiej importancyi y sekre- trafia, że się robią Kō-
tnym Interessie? missye sekretne, z wy-
 branych Osob ze czte-
 rech Stanow. Ale te nigdy nie decydują zupeł-
 nie, trzeba żeby uczyniły raport *ad Plena*, gdzie
 ich zdania powinny być potwierdzone, żeby by-
 ły ważne.

XVIII. Dystrybucya *Ad 18vum.* General-
Dostoieństw Senatorских nie mówiąc, dystry-
y inszych, Urzędow Ko- bucya dostoiieństw, U-
ronnych, Sęskich, Bi- rzędow Cywilnych y
skupstwu Woy-

Druqa Deputacya examiniue interessa do ad-
 ministracyi sprawiedliwości należące.

Trzecia Deputacya examiniue sposoby przy-
 czynienia, albo umnicyszenia podatkow, sposoby
 ich wybierania &c.

Jnfze Deputacye pracują nad materyami ka-
 żda swego departamentu, a wszystkie naostatek

skupstw, Urzędow Wojskowych należy do Krola: prócz Biskupstw, y Ministrów do

leży? Cudzoziemskich Dworow: do których to Ministrów nominowania Senat wchodzi z Krolęm, *per Pluralitatem*. Wszystkie inſze Urzędy rozdaie Krol w ſwoim Gabinetcie przy przytomności dwóch tylko Senatorow, którzy iednak niemają tam nic inſzego do czynienia, tylko przez reprezentacye, *caſu* iezeliby Krol odſtępował od prawa, albo chciał preferować kogo, nad trzech Kandydatow ſobie prezentowanych do każdego Urzędu.

Prezentowanie do godności Senatorſkiej dzieie ſię przez Stany ſame. (patrzay niżej *ad 25* y w nocie, (8.) kto y iak trzech Kandydatow do Senatoryi podaie) Prezentowanie do Urzędow Kościelnych czyni ſię przez Konſyſtorze: do Urzędow Cywilnych przez Senat y Parlamenti: do Wojskowych, przez Szefow *reſpectivè*.

Krol ieſt Panem obrania ze trzech Kandydatow ktory mu ſię podoba, y niemogłby od tych trzech odſtąpić, ani nominować inſzego, chybaby miał iak najmocniejszye racye, ktore powinny podpadać roztrząśnieniu całego Senatu.

XIX. *Czekaćże* *Ad 10mum*. Nie trzeba Seymu z *Wakan-* ba czekać Seymu na *fami,* inſze ſwoie rezolucye oddają *ad Plena*, ktore ie potwierdzają lub kaſtują. *Cap: 1. pag: 9.*

*fami, czy czas nazna- infze Wakanse, tylko
czony ich rozdawania ?* na Senatorskie, z racyi

że Stany tych tylko

Kandydatow proponują: infze Wakanse powin-
ny być oddane we trzech miefiącach.

XX. *Dostoięfiſtwa y Ad zomum. Wſzyft-
Urzędy czy ſą dożywo- kie doſtoięfiſtwa y urzę-
nie ?* dy ſą dożywotnie ,

procz Kommiſſyi pe-
wnych, ktore ſię kończyć zwykły, gdy ią wy-
peſnione.

XXI. *Jak obierają Ad zom. Bankman-
na Seymie Kandydatow nowie (o ktorych maſz
trzech do godności Sena- wyżej w nocie 3.) obie-
torskiej ?* rają Elektorow *per Plu-
ralitatem.* Ci obrani E-

lektorowie, obierają *per Pluralitatem* inſzych
Elektorów, a ci dopiero obierają po trzech
Kandydatow do Senatoryi wakującey. (8.)

XXII.

(8.) Gdy wakuie Senatorya, Elektorowie
wyżej przereczeni ktorzy obierali ofoby do Com-
mitté y do inſzych Deputacyi, nieobierają do Krze-
ſeł Senatorſkich Kandydatow, ale tylko obierają in-
ſzych znowu Elektorow, dopiero ci obrani Elektro-
rowie obierają *per Pluralitatem* trzech Kandydatow
do Krzeſła: proponują ich Stanom, ktore gdy ich
akceptują, Krol ze trzech wybiera iednego. Do
Wakanſu Prezydenta Kancellaryi, pierwſzego Mi-
niſtra, nie trzech Kandydatow, ale iednego tylko
z Senatu, przez Committé Secret obranego y przez
Status akceptowanego Krolowi prezentują.

O Nobilitacyach Indygenakach, Status decy-

XXII. *Jakie są czasy oznaczone na konwokacyę Seymow? iak długo Seymy trwają?* *Ad 22dum.* Co trzy lata ordynarynie konwokują się Seymy, chyba że stany kończąc ieden Seym same nazna-

czą bliższy termin Seymu, iego widząc potrzebę.

XXIII. *Jak jest opatrzone w Szwecyi dla intereffów etiam wielkich, ktorych odnlec nie można? kto o nich radzi, y decyauie między Seymem a Seymem?* *Ad 23um.* Senat bez wątpienia ma moc decydowania takich, by największych intereffów między Seymem y Seymem, ale odpowiedzieć powinien, y usprawiedliwić wszystkie swoje decyzye, przed Stanami na Seymie następującym. (9.)

XXIV.

duią, a Krol ich nominuje, y zaraz są wpisani w matrykułę. *Cap: 1. pag: 14.*

(9.) Senat jest Stróżem Praw y Wolności od Seymu do Seymu, y w tym czasie radzi y decyduje *per Pluralitatem* o wszystkich by y główniejszych intereffach nicodwłocznych do Seymu, sprawować się iednak ma według reguły iako wyżej na Seymie mu opisaney, y dać powinien ze wszystkich swoich decyzyi rachunek *Statibus* na każdym Seymie. Może od niego appellować ad Status, ale się tozbyt rzadko trafia. Krol ma dwa głosy *in Pluralitate*. Krol daleko wywyższając ma zawżę z sobą dwoch Senatorow.

Senatorowowie obierają po trzech Kandydatow do wszystkich godności y Urzędow cywilnych y Woyskowych. Czasem Krol inszego czwartego nominuje; iczeli Osoba bez excepcyi, Senat się uspa-

XXIV. Kiedyż się Se- *Ad 24^{um}*. Senat iest
 nat między Sejmem a zawsze przytomny, y
 Sejmem zgromadza? kto w każdy dzień na Ra-
 prezyduie? kto proponu- dę się schodzi, procz
 ic? Niedzieli, od siódmej
 godziny z rana, aż do południa lub pierwszey
 z południa. Krol prezyduie ordynaryinie; kie-
 dy iest w mieście. Interessa zagraniczne pro-
 ponuie, Prezydent Kancellaryi. Interessa we-
 wnętrzne Krolestwa przynoszą Sekretarze · Sta-
 tus, każdy w swoim Departamencie.

XXV. *Wiele Sena-* *Ad 25^{um}*. Liczba Se-
 torow? *iaka Pluralitas?* natorow iest szesnastu.
Pluralitas takż w nich
 decyduie, iak wszędzie. Kiedyby *paritas* zdań
 zażła, Krol z ktorey strony iest, ta prze-
 waża. (10.)

F XXVI.

kaia: ieżeli Senat cale niekontent, oponuie się te-
 mu, y przychodzi do tego; że zakazuje Sekretarzo-
 wi Status wydawać przywilejow, y wakans iest wa-
 kansem, poki albo Krol nie raczy odmienić, albo
 Stany na Seymie nieopartżą. Takie przykłady są
 zbyt rzadkie.

Senator każdy ma trzy Miesiące Wakacyi;
 więc między sobą umawiaią czas, żeby Senat nigdy
 niewakował. *Cap. 2. p: 17: 18. &c.*

Szwecya dzieli się na 20. *Gouvernements*.
 Gubernatorowie adressują się we wszystkim do Kro-
 la y Senatu, od nich rozkazy odbierają, y one exc-
 kwują, a Senatowi się sprawują. *Cap: 5: pag: 27.*

Z Wojskowych y Admiralskich albo Flotty
 Morskiej Sądow appellacyjne idą do Senatu: *Cap. 34*
 (10.) Kiedy się trafi ze strony Krola lub Se

XXVI. *Wiele jest Departamentow w Szwecyi według różnych Krolestwa potrzeb ?* *Ad 26tam.* Jest wielkich cztery Departamentow: jeden na Interessa wewnętrzne Krolestwa; drugi na Interessa zagraniczne, trzeci na Interessa wojenne, czwarty na sprawiedliwości administracyą. Te znowu podzielone są na różne Rady, iako to na trzy Parlamenta, czy Trybunały, na Radę wojenną, na Radę Admiralską, to jest wojny Morskiej, na Radę Kancellaryi, na komorę Skarbową, na *Contoir d' Etat*, gdzie wszystkie podatki składają, na Radę o Minach, na Radę o handlach, Rewizya komory rachunkow *Éc.* W czego wszystkiego szczególności ktoby chciał wchodzić, caley by na to Księgi potrzeba. (11.) Czegoż więcey trzeba do tak doskonałej Rad Szwedzkiej Rzply formy ?

§. VI.

natu co przeciwnego prawom, y to się pokaze z Protokółow examinowanych, albo ze skarg publicznych, Deputacya, ktora w kognicyą tego weszła, prosi o sąd na Senatorow, czy Wodzow: *Éc.* Status naznacza ją Kommissyą. A jeżeli *casus* nie jest tak zbyt wielki, taż Deputacya wyznacza z między siebie takich, którzy w całym Senacie Imieniem Stanow mają karcieć Senatorow grzeszących: nigdy zaś w tych wyrzutach niewyrażają Krola, tylko contentują się zalecić Majestatowi staranie o swoy lud. *C. 1. p. 13.*

(17.) Pod tym Imieniem *Status Civilis* może się wziąć Kancellarya, albo Ministerium do zagranicznych Interessow: y Magistraty do sprawiedliwości należące.

Kancellarya jest złożona z pierwszego Ministra

fra albo Prezydenta y z Wice-Prezydenta, którzy są obadwa Senatorowie, z iednego Kanclerza Dworu, z trzech Sekretarzow Status y z niektrych Konfiliarzow, ktorzych liczba nie determinowana. Powinność tey kamery iest czytać y ekspedyować wszystkie Ekpedycye Ministrów w Interessach z Postronnemi, radzić o sposobach, iakie mają być wzięte gwoli tychże interessów, y podać do decyzji Senatu, ułożyć płać swych Ministrów u obcych Dworów, prezentować Krolowi subjekta na Sekretarzow Legacyi, na ktorych to mieysca żeby nigdy niebraknęło y na przyszłe Ministeria, przeczwiczą się wiele Młodzieży w mieyscach takich, gdzie się takowe interessa traktują &c.

Sprawiedliwość administruie się przez trzy Parlamenta, w Sztokolmie, w Jonkiopink, y w Abo: Te Trybunaty mają pod sobą Sędziow Ziemiękich płaconych od Korony. W Miasztach pierwsza instancya iest u Burgometrow y Konfiliarzow wybranych z Mieszczan; Wszyscy Sędziowie są płaćni ze skarbu Koronnego, żaden Urządnic iest *venalis*.
Cap: 5. pag: 24:

§. VI.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.

NAymędrzey y nayrozładniey Rady swoiey sprawuiący Rzpltey Weneckiey Formę Rad y *Pluralitatis*, biorę z Amelota Pośła Francuzkiego, ktorzy z naycelnieyszych Weneckich Piśarzow y ze swoiey kilkolétniey w tym wolnym kraju experyencyi te rzeczy naylepiey opisał. Nie tykam rządu Weneckiego iako y żadnych inszych, ale tylko iakom z początku

ostrzegł samę Rad formę, y co się do niey stosuie. Rząd tey Rzpltey, przedziwny, wolno czytać w samymże Amelocie, czy w inszych.

To tylko tu wiedzieć należy, że w Weneeyi zrodła wszystkich Rad y Rządow są te dwa: *Rada Wielka* y *Senat*. Doż, naywyższa głowa Rzpltey co do honoru y okazałości majestatu, jest nad równość: Co do mocy w Rzpltey, nic bynaimniey niema nad równość: chyba że sobie z wielkiej roztropności y zaślug własnych większy nad inszych kredyt y reputacyą zrobi, że perswazyja iego, iak to bywa ordynaryinie, więcej może.

Formę ich Rad y Elekcyi dla nich mądrą, przezorną, y potrzebną, nie kładę dla naśladowania we wszystkim w naszych Radach, bo by się to u nas nieudało, bo co inszego w jednym mieście wszystka Szlachta, co inżego w tak obszernym Krolestwie: ale na pokazanie ostrożności ich, y żebyśmy widzieli że wynalazki dla porządku w Radach wymyślone, nie są to rzeczy pfoche, ale od wielkich ludzi ułożone y praktykowane.

Trzeba y to z początku zaraz obserwoać, że w Weneckiey Rzpltey radzą y rządzą y decydują o wszystkim, Stan Szlachecki, y Senat: ale niezmiernie więcej we wszystko wchodzi powaga Senatu. Szlachcie Weneckiey zostawione są dwa *Jura Majestatis* Elekcyja y Legislacya, w niektórych rzeczach y Sąd naywyższy: Senat wszystkie insze sprawuje *Jura Majestatis*, iak niżej będzie. Le

Le grand Conseil tedy, *Wielka Rada*, iest zgromadzenie generalne Szlachty, ktore się dzieie we wszystkie niedziele y Święta, aby powźednich dni Trybunałom y Magistratom niezabierać.

Lecie trzyma się wielka Rada, od osmey dopołudnia, od Kwietnia do wszystkich Świętych: zimie od południa do zachodu słońca, od wszystkich Świętych do Kwietnia.

Magistraty są obierane tym Spofobem.

Kanclerz Wielki czyta naypierwey Rządzie Wielkiej Wakanse do obierania. Awogadorowie, Szefowie *Consilii Decemwirow*, y Cenzorowie: ci wszyscy na ten koniec przysięgli, pilnią, aby Szlachta zachowali wszystkie prawa do Elekcyi należące.

Szlachty wszystkiey licźba, według Amelota, 26. nie wszyscy iednak zawźe się znaydują. (1) *Elekcye tak czynią:*

Jest nayprzod trzy Urny, albo Pufzki, na girydonach wysokich, z ktorych *iedna* iest przed Dożem, drugie *dwie* na końcu krzesel Konfyliarzow w około siedzących: kaźdey trzech Konfyliarzow pilnuie.

W Urnach lewey y prawey tyle się bullow (gałek) kładzie. (porachowawszy Szlachtę przytomną) ile iest Szlachty między białemi zaś gaskami w tychże *dwóch* Urnach kładą się

po

(1) Wielka Rada pospolicie ma w sobie 700. koło 800. Osob: y obserwowano że nigdy więcej przytomney w nim nie znaydowało się Szlachty nad 1500. ohociaż Szlachty Weneckiey iest na pułtrzecia tyś. ca. *De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect: 14.*

po trzydzieści pozłocistych gałek, y te 60, z białemi razem wzięte, czynią liczbę przytomney Szlachty.

W Urnie we środku przed Dożem iest bulłow 60. z których 36. pozłocistych, a 24. białych.

Szlachta po dwóch idą, ieden do *prawey*, drugi do *lewey* Urny, y ciągną losem gałki. Kto białą wezmie wrzuca ją w statek pod Urnę, iako nic nie ważącą, y wraca się na swoje miejsce,

Kto pozłocistą wezmie pokazuje ją pilnującym Konfyliarzom, y kładzie do Urny przed Dożem.

Ci sześćdziesiąt co wzięli złote gałki we dwóch Urnach, biorą znowu losem gałki z *tey trzeciej* Urny: komu się biała dostanie nic nieznaczy, komu pozłocista, staie się Elektorem iak nazywaią *piernussey Ręki*. Jak dziewięciu pozłociste gałki wyimają, stają się ci dziewięciu *Elektorami piernussey Ręki*, tak po nich drugich dziewięciu *drugiey Ręki*, trzecich dziewięciu *trzeciej Ręki*, czwartych dziewięciu *Czwartej Ręki*.

Ci Elektorowie idą siedzieć na ławie położoney przed Tronem Dukalnym, twarzą do Doża obroconą, żeby się im nikt znakiem iakim nie rekomendował: y są ogłoszeni Elektorami przez Sekretarza Rady.

Jeżeli się trafi, że *w iedney ręce* los padnie na dwóch z iedney Familii, to drugi zachowy-

wa się do *drugicy ręki*. Y kiedy takich dwoch z iedney Familii losem wynidą na Elektorow, to iuz z wielkiey Rady wychodzą wżycy Szlachta teyże Familii, ktorym prawo tego dnia daie ekskluzyą, bo między *trzydziestą ścścią* Elektorami, niemogą się mieścić, tylko dwoch Szlachty z iedney Familii.

Trzeba tu obserwować, że wiele Szlachty przez to prawo z Izby Rady Wielkiey wychodzi, tyle ze dwoch przereczonych Urnow odeymie się białych gałek, a to dla tego żeby pozłociste wżysztkie były koniecznie od przytomnych wyciągnione.

Gdy się złoży z dziewięciu naypierwey wżyszych, *piernwsza* iak ją zowią *ręka* Elektorow, Sekretarz naymłodszemu z nich oddaie Regestr Wakanfow do ktorych ma ą być dziś Elekcye, y prowadzi tych dziewięciu do inszey Izby: gdzie zaraz ciż *dziewięciu* ciągną znowu losem *dziewięć gałek* z liczbami 1, 2, 3, aż do *dziewięciu*.

Ten Los porządek między niemi uczyniwszy: więc Elektor który wzięł Numero 1. nominuie kompetytora czy kandydata do *pierwzey* na Regestrze Szarzy: y tak ieden po drugim do następujących Wakanfow poki ich stanie, a gdy tych więcej, *koley* się wraca do *Nō I.*

Każdy Kandydat proponowany od *pierwszego* Elektora, iest balottowany (termin Wenecki, od *balotte* gałki) od wżysztkich *dziewięciu* *tey Ręki*, y iezeli ma za sobą *gałek* dwie części

części, ze trzech, staie się Kandydatem : jeżeli nie ma sześciu Suffragiów, to trzeba żeby ten który go nominował, inżego nominował, poki na takiego nie natrafi, żeby miał *w tej ręce* sześć suffragia: dopiero więc ten który ie ma, przez Sekretarza *tej Ręki* wpisany iest Kandydatem do tego Wakanfu.

Toż się wszystko obseruuie we wszystkich *czterech rękach*, z dziewięciu złożonych, które ponieważ wszystkie cztery do iednychże Wakanfów obierają swoich Kandydatów, toć do każdego Wakanfu wyniknie czterech Kandydatów. A gdy się dwie ręki albo trzy zgodzą na inżego Kandydata, będzie o tym niżej.

Pod czas tej operacyi Szlachta w wielkiej Radzie z wielką siedzą skromnością y milczeniem mieysce Rady zdojącym, chyba że cicho kto co do drugiego przemowi, y czekaią kandydatów.

Gdy już obrani Kandydaci, Elektorowie Jch wracają się do swych Domów, chyba że są Konfiliarze, *Savii grandi*, Szefowie Rady dzieściu, Avogadorowie, albo Cenzorowie, którzy się wracają do Rady y obierają z drugimi.

Czterech Sekretarzów *czterech ręk* Elektoralnych przynoszą regestr Kandydatów Kanclerzowi, który ich ogłasza Radzie, aby widzieć jeżeli który z nich nie iest *in Divieto*, to iest *ekskludowany* prawem. Exhortuie w krotkich słowach do porzucenia prywatnych niena-

wiści

wiści, dla miłości Oyczyzny, y do preferowania powinności nad passyą.

Tym czafem Kandydaci do pierwszego Wakanfu ze wszystkimi swemi krewnymi z Rady wychodzą, bo tym się dla prywatnego Interessu, nie godzi ballotować, albo dawać na swoich suffragia.

To gdy się stanie, niektore dzieci ktorých zowią *Balottini* idą do ław (gdzie Szlachta siedzą) y powtarzają głośno Imię Kandydata pierwszego, z *piernusy ręki* do pierwszego Wakanfu, mając w ręku każdy pewne niby Szuffady, na wierzchu z szyją, w ktorąby się ręka zmieściła, na spodzie obszerne y wewnątrz na dwie Szuffadki podzielone z niewidomemi pod szyją otwarciami do prawey y do lewey szuffadki, z ktorých iedna z wierzchu zielono, (exkludująca Kandydata) druga z wierchu biało, (przyimująca Kandydata) malowane są; bulle albo gałki są z materyi białey małe, ktore Elektorowie przez szyię szuffady, włożywszy w nią rękę, wpuszczają, albo w białą, albo w zieloną szuffadę, gdzie ich ręki nikt niewidzi, y ci ktorzy dają ekskluzyą, mogą według zwyczaju bezpiecznie mówić, *caro Signor l' ho servita, si da servitor vero, si da Cavaliere,*

Te Szuffadki przed Konfyliarzow niosą, gdzie gałki pod oczami wszystkich wysypują, rachują, kto ich w białey szuffadzie ma więcej, choćby y iednym, wakans bierze, na ten czas, kiedy wszyscy czterech Kandydaci są ballotowani y kiedy

y kiedy się pokaze który z nich ma więcej suffragia.

Kanclerz Wielki nominuje potym Kandydatow do inszych Magistratow, ktorzy Kandydaci ze swemi znowu krewnemi z Rady wychodzą, do ktorey ci co przed tym byli wysli, powracają. Y tymże iak dopiero sposobem do każdego wakanfu, iezli nie pierwszych to drugich, iezli nie tych to następujących ze czterech Kandydatow staie się Elekcyja.

Jeżeliby się trafiło, żeby żaden Kandydat do iakiego Wakanfu, nie miał więcej nad posowę suffragiow, to ten Wakans do przyizfey Sessyi wakuie, ale iuz inisi Elektorowie mogą obrać inszych Kandydatow. Gdyby także balottowanie (przez gałki obieranie) trwało do zachodu słońca, Elekcyja żadna się nie staie : bo iak w Senacie dawnym Rzymskim, tak w Wielkiej Radzie, nic się czynić po zachodzie słońca niegodzi. Gdyby z czterech Kandydatow trzech było odrzuconych przez prawo, to by czwarty niemógł być balottowany, y straciłby swoię kandydacyą. Jeżeliby zaś wszystkie cztery ręki zgodziły się na iednego Kandydata, to ten ma prawo, żeby iść o niego *ad Suffragia*, które pokażą czyli go Rada Wielka rownie akceptuie. Kandydaci od dwóch czy trzech rąk iedniż obrani, byle był drugi Kandydat, są balottowani,

Kanclerz Wielki ogłasza obranych do wszystkich wakanfow.

Elekcyja

Elekcyja Doża zawilża jest: w krotkich słowach tak się dzieie.

Wszyscy Szlachta wieku trzydzieści lat zchodzą się do Pałacu Świętego Marka. Zasiadają, liczeni są pilnie. Kładzie się Urna, w której tyle jest gałek ile Szlachty, między którymi gałkami jest *trzydzieści* pozłocistych, wyciągają je jedni po drugich parami wszyscy Szlachta, poki wszystkich nie wyciągną. Trzydzieściu więc Szlachty, wyciągnęli 30. gałek pozłocistych.

Z tych *trzydzieści* pozłocistych wyciągnionych losem, kładą się tylko *dziwięć* gałek w Urnę, przed starszyzną, a do nich przydają się 21. gałki białe. Przerzeczeni *trzydzieściu* te znowu ciągną y z nich czyni się liczba *dziwięciu*, przez wyjęte losem *dziwięć* złotych gałek. Ci *dziwięciu* obierają *czterdzieściu*. Ci *czterdzieściu* redukują się do *dwunastu*, gałkami pozłocistymi *dwunastą* między *czterdzieścią*. Ci *dwunastu* obierają *dwudzieściu pięciu*. Pierwszy obiera trzech, a iedenascie po dwóch. Ci *dwudzieściu pięciu*, redukują się iak wyżej gałkami do *dziwięciu*. Ci *dziwięciu*, nominują *czterdzieściu pięciu*, każdy po pięć. Ci *czterdzieściu pięciu*, redukują się gałkami do *iedenastu*. Ci *iedenascie* na koniec, obierają *czterdzieści* y *ieden*: którzy to ostatni stają się Elektorami Doża, kiedy są potwierzeni od Wielkiej Rady: bo gdyby ta ich niepotwierdziła, toby drugi raz tymże iak się rzekło sposobem.

sobem trzeba obierać 41 Elektorow: to więc determinuje ostatnich iedenastu Elektorow, aby Ludzi akkredytowanych obierać na ostatnich 41. Elektorow. Ta tudzież cudowna forma Elekcyi, raz losami, drugi raz wybieraniem Ołob czyni, że Konkurenci do honoru Doża niewiedzą kogo korrumpować, y tak wszystkim równie muszą się starać przypodobać. Do tego tym sposobem wszystkie Familiie mają jaką część do tey Elekcyi.

Kiedy kogo chcą przymusić do iakiego Urzędu, ktorego on sobie nie życzy, lub do Poselstw, ktore się wszystkie swoim kosztem odprawiają, wszyscy ktorzy mają głos w Senacie kładą biletty napisane w Urnę przed Radą Decem-Virow. Tak stary Hetman Doż *Erizzo* był obrany y przymuszony być Admiralem morskim. Ktoby zaś niechciał przyjąć Elekcyi, każą mu Xięży kołnierzyk za karę lat kilka nosić.

Dotąd mowiliśmy o Elekcyach. W Deliberacyach o Materyach do Rady Wielkiej podanych także są balottacye, Na propozycyę uczynioną y dobrze roztrząśnioną y do zrozumienia wszystkim podaną, Szlachta bulle daia, z ktorych iedne znaczą pozwalaiących, drugie niepozwalaiących, y *Pluralitas* gasek decyduie. Toż samo w Sądach kryminalnych, ktore się w Radzie Wielkiej trafiaia.

Tak zaś w deliberacyach, iako y w Sądach trafiaia się *non sinceri*, tak zowią tych, ktorzy są oboiętni, y niechcą dać ani na iedną, ani na drugą stronę swojego Suffragium. Kiedy

dy więc ci *non sinceri*, przelzkodzą że się *Pluralitas* przynajmniy iednym nad posowę, dla nich niezrobiła, to więc tych *non sinceros* gdy są zliczeni : prawo przydaie zawsze słabzey stronie, to iest mnieyszey liczbie, ale tylko na to żeby iść do drugich y do więcey balottacyi, poty, poki nieprzyidzie do oczywistej *Pluralitatem* między pozwalaiącemi y niepozwalaiącemi: ktora kiedy się czy w pierwfzey czy w dalszych balottacyach pokaże iawna na iedną stronę, to iest że będzie nad posowę Szlachity na tę, czy tę stronę, na ten czas *non sinceri* ktorzyby zostali, nic więcey nie wazą.

Prawo nie pozwala Slachcie wchodźć w Radę Wielką, tylko Roku 25. wieku. Przedtym przez dwa lata po przyięciu do Rady nie mogli ballotowac młodzi, lecz niby nowicyac odprawowali, ktory dobry zwyczaj złytm zwyczajem zniešiony.

Tak zaś teraz młodszych nad dwadziescia pięć lat przez przywilej przyjmują do wielkiej Rady. Powinni mieć dowod w rękę przed Awogadorami że mają skonczone 20 lat, y że są legitime zrodzeni. Pisarz Awogadorii daie im attestacyą, z którą idą do Sekretarza Ouarantii kryminalney, ktory ich Imiona spisuje, każdego na osobnym billecie.

Nazaiutrz w dzień S. Barbary prezentują te billety *Collegio*, gdzie są dwie Urny przed Dożem: w iedney z nich tylé bullow miedzianych ile pretendentow, ale między temi bulla-

mi nigdy więcej pozłocistych tylko 31. choćby naywięcej y naymniey było Pretendentow. W drugiey Urnie są bilety z Imionami Pretendentow, które Doż wyciąga po iednemu, Sekretarz odbiera y głośno czyta: a po każdym przeczytanym Imieniu, Dziecko balottino, zaraz wyciąga z drugiey Urny gałkę na Jego szczęście, która jeżeli złota, jest przyjęty do Rady, jeżeli spizowa, oddalony, y tak wszyscy inși. Dla wielkich zasług Rodzicow lub braci czasem także dyspensują młodych, niemających lat dwudziestu pięciu, albo y w potrzebie pieniędzy Rzplitey. Młodzi tego sobie życzą, bo dopiero wchodząc w Wielką Radę stają się *Cives Veneti*.

Ci którzy stają się o Szlachectwo Weneckie, w memoriałach prozby swoiey exponują racye, stawiają siedm albo ośm razy u bramy pałacu S. Marka rekomendując się wszystkiey Szlachcie w Radę wchodzącej iak klientowie, proponują ich w Wielkiej Radzie, *Pluralitas bullow* decyduje. Jeżeli *non sinceri Pluralitati* przeszkadzaią, to na przyszłych Sessyach drugi y trzeci raz ieszcze na postulantow balottują, ale nie więcej.

Prokuratorowie S. Marka dla ich godności naywyżey po Dożu, ekskludowani są od Wielkiej Rady, chyba że mają insze takie szarże w Rzplitey ktorych prawem w Wielką Radę wchodzą.

Poty

Poty o Formie Rad w Wielkiey Radzie.

Jdźmy do Senatu. Chociaż Wielka Rada zamyka w sobie wszystkie Szlachtę, nie ma jednak całej mocy Rzplty, Bo prawa Majestatu podzielone są między Radą Wieką y Senatem.

Rada Wielka iak się rzekło prawa stanowi, lub znośi; obiera Magistraty y innsze Rady, konfirmuje lub kassuje Elekcye Senatu, te, ktore czynić do Senatu należy, w ktorej mierze Senat jest niższy, niż wieika Rada. W krotkich słowach iak w dawnym Rzymie *Auctoritas in Senatu, potestas in populo.*

Senat ma moc czynienia Woyny y pokoju, Armistycyow, y przymierz z obcemi, ma moc stanowienia podatkow, bicia, podnoszenia, y zniżania monety, z zupełną dyspozycją skarbu publicznego: rozdawania Urzędow Wojskowych morskich, y ziemnych y wszystkich doczesnych, ktore się tylko w potrzebie do czasu kreują: potęsania sukursow kolligatom: nominowania Posłow, Rezydentow, Sekretarzow Poselstwa, ktorzy wszyscy od niego absolutnie dependują, ktorych może rewokować, kontynuować, karać, rekompensować iak mu się podobą. Ma moc przyimowania y we wszystkich rezolwowania Posłow Cudzoziemskich, y kończenia wszystkich Interessow z postronnemi Dworami

Senatorowie zowią się u Wenetow *Pregadi* Proszeni, to jest, zapraszani do Rady.

Jest czasem sporka o Jurysdykcyę między Wielką Radą y Senatem: ale takie różności są zbyt rzadkie, y bez zgorzienia y hałasu się kończą.

Mowmy iak Senat postępuje y decyduje w deliberacyach y Elekcyach.

Co się tycze porządku w roztrząsaniu Interessow: nayprzod nic się w Senacie nie dzieie, nie delibeuje, nie decyduje, coby w przody nie było dobrze roztrząśnione y przygotowane w *Collegium*.

Collegium zaś jest złożone ze dwudziestu sześciu Szlachty, to jest z Doża samego, z sześciu Konfyliarzow, trzech Deputatow z *Quarancyi* kryminalney nazwanych *capita quadraginta Virorum*, którzy się odmieniają co dwa miesiące, z sześciu *Savii Grandi*, którzy reprezentują Senat; z pięciu *Savij di terra ferma*; którzy z ziemnych Prowincyi mają wszystkie interessa, y z pięciu *Savij de glie Ordinini*, którzy mają pieczę morskich interessow. To więc *Collegium* nayprzod poznawa y podziela Interessa do wszystkich inszych Rad, a osobliwie do Senatu, ktoremu ie proponuje zawsze już dobrze wyexaminowane *pro & contra*, y zupełnie oświecone; o których iednak nie to *Collegium*, ale Senat po należytey deliberacyi decyduje.

A iako ordynaryinie zdania *Collegij* są rozdzielone; Sekretarz *Collegij* wszystkie notuje z Imionami

Inionami Ich Autorow, y oddaie ie Senatowi: ktore gdy Senat przeczyta, każdy znowu *ex Collegio*, które całe wchodzi także w Senat, wyraża swoje raćye y umacnia swe zdanie, ktoremu każdy Senator kontradykować może. A potym idą do ballottacyi następującym sposobem.

Do każdej materyi o ktorey Rada, jest Sekretarz ktory zbiera Suffragia, y (co u Rzymian czynili *Rogatores Suffragiorum*) idzie po nie do wszystkich Senatorow z białą pułką: ktorzy chcą dać *pro*, kładą swoje gałki w tę urnę. Dwoch Sekretarzow potym idą ieden z zieloną, drugi z czerwoną pułzkami. W zieloną spuszczaią gałki ci ktorzy odrzucaią propozycyą: w czerwoną wpuszczają swoje *non sinceri*, ktorzy ani na iedną, ani na drugą stronę nic niechcą decydować: co znaczyły u Rzymian Tabelle, z temi słowami: *non liquet*. Zdanie ktore ma choćby iednym więcej Suffragium nad połowę, staie się *Senatus Consultum*. Jeżeli *Pluralitas negativa*, to cała materya odrzucona. Jeżeli żadne zdanie, albo projekt w materyach krorych się więcej proponuie, nie ma dostateczney *Pluralitatem*, to jest iednego przynajmniej nad połowę Suffragium, to Senat odrzuca tę materyą, ktora miała najmniej po sobie Suffragiow, a zaczyna znowu ballottowanie na insze materye, odrzucając zawsze nayśabszą to jest najmniej Suffragiow mającą, aż do ktorey przyidzie, że naostatek otrzyma *Pluralitatem*

litate. Inaczej, trzeba proponować nowe Deliberacye: iako też kiedy po pierwszym balotowaniu *non sinceri* mają *Pluralitatem*, to iuż znak iest, że tey propozycyi Senat nieprzyjmuie,

Chociaż zaś wszyscy Senatorowie mogą ile chcą mówić w Senacie *pro* & *contra*, żaden z nich jednak nic niemoże do Rady proponować, procz Doża, Konfyliarzow sześciu najwyższych, y *Savii Grandi*. Co Senat roztropnie postanowił dla zabieżenia zamieszaniu y stracie czasu koreby były w Radach, gdyby trzemset Senatorom ile ich w Senat wchodzi godziło się proponować co się komu podoba.

Co należy do Elekcyi, ktore Senat czyni, iako się wyżej namieniło, w nich losy żadnego miejsca nie mają: proponowanych Kandydatow *Pluralitate per Scrutinium*, to iest kartkami nie gałkami obieraia.

Prawa niektore u Wenetow, ktore stosować się mogą do formy Rad y do wchodzących w Radę.

Szlachta Weneccy zakaz wielki mają widzenia się y obcowania z postronnemi Ministrami: to prawo iest pod karą na życiu. Jest do zachowania sekretu y do ustrzeżenia się wszelkich fakcyi z postronnemi. Dnia iednego (mowi Amelot) Senator z Domu Tron, napotkał mię u iednego Plebana: tak z tego Domu uciekł iak z zapowietrzonego. Toż mu się w Bibliotece trafiło z Prokuratorem *S. Marci Cornaro*.

Y to pamiętna, że gdy Kawaler jeden Wenecki od gondoliera (ten który Gondulą albo barką po kanałach wozi;) w nocy zaprowadzony był do Poſſa obcego omyłką, zamiast Domu przyjaciela iednego; gdy się po schodach pomiarkował, że w inſzym ieſt domie, a dowiedział się, że to był Dom Poſſa, z wielkim przetrachem z niego wypadł; a nazaiutrz bardzo rano z exkuzą tey omyłki pobiegł do pewnego Magiſtratu: który Magiſtrat odpowiedział mu zaraz, że iuż ieſt dobrze o tym informowany, iako to wnieſcie do Rezydencyi Poſſa, było cale przez omyłkę. Takich ſpiegow na wſyſtko mają

Sekret Rad ile z Cudzoziemcami, tak ieſt prawami mocno obwarowany, że gdyby przez kogo się odkrył, albo żeby kto dał fundament podeyz enia przez obcowanie z którym Miniſtrem lub Miniſtra obcego ludzmi, Inkwizytorowie Status Proceſs iego ſkrycie wyprowadziwſzy, y przed Iego depozycją wſaſną, dwoch godzin żyć mu nie dadzą. Między trzema ſet Senatorami, taki ſekret iakby nikt z nich nie ſłyſzał, albo iakby w mocy każdego było zapomnieć to, co milczeć powinien. Liwiusz powiada że Eumenes Krol Azyi przybywſzy do Rzymu dla ſkonkludowania Weyny przeciw Perſes Krolowi Macedońskiemu, nikt w Rzymie nie mógł wiedzieć y co powiedział Senatorowi, y co z nim Senat uradził. Wenecya daie takich nie maſo przykłaadow, nie mniej dziwnych

wnych. Roku 1485. Senat tak sekretnie robił ligę z Papieżem, z Cezarzem, z Krolem Kastylii, z Krolem Neapolitańskim, z Xiążęciem Medyolanu, y z Margrabią Mantuy, przeciw Karolowi VIII. Krolowi Francuzkiemu, że tak Wielki Człowiek iaki był Filip *de Comines* Jego Wielki Pofeł, ktory co dzień widział Ministrow Dworow zkonfederowanych wchodzących do *Collegium*, y z niemi mawiał, nic niedociekł z tey tak wielkiey negocyacyi: dopiero po kilku miesiącach naypierwey mu o tey lidze przeciw Panu Jego iuż zrobioney doniośł sam Doż Augustyn Barberigo. Ludwik Sworca Xiążę Medyolański, naywiększy swego wieku Polityk, aż w kilka miesięcy po zrobioney podobney lidze przeciwko sobie między Ludwikiem XII. Krolem Francuzkim y Senatem, dowiedział się. Po Hieronima Lippomana Pofła swego do Konstantynopola Roku 1591. Senat wysłał Senatora: Wiele się to Miesiący wlokło: Lippoman sprowadzony do Wenecyi, dopiero się dowiedział, o iakie zdradzieństwo był oskarżony u Inkwizytorow Status, y osądzony dawno od Decem-Virow y Senatu. Wielkiey tedy jest Religii u Wenetow Sekret Rady.

Zakaz wieczny aby Szlachta żadney nigdy łaſki, pensyi, Orderow, honorow, y nic podobnego nieodbierała od obcych Panow, pod degradacją ze Szlachestwa, konfiskacją Dobr y wygnaniem z kraiu.

Nawet

Nawet Posłowie Weneccy muszą składać publicznie w Senacie prezenty, albo darowizny ordynaryjne, które Dwory obce Posłom/wszystkim zwykły czynić. Senat temi prezentami dysponuje iak mu się podoba.

Niechcą bowiem aby Szlachta czy Senatorowie w Radę wchodzący, najmniejszy od posłronnych mieli dependencyą: gdyż tacy muszą zdradzać, według Wenetow, Interessa Oyczyste, ktorzy w inszych Państwach są komu obligowani, a dobrzy Patryotowie żadney nadziei, żadnego dobra mieć y szukać niepowinni, tylko w swoiey Oyczyźnie: na ten czas muszą iey dobrze radzić, kiedy od nikogo, tylko od niey nic się dobrego spodziewać nie mają. Ktore prawo rozciąga się y respektem Rzymu: nawet y Malty, gdzie Wenetowie (procz dwóch Domow Cornari y Lippomani dla dwóch bogatych w Domu ich Commanderyi) nie mogą być Kawalerami ponieważ Kawalerowie Maltańscy są pod obcym Xięciem.

Wenetowie niemogą żenić się z zagranicznymi Białogłowami, ani zagranicznym swoje Corki wydawać. Między inszemi wielą racjami, dla zachowania Sekretu w Radach, y ustrzeżenia się fakcyi y dywizyi, którym kolligacye z Cudzoziemcami otworzyły by drogę. Jedna Cornara Roku 1471. poszła za Jakoba Krola Cypryjskiego: druga Bianka Capel Roku 1579 za Franciszka Toskańskiego Xięcia. Ale Senat salwując prawo, adoptował te dwie Pan-

ny za swoje Corki, żeby pokazać że nie Rodzi-
ce, ale Rzplta ie wydawała.

Do Szlachestwa a zátym do Rady Wiel-
kiey, y żadnych, nie przypuszczaią Wenetowie
tylko samych Katolików, zaszczycając się ty-
tułem że ich Rzplta, iest starsza Corka Kościo-
ła. Fryderyk Xiążę Bruniświcki musiał od-
przyjąć się herezyi, chcąc być wpisany w
Księgę złotą, to iest w Matrykę Szlachty
Weneckiey.

Cudzoziemcy zacni ktorym Wenetowie
daią Indygenat, mogą wchodzić do Wielkiej
Rady y balottować z drugimi, ale do żadney
Szarzy w Rzpltey nie są przypuszczeni: gdy
wchodzą w Izbę Rady, muszą brać stroj cale
Wenecki.

Wszyscy Szlachta mocno są obowiązani
prawem o latach opisanym, y od naymniejszych
muszą zaczynać stopniow, a z latami do wyż-
szych postępuią, do naywyższych starość do-
prowadza. Dawne przyślowie *in sola Spartha
expedit fenestere*, im służy. Tak nabywaią ex-
peryencyi w Radach y w Urzędach. Wielu
zaś bardzo Szlachty Weneckiey stopniami do-
chodzą do naywyższych w Rzplty dostojenstw,
bo żadne Urzędy nie są u nich dożywotnie,
lecz wszystkie ile ich iest odmienaią się, iedne
co rok, drugie w szesnaście Miesiący: tak się
staie, że każdy podpada alternacie, być posłu-
żnym y rozkazywać, ani długość czasu na ia-
kim honorze lub Magistracie czynić ich charde-

minie może: tym zaś bardziey wszyscy się zasługiwac Rzpltey staraia, im częstsz e y licznieysze są wszystkich honorow y Urzędow odmianny, y prędza każdemu ich dostąpienia nadzieia.

Senatorowie odmieniaia się, y nowi obierani są co rok; mogą być konfirmowani przez Elekcyą na drugi rok, y obierani bywaią ci, ktorzy się na to mocno zasługuią: przez co y Senatowi dobrze, że ma zawize tych, ktorzy rozpoczęte Interessa łatwiey mogą oświecić. Rada nic przez te odmiany nie cierpi, gdyż y Senatorow iest wielu, y wszyscy od młodości w Interessa Rzpltey y w znaiomość Praw własnych są dobrze wprawieni, y wzwyczaieni do Rady: o ktorey u Wenetow formie dotąd się mowilo.

§. VII.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiej.

ZAdna Rzplta nad tę więcey przez kilka wiekow nie wycierpiała skutkow nieszczęśliwey Anarchii: kilkadziesiąt razy z gruntu odmieniała rządy, poddawala się Krolom, y z pod nich się wydobywala, stanowila y zrzucala Arystokracye y Demokracye, aż gdy Karol V. poddał ią pod panowanie Jędrzeia Doryi: ten nieporownany Syn Oyczyzny wolność wrocil Oyczyźnie: dwunastu Reformatorow ustanowiwszy, aby Rzplity Radę y rząd lepiej zregulowali:

lowali: za co do dziś dnia Rzplta corocznią Domowi Doryow ponawia sołennie rekognicyą.

Jak naykrocey co do formy Rad iey nalezy zbieram z Mr. *de Real* wielce uczonego y godnego Autora Książ; *Science du Gouvernement*.

Doż, pierwiza y Maiestat reprezentująca osoba, więcey ma mocy, niż Wenecki, ale tylko każdy na dwa lata iest obrany, konczy zawsze w Miesiąca Grudnia dniu ostatnim swojej funkcya, niemoże być potwierdzony aż w pięć lat po skończonym Dostoieństwie Doża. Powinien mieć lat 50. skończonych do tego honoru: z Familii tego nikt *immediate* po nim być Dożem nie może. Przesłaiąc być Dożem iest Dożywotnim Prokuratorem Rzplty, iezeli dobrze się sprawił: co *examinują* y sądzą Syndykowie w ośm dni po złożonym Dożostwie.

Przy Dożu iest przez przeciąg dwoch lat odmieniących się (iak niżej) Senatorow dwunastu, Prokuratorow ośmiu, Gubernatorow Kraiow należących, y insze iak w każdym Państwie Magistraty. Z Senatorami y Prokuratorami sprawuje ile mu iest pozwolono prawem wszystkie rządy y Skarb publiczny, y wszystkim Radom przyduie.

Naywiękfsza Doża prerogatywa, że materye wszystkie do deliberacyi w Radach on podae, y nie ma nikt inszy tego prawa, ani Senatorowie. Co go czyni mocnym w Interessow według swego zdania wyrobieniu, gdyż czas obiera sobie sposobnieyszy do ich kiedy mu się zda proponowania.

Doż

Doż iednak ſam ani z Senatem w walniey-
 fzych Interreffach nie decyduje, ale dla decyzyi
 ich potrzebna ieſt albo *Mała Rada*, albo w
 w więkſzych, *Wielka Rada*: y od tych dwoch
 Rad wſzytko dependuje: obudwom prezyduje
 Doż z Senatem y Prokuratorami.

W Radę Wielką wchodzą wſzyſcy Szla-
 chta Genuenſcy, byle mieli 22. lat ſkończzone.
 Ieſt wſzytkich koło 700.

Szlachta dwoiſta ſtara y nowa: ale ta ro-
 żność nic nie przeſzkadza y nowej Szlachcie y
 do Dożoſtwa ktore alternatą idzie między ſtara
 y nową Szlachta, y do żadnego ſtopnia w Rze-
 pty. W opinii tylko naywięcey. z nayduie ſię
 ta różnica. Dwadzieſcia ośm dawnych familii
 adoptowały ſobie nowſze, herby ſwe y Imiona
 im dały. Stara Szlachta *veteris porticus*, nowa
nova porticus nazywane: że był ten dawniey
 zwyczaj, iż ſtaſi iednemi, nowi drugiemii
 drzwiami do Sali Radney wchodzili.

Druga *Rada Mała* zamyka w ſobie Oſob
 dwieſcie, ktore ſię biorą z liczby przerzeczonych
 ſiedmiu ſet Szlachty, co ſię takim dzieie ſpo-
 ſobem:

Doż z Senatorami z Prokuratorami y Ex-
 Dożami konwokują *małą Radę*. tę ktora ze ſta-
 rym Rokiem ſię kończy. Ci wſzyſcy obierają
 przez *Pluralitatem Sſfragiorum* O ob trzydzie-
 ſci, z naygodnieyſzych, z naygorliwſzych o Do-
 bro Publiczne, z kochających honor y reputa-
 cyą

cyą, y nayzafluzieńszych Obywatelów. Każdy z *Małey Rady*, takich 30. Osob spifuię y podaie, kto ma więcey za sobą, podawaiących, ten ięst obrany do tych przerzeczonych trzydzieřtu.

Ci trzydzieřtu, z siedmiu set mnięy więcey Szlachty obieraią dwoch set na przyřły Rok, *à prima January* do *Małey Rady* należących,

Prawię zawsze tak się trafia że ięzeli nie masz oczywiřtych przyczyn, albo iakiey winy dla ktoreyby z przeszłorocznych dwoch set mężów kto powinien być ekskludowany, to ordynarynie trzydzieřtu Elektorów potwierdzaią na przyřły rok przeszłorocznych dwoch set mężów: tak dalece, że prawie Elekcyja ta nie dąży tylko do dopeńnienia na przyřły rok tych którzy z dwoch set mężów pomarli, albo są za granicą, albo do wyższych funkcyi wzięci są. Ta iednak coroczna dwoch set Mężów Elekcyja pokazuje, że *legitimè* co rok mogą być odmienieni wřzyscy, przeto muszą się ostrożnie sprawować.

Jęst ięszcze coś szczegulnego do obserwowania w tey Rzplitey: to ięst, iż w iedney puřczce, ktorą nazywaią *Seminarium*, ięst kartek rownych osobnych z Imionami 120: na których kartkach napisane są godne Osoby w Rzplitey, ale maiące lat przynajmniey 40. Z tey puřzki przez rok wybieraią Senatorów y Prokuratorów, y do wřzysřkich inszych głównych Urzędów w Rzplitey. Więc liczby ze řtu dwudzieřtu kartek y Osob ubywa, za tym tę liczbę trzeba

trzeba co rok dopełniać, aby zawsze było kartek 120.

Dopełniaią ich tedy co rok takim sposobem: Doż z Senatorami y Prokuratorami *ima Junij* konwokuią *Małą Radę*, Doż proponuie wielu trzeba obierać, to jest wiele kartek z puszki ubyło. Każdy Szlachcic z dwóch set Mężów proponuie Osobę we czterdzieſtu lat, która mu się zda godna inkluzyi: z tych proponowanych taż *Mała Rada per Pluralitatem* wybiera liczbę Osob tyle dwoie, ile ich braknie w puszce. Potym zaś ta dwoiſta liczba obrana przez *Małą Radę* proponowana jest *Wielkiej Radzie* siedmiu set: która *Wielka Rada* z proponowanych sobie dwoiſtych kandydatow odrzuca ich połowę, a połowę obiera, to jest tyle, ile Osob braknie do puszki do dopełnienia ſtudzieſtu. Ta zaś Elekcyja ſtaie się gaſkami *per Pluralitatem* na każdego proponowanego Kandydata, podobnie do Weneckich Elekcyi, lubo z nieiaką odmianą, ktorey tu wypisywać niechcę.

Jako jest naznaczona liczba dwunaſtu Senatorow, a ośmiu Prokuratorow, Tak ci ſą wprawdzie Senatorami y Prokuratorami do końca dwoch lat, ale co do aktualnego funkcyi ich *exercitium* czyli wykonania należy, to odmieniaią się co półroka między sobą, to jest że na każde półroka powinni być nie odſtepnie przy Dożu, po trzech tylko inſzych co raz Senatorow y po dwoch Prokuratorow. Co ſześć mieſię-

mieściący więc z przereczoney puszki losem famym pod oczami Doża y *Małey Rady* wyciągają się Osoby, nayprzod na trzech Senatorow potym na dwóch Prokuratorbw, ktorym przeszło pośroczni ustępują. Tymże azardem ciągną się z teyże puszki Imiona y do inszych celnych Urzędow w Rzpltey. (i.) *Od fortuny tedy (mowi de Real) dependuie cale Rządtey Rzpltey. Godność często niesszczęśliwa zstarzeie się przez kaprys losow na spodzie ciemney puszki.*

Fortuna także ma rownie część swoię w Elekcyi Doża, lub inszym sposobem. Senatorow y Urzędow Elekcye zaczynaia się obieraniem Osob, a kończą się losem : w Doża zaś Elekcyi, los zaczyna, a rozładne obieranie kończy.

Jak skończył dwa lata Doż, zgromadza się *Wielka Rada*, rachuią się Osoby: kładzie się w puzkę tyle gałek ile jest Osob, lecz 50. pozłocistych między resztą pośrebrzanych. Szlachta ie losem wybiera, rękę w puzczaiąc przez przydłuższą szyię do puszki. Pięćdziesiąt ktorym się pozłociste gałki dostaia, obieraią pisanemi kartkami dwudziestu, pięćdziesiąt letnich ludzi z godnieyszych w Rzpltey: ci dwudziestu tak obrani *per Pluralitatem Suffragiorum* obieraią piętnastu, czy z między siebie czy z inszych. Ci piętnastu obieraią sześciu *Pluralitate*. Ci oosłatek sześciu proponowani są *Wielkiey Radzie*,
ktory

(i.) *Dę Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect. 15.*

ktory z nich w niey ma więcey Suffragia, ten Dożem zoſtaie.

Wielka Rada, ani *Mała Rada* nigdy ſię nie zgromadzaia, tylko przy przytomności pięciu Oſob, ktorych zowią *Conſervatores Legum*, y ktorych funkcyja ieſt pilnować aby ſię nic nie działo przeciw Prawu.

W Deliberacyach wſzytkich iako ſię mowiło Doż ieden ma prawo proponowania wſzytkiego: tak zaś w *Małej* iako w *Wielkiej Radzie* wſzytkie materye decyduia ſię *Pluralitate* tak prawie iak w Wenecyi.

§. VIII.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Szwajcarskiej.

OD czterechſet w około lat ta Rzplita wybiwſzy ſię powoli, y przez długi czas z pod Domu Auſtryackiego, y z pod Panſtwa Niemieckiego, chwalebnie ſię rządzi, y dobrze o ſobie radzi. Ale formy Rad ich opisać trudno: bo 13. Kantony, to ieſt Prowincye między ſobą związane, y do nich, to ieſt do iednegoż *Corpus Helveticum*, wiecznie przyłączeni Gryzonowie, Walliſtelina, Brienne, Biſkupſtwo Bazylei, także Federaci ich Neufchatel, Opat *Sancti Galli*, Rzplita Geneweńska, te mowią wſzytkie oſobne Prowincye, ſą to tyleż udzielných **Xięſtwek**. z ktorych każde ſię naywyższą ſwoią władzą

władzą rządzi, każde o sobie radzi, jedno od drugiego w niczym nie dependuie, tylko gdzie idzie o pospolitą całego *Corporis Helvetici* obronę y bezpieczeństwo, z sobą y między sobą są wiecznemi traktatami y przymierzami spoione. Prawa, pokoju, Woyny, sprawiedliwości, podatków, woyska trzymania, lub nietrzymania, Mennic, Monet, Pofelstw do, y od obcych Dworow, aliancyi z postronnemi Potencyami, dawania komu się podoba sukurfow. *Et c.* wszystkie te Majeftatu prawa są *independenter* każdym z osobna z Kantonow y innych Stanow z niemi złączonych własne: iako y przy każdym z nich iest osobno kreowanie naywyższych wszystkich swego stanu Rządcow, Magistratow y Urzędow, y naywyższa we wszystkich Interestsach swojei Prowincyą tykaiących na swych zgromadzeniach y ziazdach decyzya: nawet y legislacya wszędzie osobna, gdyż ani ieden drugim Kantonom, ani całe *Corpus Helveticum* iedney Prowincyi prawa żadnego opisać niemoga.

Pięciorakie po nazemu zowiąc Seymy czy zgromadzenia na Rady liczy *de Real.* (1)

Seym generalny całych Szwaycar, to iest trzynastu Kantonow y ich wszystkich Federatow. Konwokuią się te ziazdy, kiedy ma się traktować o takiej materyi, która tycze się Interessu y całości całego *Corporis Helvetici*.

Seym trzynastu Kantonow tylko, bez Federatow. Ten Seym co rok bywa na S. Jan w Baden

Baden dla traktowania Interessow tyczących się trzynastu Kantonow, każdy Kanton posiada dwóch Deputatow.

Seym siedm Kantonow to jest famych Prowincyi Katolickich, ktore między sobą są bardziey związane y ściśley swoje Interessa zobopolnie utrzymują.

Seym czterech Kantonow Proteſtanckich, ktorych Interessa między sobą także mocniey spaiają.

Dwa Kantony *Appenzel* y *Uri* gdzie Katolicy z Kalwinami razem panują: mają także osobne według religii podzielone ziazdy.

Seym Extraordinaryny, ktory czy każdą sobie Prowincya, czy więcey Kantonow, czy wszystkie Kantony konwokować mogą w potrzebie, nawet y Minister obcey Potencyi może wyrobić, kiedy mu potrzeba, konwokowanie Seymu, byle wszystkę expensę uczynił na Deputatow czy Posłow.

Na tych zaś Seymach (czyba że rzecz odwlec się nie może lub w mnieyszych materyach;) nie się finalnie decydować nie zwykło. Są to konferencye, y porozumienia się o interessach, ktorych Resultata Deputaci przynoszą do swoich Kantonow, ktore Kantony swoje o nich u siebie biorą rezolucye, y sobie ie przez Posły Kommunikują. Chyba że konieczna pokazuje się potrzeba konwokowania nowego Seymu, na ktory Kantony już z instrukcyami formalnemi swoich wysyłają Deputatow. Przy-
czyna

czyzna tego, że każda Prowincya będąc sobie udzielną we wszystkim Pania, *Suprema Juris sui Domina*, niechce żadna aby ley drugie w czymkolwiek regułę opisywały; Gdzie zaś Prowincye uznają całą Rzpltą nad sobą, tam taka forma być niemoże:

W przerzeczonych Prowincyach Szwaycarskich, w iednych jest Arystokracya, celnieyszych y możnieyszych Panowan e, iako w Bernie: w drugich, Arystokracya y Demokracya, iako w Dzurych, Lucernie, Bazylei, &c: jest także Arystokracya y Demokracya, w trzech: iako Ury, Schwitz, Underwald. W Zuk, Glarys, Appenzel, jest Demokracya. Według tych więc form sposoby radzenia są różne, ale ogólnie iako mi pisze Mr. Wattel Konfyliarz Saski mądry Autor Książ *de Jure Gentium*, *wszystko w Helwecyi konkludnie się Pluralitate*. *Wiedzą tam dobrze że ponieważ wszyscy Obywatele powinni mieć równe prawo w Radach, y być zgodnemi, trzeba żeby wola więksey ich liczby, była konfyderowana za wolą wszystkich*. Idea Civis któryby ieden przez swoy upór mógł wszystkich Rady zniszczyć y obalić, obruszyła by całą przeciw nemu Helwecyą, y zdałby się taki iednego przywilej y moc, bardzo przeciwnemi równości y independencyi od nikogo, dopieroż od iednego.

Elekcye tedy naprzykład w Bernie do wszystkich Magistratow y Urzędow, tak się dzieją: Czekaia, zawsze najmniey ośmdzieciąt Wakantów, aby do nich razem obierać, żeby

więcey

więcey w raz ukontentować Familii: Dwudzieſtu piąciu Senatorow, y ſzeſnaſtu reprezentuiących *Tribus*, to ieſt, Lud na pokolenia podzielony, czynią Elektorow 41: ktorzy na kaźdego Kandydata proponowanego wotuią: *Pluralitas* obiera.

Gdy zaś Senatora obieraią, mięszaią los *cum Suffragiis*: wſzystkim zgromadzonym do Naywyżſzey Rady (w ktorą *Cives* wſzyſcy Miasta, w trzydziſtym roku wieku wchodzą.) rozdaią gaſki, między ktoremi trzecia część ieſt białyeh nic nieznaczących. Ci ktorzy dobre gaſki wzięli, obieraią do Senatorii cztereh Kandydatow. Z tych cztereh redukuią ſię do dwoch loſe. dwoch pozoſtałyeh balottuią, ktory ma więcey Suffragia, Senatorem ſię ſtaie.

W Stanach rządzących ſię Demokracją, pierwſze Magiſtraty przyduią, Konkurentow do Wakanſu ogłaſzaią: Sekretarze ſtatus y ktorych im lud przydaie, Suffragia kaźdego notuią: kaźdy bowiem do nich z ſwoim głoſem przychodzi, y ſwego Kandydata nominuie.

Gdzie indziey lud ſię na ſpołeczności roźne dzieli, w kaźdey ſpołeczności oſobno ieźnego do Wakanſu *per Pluralitatem* obieraią: a potym na kogo ſię więkſza liczba *Communitatum* zgodzi, ten ieſt obrany. W niektorych mieyſcach głoſami, w niektorych kartkami obieraią, w niektorych gaſkami; Gdzie gaſkami albo kartkami wotuią, tam wprzod wſzyſt. kich przytomnych liczą.

W Deliberacyach zaś o podanych do Rady Materyach, głowy Kantonu podają Radzie *Naywyższej* Materye, o których radzić przychodzi, albo y Konfyliarz ktorykolwiek w Radę wchodzący, ale otrzymawszy mowienia y proponowania pozwolenie.

Senat ma swoje Sessye co dzień, procz Świąt. *L' Avoyer* (Głowa Stanu,) w Senacie proponuje materye: jeżeli są mniejszey wagi y potoczne, Senat je czy zgodnie, czy *per Pluralitatem* decyduje, jeżeli są wielkiey konsekwencyi Materye, Senat je roztrząsa. y oświeca, ale po ich decyzją idzie *ad Supremum Consilium*, ktore jest w Bernie, Zurych, Bazylei. &c. ze dwoch set Mężow złożone, w innych Kantonach popularnych, zgromadzenie ludu wszystkiego,

Naywyższa Rada, (w Bernie naprzykład) trzyma się co tydzień, y może Senat konwokować *Extraordynaryiną*. W Demokratycznych zaś Kantonach, niezgromadza się lud tylko dwa razy w rok na wszystkie Elekcyje y walniejsze materye.

Kto w Radę wchodzi, każdy ma moc mowienia. Jeżeli roztrząsnawszy rzecz, *pro*, & *contra*, w *Naywyższej Radzie* zgadzają się wszyscy, lub oczywiście większa część, decyduje staie się przez akklamacyą.

Jeżeli jest wiele oppozycyi, wolno każdemu o *Pluralitatem* upraszać, y *Pluralitas* choćby iednym głosem nad połowę wyższa, zawsze decyduje.

Prezydent z Sekretarzami, pod oczami całego Zgromadzenia Suffragia czyli głosem czyli na piśmie dane rachują.

Tak w Bernie iak y wszędzie iest *Consilium* sekretne, ile w Materyach z postronnemi potencyami. Okoliczności ktore niemogą być głoszone, to *Consilium* w sekrecie zachowuje, o Materyi iednak nie decyduje, lecz decyzya o wżyszkim do naywyższej Rady należy.

Jednym słowem, iakimkolwiek radzą sposobem te Udzielne Prowincye, Rady ich zawsze dochodzą, nikt ich nigdy rwać nie może, y przeto wewnątrz są dobrze rządzeni, a u postronnych Szwaycarowie respektowani.

§. IX.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Holenderskiey.

Sledm Prowincyi, Gweldrya razem z ZUtphen, Hollandya, Zelandya, Utrecht, Fryzya, Owerissel, y Groninga, z konfederowanych, przez lat przeszło 80. o wybicie się z niewoli z trzema Filippami Krolami Hiszpańskimi, pod Wielkimi Wodzami Gwilelmem d' Orange Hrabią de Nassau, y Synami Jego Maurycym y Henrykiem, toczywszy wojnę, naostatek wolną, mądrze się rządzącą, udzielną y niedependującą, za taką przez traktat Westfalski Roku 1648, uznaną, uformowały Rzeczypospolitą.

” Te siedm Prowincyi, (1.) nie tak są ied-
 ” dna, iako siedm Rzpltych, zprzymierzonych
 ” między sobą na powszechną obronę, bez za-
 ” dney dependencyi y subiekcyi iedney od dru-
 ” giej: nawet bez dependencyi, iedney, od
 ” wszystkich, procz gdzie zachodzi kondycya
 ” iaka fundamentalna Unii między niemi. Mo-
 ” że się owszęm mówić, że w tey Rzplty tyle iest
 ” Rzpltych, ile Miaść, y że ten Stan zgromadzenie
 ” iest Rzpltych, ktore są iedne w drugich zam-
 ” knięte. Prawo życia y śmierci nad wżyszkimi
 ” w swoiey Prowincyi. bez appellacyi, prawo
 ” podatkow naznaczania, bicia Monety, Praw
 ” sobie stanowienia, Rządow iako się podoba
 ” u siebie odmienienia, przymierz osobno z po-
 ” stronniemi czynienia, wysyłania y przyjmowa-
 ” nia Poselstw, &c. y tym podobne *Jura Ma-*
 ” *jestatis* na każda zupełnie Prowincya.

Co do mego celu należy, to iest do Rad
Formy; trzeba wiedzieć pryncypalnie, co są te
 trzy rzeczy; *Primo Status Generales, (les États*
Generaux) *Secundo, Status Provinciales (les E-*
tats Provinciaux) *Tertio Consilium Statuum*
generalium: (Conseil des États genereaux) Te
 zrozumiawszy, pokaże się forma naywyższej
 Rady tey Rzplitey.

Primo tedy *Stany Generales*, trzymają się
 nieustannie *Hage Comstum. (à la Haie)* Jest w
 nich krzeseł na Stadthudera; (o którym niżej)
 siedm mnieyszych krzeseł na każdą Prowincyą.

Nic

Nie wchodzi w nie więcey nad 52. Deputatow, ktorzy są Posłami niby, każdy swoiey Prowincyi. Każda Prowincya *ad Status Generales* może posłać tyle, ile Jey się podoba Deputatow, czy Posłow, ale Deputaci ktorzy są nad liczbę krzeleś, stoią. Głosy y zdania idą przez porządek, iaki jest między Prowincyami: ale choćby y naywięcey było deputowanych z iedney Prowincyi, ci wszyscy muszą iedno trzymać zdanie ich Prowincyi, ponieważ każda Prowincya choćby naywięcey Posłow na tey Radzie miała, nie ma więcey tylko ieden Głos: tak dalece że w tey Radzie niemalż głosow decydujących tylko siedm.

Objektū y cel tych Stanow generalnych nie jest insze, tylko radzić o Interessach tykających całą Unię skonfederowanych siedmiu Prowincyi, osobliwie zaś co należy do interessow z obcemi Potencyami całej Unii, do pokoju y woyny, do aliancyi czy przymierz z ppstronnemi, do Interessow generalnych handlu, do Kraiow od Rzeplty całej nabytych, do ubezpieczenia we wszystkim całego Kraiu y uniwersalney wolności.

Ale to obserwować trzeba, że *Status Generales* to jest Posłowie one reprezentuiący, y te siedm iak się wyżej rzekło głosow, nic niedecydują y niestanowią, na coby zdania y pozwolenia z kaźdey Prowincyi nie przyszły a *Statibus Provincialibus*. Więc kaźde główne Interesse z kaźkolwiek proponowane *Statibus Generalibus* odesłane

odeffane bywaią *ad Status Provinciales*, aby te o nich wprzody w kaźdey Prowincyi decydowały, a dopiero według kaźdey Prowincyi decyzyi reguluią się y decyduią *Status Generales*.

Secundo. Status Provinciales, albo *Collegia Provincialia*, ktorych iest siedm, są te ktore się odprawuią, w kaźdey Prowincyi ordynaryynie cztery razy na rok, a czasem ile razy potrzeba, według wielkości y nagłości iakich Interessow. Extraordinaryynie konwokowane bywaią *Status Provinciales* przez *Consilium Status*, także mieszkaiące w *la Haye* o ktorym niżej:

Status Provincialis (czy *Collegium Provinciale*) nayprzod w Hollandyi Prowincyi iedney tak się odprawuie. Syndyk albo Adwokat Hollandyi krotką przemową Radę otwiera, y podaje punkta, materye czy propozycye do Rady y decydowania. Rada ta Prowincyi Hollandyi składa się z Deputatow reprezentuiących Collegia niższe Szlacheckiego Stanu y Miast.

Collegiow niższych radnych iest w Prowincyi iedney Hollandyi 19, to iest jedno Szlacheckie, a 18 Collegia w Miastach, ktore Collegia potesaią swoich Deputatow czy Posłow *ad Collegium Provinciale Hollandia*, y ci więc Rady wszystkie Prowincyalne *Pluralitate* konkluduią. Szlacheckiego Stanu dawnych zacnych Familii fzczipła iest liczba w Hollandyi, bo coraz się umnieysza przez czas (lubo dla zachowania tego Stanu na miejsce starych Familii zgastych, Rzplita daie rzadko bardzo nowym Prawa Szlachectwa

cheſtwa) mają jednak zawſze pierwſze mieyſce w Radach, ale wſzyſtka Szlachta iedno mają *Collegium*, y ieden tylko głos w Radzie decydujący formułą. Miast zaś ieſt, iak ſię rzekło, 18. Dorf, Harlen, Delft, Leyden, Amſterdam &c; ktore wſzyſtkie mają *in Statu Provinciali* po iednym głosie, chociażby więcey Deputatow poſiały, ktorzy Deputaci ordynarynie ſą Burgometrowie. Te tedy ich głosy albo zdania, kiedy *per Pluralitatem* decydują o iakim Interesſie proponowanym, to ſtaie ſię *Reſultatum* tey Prowincyi: ktore ieżeli należy do ſamego wewnętrznego tey Prowincyi Rządu, to daley nieidzie, y ma iuż moc prawa w Prowincyi: ieżeli zaś taki intereſs ieſt, ktory należy do ſiedmiu Prowincyi; to go *Status Provincialis* Hollandyi odſyła do Hagi do *Conſilium Status* (o ktorym niżej) do ſwoich tam w nim będących Konſiliarzow *ad referendum*; ktorzy to *Reſultatum* Prowincyi Hollandyi donoſzą do *Status Generales*: y dopiero od wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyi odebrawszy *Status Generales* takowe na Interes proponowany rezolucye, według zdań Prowincyi o nim *Suprema autoritate* decydują.

Co ſię zaś rzekło *de Statu Provinciali* Hollandyi iedney Prowincyi, toż ſię ma rozumieć o wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyach, to ieſt że takież trzymają u ſiebie *Collegia Provincialia*, czy *Status Provinciales*. Geldrya do nich poſeła Deputatow 14. to ieſt z Szlachty, y z Miast trzynastu: Zelandya z ſześciu Miast: Utrecht z ſwoich

swoich Duchownych, ze Szlachty y trzech Miałt, Fryzya ze Szlachty, y z iedenastu Miałt. Oweryffel ze Szlachty y trzech Miałt. Gronin-ga ze swego Dystryktu.

Rachuią się tedy we wszystkich zkonfede-rowanych siedmiu Prowincyach *Collegia* niższe 67. (iak u nas Seymiki)ktore wpływaią w siedm *Collegia Provincialia* przez Posłow; a *Collegia Pro vincialia* czy *Status Provinciales* siedm, w iedno naywyższe w Hadze *Collegium*, to iest *in Status Generales*.

Tertio. Consilium Status tyle razy wyżej namienione, iest *Collegium* osobne, od tego kto-re noś Imie *Status Generales*, także zawsze re-zyduiące w Hadze: także składa się z Deputa-tow od káždey z siedmiu Prowincyi, ale ci De-putaci są inśi od Posłow składaiących *Status Generales*. To tedy *Consilium Status*, to iest ka-żdy w nim deputowany odbiera od swoiey Pro-wincyi, a *Statu Provinciali*, rezolucye na wśzy-łkie wielkie Interessa, y każdy też rezolucye komunikuię *Statibus Generalibus*, każdy Imie-niem swoiey Prowincyi pilnuie aby się nic nie stało przeciw ley Interessowi, aby wśzystko co do Woyska, co do Podatkow, co do alliancyi z Postronnemi należy, było dobrze wykonane, czego wśzystkiego relacye swoim Prowincyom czynią.

Prezyduią w tym *Consilium Status* koleią deputowani z Prowincyi po dni ośm, kolej się zaczyna od Gweldryi.

Znać

Znać tedy iuż doścć, że mając *idaam* co są *Status Generales*, co są *Status Provinciales*, co iest *Consilium Status*, to y Rady naywyżzey skonfederowanych Prowincyi można sobie formować *idaam*.

W rzeczy tedy samey *Status Provinciales*, czynią *per Pluralitatem* Prawa y Edykty u siebie bez zezwolenia *Statuum Generalium*, ale gdy *Status Generales* co chcą ustanowić, to muszą proponować *Statibus Provincialibus* y o tych konsens prosić, lubo *Status Generales* wyższe są y Majestac Rzpltey całey reprezentują. A *Consilium Status* iest stróżem y pilnym dozorcą, aby *Status Generales* nic nieczyniły przeciw wo li Prowincyi. *Consiliarij Status* w nim będący, są to Ministrowie Prowincyi wszystkich, y całey Rzplitey.

Na czym zaś iest istota cała; iest to: że lubo we wszystkich Radach *in Statibus Provincialibus* wszystko się głosow *Pluralitate* konkluduje, lecz *in Statibus Generalibus* trzeba aby wszystkie siedm Prowincyi zgodziły się, na iedno, inaczey (jak inowią) nic się konkludować nie może. A to dla tego, że każda z tych Prowincyi, iest sobie Pani udzielna, absolutna, *suprema sui Juris Domina*, y iak się rzekło iedna z tych Prowincyi niedependuie w niczym od sześci Prowincyi, ani od tych, co ie w Hadze reprezentują *Stanow Generalnych*: ktorych *membra*, Prowincye nie inaczey uważają, tylko iak swoich *Ambassadorow*, czy *Posłow*: zatym *Posłowic*

nic Panom absolutnym do rozkazania nie mają. W Anglii Szwecyi y u nas Stany zgromadzone na Seymie, mają moc w sobie całych Rzplitych, y absolutnie decydują: bo naże Prowincye nieprzywłaszczyły sobie każda osobno *Supremum Dominium*, ale poddane są Panowaniu całej zgromadzoney w Krolu, w Senacie, y w Posłach Rzpltey. W Hollandyi zaś każda Prowincya *independenter* u siebie krolując, tyle uznaje powagę *Statuum Generalium* w Hadze, ile im iey w każdym intereffie użycza też każda z osobna Prowincya. Nie żeby decyzye *Statuum Generalium*, kiedy do nich przyidzie, nie miały bydź zupełnie ważne, y nieodmienne, ale że cała ich waga dependuie od konsensu siedmiu wszystkich Prowincyi. Samo Miasto Amsterdams Roku 1680. przeszkodziło, że zkonfederowane Prowincye, z Hiszpanią przeciw Francyi w alliancyą nie weszły.

Wielkie z tąd (mowi de Real) (2.) trafiają się inkonweniencye, ponieważ interefs siedmiu Prowincyi nie może bydź zawsze ieden. Gotując się naprzykład na wojnę, Hollandya y Zellandya Nadmorskie Prowincye, chcą przyczynienia sił Morskich, y niepozwolą na ziemnego Woyska aukcyą: Gweldrya y Owerissel Prowincye Ziemne dalsze y zakryte od Morza, chcą aukcyi Ziemnego Woyska, y nie pozwolą na morskie. Do tego ludzie charakterow tak różnych, czy można żeby zawsze na ieden

iedno-

iednostaynie zgodzili się Interes ? A procz tego iak łatwo jest postronnym Potencyom dywizyą między deputowanemi uczynić y z niey profitować z uszczerbkiem Narodu ?

Aleć przecię jednak nie z tak wielkim rygorem ta iednostayna zgoda siedmiu głosow wyciągać się zwykła, chociaż to jest prawem fundamentalnym w Hollenderskiej Rzplitey, prawem Unii, aby do ustanowienia czego żadney konsensu nie braknęło Prowincyi. Widzą Prowincye, że ta kondycya nie jest zawsze podobna do wypełnienia; dla tego często się w niey dyspensują.

Wiele więc przypadkow jest, iako kiedy Rada jest o monecie, o uczynieniu pokoju, o zmniejszeniu Woysk, o iakiey imprezie przeciw deklarowanemu nieprzyjacielowi Oyczyzny, to w tych y podobnych okolicznościach Stany Generalne mogą decydować, y decydują *Pluralitate* głosow, którym decyzyom Prowincye te ktore były przeciwne muszą się konformować. W wielu tedy okazach dla wielkich przyczyn nie raz się iuż determinowały *Status Generales* kontentować się *Pluralitate* głosow w takich materyach, gdzie według praw konsens wszystkich Prowincyi był rekwirowany. Traktat Westfalski, Roku 1648. y Traktat Wielki aliancyi z Domem Austryackim y Anglią z okazyi sukcesyji Hiszpańskiej R. 1701. były zawarte od skonfederowanych sześciu Prowincyi bez konsensu Prowincyi Zelandyi. W kilka lat

ka lat potym promocyą Officyerow Generalnych stała się przeciw oppozycyi teyże Zelandyi. Stała się troiſta aliancyą Roku 1717. między Francyą, Anglią, y Hollandyą, chociaż taż Prowincya Zelandya mocno się opponowała. Tegoż roku ſukkurſy woyska Bernenſkie *Pluralitate vocum* Prowincyi, do Szwaycar odeſłane.

Stany Generalne Roku 1741. uczyniły aukcyą Woyska przeciw upornemu ſprzeciwianiu się Prowincyi Groningi,

Znowu drugą aukcyą dwudzieſtu tysięcy Ziennego Woyska Roku 1742. uczyniły Stany generalne, przeciw oppozycyi Prowincyi Zelandyi; a aukcyą znaczną Flotty przeciw proteſtacyom dwoch Prowincyi, Utrechckiey y Groningi. Tegoż Roku uczyniły promocyą Officyerow generalnych, przeciw proteſtacyom trzech Prowincyi. Roku 1743. Stany generalne poſłały 20. tysięcy Poſiłkow Krolowy Węgierſkiej, chociaż temu niezmiernie y upornie się opponowały trzy Prowincye, Geldrya, Utrecht, y Groninga. Ktorych przykła dow doſyć na pokazanie, że uſtanowiona między ſiedmią Prowincyami kondycya *unanimitatis* ſiedmiu głosow, nie ieſt y nie może być zawsze zachowana, y częſto pękać się muſi: a przeto do żadney ſcyſſyi y zawziętości między Prowincyami nie przychodzi, chociaż ſą ſobie Panie abſolutne, udzielne, y à *Statibus Generalibus* nie dependujące. *Może to być* (mowi de Real) *że tę kondycyą powoli per non uſum całe Hollendrowie zni-*

ſzczą

szcąż y skassuią. A my tu tylko mowmy że jeżeli *unanimitas* siedmiu tylko głosow siedmiu Prowincyi, u siebie się absolutnie rządzących, stać nie może, cożby było gdyby siedmiudzięciąt, siedmiuset, siedmiu tysięcy głosow *Unanimitas* rekwirowana była? a głosow nie iedney absolutney Prowincyi, ale każdego osobno absoluta?

Cożby było żeby każdy z tych tylko siedmiu głosow mógł rwać *Status generales* y wszystkie ich wniwecz obracać Rady, żeby iednego protestacya rozsypywała *Status generales*?

Takażby była pewnie w Hollandyi bezprześcannie dobrze o sobie teraz radzący, iak u nas iest bezprześcanna bezrządność, nierząd, y Anarchia.

Pozy o formie naywyższej Rady Hollenderskich Prowincyi, ile do mego przedsięwzięcia dosyć: przeto mi iam inżc Collegia y Departamenta w la Haye, iako *Collegium Camera Rationum* Intrat publicznych, Collegia do sprawiedliwosci należące, Collegia do sił morskich, Collegia do handlow, &c.

Lecz niemogę minąć wspomnienia wielkiej Szarzy *magni Pensionarii*, iak go zowią, to iest Ministra pierwszego y niby Kanclerza Wielkiego Stanow Hollenderskich, ktorego tak opisuje *de Real.* (3.) Jest to Orator, Człowiek w którym naywiększą ufność Stany pokładają,

piec.

pierwszy Minister Status, y w tym Rangu mający miejsce *in Statibus generalibus* po Deputatych z Prowincyi. Ma także miejsce z swego Urzędu we wszystkich Collegiach, a Deputatem jest dożywotnim *ad Status generales*. On proponuje Interessa, zdanie swoje daie, y formuie konkluzye. Może zaſtanowić Rezolucye Statuum, y proſić aby na inſzy czas odłożone y znowu examinowane były. Pierwsza Oſoba do traktowania z Cudzoziemskimi Ministrami. Z tego krotkiego portretu wydaie ſię doſtoieństwo, kredyt, y powaga w Radach; tego wielkiego Urzędu.

Naofiatek odłożyłem mowę o Stadthuderze Generalnym Holenderskim: co znaczy generalnego Gubernatora caſey Rzplitey, Admirała Woysk Morſkich, y Hetmána wszystkich Woysk Ziemnych.

Xiążęta d' Orange de Nassau począwszy od Gwilelma Pierwszego postanowiciele prawictey Rzplitey, ledwie niewſzyſcy byli Stadthuderami, to niektórych z ſiedmiu, to częſto wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyi, to ieſt albo od wſzyſtkich ſiedmiu, albo od iedney dwoch, trzech, mniej więcey Prowincyi za Sztadthuderow obrani. Ale że nie ktorzy dali miejsce podeyzreniu, że tak wielkiey mocy chcieli zażyć na oppreſsya wolności publiczney, po śmierci Maurycego d' Orange ſtańſo Roku 1654. prawo, nazwane wieczne, ktore znioſſo na zawſze Urząd Stadthuderſki. W krótcie iednak potym
gdy

gdę Francuskie Woyska iuż wiele Kraiu Holenderskiego opanowały, wszczęła się wielka od Partyzantow Domu Nassau sedycya w Hadze, gdzie okrutnym nad wyrażenie sposobem Iana Witta Pensyonarza Wielkiego y Kornelego Brata Jego utrzymujących przerzeczone prawo, lud zamordował y rozszarpał, a Magistraty przymusił do deklarowania Gwilelma Trzeciego Stadthuderem, y znowu prawo zakazujące tego Urzędu na wieki, powoli od wszystkich zniesione Prowincyi. Y tak znowu Stadthudertwo wskrzészzone.

Lecz nigdy iako Roku 1747. to dostojęństwo wyzey nie poszło. Gdy Woyska Ludwika pietnastego iuż się prawie Panami stały Flandryi Hollenderskiej; Pospolstwo w Prowincyi Zelandyi wykrzyknęło Wilhelma Karola Henryka Frison d'Orange Nassau Stadthuderem, Admiralem, y Hetmanem generalnym Zelandyi. W krotce potym insze wszystkie toż uczyniły Prowincye, gdzie wszędzie od mnostwa ludu Starszyzna była przyniewolona. Ale potym też same Magistraty we wszystkich Prowincyach y Status, do takiej mocy wyniosły Stadthudertwo w Osobie tegoż Wilhelma y w następującej Jego Familii d'Orange Nassau, że moc tego Urzędu procz. Imienia mało się różni od Monarchow. Co zaś szczegulnieyszego jest, że temuż Domowi Stany Hollęderskie wiecznie przyznały Dziedzictwo y sukcesyą do tego dostojęństwa, nie tylko w męskiej płci, ale y w

biało-1

białogłowskię, z kondycją tylko, aby *in casum* że same Panny w tym Domu zostaną. Męża brały z konfentem y approbacyą Stanow Rzplitey, iezeli chcą aby ich Synowie czy Corki po nich na Stadhuderstwo nastąpiły. Exkluduią także od niego Krolow, Elektorow, y nie Kalwińskięy Religiy Panow.

Tak tedy czy męszczyzna, czy białogłowa Stadthuder, trzymają Dwor całe Krolewski, y reprezentują okazałość Rzplitey, mają w zupełney dyspozycyi wszystkie szarże Kościelne, Cywilne y Woyskowe, są Admirałami y Hetmanami urodzonymi wszystkich Woysk Ziemskich y Morzkich, y im Woyska wierność przysięgają, tak iako y Stanom Rzplitey, są Dyrektorami generalnemi wszystkich kompanii Kupieckich, y Gubernatorami generalnemi wszystkich Indyi Holęderfkich, są głową wszystkich Trybunałow y Sądow, y Sędziow kreują, Dekreta pod Ich Imieniem wychodzą, y mogą darować winę kondemnowanym, są naywyższemi Arbitrami, wszystkich zaisć y kłotni między Stanami różnych Prowincyi y Miałt y Ich obywatelow wszystkich. Burgometrowie, Ławnicy y Radni wszystkich Miałt, iednym słowem, żadne Magistraty Miałt, niemogą bydź obrancmi bez ich approbacyi, y mogą ie kassować. Flotty bez ich ordynansow ruszyć się nie mogą ani Woyska. Wielką część expensy dochodow publicznych mają w Ręku, y niezliczone mnostwo swoich kreatur. Niemogą tylko sami
przez

przez się wypowiedac Woyny, pokoiu, y traktatow czynić. Ambassadorow y Ministrow nominują do postronnych Potencyi. Wielka Expressiya *de Mr. de Real*, że się mało różni od Dyktatorow Rzymskich.

Zdziwi się tu kto, iako z takimi najwyższego Gubernatora siedmiu Prowincyi to jest Stadthudera, prerogatywami y potencyą, zmieścić się może wolny rząd Rzplitey y ta Forma Rad wyżej opisanych? Odpowiedam że te wszystkie wyżej przerzeczone wolne Miast. Prowincyi, y *Statuū generaliū* Rady tak się kontynuują, takby Stadthudera nie było: lubo pewnie w wielu rzeczach Jego powaga, Rada y perswazyja wpływa. Lecz krotko mówiąc, widzimy toż samo w Anglii, gdzie Krol więkfsze ma prerogatywy y moc, niż Gubernator Hollenderski, y tak że Dom Angielski jest Tronu Dziedzicem, a Parlament jest Parlamentem, Rzplita Angielska wolną y doskonałą Rzplitą.

§. X.

Reflexye ogolne nad przełożonemi

Rad formami:

To jest że mogą być naśladowane, lubo nie we wszystkich, ale go zi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wszystkie zga zaię się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maß w Radach y rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.

O Swiadczyć powinienem cel moy, konce y przy-

przyczyny dla których formy Rad naywyższych, tych kilku Rzplitych krotko zebrałem.

Obrazy tedy te Rad, kilku sławniejszych Rzplitych, na ten nayprzed koniec, odemnie wystawione są. aby każdy w nich widział że te Rzplite wszystkie wolne są, wszystkie pięknie kwitną, a wszystkie *Pluralitate* Rady swoje sprawują y kończą. Drugi koniec moy, aby Stan Szlachecki zważyć raczył. jeżeli by co w nich zdało mu się naśladowania godnego: iako to w Pierwszym Paragrafie tej Części obserwowaliśmy o Rzplitey Rzymkiej, iż tym osobliwie coraz lepiej się rządziła y kwitnęła, że co dobrego w Kraiow innych Radach y rządach postrzegła, to w swoje obracała zwyczajem y prawa.

Co zaś czasem słyszeć się daie bez uwagi mowiących: Co nam do cudzych Kraiow y zwyczajow? to nad to po Sarmacku. Wyżey rozum podniosłszy, obaczemy, że żadnego w świecie kraiu nie było y niemasz, któryby od innych Sąsiedzkich czy dalszych kraiow rządu nieprzeymował lepszego, Ktoryby na model gdzie indziey obserwowanych praw y zwyczajow ludziom pożytecznych, swoich nie reformował y nie polepszał ustaw. Jakoż dzikość to iakąś znaczy, nie ludzki rozsądek, widzieć by co najlepszego u innych, a ich naśladować w tym niechcieć, dla tej iedney przyczyny, że to są obcych Kraiow wymyśły, lub Cudzoziemskie praktyki. Roztropności zaś ludzkiej
ta jest

ta ieſt reguła, ani poſtronnych płocho y lek-
komyſlnie nie chwytac ſię y nie ſapać zwycza-
iow, ani dla nich Oyczyſtemi nie gardzić, iako
naſi, co ich zowią Pnymetrowie z zagranic
powracaiący czynią: ale teſz ani tym pogardzac,
co w inſzych Narodach y Rzeczachpoſpolitych
doſkonalfzego widziemy, y czym naſzẽ lepszã,
rządnieyſzã, obfitſzã, bogatſzã, y mocnieyſzã Rz-
plitã uczynić moſzemy.

Nie mowię tedy żeby to wſzytko, co in-
ſzym Rzplitym dobrze ſłużyło, lub ſłuży, do na-
ſzey przenoſić; bo każda z nich według natu-
ry ſwego kraiu moſze mieć takie prawa y zwy-
czaje, ktore do inſzych, y do naſzey przyſtofo-
wać ſię nie mogã. Clyma, ſytuacya, przyrodze-
nie, wielkość lub małość granic, y tym podob-
ne okolicznoſci, wpływaiã w zwyczaie, y
wielkã roſznoſć czyniã y w Radach y w rzą-
dach Rzeplitych.

Prawo naprzykład Ateńskie było: (1.)
*Ktokolwiek do Rady wchodził, powinien być być
wpisany w publiczny na to naznaczony regeſtr.
Wſzyſcy Obywatele Ateńſcy zaczynaiący wiek
ſwoy Męski, mieli wſtęp do Rad, przcz ekskludo-
wanych prawem, tych, ktorzy za złych Synow,
to ieſt za proſzniakow y gnuſnych, w Domu y mie-
ſcie niechãcących ſię mieć do pracy y niczego dobrego,
za rozpufſtnikow y lubieżnikow bezwſtydnych, za
marnotrawcow, za niewiernych ſkarbowi Publiczno-
mu, dekretem oſãdzeni byli. Jako zaſ żaden przed*

12.

Mę-

(1.) *De Real Tom: 1. Seſſ: 4. pag: 226.*

Męskim wiekiem nie mogli wchodzić w Radę, tak innych wszystkich prawa pędzić kazały, aby się do Rady schodzili. Lexyarchi mieli bicze czy krayki farbą czerwoną zmoczone, ktorymi lud zapędzali do miejsca Rady: a ci ktorzy pierwsi na miejscu rad stawali, brali pewną nadgrode piennę.

Pierwsze z tych dopiero cytowanych Atenickich praw, bardzo dobrze mieć by mogły y u nas miejsce: ale ostatnie o *Kraykach*, byłoby śmieszne, chociaż nie bez pożytku praktykowane w Atenach. Toż się rozumie o wielu innych.

Jednakże wzywż opisanych Rad *formach*, jest wiele praw y zwyczajow takich, ktore y nam godziło by się przejąć, dla iak najlepszego zregulowania y ubezpieczenia Rad naszych, ktore y tu daley w fwych miejscach do nas aplikowane będą.

Co tu zaś generalnie tylko obserwuję z tych Rad form różnych: że widziemy w nich iakie są sposoby w tak wolnych rozładnych y pięknie rządzących się Rzplitych, rachowania y odkrycia *Pluralitatis*: są więc te różne, to jest: albo publiczne wotowania, albo sekretne *Suffragia*, albo głosy czy mowy, ktore się rachują y notuie się liczba, *pro & contra* mowiących. Albo podpisy ręką własną u stołu Marzałka. Albo napisanie od Sekretarzow czy Assessorow każdego Imienia z przezwiskiem, ktory na co kreskuie lub wotuie, albo kartki czyli billety od każdego przyniesione z pismem y złożone

na stole, albo *discessio*, to jest rozeyście się na dwie strony we dwóch Izbach, pozwalających y niepozwalających na co. Albo mieysc tylko w iedney Izbie odmienienie na prawą y na lewą stronę, aby pozwalający na iedną, nie pozwalający na drugą pozšli. Albo (iak de Real notuie w Atenach) tylko *elevatio manuum*, podniesienie y rachowanie rąk, ktore podnosili pozwalający na co, a nie pozwalający nie podnosili. Albo wstawanie tylko na mieyscu swym niepozwalających, siedzenie pozwalających. Albo gałki metalowe, drewniane, bawełniane, różnych kolorow radzącym y obierającym rozdane, y w puszki kładzione. Albo iak u Rzymian delzczutki z napisem czy Imienia Kandydara, czy *in deliberationibus* Liter *U. R. A. & c.* Albo akklamacya naostatek, ale w ktorey się oczywiście pokazuie, y wydaie zgoda więkzey liczby, y oczywiście opozycya mnieyszey liczby. Albo na koniec, samo od Prezydującego, ze Starfyzny y wżyskich, okiem y rozumem pomiarkowanie po Zgromadzeniu całym y mowach, na którą stronę zdań więcej się nakłaniaią, y pytanie się głośne, czyli się zdaie wżyskim taka rezolucya proponowaney kwestyi? iezeli nikt o iście *ad Pluralitatem* nie prosi, to znać ze iuz jest oczywista czy wżyskich zgoda, czyli *Pluralitas*, chociaź *exacte* nie rachowana, ale o ktorey nikt niewątpi.

Jeden więc uniwersalny iaki na wżysko sposob odkrycia y rachowania *Pluralitatis*, zdaie się

ie się niepodobny do wszystkich okoliczności, wybrać jednak należy pewne dwa czy trzy z przereczonych czy innych właściwsze y łatwiejsze dla nas sposoby, y determinować ie prawem: mając wzgląd na Sejmy, y Sejmiki, na Senat, y Stan Szlachecki: na Elekcyę y deliberacyę: bo inaczey może się rachować *Pluralitas* na Seymach, inaczey na Seymikach, inaczey w Senacie, inaczey w Poselskiej Izbie, inaczey w Elekcyach, inaczey, w deliberacyach. O czym niżej.

Ogólnie zaś o tych wszystkich wymienionych sposobach mówiąc, każdy rozsądny widzi, że żaden z nich bynajmniej nieuwładza Wolności, y owszem onę doskonałą czyni: gdyż każdemu wolno zupełnie iakie chce dać w każdej czyli materyi *pro vel contra votum*, czyli kreskę w Elekcyi na kogo się podoba: przez co piękna równość wszystkich w radę wchodzących oczywiście się pokazuje, gdyż cale równa, wszystkich w nie wchodzących, iest czy wotow, czy kreszek ich waga y walor, ani jeden nie ma tej szkaradney mocy, aby ieden kilku set, czy kilku tysięcy obalał zdania, y wszystkich decyzye Stanow. Co iest naynieznośnieysza tyrannia. Ale się to iuz w drugim Tomie pokazało obszerniey.

Jeszcze tu y tę przydać muszę uwagę, nad obserwowanemi dotąd w tych celnych Rzplitych *Rad formami*, że lubo są w sobie rozumne, rozsądne, przezorne, y każdej z tych Rzplitych

ych dobrze przyzwoite, od ktorych wszystkie ich rząd dobry, y wszystko dependue szczęście: atoli imaginować sobie nie trzeba, żeby w tychże *Rad* ich *formach*, iakich nie było defektow, żeby naydoskonalsze były, żeby wszystko się dobrze bez excepcyi w tych Rzeczplitych y radach y rządach działo. Każda swoje ma y mieć musi przywary, każda ma swoje niedokonałości y wielkie: bo ludzie nie są niebia- nie, Rzplite nie są części iakie y kraie niebie- skie. Jużem w drugim Tomie nie raz o tym mowił.

Atoli żebyśmy nierozumieli, że gdybyśmy y z naylepszych Rad y rządow form treść sa- mę dobrego wyciągnęli, y w naszą wiali, to iuż zupełnie szczęśliwi będziemy, iuż defektu żadnego w naszych Radach y rządach niebędzie, przeto choć przydłuższy na uprzedzenie tego błędu text *Polityka* wyimuję z tą prawdą, że:

Forma Rady y rządu doskonała, jest to ens rationis. imaginacja tylko rozumu: bo szczęście doskonałe ze wszech miar, nie jest to podział ludzkiego Narodu: a mądrość ludzka by z naywiększą swoją użytecznością, więcej sobie obiecywać niemoże, tylko tyle, iż aby mniej złego było na świecie, może nieco potrafić. Staraymy się ile chcemy, y robmy Planety ustanowienia Status bez żadnego defektu, szukaymy sposobu iak naybezpieczniejszego rządzenia ludzmi y ich uczynienia lepssemi, wynaydujemy ile myśl podnieść się może doskonałsza Rzeczplity formę, niż Platona Rzplita, niż Atlantis Bako-
kona,

kona, niż Utopia Mora, niż Miasło Słoneczne Kampanelli, y jeżeli można niż Fenelona Romans: zrobi się idea bardzo doskonałego rządu, ale musi zostać w samej spekulacyi. Chociaż rzecz pożyteczna jest stawiać ludziom przed oczy, co bydyć najs doskonalszego może, aby się zachęcali zawsze do czego lepszego. Ta zaś Idea gdy ją zechcemy przeprowadzić do praktyki, na ten czas pokaże się co jest, to jest, że jest tylko prawdziwa Chimera. Wszystkie scyencye mają swoje: Chimia ma taki swoy Filozoficzny Kamień, Geometrya Kwadraturę Cyrkułu, Astronomia miarę świata długości, Mechanica nieustanne ruśanie; Etyka cnotę cale nie intereffów ng. Chimera zaś Polityki, jest rząd doskonały. Tak jest trudno dobrą zrobić społeczność czy Rzpltą cale jest łatwo iak najlepszą ley plantę opisać. Nie trzeba więc żeby Przewodan cy co jest najlepszego ustanawiali, kiedy to jest dla passyi ludzkich do wykonania niemożne. Polityka nie powinna supponować w ludzkiej naturze doskonałości ktorey nie ma, powinna stosować się nie do Duchow wyższych nad ludzi, ale do zepsowancy natury: powinna wiedzieć, że ludzie zawsze są skłonni do praw na złe zażycia lub gwałcenia, y nie jest mądra polityka, tylko ta, która umie powabić intereffem sameż passye ludzkie do utrzymywania dobrego porządku, aby przez ułożenie rzeczy dowcipne y mądre, same passye ludzkie były rzędu dobrego obroną &c: (2.)

Ześmy

(2.) De Real Tom: I. pag: 323.

Ześmy tedy przeciw tym niewątpliwym, iak ie zowią *principia* czy pierwszym prawdom dotąd grzeszyli, dając bezgraniczną moc ludziom iak bezgrzesznym Aniołom, iak błogofławionym Niebianom, aby każdy ieden mógł caſemi Seymami, Radami, y Rzplitą władać, aby każdy miał moc z osobna approbowania, lub niſzczenia Rad caſego Narodu, tośmy cale przeciw ſwiatłu rozumu, y przeciw ludzkiej natury poznaniu zrobili, y przeto też bezradni ieſteśmy y upadliſmy na wszystkim. To zaś złe wielkie poprawując y do naturalney Staro-Polskiej więkſzey liczby decyzyi, Rady naſze wracając, gdy to arcy-dobrze, arcy-mądrze, y arcy-zbawiennie dla Oyczyzny uczyniemy, nierozumieemy iednak proſzę, żeby iuż ta *Pluralitas* Stan naſz zaraz w błogofławiony odmieniła. *Nihil eſt ab omni parte beatum.* Toć y u nas *Pluralitas* ſwoie ma y mieć będzie defekty; ale przecie nie tę ſzkaradność y okropność, żeby Rzplita, iak teraz ieſt, bez żadney Rady na wszystkie loſy y nieſzczęſcia wyſtawiać.

Trzeba tedy *Pluralitatem* w Rady wracając, tak ją ile rozum może, opatrzyć, nie żeby żadney w nię niedoſkonałości niebyło, bo to niemożna, ale żeby iak naywięcey pożyteczna Oyczyźnie, a iak naymniey Icy była ſzkodliwa. Już w tym niewątpliwie pożyteczna będzie, że przez nią Rady muſzą zawsze dochodzić, bez ktorych ſtać żadną miarą niemoże Kroleſtvo; ale żeby iak nayporządnieyſz była,
y ile

y ile można miała iak nąymniej defektow, o tym dobrzy, rozumni, cnotliwi Patryotowie niech radzą. Nie naylepsi ludzie niech się na to sforcuia, aby utrzymywać przy każdym moc rwania Seymow, y aby *Pluralitatem* obmierzić, iey defekta, ktore mogą być y nie być, na sto mis rozkładaiać: ale dobrzy ludzie przeciwnie uśłowac będą, takie dawac sposoby, aby tymże defektom, ile można na naturę ludzką, żeby ich mniej było, rozśadnie zabiegać. Same zaś Seymy y Rady gdy przez *Pluralitatem* stawać będą, tymże inkonweniencyom, ktore w niey trafiać się mogą, nie przestaną drogi iak nayskuteczniej zagradzać. A my nie czynmy się tylko tak bardzo mądrymi, byśmy mniemali, że czego my zupełnie nie zrobimy, to iuż nikt po nas nie zrobi: mieymy tę raczey sprawiedliwą opinią, że y Potomkowie naši dobrze myśleć o łobie będą, tylko im dobry ile po ludzku być może fundament, zostawmy.

W następujących iuż Paragrafach raczyśz widzieć cny Stanie Szlachecki rzeczy do tego dążące, aby *Pluralitas* w Radach iak naylepiej rozporządzona y ustanowiona być mogła. Są to rzeczy wzięte, z tyśiącznych z ludzmi rozumnymi y dobrze Oyczyźnie życzącami rozmow, y zdań ich zbawiennych, są rzeczy wyięte y z tych, ktorzy o podobnych traktowali y pisali materyach. Są y infze z domysłu Wszystkie jednak z tym oświadczeniem przed rozśadnymi ludzmi, że się tu nie dają ani za żadną nikomu regułę,

regułę, bo by to gupstwó było ostatnie, ani za żadne wyroki, bo pewnie w nich jest niezmierną moc słabości, y niedoskonałości: ale tylko Projekt to jest, czy wyrzut prośły, z ktorego y rozśmiać się wolno, y iak się podoba nim wzgardzić: śmiać zaś nie było by o co: gdyż przynajmniey takowe pisma raczey być by inszym pobudką powinny, aby co lepszego, rozumniejszego, y doskonalszego pisali.

Następią tedy pytania y odpowiedzi pewne dysponujące do ułożenia Rad formy. Odpowiedzi niech iakie kto chce daie, Auktor swoje, naywięcey ktore slyszal, y ktorych się od inszych nauczył, krotko, ile można, wyraża.

§. XI.

Przemowa, do następiącej Rad Nacyonalnych planty; y pierwszy punkt planty o nieustaiacey Radzie.

NAmieniliśmy w Tomie III. że wiele inszych y dawniejszych y terazniejszych Rzeczypospolitych, nie z początku zaraz kiedy się formowały, ale ledwie drugie w kilka wiekow doskonalszą Rad, Praw, y rządow swoich plantę czy Systema układały y stanowily sobie. Atheńska Rzplita długie wieki czekała Solonowych, Spartańska Likurgowych, Rzymska, Decem Virow praw, y opifania lepszego rządu, z Greckich Rzplitych po wielkiej części przeiętego. Wenecka po lat 470: nieustanowionych

nych dobrze Rad y rządow, dopiero pod Do-
 żem Sebaſtjanem Zani, doskonałą ſobie uſta-
 nowiła ich ſprawowania formę. Tak w lat
 kilka ſet y Genueńska pod Doryą. Niemiecka
 iakim ſzła nierządem, y w iakiey prawie zoſta-
 wała kilka wiekow Anarchii, aż do Karola IV.
 Autora *Bulla Aurea*, która dziś ieſt gruntem ley
 rządow: a po niey aż Traktat Weſtfalſki. An-
 gielska, po ſetnych rewolucyach, Epokę do-
 brego uſtawienia Parlamentow, Rad, y Rzą-
 du Narodu, od Roku 1688, to ieſt w tyle wie-
 kow po zaczętey Rzplity, rachować może.
 Szwedzka tak dawna przed Guſtawem Rzplta,
 za naſzych czaſow doskonałey Rzplity ſobie u-
 formowała *ſiſtema*.

Toć nie dziw żaden, że y my od przeſzłego
 czterech ſet lat zaczętey tey Rzplitey, ieſzcze-
 śmy ſtateczney ley dotąd nieuſożyli Rad, od
 których wſzystko dobre zawieſiło, planty. Przo-
 dowie naſi, y ſarkawi Krolowie po części co
 raz ſundowali nam y udzielali wolności naſze
 przez te kilka wiekow, ale nigdy o doskona-
 łym iakim y zupełnym Rad ſyſtema niemyśleli
 dotąd. Przypadkami, azardem, z okazyi ro-
 żnych, różne, w różnych czaſach, wiele ſobie
 przeciwne, drugie mniey zrozumiane, a złe bar-
 dzo tłumaczone, po Voluminach Legum znaj-
 dują ſię prawa o Radach naſzych, ale nigdzie
 niemałz iednego, zewſząd ile można dopeł-
 nionego, onychże ſprawowania układu. Prawa
 te naſze ſą coś podobne do ſtarego Dworu, z
 początku

początku szczipłego, potym bez żadney, co kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt lat, przyczynionego symetryi, z przydanemi bez poprawy fundamentu piętami, gdzie nowe przyklecając ścianki, obalają się stare: a naostatek Dom cały od długiego zaniedbany czasu, walić się zaczyna, z gruntu się gruchoce, tylko mu jeszcze zewnętrzne gdzie niegdzie podwlezione upać taki czas niedają podpory. Niemasz tedy inzego sposobu, tylko odważyć się trzeba na inzy gruntowny, piękny, doskonały, y trwały budynek. Przodkom zaś naszym że nie myśleli o tym; mieć za złe niemamy, bo oni bić się umieli za wolność, y orężem robić na rozprzeźtrzenianie tych ktore nam zostawili swobod, ale w ustawicznych prawie wojnach o ułożeniu *Systematis Reipublicæ*, y Rad Nacyonalnych myśleć, czasu, y sposobu niemieli.

Teraz zaś już gdy dla nieułożonego nigdy Rad naszych systema w tak plugawą wpadliśmy Anarchią y zkaradną bezradność, a z niey w nieokryśłone słowami publiczne nieśczęścia, gdy już zbliżyliśmy się mocno do upadku y zguby Oycyzny, dopiero dziwby był niepojęty, żebyśmy się jeszcze y teraz postrzedz niechcieli, y żebyśmy do ułożenia y wieczystego ubespieczenia Rad naszych Nacyonalnych w tak niebezpiecznym Rzpłitey ginącej Stanie rzucić się całym siłami y nieodwłocznie niemieli, Odwłaczaliśmy tyle, opuściliśmy y przez te lat kilka szczęśliwego dla nas okoliczności czasu:

czasu: złe publiczne tym bardziej coraz gorę biorą, może wkrótce y do takiego przyjdziemy stanu, na który się tak oczywiście zanośi, że iuż więcej remedyować złemu siły ludzkie niezmogą.

Na ten ci koniec pobudzenia dobrych Patryotow, aby wkrześli, aby powrocili, aby lepiej niż dotąd ułożyli y ubezpieczyli Nacyonalne Rady, ten Projekt iakizkolwiek wychodzi, z koncertowany, iako to tyle razy powtarzam, z radą godnych rozśadnych y Rzplitą znaiących ludzi, odmieniony, transformowany, przelany kilkadziesiat razy, według zdań y nowych świateł, ktore z nowych coraz rozmow, y z rożnych przychodziły projektow.

Modelu iednak tego żadną miarą za doskonały nie kładę, tyśiączne y w nim mogą się niedoskonałości znalesc, y w rzeczy samey znayduią; pochop iednak dać może zacnym w Narodzie ludziom, aby co by im się nie zdało zganiwſzy, coraz co lepszego y doskonalszego w tey mierze wynaydowac y Patryotom komunikowac raczyli.

Za to iedno w tym następującym Projekcie bezpiecznie ręczyć y upewnić każdego mogę, że w nim nie masz nic z Platońskiey owey iak ią nazywany Rzplity, to iest rzeczy doskonałych y pięknych, ale do wykonania w praktyce niepodobnych. Projekt ten nie ma takich spekulacyi, lecz wszystko w nim iest do czekwowania podobne, y łatwe. Rady bowiem
choćby

choćby najlepsze były, kiedy być do skutku przyprowadzone niemogą, mało warte są y o-wiżem na nic się nie dadzą.

Ja zaś Czytelnikow moich śmiem o to upraszać, aby każdy punkt czy Paragraf tego przeczytawszy projektu, nad tą myślą zastanowić się raczyli, czy w nim jest co do exekucyi niepodobnego? Rozumiem y dufam że w nim nic tak bardzo nie masz przeciw rozumowi zdrowemu, dopieroż nic przeciw dobru y wolnościom Oyczyłtym, ktorey krzyki od żadnego rozsądnego y sprawiedliwego Ziomka cale się bynajmniej nie boię; czy zaś y do wykonania wszystkiego jest łatwy, wolno sądzić każdemu.

I. *Co za czas Seymon? y ich Kadencye czy rządże iak teraz? czy co dwóch letnie, czy coroczne zdawałyby się z większym Rzplitey dobrem?*

Ad imum. Jużesmy tyle razy mowili, że w każdym Krolestwie y Rzplitey Rada nieustannie przytomna, jest zawsze potrzebna. Nie moia tu jest materya o Monarchiach mowić, gdzie Krolowie, Ministeria, y Rady ich, procz dni w każdy tydzień naznaczonych, y codziem gdy trzeba, Interessa y sprawy Państwa, im pilniejszy, tym neodwłoczniey, na deliberacyą biorą y rezolwują. Ale wjdzieliśmy y w wyżey wyśta

144 §. XII. *Projekt Siftematis*
wyftawionych formach Rad kilku Rzplitych,
że wszędzie, różnemi wprowadzie fposobami,
ale zawsze w nich iefł Rada naywyższa przy-
tomna, zawsze iefł moc decydująca o wftył-
kim. O Nafzey tylko Rzplitey nie my fami
zeznać musiemy, ale y mądrzy ludzie w po-
ftronnych kraiach ktorzy ją dobrze znają tak
o niey piżą: *Corpus hoc monftrofum efl, quando-*
quidem fuprema poteflas manet tantummodo in ea
Republica, qua non nifi fingulis duobus annis con-
venit, adeoque efl in continuo quodam interflitio ac
vacatione a Confiliis.(1.)

Niepoięta zaś rzecz iefł zdrowemu rozu-
mowi ludzkiemu, iako Stan iaki, dopieroż
wielkie Krolefłwo y Rzplita mogą ftać, mogą
mieć rząd dobry, mogą kwitnąć bez rady nie-
ufłannie przytomney, bez reprezentacyi ufta-
wicznej Naywyższego Rządu. W gospodar-
fłwie tak obfzerneho Pańfłwa, nie mająż się
znaleść zawsze intereffa wewnętrzne y poftro-
ne, potrzeby w Religii, rządzie, Prawach, Urzę-
dach, Wakanfach, Woysku, Sądach, Subfelli-
ach, Miáfłtach, Miáfłteczkach, Wfiach, Powia-
tach, Ziemiach, Woiewodztwach, Skarbie, han-
dlach, manufakturach, minerałach, rzekach,
drogach publicznych, Cłach, podatkach, gra-
nicach, fortecach, Pofelfłtwach, requizycyach
ode Dworow, traktatach, y tyfiącznych podo-
bnych rzeczach, ktore zawsze Rady y rezolu-
cyi koniecznie wyciągają? kiedy y w małym
gospo-

(1) *De Real Tom. II. pag: 606.*

gospodarstwie co dzień bez rady y decyzji nie można się obeysć ?

Za zdaniem więc Wielkiego Republikanta Karwickiego, *Discursu XII. de Corrig: defect: Reipub: Pol.* Tudzież Króla JMci Stanisława dobrze swey życzącego Oyczyźnie, w Jego głosie wolnym *Tit: Sejm y Interstitium między Sejmami*, a przytym y godnych wielu Patryotow idąc, iestem tego sentymentu, żeby Sejm u nas trwał zawtze. To zaś *zawtse trwanie*, niech proszę nikogo nie razi, bo iak się ta rzecz dobrze y dostatecznie wyłoży, każdy wyperwadowany zostanie, że w tym zdaniu godnych ludzi, nic przeciwnego, nic niepodobnego niemasz.

Widzieliśmy w Angielskiej Rad formie, iako tam na siedm lat iedniż są obrani Posłowie y iedenże Orator czyli po naszymu Marszałek. Na ktorey iednak siedmioletniej Poselskiej funkcji przeciąg, wielu tam Republikantow narzekają.

Niech żeby u nas Posłowie co dwa lata, na dwa lata całe obierani na Sejmikach byli, y na Sejmie ieden na dwa lata Marszałek. Niechby się na zwyczajnym terminie w Ostrze Sejm otwierał od Marszałka nowego przez nowych Posłow Elekcyą. Niechby Sejmy terminu sześcioniedzielnego niemiały; bo to iest niepodobna, aby w tak krotkim czasie, y aż co dwa lata wszystkim Interessom do decyzji Rzeplitey należącym dogodzić, ale żeby każdy

Seym trwał, ile potrzeba wyciąga, to iest czyli mniej iak sześć tygodni, kiedyby nie było do radzenia materyi, czyli więcey, kiedy iest o czym radzić, gdyby y mniej lub więcey *ad Martium*, iak Krol Stanisław, gdyby y od roku do roku, iak mowi Karwicki, iednym słowem ile potrzeba. Zakończenie zaś zgromadzonego na tę kadencyą Seymu, nie od woli Krolow samych (iak bywało w Anglii, co y tam iuż odmieniono) ale od Izby Poselskiej y Senatorckiej aby dependowało. To iest czyli po dwóch czy po trzech miesiącach Seymu, pomiarkowawszy Prymas, y Marszałek Seymowy, Seymy y z Radą trzech pierwszych Woiewodow z Prowincyi, y Ministrow Status, co ieszcze iest do czynienia, aby Marszałek Seymowy proponował w Izbie, czy daley, y do iakiego czasu mamy Seym pociągnąć? a wyraźnie do wielu tygodni, daymy dwóch, czterech, pięciu, sześciu, mniej więcey? to żeby decydowała Izba czyli powszechną zgodą czyli *per Pluralitatem*, a potym toż samo y Senat.

Przed expiracyą znowu naznaczonego terminu Seymu, iesze co, lub wiele iest do czynienia, aby znowu tymże sposobem Propozycja uczyniona była, y od Izb decyzya.

Dopiero więc kiedy tą razą nicby tak bardzo naglącego nie zostawało do Rady, tę Seymu Kadencyą zakończyć. Drugiego roku Seym także *in Mense Octobri* pod tymże Marszałkiem y Posłami aby się otwierał: y trwał tak-

że poki potrzeba, a tylko za listownym znać daniem każdemu Posłowi przez Marszałka Seymowego, a każdemu Senatorowi, przez Marszałka Wielkiego, był konwokowany: na co może być kartka tylko drukowana z podpisem Seymowego, czy wielkiego, Marszałka.

Jeżeliby w przeciągu dwóch lat nieczeka-
jąc Oktobra drugiego roku, potrzeba wyciąga-
ła Sejm prędzey konwokować, niechby to pra-
wo zostawiło w ręku Króla z Radą, o ktorey
niżej, przytomną.

Takim więc ustanowieniem Seymow, by-
łaby niby nieustająca w Rzplcey Rada, bo tak
Senat iako y z Rycerskiego Stanu byłiby ci nie
ustanni, ktorzy naywyższą składają Radę y mo-
gą zawsze decydować o wszystkim.

§. XII.

II. Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Se- natorowie y Posłowie wystarczyli ?

Ad zdum. Tak ustanawiając Seymy, pewnie
oraz ustanowić trzeba, iakim sposobem y Senat,
y Posłowie mają im wystarczyć.

Naprzod tedy mowmy o Stanie Rycer-
skim. Aby z niego na tę pracę wystarczyło Po-
słow, trzeba ich znacznie liczby przyczynić.

Jednych jest zdanie, aby po Woiewodzt-
wach we dwoie, we troie, we czworo przy-
czynić Posłow: aleć ich Elekcye, (w tak zna-
cznych Szlachty w każdym Woiewodztwie

liczbach) zdają się zbyt trudne: co to jest kilku dziełat Posłów w raz obierać? procz iakieysi krzywdzającey nieproporcyci, żeby w tym systema, Woiewodztwo naprzykład jedno miało Posłów 60. a Sandomirskie pierwsze y większe Wdztwo, 21. Więc inszy byłby sposób przyczynienia Posłów, a to z niezmiernym dobrem Rzeplitey, y z ułatwieniem Obrad Seymikowych, to jest żeby tyle było, po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, ile w Woiewodztwach jest czyli Ziem, czyli Powiatow. A Powiaty, ile w Litwie, iaki jest naprzykład Oszmiański, y insze, aby ie podzielić na mniejszych kilka Powiatow, a zatym y osobnych Seymikow. Każdy Powiat czy Ziemia, iak w Mazowieckim, aby miały wszystkich osobnych Urzędnikow, to jest każdy Powiat y Ziemia swoich osobnych Podkomorznych, Chorążych, Sędziow, Podśędkow, Pisarzow Ziemskich, Stolnikow, Podstolich, Podczaszych, Cześnikow &c. Sędziow, Pisarzow, Regentow Grodzkich, wszystkich przez elekcyą, konfirmowaną przywileciem Krolewskim: iakiekolwiek Urzędy y tytuły znajduią się w Woiewodztwach, w Polszcze y w Litwie, obudwom Narodom swoje w tey mierze cale zostawiwszy. Każda także Ziemia czy Powiat, zatym y Seymik, aby miał swego Senatora Kasztelana, także przez Elekcyą y przywilej: to na ten czas nie trzeba wątpić o zdolności y godności tak obranych z poszrodka siebie od Szlachty Senatorow. Te tytuły y Urzędy nie tylko

tylko żeby zaszczyciły więcey Osob po Woiewodztwach, ale też y na Seymikach wiele by z tą lustru y powagi w ziazdach y Radach publicznych przybyło.

Liczba zaś wchodzących w każdy osobno Seymik daleko mnieysza, iak teraz na Seymikach bywa, y znacznieby ułatwiła Elekcye, y sprawiaby sferność, y zgodę w Radach.

Prawo opisałoby mieysca Seymikow, tak dawne, iako y nowe we wszystkich Powiatach y Ziemiach. Co zaś przeciw temu projektowi mówić kto może, że kommunikacya interesow Woiewodztwa była by trudna po tylu powiatowych Seymikach: na to odpowiedzieć by się mogło, że Starczyzna w Powiecie czy Ziemi mogłaby temu remedyować łatwo, przed Seymikami porozumiewając się z infzych Powiatow y Ziem Senatormi y Urzędniki, iakie mogą być interessa tego Wdztwa, żeby ie proponować na Seymie? to tak wszystkie Powiaty wiedzieć potrzeby Wdztwa, y na Seym podawać ie mogą.

Na każdym tedy Seymiku obieranoby *czterech Posłow na dwa lata*: co by wyniosło liczbę na Seymie przeszło sześciu set Posłow. Procz zaś czterech Posłow, ielzcze każdy Seymik obierałby dwoch Posłow *supernumerarios*, żeby mieć gotowych, *in casum* śmierci ktorego Posła, lub choroby, albo też infzey iakiey szufzney y sprawiedliwej przyczyny. Do ktorey to Posłow liczby według Powiatow, obligowałoby Prawo y Woiewodztwa Pruskie, aby raz ten nieporządek znieść, dla ktorego osobliwie

Generały Pruskie, do tych czas niedochodzą, y z czego nie te Woiewodztwa nie korzystają, a Seymy cierpią.

- Zeby zaś odmieniając Seymiki Woiewodztw, na Seymiki Ziem y Powiatow, nie przyczyniać cale niepotrzebnie liczby Deputatow do Trybunału, y Kómisarzow do Tryb: Woyskow: tych
- więc y tamtych elekcye nie mają być czynione na każdym osobno Seymiku: ale w Woiewodztwie każdym Powiaty czy Ziemie koleją by się obchodzily w obieraniu onychże: Pierwszy w Woiewodztwie Powiat obrałby pierwszych czterech Deputatow na dwa lata: drugi Powiat po dwuleciech obrałby drugich czterech, na drugie dwa lata: trzeci, czwarty &c: toż samo koleją poki znowu koley do pierwszego niewroci. Tak się zawsze cale Woiewodztwo obeydzie, a liczba się Deputatow niepotrzebnie nie przyczyni. Toż o Kómisarzach.

Mowią niektórzy, że każdy z osobna Powiat czy Ziemia, nie zawsze znaydą czy chcących się podjąć, czy też (lubo to bez krzywdy prawie mowić się nie może) y wszystkich *capaces*, do Poselstw, Deputacyi &c: dopieroż ieższe y dwóch na poselstwa *supernumerarios*. Na to odpowiedam, że tey krzywdy żadney Ziemi y Powiatowi czynić nie trzeba. Usługa publiczna jest to wielka dyfzynkcyja: zaszczyt ten pociągą każdego dobrze urodzonego: dopieroż kiedy, (nie iak teraz) Seymy zawsze będą

dą dochodzić, y usługa Oycyznie nie będzie, (iak iest teraz) daremna. Do tego nie ze swey tylko Ziemi czy Powiatu, ale y z inszych niechay być mogą obrani czy Posłowie, czy Deputaci: kiedy to wszyscy wiedzieć będą, to się y Konkurenci ciągnąć do mieysc takich będą, gdzie się mogą spodziewać łatwości. Procz tego, niech nie będzie żadna ekluzya tych, co byli Posłami, lub Deputatami, niech mogą być y na drugie dwa y na dalsze lata confirmowani, iezli sobie tego życzą, a pewnie znajdą się y tacy. Lecz y co nizey iezcze mówić będziemy, ułatwi tę trudność.

Liczba ta obranych koło y przeszło sześciu set Posłów, affekuruie naprzod, iak się tyle razy mowiło, *Pluralitatem* Oycyznie y od postronnych, od Domowych, y od Dworskich korrupcyi, ktora niepodobna się staic względem tak wielkiey liczby.

Taż Wielka Posłów liczba, ułatwia tę trudność aby na dwóch letnie Seymy wystarczyli. Wolno bowiem kiedy zechcą niech będzie y wszystkim czterem Posłom z każdego Seymiku iechać na każdy Seym, y tym lepiey uczynią, kiedy wszyscy czterech na Seym każdy poiądą, y znajdzie się pewnie wielu takich, ktorzy to ochotnie uczynią.

Ale prawo niechby nie obligowało, tylko żeby dwóch naymniey koniocznie na każdy Seym stawilo się Posłow. Posłowie zaś czterech na dwa lata obrani, niechby tak opisani byli,

że nayprzod wolno na każdy Seym wszystkim czterem iechać, co tym lepiej dla Rzplity zrobią; ale żeby z nich pierwsi dwóch na Seymy pierwszego roku, a drugich dwóch na Seymy drugiego roku koniecznie się stawili: dozwalając iednak dla ich domowych konweniencyi, że jeżeli mogą się między sobą inaczey, (ale ze wszelką pewnością) ukartować, to im to wolno będzie, byle Rzplita we dwóch Posłach nie miała zawodu; za który; ten według *prae de negligentibus officium suum* y pod karą *incapacitatis* do wszystkich Urzędow y funkcyi, na lat dzieścięć, odpowiedzieć powinien w Sądach Ziemskich od Marszałka Sejmikowego czy innego Szlachcica pozwany, któryby był przyczyną żeby dwóch Posłów z Powiatu czy Ziemi Jego nieznaydowało się na Seymie.

Nie masz zaś, zdaie się, żadnego uszczerbku Rzplitey, chociażby, procz kompletu po dwóch z każdego Seymiku, więcey nieznaydowało się Posłów, bo y to znaczna iest liczba. Widziemy że y w tak dobrze rządzący się Rzplitey Weneckiey, gdzie koło pustrzecia tyśiąca Szlachty mają moc wchodzenia w Wielką Radę, y do tego obligowani są, bywa w niey po kilku set, lub koło tyśiąca, a za rzadką rzecz rachuią, kiedy koło pułtora tyliąca znalazłoby się przytomnych.

Lubo zaś Łubiński Biskup Płocki sprawiedliwie narzeka, że u nas *nikt darmo nie chce być enotliwym, nikt tylko zakupiony nie chce służyć Ojczy-*

czyźnie: wszyscy nadgrody, nikt pracy nieśuka: nie z miłości stara się o Ojczyznę, ale tylko iak cudzemu Kraiowi każdy chce służyć naiemnym umysłem y wiarą. (1.)

Jednakże bądź co chce, kiedy taki wiek, potrzeba więc mieć wzgląd na expensę Poślow: zatym każdy Powiat, czy Ziemia, prawem powinny by być obligowane, aby sposobem iaki się zda każdemu Seymikowi gośpodarskiemu najlepszemu y nayspewniejszemu niezawodnie naznaczyły każdemu swojemu Poślowi pewną roczną pensją, którąby nieuchybnie każdy ze czterech brał przez dwa lata, albo ich, kiedyby do nich przyzło, *substituti*: nic nad to; tyleż przecie, (ustanowiwizy mocno *legem sumptuariam* na Poślow) żeby każdy mógł mieć mierną na mieyscu Osoby y koni swoich suttentacyą: ile że w Miałstach, nieszczęśliwe na Gośpodarzow *ex Officio*, powinny by być koniecznie zniezione, uczyniwizy pod dozorem Marszałkow Wielkich, pomierną taxę Domow, według Ulic y wygod; a tey taxę co lat cztery nową układać taryfę.

Ktoby z Poślow dla choroby swey funkcyi wypełnić nie mógł, miał by dać znać zaraz w cześnie Marszałkowi Seymowemu, y Marszałko-

(1) *Nemo gratis probuisse vult, nemo nisi emptus Patriæ navare operam, omnes præmium, laborem nullus expetit: non amore Rempubl: suam proinde curant, sed ut alienam, mercenaria fidē & animo, Lubiniski ad Annum 1622.*

Iżakowi przeszłego Seymiku, aby ten oznaymił *substituto* czy *super numerario*, który w tym przypadku Poselską funkcją zastąpić koniecznie powinien,

To już więc Posłowie byłoby całę dosyć do proponowanego Seymow dwóch letnich *Sistema*. Senatorow także mamy dosyć, Biskupow, Ministrów, Woiewodow, Kasztelanow wyższych, y niższych, y ieszcze z kreacją nowych Kasztelanow po wszystkich Powiatach y Ziemiach: więc liczba Senatorow dobrzeby dwóch set przeniośła. A jeżeli tyleż w około, iak u nas, w wyższej Parlamencie Angielskiego Izbie, po naszymu mówiąc Senatorow, do ich Parlamentow wystarczą, jeżeli w Szwecyi 16. tylko Senatorow do Rady prawie nieustannej od roku, do roku mogą wystarczyć, toć y u nas bezpiecznie przeszło dwóch set wystarczą. Niechby prawo opisało, iak się koniecznie Senatorowie pod ostrzeżonemi w dawnych prawach rygorami na Seymach y Radach publicznych znajdować mają, toby zamiast dwoienia Woiewodow w każdym Woiewodztwie (co Książka głosu Wolnego radzi, *Tis*: Senatorowie) ci sami iak teraz są Woiewodowie y Kasztelanowie wyżsi y niżsi wystarczyli na wszystko.

Nie jest to tak rzecz koniecznie istotna, aby Senatorowie każdego Woiewodztwa iak Posłowie z każdego Woiewodztwa, wszyscy byli na każdym Seymie nieuchybnie przytomni. bo Senatorowie są Rady na cały Kray dożywetni

wotnie, a Posłowie na czas osobno z każdego Woiewodztwa obrani, y każdy reprezentować swoje Woiewodztwo, y iego desideria powinien. Więc mogłby być opisany porządek, ktorzy, iednego roku, ktorzy drugiego roku. Senatorowie, koniecznie do Seymow y infzych Rad naywyższych być mają przytomni: a jeżeli ochotę y czas mają wszyscy, to wszyscy.

Mamy w Konstytucyach tyle razy wielką liczbę naznaczonych na różne obiekta Kommissarzow. Toć nakładał tego na każdym Seymie ostatnim, Roku drugiego Krol y Senat przed zamknięciem Seymu, mogą ułożyć Regestr Senatorow, na połowę podzieliwszy Senat, ktorzy na przyszłe dwa lata pierwszego, a ktorzy drugiego roku powinni się koniecznie na Seymy stawić y być przywiązani do Rad Seymowych y Całorocznych: czego za żadną ciężkość Senatorowie mieć nie powinni, gdyż kiedy konkurują o Senatorckie Krzesła, pokazują że o Oyczyźnie chcą radzić y Rzplity służyć swemi Radami, nie że samę próżney ze swych krzesel y purpur szukają dystynkcyi.

Jeżeli by zaś podzielony tylko na dwoie, to jest, na dwa lata Senat ieszcze się zdał komu bardzo obłożony pracą, ponieważ każdy Senator rokby tylko miał wakacyi, a drugi rok pracy: to dajmy żeby z nowo kreowanemi Kasztelanami było wszystkich Senatorow 240. więc po sześćdziesiąt Senatorow mogliby być naznaczeni na rok ieden do Seymow y

Rad

Rad, to tak, co czwarty rok na każdego Senatora przyzłaby roczna kolej y dopieroż mnieyby było każdemu ciężkości. A daymy y po 50. Senatorow na rok, to y tak Senat byłby w dofyć pięknym komplecie na mieyscu naywyższej Rady.

Ponieważ zaś różne są y między Senatorami talenty, y naturalnie nienaywięcey takich ktorzyby mieli naywiększą reputacyą wszelkich doskonałości, to do Krola y Senatu przytomnego należeć będzie, tak na każdy rok podzielić Senat, wybierając po 50. czyli 60. Senatorow na rok, żeby zawzse znaydowali się między drugimi ci, ktorzyby byli większego w Rzplitey kredytu, z Biskupow, Woiewodow, Kasztelanow. &c.

Na mieysce tudzież zmarłych naznaczonych przez dwa lata Senatorow, Krol y Senat naznaczaliby zawzse dzieściacu *supernumerarios*: a w przypadku śmierci ktorego z naznaczonych do Senatu, Kanclerz Koronny z woli Krolewskiej, wokowałby do Senatu tego *ex supernumerariis*, który ma mieysce czy zmarłego, czy chorego zastąpić, czyli też y tego Senatora, któryby prawdziwą y sprawiedliwą racyą exkurował się Krolowi, że ziachać niemoże, byleby to wcześniej uczynił.

Naofstatek bardzo godnego Senatora iednego myśl, za co by się komu nie zdała? że będąc tyle bardzo godnych, rozumnych, y dystrygowanych ludzi między Urzędnikami Koronnemi

ronnemi y Litewskimi, aby tych Krol z radą Senatu, mógł dobrze zażyć na zastąpienie (kiedyby y *Substitutus* na sam początek Seymu nie ziachał) nie przytomnego Senatora, a to dla tego, żeby zawsze Osoby znajdowały się w Radzie Naywyższej Senatorskiej, rok od roku w należytym y raz na zawsze przez prawo ustanowionym pięciudzieściąt, czy sześciudzieściąt, czy więcey Rad Senatorskich komplecie. Urzędnicy Koronni y Litewscy czyż nie są do Rady? a toby niezmiernie ustatwiło przerzeczony na każdy rok Senatu przytomnego komplet.

Gdzie y to ustanowić by się mogło, aby ci, którzyby dla choroby, czy nieprzytomności Senatora, lub Jego opoznienia, mieysce onegoż zastępować poczeli, nie przedstawiali zasiadać pod czas całego Seymu, czy Rady tegoroczney, choćby Senator (ktorego mieysce jest zastąpione) przyjechał, bo by się inaczey mało kto podiał być Substytutem czyim do niepewnego czasu: a Senator tenże, który nierychło przybył, albo by był, dla winy dowiedzioney, na ten raz osądzony na karę: przez naznaczonych na ten koniec od Krola kilku Senatorow, albowy y mógł zasiadać oraz z Substytutem swoim, iże liby się sprawiedliwą opoznienia przyczyną mógł wywieść.

Urzędnikowie zaś takby być mogli do zastępowania za nieprzytomnych Senatorow przybrani, że kiedyby Senator czy Substytut, który
jest

ieft między naznaczonemi, nie przybył na dzień otwarcia Seymu, to nazajutrz rano, pięciu pierwfzych krzeftami Senatorow ſwieckich przytomnych, prawem obowiązani by byli, aby Urzędnika obrać Koronnego za Koron: Litewskiego, za Litewskiego Senatora: Pierwſzy Senator dwoch by Kandydatow podał, a drudzy wſzyscy zgodnie by go, czy *Pluralitate* obrali. Który tak obrany po ſkończonym tym Seymie, nie miałby już żadnego prawa do zaſiadania w Senacie. Siedzieliby zaś Urzędnicy po Kaſztelanach Mnieyſzych.

Nie wchodzę dla nie przedłużania w obiekcyę przeciwko temu o Urzędnikach projektowi; podobno ta by była znacznieſza: na co mięſzać nie Senatorow z Senatorami, nie przyſięgłymi z przyſięgłymi? z mięszanie było by iakieś między Senatem, y Stanem Rycerskim: dyſtynkcyą znieſioną: Urzędnicy Koronni dopierożby ſię do Senatu nie ſpieszyli &c. Odpowiadam: Mięszania y zamięszania żadnego nie widać, gdyż przez to Urzędnicy nie zoſtaliby Senatorami, na czas tylko do zaſtąpienia Senatora zażyci: prawa by żadnego do Senatu nie mieli, tylko na ten naznaczony czas: byliby *Equeſtris Ordinis* iak ſą, tylko zażyci na zaſtąpienie do czaſu Senatora: Senat by to nie ſzpeciſo, a *Ordini Equeſtri* byłoby zaſzczytem, y o wſzem iakimſi związkim uſności, między Stanami. Bez przyſięgi zaś może być poczcziwym w radzie. Atoli mogli by y na ten raz przyſięgę wypeł-

wypełnić. Aleć naostatek nikt się nie upiera przy tym, może to y niedoyrzała myśl: tylko się tym końcem kładzie, żeby pokazać, że komplet Rady Senatorskiej może być utrzymany y przez tę substytucyą bez ktorey gdy się obejdzie, tym lepiej. Byle się w tym uspokoić, żeby na usługi publiczne y nieprześcenne Rady, Senatorow nie dosyć być miało.

To prawo Substytucyi przynaglałoby zawsze Senatorów, aby na czas zieżdzali, a ile że nie dowiodłszy słuszney racyi opoznienia, mogliby być na karę iak się wyżej rzekło osądzeni. Absentes zaś bez opowiedzenia się Krolowi; *in cursu* Seymu być by powinni przez Instygatora Koron: lub Litew: do przerzeczonego Sądu Senatorow kilku od Krola naznaczonych, pozwani, bez ktorego rygoru nic po prawach.

To iuż y tu pokazało się iawnie że y z Senatu na codwoletnie Seymy y na nieustanne Rady wystarczyłoby bezpiecznie. Z tym zawsze dodatkiem w prawie, że procz naznaczonych na rok Senatorow każdemu Senatorowi cale wolno jest przyiechać, kiedy zechce, y do Senatu *suo jure* wchodzić.

§. XIII.

III. *Przyczyniwszy tak liczbę Senatorow y Poskow, iak ich Jzby Senatorska y Poselska obeymą? ile z Arbitrami?*

Ad 3tium. Odpowieda się nayprzod o Arbitrach.

trach. Jeżeli co zacieśnia Izby Pofelską y Senatorfką, to jedni Arbitrowie: bo to pewna, że byłoby dofyć mieyſca w obudwoch Izbach, gdyby w nie nikt więcey niewchodził, tylko ci ſami, co do Rady należą. Dla tey tedy ſamey racyi gdyby inſzych nie było, że całe zacieſniaią y zabieraią mieyſca radzącym, powinno by ſię obeyſć bez Arbitrow. Atoli kiedy mogłoby ſię wſzytkiemu dogodzić, tym lepiej. Więc tak w Izbie Pofelskiej iako y Senatorfkiej zoſtawić Prawem całe Izby, ſamym do Rady wchodzącym, tak, żeby ſię niegodziło nigdzie w całej Izbie, żadnemu iakieyżekolwiek dyſtynkcyi Arbitrowi, ani przed Seſſyą, ani pod czas, ani po ſkończoney zaraz Seſſyi nigdy pod żadną racyą, lub iakimkolwiek pretextem wchodzić. Jednym ſłowem, żeby te dwie Izby były iak *Sacro Sancta Conclavia*, nikomu nigdy, tylko ſamym Senatorom y Poſtom wolne: pod karami na każdego innego iako *Perturbatoris Conſiliorum Publicorum*.

Ganki zaś z oſobnemi całe nie przez Izby weyſciami, aby mogły być w obudwoch Izbach na Arbitrow, ktorzyby wyraźne na to pozwolenie mieli: to ieſt: aby iak w Anglii kiedy ktory Poſeł lub Senator chce tę przyiaźń Arbitrowi ktoremu uczynić, żeby mógł mieć mieyſce na gankach, to żeby go prezentował Marſzałkowi Seymowemu, a do Izby Senatorfkiej Gankow Marſzałkowi Wielkiemu: żeby więc Marſzałek Seymowy niemógł inaczey pozwolić żadnego

dnego mieysca na ganku, tylko z doniesieniem całej Izbie, że ten Jegomość N.N. albo ci Jch-Mość N.N. upraszaią o pozwolenie mieysca na gankach, y dopiero za wiadomością Izby, aby Marszałek dał kartkę ze swą pieczęcią y podpisem Arbitrowi, z wyrażeniem tego Imienia y przezwiska ktoremu pozwala, y ta kartka żeby służyła niby za paszport Arbitrowi, na ten ieden Seym, którą w samym wniściu ma zawsze pokazać naznaczonym od Marszałka przy takich wniściach ludziom, bez takowey kartki żeby nikt nie mógł być Arbitrem: z tym wyraźnym w prawie dołożeniem, że kiedyby Marszałkowi Seymowemu y Izbie zdawało się iaką Radę czynić *semotis Arbitris*: aby Marszałek z konsentem Izby dziś na jutro, albo y na więcej dni, lub rano na poobiedzie, głośno deklarował, że przyzła Sessya czyli Sessye będą się odprawować *semotis Arbitris*; y na ten czas bez żadney nikogo excepcyi nikt się z Arbitrow na gankach znajdować niepowinien, lecz wniście do gankow ma być zamknięte.

Takowe ustanowienie, wieleby przyniosło pożytku, ale też dwa w szczególności. żeby się motłoch ludu między Arbitrami nie mieścił, tylko same względu godnieysze Osoby: powtore żeby do tumultow ile takich, waruy Boże, iaki był na ostatnim Seymie przyść nie mogło w Izbie, odłączywszy od niey zupełnie Arbitrow, y żadney kommunikacyi nie zostawiwszy.

Procz tego zaś oczywista przestronność y wy-

goda w Izbach na famyh Radzających, łatwość do widzenia fiebie, y fłuchania między radzającemi y Marzałkiem, ufpokoienie wieczne w Izbach fali, niepotrzebnego gminu, z którym fię teraz przez połowy prawie Seffyi mużą Marzałkowie paffować, y fetnych innych odalenie nieprzyftòyności. Uftałyby iżepty do ufzow Pofelskich. Poffowie wftawaliby, kiedy trzeba y zafiadaliby łatwo: ale naybardziej to oczywifta rzecz ieft, żeby *Pluralitas* nigdy cale być rachowana nie mogła, gdyby między Poffami w Izbie, czy w Senacie mieścili fię Arbitrowie: wieczne y nieuniknione nigdy byłoby zamieszanie.

Lawy na ten czas, zwięzywfiy trochę *Aream*, albo plac frzodkowy, mogłyby cztermią lub pięcią w około rzędami iść w Izbie Pofelskiej, trzy rowne, czwarta trochę, piąta trochę wyższa. Na co ma doskonałe planty wielki w liwey fztuce, celny, y rozładny Architekt JMć Pan Oberfzteleytnant Fontana. A ten fam w prowadzony powierzchowny w Izby porządek, byłby nieomylnym początkiem požadanego w Radach porządku, y wiele dla Oyczyzny dobrego.

Ze zaś dobrych dawnych zwyczajow trzymać fię należy, excypowałoby prawo, że w famey Senatorfkiej Izbie fami *precisè* Urzędnicy Koronni y Litewfcy zwyczajne koło Tronu mieliby mieyfce, ale żeby nikt, ktokolwiek
niema

nie ma prawdziwego Urzędu Koronnego lub Litewskiego, ani z Duchownych, ani z Woy-skowych, ani z żadney kondycyi y naygodnieyszzych ludzi, pod nich nie mogli się podzzywać, pod żadnym pretextem czy racyą, aby Jzby od Tronu nie zacieśniać, *sub pana in Perturbatores Consiliorum Publicorum.*

W Senacie mnieyszzych iak teraz Krzesel mogłoby być dwoma rzędami, kiedyby tego była potrzeba, a za krzesłami dwoiste ławy na samych Posłow. Zdaie się żeby nic zdrożnego nie było, aby zostawiwszy, na Ministrow, w tym mieyscu iak teraz są zawsze pierwszą linią, mogły być, w tyle Ministrow, ławy na Posłow.

Widzi się tedy że takowy w Jzbach uczyniwszy porządek, wystarczyły by wygodnie mieysca, na pomieszczenie wszyskkich Senatorow y Posłow.

§. XIV.

IV. *Między Seymem a Seymem, iaka być by mogła Naywyższa nieustanna Rada? iakie ley powinności? iaka moc?*

Ad 4tum. Lubò deliberacya y decyzya o wszyskkich dobra publicznego tykających się interessach, dopieroż o walnych y głównych, należy do trzech Stanow Zgromadzoney Rzplitey, y lubò przez dożywotnich Senatorow, y przez Posłow z Marszałkiem swoim co dwa la-

ta, na całe dwa lata obranych, y zawsze trwających jest gotowość nieustającej Rady, y zawsze niby trwającego Seymu, że go dwa, trzy, y więcey razy, w przeciągu każdych dwóch lat konwokować można, a każdy konwokowany Sejm, trwać może poty, poki, potrzeba wyciąga; atoli te Seymy nakrztałt Parlamentow Angielskich, (kiedy nic więcey na nich tak wielkiey importancyi do radzeniaby niestarczyło,) gdy mogą być limitowane do kilku, mniey czy więcey miesięcy, istotnie potrzebna rzecz jest, aby y w tym czasie *interstitium*, nie przestawała aktualna Rada, y naywyższa Rzplitey całej reprezentacya,

W Szwecyi, gdzie Seymy co trzech letnie są, (które iednak Krol z Senatem gdyby tego potrzebę widzieli, mogą prędzey konwokować;) w przeciągu czasu między Seymem a Seymem Senat z Krolem jest naywyższa Rzplitey reprezentacya, y nieustannie decydująca Rada. Tey Rady taka jest obszerna y wielka we wszystkim moc, że cokolwiek w Państwie, w jakimkolwiek czy naywiększym czy mnieyszym, czy wewnętrznym, czy postronnym Interessie potrzebuie rezolucyi y ostatecney decyzyi, to ta Rada wszystko a wszystko, kiedy się iey zda potrzeba, nie czekając Seymu, rezolwuje, decyduje y kończy: z tą tylko nieodbitą y istotną kondycyą, że Senatorowie Rad, zdań, wotow, y Sentencyi swoich, w Protokółach na każdej Sessyi zapisanych, Seymowi przyszłemu pilny
dać

dać powinni y oddają rachunek, gdy Stanom Zgromadzonym też Protokoły do examinowania produkują. Tam się Stany informują o przyczynach *pro & contra* danych w każdym Interesie, y widzą, dla czego iaka rezolucya wzięta, y decyzya uczyniona: co wszystko Stany approbują, lub też Senatorom, według praw u nich opisanych, co by im się nie zdało, (co zbyt się rzadko trafia) naganę dają. Tak Rzeczplita Szwedzka y po Seymie skończonym, nie jest nigdy bez najwyższej Rady y decyzyi.

W Anglii, iakośmy wyżej widzieli, przy Krolu samym ze swoim Ministerium, między Parlamentem a Parlamentem, takąż jest najwyższa Rada, y zupełna o wszystkim tak w Krolestwa iako y w zachodzących z postronkami Interesach moc y decyzya: tylko Ministerium Parlamentowi przysłżemu za wszystko odpowiedzieć powinno.

Procz reprezentacyi najwyższej w każdym Państwie, zawsze bezprzeſtannie potrzebney, procz Rady, rezolucyi, y decyzyi w rzeczach między Seymem a Seymem przychodzących, ile ktore do Seymu odwlec by się nie mogły, równie potrzebney; ieszcze potrzebna jest taka władza w Rzplitey, ktoraby prawa y rzeczy na Seymach ustanowione przez powinność swoię utrzymywała, przypilnowała, doglądała, y do exekucyi skutecznie przyprowadzała między Seymem a Seymem: aby na następujących Seymach Stany Rzplitey mogły być informowane

wane, czy przeszłych y ostatniego Seymu ustawy wykonane są, lub dla czego nie wykonane. Ta naypierwsza straż y władza exekucyi między Seymem a Seymem należy w Anglii do Kroła cum Ministerio, a w Szwecyi do Senatu.

Jdzie więc o to, żeby y w naszej Rzplity opatrzyły Jey Stany taką między Seymem a Seymem Radę, okryśloną, opisaną, y ograniczoną, iak się nayrozsądniey zdawać będzie, Radę nie żadną miarą *legislativam*, ale tylko *executivam* praw, iako o tym niżej będzie, Radę iednak aby w niej była y nieustanna Rzplity reprezentacya y moc takich intereffów decydowania, tak wewnątrznych iako y zewnątrznych, które się codziennie, y niezliczone trąfaią y mnożą, a które bez uszczerbku y szkody żadną miarą niemogły by być odwleczone do Seymu; (bo które być powinny, y mogą być odłożone do Seymu, to takowe Rada ta byłaby całę obowiązana odeśłać do Seymu) Naostatek aby w niej znaydowała się władza, y powinność, przyprowadzania do skutku, tak ostatniego, iako y przeszłych Seymow, Konstytucye y de-cyzye.

Ta zaś Rada, aby rownie iak Senat w Szwecyi, y iak Ministerium w Anglii, prawem obowiązana była, do iak naywiernieyszegozewizyftkiego na Seymie następującym rachunku, y do produkowania przed zgromadzonemi Stanami swoich iak naywierniey y naypilniey spisanych, autentycznych, każdej Sessyi Protokółow

łow, z wyrażeniem daney Rady od każdego z osobna w tę Radę wchodzącego.

Nayprzod tedy trzeba ustanowić wiele Osob, ktore Osoby, iak długo każda w tę Radę mają wchodzić? kto y kiedy, ma ie naznaczać?

Niechay nazwani będą po dawnemu Rezydenci, do boku Krolewskiego, tylą dawnemi obwarowani prawami, ale Rada ich żeby lepiej y skuteczniej dla Rzplitey ustanowiona była. Naypierwey żeby byli ci Rezydenci, y z Senatu, y z Rycerskiego Stanu, bo bez trzech Stanow takowa Rada aby była pożyteczna Oyczyźnie, być cale nie może.

Gdy niżej do podziału tey Rady przyjdziemy, da się widzieć, że procz Xięcia Prymasa, trzeba aby przynajmniej dwunastu Senatorow, to jest po czterech z każdej Prowincyi, a Posłow 24. to jest po ośmiu z każdej Prowincyi naznaczeni byli. Tudzież Ministrowie Wielcy Koronni y Litewscy, Marszałek Wielki ieden Koronny, drugi Litewski, także Kanclerze y Podskarbiowie Wielcy. (o Podkanclerzych, Marszałkach Nadw: *Ec.* będzie potym.) A dwoch Senatorow *Præsides Tribunalis Bellici*, iednego z Polski, drugiego z Litwy, do tych należałoby przydać, według podziału Rady, (o którym niżej) gdyż Hetmani Wojskiem Kommenduiący nie mogliby być przywiązani do tey Rady. Osob tedy wszystkich z Senatorow, Ministrow, y Posłow, byłoby w tey Radzie 45.

Osoby

Osoby te nayzręczniey by były naznaczone do tey Rady co dwa lata, na pierwszego roku pod nową Laską Seymie pierwszym, w ostatnich Seymu Sessyach, a to na każde przyszłe dwa lata. Senatorowie od Krola z przytomnym Senatem, Osoby z Rycerskiego Stanu od Jzby Pofelskiej naznaczani by byli, Ministrowie zaś *vigore sui Ministerii* wchodzili by w tę Radę.

Krol by naznaczył trzech Senatorow ze trzech Prowincyi, Biskupa y Ministra ktore o przydawszy, aby ci piąciu z konsensem Krolewskim ułożyli registr Rezydentow Senatorow do boku, aby ich Krolowi podali, a Krol by ich w Senacie deklarował.

W Pofelskiej zaś Jzbie, Marszałek Pofelski z pierwszemi trzema, trzech Prowincyi Pofłami, aby także Pofłow na Rezydentow do boku registr ułożył: potym żeby każdy był swoiey tylko Prowincyi Pofłom w Izbie od Marszałka proponowany, a Pofłowie każdej Prowincyi wszyscy, aby proponowanego każdego z osobna, albo przez *placet* approbowali, albo przez *Pluralitatem* obierali: a Marszałek żeby intzego proponował, na miejsce tego, ktorego by Prowincyi Pofłowie obrać nie chcieli.

A że na dwa lata trzeba Senatorow y Pofłow do Rezydencyi, więc y Senatorowie na drugi rok drudzy dwunastu, y Pofłowie na drugi rok drudzy 24. byliby zaraz po Senatorach y Pofłach na pierwszy rok naznaczonych, nominowani, naznaczeni, y obierani. Ktorzy ie-
 żeliby

żeliby także między sobą, dla własnych domowych przyczyn, inaczej ukartować się chcieli y pomieniać na roki, żeby im wolno to było, byle bez zawodu żadnego usługi publiczney, pod karą w prawach wyrażoną na absentujących się od Rezydencyi, temu winną, któryby był przyczyną zawodu. O co każdy ma być pozwany y sądzony, iak niżey.

Ze zaś mogą być y racye choroby, śmierci, lub infze cale prawe, dla których w przeciągu dwóch lat mogłby być, czy Senator czy Poseł *legitimè absens*, to trzeba, aby tak w Senacie *Supernumerarii* piętnastu przynajmniej Senatorow, iako y w Izbie trzydziestu przynajmniej ze Szlacheckiego Stanu wybrani y nominowani byli, na zastępowanie miejsca nieprzytomnych.

Zeby zaś tym bardziey ułatwić liczbę Rezydentow 45 na rok, mogliby Senatorowie iak wyżey naznaczeni do układania liczby Rezydentow z Senatu, y ich *supplentium*. kłaść z konsefsem Krolewskim w liczbę substytuowanych na miejscu szusnie nie przytomnych Senatorow, tak Senatorow infzych, iako y Urzędnikow Koronnych y Litewskich, ktorzy bardzo dobrze mogą wpotrzebie zastępować Senatorow.

Marzałek tudzież Seymowy, z pierwszemi trzema z Prowincyi Poffami, spisuiąc rejestr Rezydentow y *supplentium* za nich z Rycerskiego Stanu, może kłaść tak ná Rezydencye, iako y na substytucyą za nieprzytomnych, nie tylko

Poffow

Poſſow, ale też y innych nieobraných na Poſełſtwo przez te dwa lata, choć nieprzytomnych, godnych po Woiewodztwach Urzędników y Ziemian, y ich proponować Izbie: bo za cożby zacić gdziekolwiek Ziemianie procz Poſſow, nie mogli być Rezydentami, ile gdyby ich Izba Poſełſka wyznaczyła, która ma niewątpliwą moc tego czynienia? Ci zaś Rezydenci wſzyſcy iako mają zaſiadać na Seymach między Poſſami ſwych Woiewodztw dla informowania Izby w intereſſach, (iako niżej będzie) tak prawo uſtanowiłoby, że Rezydenci wſzyſcy naznaczeni od Izby Poſełſkiej, czyli ich Subſtituti, mają zaſiadać na Seymach *aquo jure* z Poſſami, w czym nikomu krzywda ſię nie dzieje, bo choćby niektorzy z nie Poſſow na rezydencyą naznaczeni byli, to już ich Izba Poſełſka obiera, y do zaſiadania na Seymie prawem autoryzuie, a to dla oſwiecenia Izby w Intereſſach, iako ſię rzekło, y ieſzcze ſię o tym mowić będzie.

Jeżeli by zaś z Poſſow ſamych, można łatwo wybrać Rezydentow, to na ten czas należy Poſſow preferować nad nie Poſſow po Woiewodztwach. Toć tym ſpoſobem dwunaſtu z Senatu, a 24. z Szlacheckiego Stanu co rok na Rezydentow wynaleſć, nic niepodobnego nie maſz.

Każdy zaś niemogący być przytomny czy Senator, czy Szlachciec Rezydent u boku, powinien ile można naywcześniej dać znać liſtownie Kanclerzowi W. Koronnemu, czy z Li-

twy

twy Litewskiemu, aby ci z woli Krolewskiej inższego wokowali. Rozumie się, że przynajmniej trzema Mieściami przed terminem łobie do rezydowania naznaczonym, ktoby niemogł być na powinności, ostrzedz Kanclerza powinien, y dać sprawiedliwe racye, a kontentować się wolą Krolewską, iaką mu Kanclerz od Krola doniesie. Choroby zaś nagłey przypadek gdy Kanclerzowi doniesiony będzie, lub czyiey śmierci, to da znać Substituto. A ktoby zaniedbał, y przyiechać na mieysce Rady, y ostrzedz wczesne, że być ze sprawiedliwej przyczyny nie może, ma być pozwany do Sądu, to iest bez zwłok niepotrzebnych, inższego forum nie szukaiąc, aby Marszałek Koronny czy Litewski, według Prowincyi nieprzytomnego, przez Instygatorow kazał go pozwać, y ze cztermią Rezydentami Szlacheckiego Stanu, po iednym ze czterech Iżb Rezydentow, iak niżey będzie, przez Prezydentow wyznaczonemi, y *desisivam Sententiam* z Marszałkiem maiącemi, *Pluralitate* sądził *de negligentia Officii*, y o nieposuszeństwu prawu: pod karą *Vol. II. pag 830.* naznaczoną.

Ponieważ zaś w tym Systema Rady y Seymow, Poselstw dwoch letnich, y rezydencyi, tak Senatorow iak Szlachty, bardzoby wiele cierpieć musiała sprawiedliwość, z wielką krzywdą partykularnych prawo z kim maiących, gdyby suspensy, iakie teraz są, *ex quo Senator, ex quo Posel, ex quo Rezydent, &c.* miały miey-
 . fce,

ſce, co w tym ſiſtema niepodobna ieſt, bo by wielu nigdy ſię nie mogli doczekać ſprawiedliwości z rący czy pretextu ſuſpens: więc prawo rozſądne zkaſſowałoby wſzyſtkie takie ſuſpenſy na zawſze, ale raczej poſtanowiſo by tak, że czyli Senator, czyli Poſeł, czyli Rezydent *ad latus* mający w ſądach ktorychkolwiek odpowiadać, czy ze ſwego Aktoratu mieć ſprawę, aby od Seymu, czyli Rezydencyi dyspenſowany był, byle to rzetelna y ſumienna była racya, a na Jego mieyſce *ex ſupernumerariis* od Krola będzie wokowany.

Albo tedy Senator, Poſeł, Rezydent ieſt przytomny na Seymie, czyli Rezydencyi ? albo nie ? Jeżeli przytomny niech da konwinkuiące racye przed Sądem Marſzałkowskim, z przerzeczonemi Poſłami. Jeżeli nie przytomny ? niech przez Plenipotenta przed tymże Sądem, da dowody y niewątpliwe przyczyny z należytemi dokumentami, że muſi ſwoiey ſprawy pilnować.

Zeby zaś kto z naznaczonych Senatorow, P ſłow, Rezydentow, za pretext nie brał abſentowania ſię od powinności ſwoich, że ma ſprawę, temu zabiegając, niech prawo takiego obowiąże, aby ſkończywszy ſprawę odfiedział czas Rezydencyi, czyli Poſełſtwa, czyli Senatorski, za inſzego, gdy mu znać dadzą.

Jeżeli by ſię zaś y potym *ad cuiusvis inſtanciam* pokazało, że ſprawy pretext w ſądach dany, był nierzetelny, Sąd ma dekretem deklarować

wać

wać *convictum*, że jest *negligens Officii* y że nierzetelnie y fromotnie uczynił, procz kar prawami opisanych.

Lecz cożkolwiek bądź, znośniejże byłyby nierzetelności czyieźkolwiek, kto by się absentował *ab Officio* pod pretextem spraw swoich, niżeli suspensy akkordowane *in Officio* będącym: ktore gdy skassowane na zawżze będą z inżego substytucyą, na miejsce nieprzytomnego *ob legalitatem* sprawy, to biegu ani potrzebney sprawiedliwości, ani usług publicznych nic nie zatamuje.

Rada ta ze czterdzieſtu pięciu złożona, (a po 45. na ieden y na drugi rok obrana na Seymie każdym pierwszym, pierwszego roku, pod każdą nową łaską.) zaczynałaby następować na miejsce przeszłej Rady, po skończonym pod nowym Marszałkiem Seymie pierwszym pierwszego roku: po skończeniu drugiego Seymu drudzy nowi Rezydenci 45. zaraz by na przeszłorocznych miejsce nastąpili, y trwaliby iak się rzekło, aż do skończenia znowu pierwszego pod nowym Marszałkiem Seymu: y tak zawżze na daley.

Komu się ciężka zdaie całoroczna dla Oyczyzny praca, niech sobie przypomni więcej niż całoroczną, bo pięć Kwartałów trwająca Deputatow do Trybunału funkcyą, toć y tu nic nowego, żeby y inſi Oyczyzny Synowie na inſzey Rzpłtey usłudze rok wytrwali. Jeżeli w Trybunałach dyspensuią się łatwo od usług publicznych

blicznych pięć kwartałowych, to iest bezprawie y nierząd, lecz są y tacy, a często y z mniejszych fortun, którzy się nie dyspensują y lepszy dają przykład.

Atoli gdy prawo naznacza *Supernumerarios* Rezydentow, na zastąpienie słuźne przyczynny mających, toć dawszy słuźną y rzetelną Krolowi czy Sądowi przyczynę, iedni raz drudzy drugi raz mogliby uprosić *Substitutos*: ale nigdy nie dyspensować się iak w Anarchii *propria autoritate* od powinności, y bez zostawienia inszego Rezydenta, żeby zawsze był komplet. Mogłoby y to prawo dołożyć, że ktoby sobie nie życzył być powtornie przedzey naznaczonym na rezydencyą, aby niemógł być do niey zażytym, aż za trzy lata po pierwszej skończoney.

A naostatek, ieżeli zdała by się ta dłu-gość roku tak ciężka, to Rzplita mogłaby duplikować liczbę, to iest zamiast 45, naznaczyć 90 Rezydentow na rok pierwszy, y drugich 90 na rok drugi, aby się co puł roka luzować mogli, a komplet żeby zawsze był 45.

Niemasz zaś na co sarkać ogolnie, że Stan Szlachecki tak częstemi powinnościami obciążon będzie: iakże bowiem? chcemy aby dobra rada była? chcemy aby Stan Szlachecki iak powinien we wszystko wchodził? a funkcyi nie zechce się nikomu? Trudno ma Rzplita obcych ludzi, czy kogo do Rady zażywać, ale Szlachty. Stan Szlachecki powinien być

być zawsze *in motu*, aby nie o roli tylko y sta-
dzie myślał, powinien aplikować się do pozna-
nia, y służenia Rzplitey: Wyższe iakieś senty-
menta Szlachecka Krew, niżeli koło kątów do-
mowych dobrze urodzonym inspirować powin-
na: iest dosyć czasu y do domowych spraw, y
sposobow ich opędzania: Szlachcic nie o nich
tylko, ale y o całej Oyczyźnie mieć pieczę po-
winien, gdyż kiedy będzie dobrze Oyczyźnie,
to iemu tym lepiej.

Wstyd zaś y hańba zeby w tak wielkiej
liczbie Senatorow y Szlachty w kraiu, nie zna-
lazło się co rok 45, do roczney dla Oyczyzny
pracy.

§. XV.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

Opisawszy iuz tak prawem liczbę, komplet,
sposob obierania, y czas Rezydentow, da-
ley prawo powinnyby opisać ich cel, powinno-
ści, podział, y co do nich należy, co nie należy.

Od podziału zaczniemy. *Wszystkich Państw
tak wielowładnych iako y wolnych rząd,* (Mowi
Krol JMśc Stanisław w Głosie Wolnym *Tut:*
Ministri Status) *zawisł na czterech pryncypalnych
częściach, tak dalece, że niemaś żadney takiej
materyi, ktoraby się mogła agitować w ktorymkol-
wiek Państwie, żeby się do iedney z nich nie miała
regulować. Ten czworaki rozdział, dzieli się pod
tytułem Woyny, Skarbu, Sprawiedliwości, y Po-
rządku generalnego, iak go zowią politics.* Nie-
wiemże

wiemże do której z tych czterech części przyłącza *Interessa z postronnymi Potencyami*, bo o tych traktowanie nie zdaie się ściśle należeć ani do Woyny, ani do Skarbu, ani do Sprawiedliwości, ani do Porządku Generalnego. Wolno będzie Rzplitey *Interessa* te z obcemi Dworami, albo do ktoreykolwiek z przerzeczonych czterech części, czyli iak zowią Departamentow przydać, naprzykład *ad politiem* do Porządku generalnego, albo ze wszystkich czterech Departamentow, Senatorow y Ministrow ośmiu wyznaczyć do Konferencyi z Postronnymi Ministrami: o czym niżej.

My tu więc dzielimy czterdziestu pięciu Rezydentow na części cztery, Sprawiedliwości, *Politici* albo porządku generalnego, Skarbu, y Woyny; a ten ostatni Departament za Trybunał Radomski. Daymy po iedenastu Rezydentow do każdej części, to jest po trzech Senatorow, po dwóch Ministrow, y po sześciu Posłow, co uczyni 44. Rezydentow, Xiążęciu Prymasowi we wszystkich mieysce zostawując.

Ze zaś tak Senatorom iako y Posłom byliby naznaczeni *Supernumerarii*, iako się wyżej rzekło, do zastąpienia na mieysce czy zmarłych, czy chorych, czy dla cale sprawiedliwey przyczyny przytomnemi być niemogących: toż więc samo trzeba opatrzeć y dla Ministrow: Więc Marszałkowie Nadworni, Podkanclerzowie, y Podskarbiowie Nadworni, iako Ministrowie mogą się ukartować z Wielkiemi Marszałkami,

kami, Podskarbiemi, y Kanclerzami, ktory z nich wedlug sposobniejszego im czasu maa się znaydować przytomni w swoich Departamentach, byle zawsze czy Wielcy, czy Nadworni Koronni y W. Xięstwa Litt: Marszałkowie, toż samo Kanclerze, czy Podkanclerzowie, Wielcy także czy Nadworni Podskarbiowie, znaydowali się przytomni w komplecie iedenastu w każdym Departamencie.

Jako zaś Marszałkowie Nadworni dopiero Roku 1569. otrzymali miejsce w Senacie, tak y Podskarbiem Nadwornym z tey potrzeby może go dać łatwo Rzplita, żeby y oni rownie byli *Ministri Senatorii Ordinis*.

Ze zaś Ministrow, to jest Wielkich Marszałkow, Wielkich Kanclerzow, y Wielkich Podskarbiach Kor: y W. X. Lit. po dwoch do iednego Departamentu biorąc, y do tychże Departamentow na ich miejsce, aby się luzować mogli, po dwoch Podkanclerzych, Marszałkow Nadwornych, y Podskarbiach Nadwornych, wyznaczając, toć z tych przerzeczonych dopiero Ministrow, trzy tylko Departamenty, to jest Sprawiedliwości, Porządku, y Skarbu. mieć mogą swoich *Pacis* Ministrow, a czwarty Departament Woyny, z tychże Ministrow mieć żadnego nie może, iako iuż zabawnych w inszych trzech przerzeczonych Departamentach.

Daymy bowiem że Marszałkowie Wielcy dwoch, Koron: y Lit. lub na ich miejscu Marszałkow Nadwornych dwoch, należeliby do

części Departamentu *Porządku Generalnego Politici*, żeby Kanclerzowie Wielcy Koron: y Lit, czy na ich miejscu Podkanclerzowie należeli do drugiego Departamentu *Sprawiedliwości*, żeby Podskarbiowie Wielcy, Kor: y Lit. czy na ich miejscu Podskarbiowie Nadworni należeli do trzeciego Departamentu *Skarbu*, to więc iawnna, że Ministrów *Pacis* do czwartego *Woyny* Departamentu, z przerzeczonych nieftarczy: za tym trzeba aby ich Rzplita postanowiła.

Urzędy zaś Wielkie Hetmańskie, iak się wyżej namieniło, nie mogą być żadną miarą przykute do tak regularney Rezydencyi y Rady, bo czy to podobna Woyskami rządzącym tak być przywiązanemi do miejsca? Przeto tedy iak się wyżej rzekło, naylepiey aby Rzplita naznaczyła ośobnych zawsze dwóch z Polski y Litwy Ministrów *Confilii Bellici* czy Trybunału Woyskowego, z Urzędników lub Senatorów (procz dwunastu Senatorów na Rezydencyą naznaczonych) y drugich dwóch także z Senatorów, czy *ex Equestri Ordine*, niby Namieftników tegoż *Confilii*, aby się y ci mogli luzować w potrzebie, y żeby y w tym czwartym Departamencie Woyny, byli iak w infzych swoich czterech *Pacis* Ministrówie, y komplet zawsze iedenastu; a ci *Ministri Confil: Bell.* mieniliby się co z. lata.

Szło by teraz o tych ktorzy mają przydować w tych, czterech częściach Rady czy Departamentach. Jako to o precedencye zawsze jest iakaś trudność: widzieliśmy, że w
Holan-

Hollandyi w podobney Radzie co tydzień inszy prezyduie, co raz z inszey, z siedmiu Prowincyi Deputat, y przeto między Prowincyami y ich Deputatami żadney niemasz utarczki. Podobnego coś mogłoby y tu być ustanowione, aby z Senatorow y Ministrow, ktorych wżyskich w każdym Departamencie iest pięciu, co tydzień inszy prezydował.

Zeby zaś ani o pierwszą, ani o żadną prezydencyą dykwizycyi nie było, niechby pięć kartek zwinione były, równe; cztery prożne, iedna tylko z temi słowy *Prasidens Septimana*, komu się dostanie, ten tego tygodnia prezydować będzie; na drugi tydzień wyjąc z liczby kartek przeszło tygodniowego Prezydenta, y zeby tylko były trzy prożne, czwarta z przereczonym napisem kartka. W trzeci tydzień trzy kartki, dwie prożne, iedna z napisem: w czwarty tydzień dwie kartki, iedna prożna druga z napisem: to iest zeby ci nie ciągnęli, ktorzy iuż na tey kolei Prezydentami byli. Piątego tygodnia prezydował by ten, który ieszcze nie prezydował. Takż koley Prezydencyi przez kartki na drugie y na dalsze pięć co raz Niedziel.

Naturalnie Ministrowie każdy w swoim Departamencie, czy prezyduią, czy nie prezyduią, więcey mieć będą do czynienia, niż insi, ale to nic nie przeszkadza, ażeby y insi Senatorowie prezydować niemogli, y tym iednym sposobem kontrowersye się uspokoią.

§. XVI.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

MOwmy iuż teraz, o czym te cztery części Rady, mają radzić ?

Ja tu generalnie naprzod to tylko mówię, że trzeba, aby Rzplita, na Seymie wyznaczyła kilku rozumnych, y Interessa Jey znaiących godnych Ludzi, aby oni też Interessa, potrzeby publiczne, y materye do radzenia, pilnie spisali, one na cztery części według czterech Departamentow rozsądnie podzielili, a Rzplita żeby ie każdej części tey Rady zleciła, y do niej przywiązała.

Mogą być y takie potrzeby, gdzieby się wszystkie te cztery Jzby schodzić y radzić miały, iako naprzykład w okolicznosci iakiey o przyspieszenie Seymu: to w podobnych okazyach, wszystkich czterech części złączenie, dependowałoby od Kroła, z Radą Xięcia Prymasa, y czterech aktualnych Prezydentow.

Do konferowania także z Cudzoziemskimi Poffami, Krol wyznaczyłby z każdego Departamentu po jednym Senatorze, czy Ministrze, y po jednym z Rycerskiego Stanu Rezydencie, ktorzy ośmiu, nie z jednym tylko Poffem obcym, ale y ze wszystkimi iednymi po drugich traktowaliby, o czym by potrzeba przyszła.

Ja w podział żaden materyi do tey Rady należą-

należących tu mniej potrzebnie nie wchodząc, nie które tylko materye y potrzeby które do tey Rady należeć mają, ogólnie namieniam.

Rada ta będzie pilnować, przestrzegać, y odwracać, aby co się niedziało przeciw Seymowym Konstytucyom, Prawom Koronnym y W. Xięstwa Litt, lub z krzywdą od postronnych: y ten iey naycelniejszy cel będzie.

Senatorowie tedy y Urzędnicy, y Zaciemni Ziemianie po Woiewodztwach będący, widząc jaką potrzebę publiczną, donieśliby ją zawsze czy listownie, czyli przez Posłańców do tey Rady: to jest zamiarkowawszy do ktorey Rady części, czy do sprawiedliwości, czy do porządku generalnego, czy do skarbu, czy do Woyny ta potrzeba którą donoszą ściągają się, do tey części Rady Prezydenta, czy Senatora, czy Ziemianina pisałiby. A choćby też y Interes przez omyłkę nie do tego Rady Departamentu należał, do ktorego by się kto z Woiewodztwa adresował, to na miejscu Rady łatwo się postrzeże, y Interes, tey Rady części, do ktorey należy, oddany będzie.

Lecz rzecze kto: to każdy z każdego Woiewodztwa zażyte Imienia publicznego, y nim się pokrywszy, może takie rzeczy pisać y donosić, które nie są czy rzetelne, czy potrzebne. Odpowiadam: to naymniejsza rzecz że kto co proznie, lub nierzetelnie doniesie: rozsądni ludzie zamiarkują to łatwo, y odrzucają. Kto zaś co *serio* y potrzebnego pisać będzie, to zażyte

zażycie na to kredytu, żeby go poparli, akkredytowanych y godnieyszych w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie ludzi. Zażycie y powagi Seymiku, kiedy ten w swoim terminie przyidzie. Jakoż osobliwie Rycerstwo na Seymikach zgromadzone znajdą takie Interessa, ktore tey Radzie komunikować będą, aby albo złemu iakiemu zabieżeć, albo co dobrego, potrzebnego, y pożytecznego uczynić.

Rezydenci tudzież, procz takowych z Woiewodztw relacyi, gdy obaczą żeby się na co u Dworu prawom y całości Rzplity przeciwnego bez wiedzy Krola zanościło, albo waruy Boże, stać miało, to mają donieść y reprezentować Panu, od tego Departamentu Rady, do ktorego rzecz ta należy, którą Majestatowi trzeba donieść. Co ma być czyniono zawsze z Departamentu Rezydentow Radą, ktorzy zawsze albo zgodnie, albo przez *Pluralitatem* mieliby dwóch, na to z między siebie wyznaczać do doniesienia Majestatowi co potrzeba; a Pan od słuszności y sprawiedliwości tego, co mu z respektem reprezentowano będzie, nieodbieży.

Jle razy *itż* wątpliwość iaka u Dworu zayść może, czyli co iest według prawa, czy przeciw prawu? Krol JMość raczyłby takowe wątpliwości y okkurrencyje zawsze kazać proponować temu Departamentowi Rady, do ktorego rzecz, o którą idzie, należy: na co sumienne zdania Rezydenci dać mają, czy zgodnie czyli *Pluralitate*

iate, one w protokuł wpisać, y starać się, żeby żadna rezolucya przeciw prawu ode Dworu niewychodziła.

Rada ta niewdając się nigdy w żadną kognicyą Trybunałskich ani inszych subfelliorum Dekretow, o Korrupcye tylko Sędziow była by własne Forum; a zaś o zdradziectwa y machinacye przeciw Rzpltey, y *Crimina laesa Majestatis*, według praw dawnych należały by do Seymow. Karwicki, Krol JMOść Stanisław, y wielu godnych w Rzpltey Ludzi, rozumieią y życzą, żeby się obeszło bez Kommissyi Radomskiej, ktoraby tu w Departament Woyny według nich wcielona być mogła. Sądy pograniczne tu by się regulowały, y raporty czyniły. Assessorckie Sądy tu by się w jednym Departamencie mieściły.

Ta Rada miała by piecz,aby wakanse iak naysprawiedliwiey dysponowane były według praw, y wszystkie przywileie aby ze sprawiedliwością wychodziły.

Ta Rada wglądałaby w expensy publiczne, ktoreby *indispensabiliter* były potrzebne: w administracyą mennicy, Cef, wybieranie podatkow przez Seymy naznaczonych.

Do tey Rady należałoby staranie, aby agrykultura naybardziej w Państwie kwitnęła, na ktorey utrzymywanie y przyczynienie Rzplta wiele może znaleźć sposobow. Tu by należała protekcyja handlow y sposoby ich rozprzestrzeniania. Tu protekcyje Manufaktur

y rzemiańſt, tu opatrzenie y ubezpieczenie nawigacyi, tu Mineralfow Ziemnych odkrycie y tym rze: zy podobne.

Tu Kontrakty ſkarbowe y plus offeręcye. Tu doyrzenie Woytkowego Kompletu y regularney pſacy, tu zabezpieczenie krzywdom od Ludzi Woytkowych.

Tu edukacya młodzi iak naylepszym ſpofobem. Tu Poſłowie do Krola y Rzeplity Czudzoziemſcy, do naznaczonego Departamentu. wſzystkie czyniliby propozycye y memoriały: tu do ſwego Departamentu odzywalyby ſię Rzpłtey do poſtronnych Dworow Poſłowie, we wſzystkich tam z niemi zachodzących Interesach, y ztądby dyrekcją brali.

Tu by była Rada przytomna na wſzelkie nagłe y niebezpieczne na Oyczyznę czy na Jey granicę przypadki.

Jednym ſłowem, ta Rada ſtarałaby ſię we wſzystkim, tak w domowych iako w poſtronnych intereſſach, *ne quid detrimenti Respublica patiatur.* Czytay *Rozdział de Miniſtris Status* pag. 66. w *Głoſie Wolnym*, gdzie obaczyłz czego ten rozſądny, Wielki, y Oyczyznę kochający Polityk zyczy, *zeby Jurysdykcyja Miniſtrów była Oyczyźnie zbawienna, y iakie prekaucye* wziąć należy, zeby iey nie była ſzkodliwa*: czego cały na tym zakłada grunt, *aby były cztery Conſilia Miſterialia*, do ktorych uſtanowienia ten Proiekt dąży, y ktore gdyby Rzpłta uſtanowiła,

to by

toby w nich (iako mowi Krol JMOść Staniffaw)
Minifter perfonaliter nieśmiał przerwariars.

Bardzo dobrze także tenże Pan w infzym miejscu ostrzega, że prawo, ktoreby te cztery części Rady ftanowiło między Seymem, a Seymem, mocnoby zaraz obwarować powinno, że do tey Rady nienależy nic nowego ftanowić, co naymniey *legem fapiat*, ale że tylko do niey należy, przypilnować *execucyi* uftanowionych praw y zwyczajow: a takim tylko rzeczom, y fzkodom publicznym zabiegać, ktorym nieodwłocznie zabieżyć potrzeba.

Przeto nic potrzebnieyżego kiedyby do takiej Rady uftanowienia przyzło, iako żeby wszystkie te Cztery części Rady, miały swoje iak naypilniey y naywierniey fpiśane Każdey Sefsyi Protokufy, gdzieby co Sefsyja, y materya, o ktorey się na niey traktowało, y oraz Rady y zdania każdego w ten Departament wchodzącego, y rezultata Rady były notowane, z przewizkami tych, ktorzy Rady iakie dawali. W ktore Protokufy dzisieyfa zapisana cała Sefsyja, aby na przyzłej Sefsyi przeczytana była, y podpisana od Prezydenta, y pierwfzego Rezydenta Stanu Szlacheckiego w Izbie. Mowy także czy głoſy w walnieyżych Materyach membrorum każdego Departamentu, aby były przez kopia z wfaſney ręki podpisem od wotuiących w Aktach tegoż Departamentu złożone; tudzież Memoryały, Liſty, y co się kolwiek na piśmie do traktowanego Interelfu ſtoſuje: ponieważ to
wszystko

wszystko ma być produkowane na Seymie, naznaczonym z Senatu y z koła Rycerskiego, iako niżej będzie, do examinowania Protokołów, Deputatom.

Pokaże się więc z Protokołów czyli ta Rada nie wkroczyła w czym w Seymow powagę y moc, y w to zawsze Izba Poselska pilnie wezwry, aby się w tey Radzie nad Sferę Jey nic nie działo, *procz* iak się rzekło exekucyi praw, *procz* opatrzenia takich tylko Interessów y potrzeb, ktoreby być odłożone żadną miarą do Seymu bez uszczerbku Rzplty niemogły; *procz* dozoru *Ministeriorum*, *procz* wynaydowania sposobow do zakwitnienia Miałt, Włości, dobr całego Krolestwa: *modo Consultivo*, gdzie rzecz do całego należy Seymu, (co każdemu w Oyczyźnie zrodzonemu wiadomo) *a modo decisivo* w takich rzeczach ktore się bez Seymu obeysć powinny. W Podatki zaś żadne by najmnieysze, y cobykolwiek znaczyło cień iakiey Kontrybucyi lub ciężar pieniężny, lub iaki na kogokolwiek, aby się tego nigdy ta Rada nieważyla.

Prawda że w Szwecyi Krol z Senatem ma moc między Seymem a Seymem wszystkich by naywiększych Interessów, byle potrzebnych y pozytecznych Krolestw, decydowania: *procz* iednak podatkow: ale tam Seymy co trzech letnie, tu zaś by były corocznie y może częstsze.

Co zaś ta Rada na cztery części rozłożona, może y powinna zawsze naylepszego, naypoży-

pożyteczniejszego y naypotrzebniejszego dla Oyczyzny czynić, iest to, żeby każdy Departament gotował na każdy przyszły Seym, co mu ma podać do Rady: a to lepsza iest, niż Instrukcye w tyczących się całej Rzplyt Intereffach od Ziem y Powiatow spisywane; do ktorych Instrukcyi, iaka tam Rada wpływa, iaka wiadomość Intereffow wewnętrzných, y poftronnych, kto ie pisze, kiedy się piszą, gdzie się piszą, y iak się piszą, iako w nie tyle rzeczy wchodzi, o ktorých się y nieśniło Seymikom, iako nigdy im nie są czytane, iako pełne niedoskonałości, a często y dziwaństw, to dobrze wszyscy wiemy. Departamenty zaś wszystkie cztery lepiej by nad tym pracowały, co Stanom Rzplyty zgromadzonym do deliberowania proponować.

Przed Seymem więc wszystkie cztery części Rady, wyładziłyby z między siebie po iednemu, czy dwoch pracowitych y nayrozumniejszych ludzi, aby ci podane z każdego Departamentu do Rady y decyzji na Seym propozycye, pewnym pod liczbami ułożyli porządkiem, zacząwszy od naygłówniejszych materyi, który Summaryusz propozycyi do Rad Seymowych nagotowany, z podpisem czterech Prezydentow y czterech pierwszych Rezydentow ze Szlacheckiego Stanu stwierdzony, byłby znowu podpisany od Xięcia Prymasa, y od nowo obranego Marszałka Seymowego, czyli trzymającego Łaskę przez przeciąg dwoch lat: według
ktorego

ktorego Summaryufzu Marfzałek Seymowy podawałby do Rady w Izbie Pofelskiej, według porządku ułożonego z autentycznego Summaryufzu, Propozycye iedne po drugich, nie czyniąc nowey, poki fię iedna nie skończy. Też fame nie inrze byłyby Propozycye od Tronu z przerzeczonego Summaryufzu czytane, przykładem Szwecyi gdzie Propozycye od Tronu Senat układa.

Aże tu iuż muſzę y to przydać, że *defideria* Ziem y Powiatow y partykularnych Osob, ſpołeczności, Miast, y Miałteczek &c: ktore każdy może mieć do Seymu, powinny by być na osobnym Summaryufzu ſpifane, na co by Marfzałek Seymowy mógł dziewięciu Poſſow z Prowincyi z początku Seymu naznaczyć, aby do nich wſzyſcy podawali takowe *defideria*, a oni żeby ic ułożyli, y z Marfzałkiem Seymowym podpifali, choć mniey więcey w Miesiąc po Seymie zaczęty. Z tego więc Summaryufzu były by wſzyſtkie takie pomnieyſze intereſſa proponowane Seymowi przez Marfzałka. To fię tu wciſnęło, (aby drugi raz o tym nie mowie,) z okazyi porządku przez Rezydentow czynienia między materyami Seymowemi.

Dalsza uſługa Rzplity pod czas ſamych Seymow, ta by była od czterech Departamentow: że ten Departament z ktoregoby na Seymie do deliberacyi była wzięta materya, ſtałaſby fię oſwiecać onę, racye *pro* & *contra*, ſpoſoby uſatwiające, y ſwoie zdania komunikując

iąc Izbow Pofelskiej y Senatorfkiej, przez Rezydentow przed Seymem w swoim Departamencie zaftadających, ktorzyby iuż lepiej iak inſi o tey materyi informowani byli. Dla czego te cztery części Rady z Rezydentow złożoney nigdy y podczas Seymow uftawac nie powinny, y owizem na Seymach miały by więcey do czynienia.

Poty o celu y końcach Rady z Rezydentow u boku Krolewskiego złożoney. Może ic każdy bez porownania lepiej opifać y Rzplity podać.

§. XVII.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

JA co iefzcze braknie dodaię. Seffye wſzystkie tey Rady powinny by być zawſze trzymane w Zamku, we czterech pokoiach ofobnych, zawſze *ſémotis arbitris*, iako y w Senatorfkiej Izbie generalna Seffya wſzystkich razem departamętow, ieżeliby ią kiedy w potrzebie Krol konwokował. Ofobnych zaś Departamentow Seffye powinny by być cztery razy w każdy tydzień z rana od dziewiętey: w Poniedziałek, Wtorek, Piątek, y Sobotę, ieżeliby w te dni ſwięto nie przefzkodziło, a za ſwięto, we Srzodę lub we Czwartek. Tydzień w zapufty, dwa tygodnie przed y po wielkiej nocy mogłyby wakować. Kiedyby nie było co robić na ktorey Seffyi, co rzecz fię mniej podobna zdaie, Seffya
jednak

iednak w naznaczone dni powinna by być nieuchybnie trzymana solwowana y w Protokule zapisana.

Przywiodłby upewniam do przypilnowania powinności przez prawo nakazany Regeſtr oſobny w iedney Kſiędze, w którym by Piſarz czy Sekretarz pod czas kaźdey Seſſyi *przytomnych* po Jmieniu, przezwiſku, y honorze wpiſywali: w czymby do wierności obowiązani byli, y aby ſpacya proźnych między wpiſanemi Oſobami nigdzie niezostałowac, ani na boku nigdy nie wpiſywać. Takowe Regeſtra przytomnych, na kaźdey Seſſyi Rezydentow, na kaźdey nazaiutr Seſſyi w kaźdym departamencie czytane być powinny, a potom produkowane by były na Seymie z Protokulami: z ktorych Regeſtrow Inſtygatorowie wybrawſzy Rezydentow ktorzy nie ziechali na powinność, y tych ktorzy będąc na mieyſcu od dwudzieſtu abſentowali ſię Seſſyi, przy naznaczaniu nowych Rezydentow czytalyby w Izbie Senatorskiej ich Regeſtr, pod tytułem *negligentes in Officio*, y niepoſlušni prawu. Ci zaś ktorzyby mieli ſlušną racyą nie ziechania y dyspenſę na piſmie, o ktorą ſtarac ſię powinni ręką Marſzałka Wielkiego podpisaną, albo ktorzy by na mieyſcu będąc dla choroby nie bywali na Seſſyach, a na to mieli teſtimonium podpisaſne ręką w Departamencie ſwoim Senatorsa iednego, y Rezydenta iednego ze Szlacheckiego Stanu, byliby od tego uwolnieni Regeſtru: ktorego by
nie

nie przestępnego czytania Marszałek Wielki przez swych Instygatorow dopominać się powinien, iako y Izba u siebie Poselska.

Nie bądźmy zaś nad to delikatni, iak jesteśmy przyzwyczajeni w tym nierządzie: że wszystkie występki Szlacheckiemu naszemu Stanowi dysymulować według nas należy: Skarżemy się na nie exekucją Praw, a z kądże to pochodzi? tylko z iedney niekarności? Prawo nawet żadne nie jest prawem, iezeli kary na przestępcow nie niesie. Owszem Izba Poselska mocnoby w to zawsze wglądać na każdym Seymie powinna, aby te tak łatwe dyspensowania się od powinności karać, to by nam wszystkim lepiej było, y Rzplita lepiej służona by była: inaczey, kapmy iak kapiomy.

Każdy Departament ma mieć swoich dwoch Sekretarzow czy Pisarzow, ktorych Metrykańci, Koronny y Litewski, mają przystawiać, ludzi *capaces, Equestris* czy *Civilis Conditionis*, przyśięgłych, a z ktoremi Podskarbiowie Wielcy, ieden dla iednych, drugi dla drugich czterech, pensye pewne umowią, y punktualnie rok od roku płacić im będą. iako y na inszych potrzebnych skrybentow. Rezydentom tudzież Szlacheckiego Stanu Rzplita na pierwszym Seymie sposob nieochybnie oparzy.

Fus proponendi w tey Radzie przy Prezydentach, przy nikim inszym: boby nigdy zamieszania w propozycyach pozbyć się inaczey nie można. każdyby chciał pierwey swoje podawać

dawać: A tu należy każdą materją do Rady wziętą nie porzucac, ani lekko zbywac, ani przerywac, pokiey o niey tą razą iest co traktowac, y albo gdy można skonkludowac, albo gdy tego potrzeba limitowac, y odłożyć, a dopiero brać inszą materją icdnę po drugiey. Prezydentowi tedy, każdy ma powiedziec, lub na piśmie podac, co życzy aby było proponowano. Jeżeliby przeciwność była czy wziąć, czy nie brać tey propozycyi? to, *Pluralitas* w Departamencie niech na to idzie y konkluduje.

Pluralitas w tey Radzie, na co kto o nie prosić będzie, odmowiona być nie ma. A zawsze z punktu czy rzeczy o którą poydzie *Pluralitas*, ma być formowaną kwestya: *Czyli?* *Et*: y na piśmie iawnemi słowy podana, trzy razy czytana, y nad stolikiem zawieszona: dopiero na nie iść maia *Secreta Suffragia*: naprzykład karuki drukowane, rozdane, dwoiste, rowne, zwinione, z literą *A*, *affirmo*, z literą *N*, *nego*, Bo *aperta Suffragia*, zawsze są z wielką subiekcją, y często przeciw myśli. Ale pewnie spodziewać się trzeba, że w ludziach wybranych y w tak mierney liczbie, daleko wiecey materji zgodnie traktowane y kończone będą.

Ta Rezydentow Rada y w niebytności Krolewskiey, y pod czas *Interregnum* (czyż bowiem w nim bez Rady być można?) ma być zawsze przytomna w Warszawie, a w niebytności Pana, w przytomności zawsze Xięcia JMci Prymasa, z zakazem wyraźnym przez prawo, aby
niczyje

niczyie z Rezydentow zdanie, lub kartki po Domach rekwirowane nie były, tylko w łamey, nigdy *stante pede*, ale zawsze *in forma debita*, zagaionej y odprawowanej Radzie. Kto-rey Prezydentowie, mają zawsze przytomnemu Krolowi czynić wszystkiego relacye, y o wszystkim informować Pana: ktorego approbacya tak iak w więkzych Seymowych Radach iest zawsze nieuchybnie potrzebna; y pod Krolewskim Imieniem cobykolwiek z tey Rady wychodziło, pod iedną wielką lub małą Koronną czy Litewską Pieczęcią ma wychodzić.

Krol JMśc (kiedy y w ktorym Departamencie będzie przytomny, lub y u siebie będący,) raczy zawsze *Pluralitatem sequi*, czy w każdym Departamencie, czy w generalney Sessyi, kiedy by do niey w iakich przyszło trudnościach.

Przyszłe Seymy pożytek tey obaczywszy Rezydentow Rady, infzemiby ią coraz wzmacniały prawami, ktoreby experyencya dłuższa być pokazała zbawienne, y iak zdanie iest Kro-la JMści Stanisława, *Senatus Consiliorū* zgromadzenie przestałoby być potrzebne.

§. XVIII.

V. *Jaka mogłaby być Marzałka Seymowego Elekcyja?*

Ad stum. Znioższy iako najmocnieyszym rawem, przebrzydł to, szkaradne y cienia rozumu w sobie niemające bezprawie, głosow ia-

kichkolwiek zabierania, gadania przed Marszałka elekcyą, y tamowania początku istotnego Rad, a tymże prawem wyraźnie zakazawszy y solennie obwarowawszy, żeby nikomu przed Marszałka elekcyą, pod jakimkolwiek pretekstem lub racyą, ust w Izbie na żaden głos *active*, czy *passive*, (iak wymyślono) nie godziło się otwierać; zaraz po pierwszym wstępie y ulokowaniu się Posłów w Izbie, Marszałek Starey Łaski powinienby zagaić, y dwie rzeczy w swym pierwszym głosie obwieścić, to iest: nayprzod Rugi, (o których niżej) a potym immediate Marszałka nowego Elekcyą.

Ta zaś Elekcyą nayłatwiey, takby być mogła. W Wigilią Elekcyi, każdy Poseł wie dobrze konkurrujących do łaski. Więc każdy Poseł u siebie w domu, czyli swoją, czyli cudzą ręką, ma tylko lmię, przezwisko, y honor tego, kogo Marszałkiem życzy, w te słowa na kartce napisać, naprzykład: *Jozef N. Podkamorzny Infantcki*, y nic więcey: y każdy Poseł z taką kartką zapisaną z Imieniem iakim mu się podobą, ma wnieść do Izby Poselskiej. Te zaś kartki żeby były, dla nierozeznania ich między sobą wszystkie równe, to iest arkusz w szesnastcie złożywszy, szesnastą część na kartkę odciąć: tudzież żeby były wszystkie w trąbkę zwinięne. Po zagaieniu: Sekretarz Seymowy zarazby ogłosił: *przystępują do Suffragion dawania na Marszałka Posłowie Woiewodztna Krakowskiego Powiatu N. N.* Ci więc Posłowie czterech przy-

przyftapiliby do ftofu, y w szufladę iedną dużą otwartą włożyliby swoje kartki. Tymże sposobem bez żadnego przerwania wokowani wſzyſcy inſi Ziem y Powiatow Poſtowie ſkładaliby ſwe kartki, pokazując wſzytkim że *ieanę* kładą.

Po złożeniu wſzytkich do oſtatniego Powiatu Suffragiow, Marſzałek ſtarey laſki, ze dwunastą Aſſefforami, to ieſt po 4. z Prowincyi przybranemi Poſtami, publicznie y iawnie przy oczach, wſzytkich zmieſzawſzy nayprzód w ſzufladzie otwartej wſzytkie kartki, wymowałby żadną miarą nie po dwie, ale zawſze po iednej tylko kartce: tę rozwinąwſzy przeczytałby głoſno, y ta kartka każda ma prześć przez ręce wſzytkich Aſſefforow, a oſtatni w kolei Aſſeffor ma włożyć każdą, w drugą prozną ſzufladę.

Sekretarz Seymowy y wſzyſcy Aſſefforowie a przynaymniey ſześciu mają ſpisywać ſuffragia: to ieſt: zaraz na ſexternie oſobnym napisać Imię y przezwiſko przeczytane z kartki, y tak znowu kiedy inſze Imię y przezwiſko z kartki, będzie czytane, trzeba go napisać na oſobnym arkuſzu czy ſexternie, iako też y wſzytkie inne, ktoreby nowe z kartek czytały ſię Imiona y przezwiſka, mają być piſane każde (na ſwoich oſobnych arkuſzach,) z liczbą: to ieſt, przeczytawſzy pierwszą kartkę ktora na Marſzałka proponuje *v.g. Jozefa Nakwaſkiego*, napisać na ſexternie oſobnym tak: *Jozef Nakwaſki*. I. ieżeli druga na tegoż kartka, toż na-

pisać samo: *Jozef Nakwaski*: 2. jeżeli trzecia: napisać: *Joz. Nakwaski* 3. Daymy insza kartka proponuje *Jana Paca*: to go pisać na drugim sexternie: *Jan Pac*: 1. *Jan Pac* 2. *Jan Pac*. 3. *Jan Pac* 4. *Śc*: y tak daley, y tak pod każdym innym Kandydatem z kartki przeczytanej nominowanym. Jmię iego, y liczbę wotującego pisać.

Jeżeliby się przez czyią złą wiarę pokazały dwie kartki razem zwinione, iakiemiżkolwiek Jmiony zapisane, to takowe kartki obie dwie Marzałek pokazawszy wszystkim, ma zedrzyć, y pod Stoł wrzucić, y żadna z nich niepowinna być nic warta: tak wszyscy strzedz się będą tym niegodziwym sposobem tracić swoje Suffragia. Gdy się skończy czytanie do ostatney Kartki, to te same *Numeri* 1. 2. 3. 4. 5. 6. *Śc*. 50. 51. *Śc*: 101. *Śc*: 136. *Śc*: na wszystkich arkuszach czy sexternach pod Jmionami Kandydatow tyleż razy proponowanych podpisanę, pokażą łatwo *Suffragiorum* liczbę; y ten który ich mieć będzie naywięcey, od Marzałka przeszłego Seymu ogłoszony będzie obranym Marzałkiem, y oddana mu łaska.

Takowa Elekcyja zdaie się nayprostsza, nayłatwieysza, naybezpiecznieysza, y naykrotsza, żadnemu oszukaniu niepodpadaiąca. Wolno każdemu na nią dać inszy Proiekt.

A że wszędzie na dwoch - letnie funkcyę Posłow, Senatorow, y Rezydentow *aa latus* byliby naznaczani *Supernumerarii*, do zastępowania z słuźney przyczyny nie przytomnych, toć
godzi

godzi się obmyślić y dwochletniemu Marzafkowi *in casum* potrzeby, Wice-Marzafka Seymowego, któryby był także iak Marzafek wybierany, zaraz po Marzafka Elekcyi, a któryby nie miał żadney przy Poselstwie do laski mocy, tylko w nieprzytomności Marzafka, albo zaiego zleceniem. Marzafek nowo obrany przed samym iściem do witania Krola, mogłby podać trzech Kandydatow, a powrociwszy się od powitania Krola pierwszą tę czynić Elekcyą, tym że iako sam był obrany sposobem, na którą Posłowie z gotowemi przyzliby kartkami.

§. XIX.

VI. Kiedy, y iak Rugi sbranować?

Ad 6tum. Lubo Książka Głosu Wolnego, zdaie się nie życzyć z Izby Rugow Poselskich, poczytuiać za krzywdę Wojewodztwa każdego, lego rugowanie Posłow; atoli widzi się, że na Seymikach nie dosyćby mogła się odkryć *incapacitas* kogo do Poselstwa, ponieważ trudnoby Szlachcie z kondemnatami pilnować się po obcych Seymikach y Wojewodztwach. Więc legitymacya Posłow nayzręczniejsza na Seymie.

Juzby przeciw Posłom nie szło nigdy zadanie złey Elekcyi, ani protestacye przeciw Seymikom: bo dosyć aby każdy Posel miał *laudum* swoiey Elekcyi *legitime* podpisane, z wyrażeniem *Pluralitatis Suffragiorum*, iaka była na niego. To przeciw takiemu *laudum* nie byłoby nic mowić.

Dobrze-

Dobrzeby zaś w tey mierze nazładować Angielczykow y Szwedow, żeby każdy Poseł na miejsce Seymu przyjeżdżający, Koronnemu czy Litewskiemu Pifarzom, produkowali swoje *laudum*, y żeby Pifarze w Protokule na to zrobionym wpitywali *fide publica* treść każdego *laudi*: Osobę obraną, Powiat, liczbę *Suffragiorum*, datę Elekcyi, y podpis Marszałka Seymickowego, w Protokul ingrossując; a każdy Poseł aby się tuż zaraz podpisał, y żeby wziął od Pifarza *in scripto* iednakową dla wszystkich formę krotkie świadectwo: iako Poseł N. N. Powiatu N. dnia N. Roku N. produkował swoje *laudum*, y na to bierze świadectwo: Z krotym każdy Poseł miałby wchodzić do Izby.

Zostałyby tedy tylko same kondemnaty, *Et juris nexus* do opponowania Posłom.

Nic zaś większey, inkonweniencyi nie jest, iako legitymacye y Rugi pod czas Elekcyi Marszałka Nowego: co tyśiącznych nieprzyśtoyności y zatrudnienia Elekcyi jest zródłem. Trzeba tedy aby przed zaczęciem Elekcyi kondemnaty zarzucane były.

Mogłoby to być łatwo takim sposobem: Marszałek starey laski po skończonym swym pierwszym głosie, oświadczyłby zaraz: *Mości Panowie przyśtępujemy do legitymacyi Posłow: JMc Pan Sekretarz niech czyta Regestr Posłow.*

Sekretarz prawem byłby obowiązany Posłow porządkiem przez Woiewodztwa y ich Powiaty, iak naypowoley y głośno czytać: a po
każdey

każdey Ziemi czy Powiecie, nie przestępnie głośno się pytać: czy ma kto iaką oppozycyę przeciw Posłom Powiatu N.? gdy się nikt nieodzywa, ma daley Posłow czytać. Gdy zaś kto przeciw komu z kondemnataj wypada, Marszałek starey Łaski ma ią przyjąć. Poseł zaś, jeżeli iak nayprędzey może zarzucającego ugodzić, że ten odstąpi publicznie od obiekcyi, to ma daley zasiadać. Jeżeli zaś tuż zaraz nieuogodzi, ma z Izby wynieść y po Marszałka nowego Elekcyi być sądzonym: ani na niego nie wotować.

Tak skończywszy wszytskich Posłow legitymacyą y Rugi, dopiero Marszałek starey Łaski ma zaraz intymować elekcyą do nowej Łaski, którą czynić będą Posłowie, żadney iuż wątpliwości niepodlegający. Starac się zaś ma Starey Łaski Marszałek z Assessorami iak wyżej iuż przybranemi, aby nad kilka godzin takowe legitymacye nie zabierały czasu, iakoż pilno ie robiąc zabrac więcej nie mogą. Marszałkowi Starey Łaski dałoby prawo moc, iako nie powinien niczyiego uporu słuchać, ale prawo nieprzestępnie y bez zwłoki żadney exekwować.

Po elekcyi tudzież nowego Marszałka, nie powinny żadną miarą Izbę zatrudniać Sądowych, którzy poszli pod łaskę, aleby prawo kazało, aby Marszałek nowej Łaski po dwóch Assessorow z Prowincyi przybrawszy (gdzieby koley co Seym, co raz inszych następujących Woiewodztw, mogła się obserwować od nay-

pier-

pierwszych zacząwszy) z niemi obiekcyę rozładzał, y *inappellabiliter in forma debita* dekretował: Sessyi na to kilka wolnych w Święta po obiedzie trzymając.

Przydać się tu może, że Marszałek Seymowy starey Łaski, kończący swoię dwóch letnią funkcyę, nie ma starać się aby był obranym Posłem na Sejm, na którym ma zdawać łaskę, ale bez nowego Poselstwa, mocą swoiey funkcyi ma wchodzić w Sejm tak przed zdaniem łaski, iako y po zdaniu łaski, po ktorey zdaniu na tey samey kadencyi Seymu ma mieć miejsce pierwsze między Posłami swego Woiewodztwa, z ktorego był przed Marszałkowstwem obrany na Poselstwo.

§. XX.

VII. *Kto? iakim porządkiem? y iak ma proponować Materye do deliberowania na Seymie?*

Ad 7mum. Nic bardziey rozumu ludzkiego w nas niepokazuje, nic go piękniey nie zdobi, iako zachowanie we wszystkim porządku. Coż zaś potrzebnieyszego w publicznych obradach? iako pewny, dobrze ułożony, y nieprzestępny porządek, aby brać iak należy iednę po drugiey do roztrząśnienia y konkludowania materya. Coż naprzeciw w naszych Seymowych Radach dotąd plugawszego y nieprzyzwoynieyszego być mogło, iako to wyrywanie się każdego Posła

Poſta ze ſwoią materyą; ten o podatku, ten o korekturze Trybunału, ten o Fortecy Kamienieckiej, ten o ewakuacyi Woysk obcych, ten o Monecie, ten o Soli, ten o krzywdzie iakiej partykularney, ten o iakiej Woiewodztwa potrzebie; &c: bo czy podobna to chaos wyrazić? Z kąd zamieszanie takie w radzących y w Radach, że w niczym przyść niemożna do końca.

Widzieliśmy wyżej iako w Angielskich Rad Formie cała Izba na podaną propozycyą, czy ją przyjąć, czy nie przyjąć do Rady? albo się zgadza y na iey przyjęcie pozwala, albo ją odrzuca, albo na nią, czy ją przyjąć *Pluralitate* wotuje. Nikt więc z Poſſow nie ma tey mocy, kazać Izbie, o czym, co się Iemu podoba, ſłuchać y radzić. Widzieliśmy w Szwecyi iak z różnych Departamentow ułożone materye przychodzą do Izby, iak są w przod przez ich *Committees* roztrząśnione y oświecone niż wſzytkim do rady podane. Widzieliśmy w Wenecyi, iako *Parvum Conſilium* z dwudziestu ſześciu złożone, materye do deliberacyi Senatowi przygotowują. Wſzędzie iednym ſłowem rzeczy do Rady są doskonale przygotowane przed Radą, y przeto w Radach dobry zachowuje się porządek, przeto każdy w Radę Wielką w chodzący ma przed oczami każdej rzeczy do deliberowania podaney nagotowane racye *pro & contra*, y wszelkie do materyi uſtatwienia ſpoſoby.

Może

Może się tu więc bardzo dobrze kompara-
 cya ta przytoczyć, że gdyby y w Trybunałach
 naszych Regestrow nie było, y Ordynacyi gdy-
 by według nich Patronowie nie gotowali się na
 każdą osobno sprawę, wiedząc kiedy się zbliża,
 cożby to było? iakieby w Sądach wieczne za-
 mietzanie stało się. Jeżeli więc w partykular-
 nych sprawach dystrybucya ich według Rege-
 strow, y przygotowanie się na nie, tak są isto-
 tnie potrzebne, czyż niewidziemy tegoż nieu-
 chybney potrzeby w Radach o sprawach y In-
 teressach całej Rzplity? Jednym słowem porzą-
 dek, jest dusza wszystkiego.

Jakim tedy sposobem ten porządek y uło-
 żenie Materyi czynić do podawania ich Izbie?
 nayprzod proszę, (bo się tu bez tego obyć
 niemoże, a drugi raz iednegoż powtarzać tu
 niechcę,) proszę mówię przeczytać wyżej w
 odpowiedzi: §. XVI. *pag: 186.* cośmy tam
 mówili: to jest, iako cztery Departamenty mia-
 łyby porządkny wszystkich Interessow Rzplity
 na każdy Sejm *Summaryuß* ułożyć, a drugi
Summaryuß pomnieyszych y partykularniey-
 szych Interessow, podanych od prywatnych,
 miałby Marszałek Seymowy z dobranemi ze
 trzech Prowincyi Połłami także spisać. Te te-
 dy dwa *Summaryusse* miałyby w sobie wszyst-
 kie materye, y propozycye o których być ma
 Rada na Seymie. Tamże się mówiło, iako mem-
 bra czterech Departamentow, pod czas Seymu
 samego, według materyi z ktorego Departam-
 entu

mentu na Seymie wziętey, mają mieć wszelkie do teyże materyi przygotowanie, aby ją Izbie Pofelskiej iak naylepiey *pro & contra* oświecić y podać sposoby.

To rak y porządek w materyach do deliberowania Izbie podanych łatwo się zachowa, y materye ile celnieysze y trudnieysze przygotowane Poflowie mieć będą.

Kto zaś ma proponować? naturalnie Seymowy Marszałek według porządku Summaryuszu. Y dobrze aby ieden Marszałek miał *jus proponendi* w Izbie, bo tym sposobem zabiegłoby się naylepiey chuci y niewstrzemieszliwości niewczesnego proponowania, co się komu podoba. Marszałek zaś Seymowy niechay ma w tym przez prawo wolność, aby jeżeli sam czy dla fatygi czy dla infzey słuźney racyi zechce, uprosić, Vice-Marszałka, czy ktorego zdawać mu się będzie, Pofła, aby propozycyą za niego uczynił.

Czyli zaś od Krola, czyli od Senatu byłaby przez delegowanych propozycya iaka przywiefiona do Izby Pofelskiej, tę by sami delegowani, z pozwoleniem głosu od Marszałka, Izbie Pofelskiej czynili.

Jeżeli by po zakończoney iakiey w Radzie Pofelskiej z Summaryuszu materyi, Pofel który miał wielką potrzebę czego *extra Summaryum* proponowania Izbie, ma to Marszałkowi donieść, albo podać *in scripto*: Marszałek zaś ma proponować, albo i teź dać pozwolenie proponowania temuż samemu Pofłowi.

Izba Połelska albo się zgodzi cała na przyjęcie tey propozycyi ? albo niezgodzi ? jeżeli zgodzi ? to propozycyą do deliberowania wezmie; jeżeli nie zgodzi ? to *Pluralitas*, czy przyjąć, czy nie przyjąć tę propozycyą ? niech konkluduje. Jeżeliby *per Pluralitatem* odrzucona była ? to ieszcze niech będzie wolno Posłowi w kilkanaście dni na tymże Seymie proponować ją drugi, y potym ieszcze raz trzeci w czasie taki, za trzecim zaś razem uczyniona propozycja y odrzucona, żeby więcey na tym Seymie być proponowana nie mogła, mogła iednak na innym.

Arcy zbawienna y potrzebna rzeczby była, żeby prawo iak najmocniey, y naysurowiecy to obwarowało, że ktobykolwiek ważył się propozycyą iaką przeciw *Religii* y *Wolności*, przeciw *Systema istotnemu Rzplitey* uczynić, aby był zaraz *irremissibiliter* sądzony przez Marszałka z dobranemi po trzech z Prowincyi Posłami, y deklarowany *pro perduelli*, z karami w Prawach na takich wyrażonemi. Marszałek żeby kreski niedawał, a Dekret *Pluralitate* od dziewięciu ferowany, aby był Izbie trzy razy czytany, która albo go zgodnie przyjmie, albo *per Pluralitatem* czy approbować będzie, czy odrzuci. W Dekrecie zaś wszystkie iak nayrzetelnieysze *motiva* onegoż wyrażone być mają. Zeby zaś to prawo swego skutku bezpieczne było, ma dołożyć, że *ad tuiusvis instantiam* z Posłów czy Senatorów, czy Szlachty przytomnych, ma być

ten sąd zawsze nieuchybnie naznaczony: *salva* *pana talionis*. Jako tu o naywiększą rzecz idzie, aby nikt nieważył się na konwulsią swobod, Religii, y praw Oyczytých nic proponować, tak nikomu ten rygor zdawać się nie powinien zbytyczny. Byłby to tedy y to wielki hamulec na śmiałość Dufz podłych, od kogokolwiek przekupionych, byłoby to bezpieczeństwo dla Rzplitey, żeby Jey *Pluralitas* nigdy zaszkodzić niemogła, ponieważ kiedy by nikt nic wolnościom szkodliwego proponować niemogł, y sama propozycya odrzucona y Auktor Jey takby był karany, toć *Pluralitas* nigdyby w nic złego być wciągniona nie mogła.

A że nic rozładnieyszego, pożyteczniejszego, y potrzebnieyszego do ustatwienia Rad niemaż, iako żeby Marszałek przy czynieniu iakiey propozycyi do Rady miał zaraz *Projekt* gotowy teyże samey materyi, ułożony *in forma* Konstytucyi, y ile może być doskonały, żeby zaraz Izba widziała iak w zwierciadle o co idzie: więc kiedy tenże Marszałek z przerzeczonego Summaryuszu propozycyą do deliberowania Izbie podawać będzie, to czyli sam zrobi, czyli zleci ktoremu, który zdawać mu się będzie sposobnieysz, Posłowi, aby wcześniej *Projekt* zupełny *in Forma* Konstytucyi na tę którą ma czynić propozycyą uformował: Kiedy zaś ktoby procz Summaryuszu Marszałkowi podawał do Seymu propozycyą, to ją zaraz podać
ma

ma z takowymże całym gotowym *Proiektem*, iakby to iuż Konstytucya mowiła.

Marżałek więc uczyniwszy propozycyą daymy naprzykład o reparacyi Fortecy Kamienieckiey, zaraz ma kazać czytać trzy razy głośno y powoli *cały Proiekt* o teyże reparacyi Fortecy, nakształt Konstytucyi uformowany, ze wszystkimi okolicznościami do tey reparacyi należącemi, y ze wszystkimi sposobami, trudności ktore mogą być z strony tey reparacyi ufa twiającemi. A co się tu mowi o tey iedney materyi, to się ma rozumieć o wszystkich, ktore tylko do deliberacyi Izbie proponowane będą.

Po *propozycyi* tedy. każdej uczynionej, y po *Próiekie* do niey Izbie trzy razy przeczytanym, dopiero żeby była formowana *kwestya*, czyli przyjąć ten *Proiekt* ? czyli go odrzucić ? czy co mu przydać, czy ująć, czy odmienić ? aby głosy szły *pro*, czy *contra* na to. A po głosach dopieroby albo Izba konsens powżeczny na *Proiekt* wydoskonalony dała, alboby nań iść musiało *ad Pluralitatem Suffragiorum*.

Jeżeli jest więcej bardzo głównych a różnych kategori *stosujących się* do iedney proponowanej materyi ? to rozsądek Marżałka z deputowanemi do Konstytucyi w tym będzie, iak te kategorye gdy potrzeba tego będzie, podzielić, żeby na *Proiekt* rozumnie na swoje punkta podzielony, to jest na każdy punkt z osobna szły osobne głosy y osobny Izby konsens, czy osobna *Pluralitas*.

Jeżeli

Jeżeli zaś podział kategori i mniej będzie potrzebny, to go darmo nie czynić, ale na cały ze wszystkimi kategoriami Projekt, czy go Izba akceptuje, czyli nie, głosu rozdawać y czy konsentem powzeczaym czy *Pluralitate* o całym Projekcie decydować.

Krotko mówiąc nic tak Rad Seymowych w Izbie ustatwić nie może, iako gotowe y doskonałe *Projekta*. Konstytucyi kaźdey przed deliberacyą o niey uformować, niedopiero z głosow ie śapać, y z nich coś układać: ci zaś ktorzy co Rzplity proponują, wiedzą dobrze co proponują, więc mogą y powinni wprzod, niż Rada o tym w Izbie, Projekt doskonały, tego czego y iak życzą y myślą, ułożyć, y na piśmie wyrazić: a Izba mając dzieło przed oczami gotowe, śatwiey przyda, odmieni, odetnie, zmodyfikuje w Projekcie podanym iak ie y się zdawać będzie.

Y tę naostatek godzi się tu przydać refleksyą, iako to nie do brze jest, dziś w Izbie, ile znaczną o czym uczynić Propozycyą, a bez dania żadnego czasu, iść *immediatè* do głosow: należałoby raczey przynajmniej dziś na jutro intymować propozycyą do Rady y Projekt przeczytać, a nazajutrz albo y inszego daley naznaczonego dnia, po przeczytany m znowu trzy razy projekcie, iść dopiero do głosow. Propozycya zaś y Projekt ma być kaźdemu Posłowi ktory zechce do przekopiowania komunikowana y publicznie nad stolikiem wywieszona,

to każdy z większą gotowością zdanie swoje pro czyli *contra* na czas naznaczony przynieść.

Poty o porządku, przygotowaniu, y czynieniu Propozycji y Projektow do Obrad Poselskich.

§. XXI.

VIII. *Jak ma iść głosy? iak ad Pluralitatem przychodzić? iaka ma być w Izbie Poselskiej, co do liczby, Pluralitas?*

Ad solum. W głosow rozdawaniu zwyczajny sposób zachować się może; z tą iak w Szwecyi obserwują, żeby notować kto pierwszy, kto drugi, o głos prosi, y tak ie rozdawać. Ze zaś iuż przed stem lat obserwował Rudawski: (I.) *Posłowie całe sześć Niedziel na czczych perorach y na wzajemnych swarach trawią, tak żebyś mogł wziąć Izbę raczey za iakąś Szkołę, niż za zgromadzenie Seymowe.* Przeto miałyby prawo y to namienić, aby na daremnych komplementach y Mowach w Izbach czasu nie trawić. Do Marzałka zaś należy oświadczyć, kiedy iuż zdaie mu się materya dosyć oświecona, że iuż dosyć y głosow, y żeby przystąpić do konkludowania materyi, w czym się nie rozumie żeby każdemu Posłowi nie miał być czas dany do

(I.) *Totas illi sex infumunt hebdomadas in meris perorationibus mutuisque altercationibus, adeo ut Schplam potius quam Conventum diceret. Rudawski Lib. II. Cap. A.*

do doskonałego wszystkich swoich zdań, myśli, y rady wyłożenia.

Po głosach więc skończonych prawoby opisało, aby Marszałek kazał trzy razy Projekt uformowany czytać, poprawiać według zdań Izby, y znowu poprawny czytać: a kiedyby widział osłabiające klauzule y przydatki iak u nas zwyczaj, aby mocno, czy sam, czy przez Posłów reprezentował, ażeby koniecznie takie klauzule szkodliwe opuścić, choćby też znowu *ad Pluralitatem* przyiść miało.

Dopiero więc wydoskonaliwszy Projekt, aby zawize trzy razy się pytał: czy jest zgoda wszystkich na tę materyą, lub na ten Projekt? Jeżeliby się pokazała iawna, oczywista y niewątpliwa *Pluralitas*, a osobliwie żeby nikt o *Pluralitatem* nie prosił, to iuż tylko projekt miałby podpisać Marszałek z Deputatami do Konstytucyi, na osobnym każdą materyą czyli Projekt arkuſzu.

Jeżeliby zaś kto o *Pluralitatem* prosił, to Marszałek ma do niey przyſtąpić, sposobem iak w §. XXII. będzie, czy przez ſekretne Suffragia, czy przez dysceſſyą: bo wprzod objaśnić trzeba, iaka *in delibatorijs Prlitas* do konkludowania wſzyſtkiego potrzebna? o czym nie mała być może wątpliwość. Jedni zdania ſą, aby doſyć było *pro Pluralitate in Deliberatortis*, ieden nad poſowę, Posłów. Drudzyby życzyli, iakom y ia w trzecim Tomie to nie raz namienił, aby *pro Pluralitate* dwie Części przeciw trzeciej, lub

trzy części Połłow, przeciw czwartey, uftanowiła Rzplita. Wolno iey co chcieć uczynić.

Z tyfiącznych, mogę mowić, z bardzo rozfańdnemi y godnemi w Oyczyźnie ludzmi. o tym dyskursow, godzi mi fię rzetelnie powiedzieć, że po wielu racyach *pro & contra* fiyszanych, ważnieyfiży y roftropnieyfiży tych fię zdawał fentymnt, ktorzy życzyli abyśmy fię kontentowali *Pluralitate in Deliberatoriis* iednego głofu, nad połowę Połłow.

Dawali nayprzod tę racyą, że wielkich y potrzebnych Oyczyźnie materyi nie trzeba w niebezpieczeńftwo y w trudność więkfią podawać. Opifawfiży zaś koniecznie dwie części, przeciw trzeciej, to iefi, w trzechfię Połwach daymy 200. przeciw 100. lub trzy części przeciw 4tey, to iefi w 300 Połwach, 225. przeciw 75; iak to mocno zatrudni by nayzbawiennieyfiżą Oyczyźnie propozycyą ? iak to całemi fiłami przeciwni dobru Oyczyzny robić będą, aby do tych zupełnych dwóch fię, czy zupełnych dwóchfię dwudzięftu piąciu nieprzyfiżło ? y aby iednego przynaymniey, (co y nie trudno by było) od tey *praeise* naznaczoney liczby oderwać ? y iużby było po wfiyftkim, iużby fię y nayzbawiennieyfiżą Oyczyźnie nieutrzymała materya; gdyby iednego do dwóch przeciw trzeciej, albo do trzech przeciw czwartey części braknęło. Owoż oczywiſte niebezpieczeńftwo, y dobra publicznego zguba.

Nie trzeba tedy w tak widoczną trudność

wpro-

wprowadzać Rzplity: bo chociaźby y tak postanowiono było, że nie koniecznie zupełne dwie czy trzy części, *ale żeby było* pro Pluralitate *dostyc, aby mieć circumcirca, w około dwie czy trzy części: A choćby kilku czy kilkunastu Suffragia do doskonałego tych dwoch czy tych trzech części dopełnienia niedostawało, to y tak ma ieszcze za zupełne dwie czy trzy części uchodzić:* Lecz y takie postanowienie na złe by wyszło: gdyż ta wątpliwość, wiele to znaczy tych kilku, kilkunastu, kilkudziesiąt niedopełniających czy dwie, czyli trzy części, zawszeby była wielkich kłotni w Izbie Poselskiej okkazy: iedni by mowili że to nic nieprzeszkadza choć kilku, kilkunastu, lub kilkudziesiąt niedostawałoby do kompletu dwoch czy trzech części, ponieważ prawo powiedziało *circumcirca*, drudzyby spierali się o to, że nie była ta myśl Rzplity, aby tak wiele braknąć mogło do dopełnienia czy drugiej czy trzeciej części: tych sławow niktby uspokoić niemógł między dwoma partyami, y deliberacye długie na niczymby się kończyły.

A choćby y prawo wyznaczyło wyraźnie tak, że do dwoch czyli do trzech części choćby niedostawało *daymy trzydziestu, to części, dwie czy trzy, mają się za zupełne rachować:* ieszcze y takie prawo nie ubezpieczyłoby pewney Rad konkluzyi, bo by się przeciwnicy dobru publicznemu ostatniemi sposobami starali, aby do

tych trzydziestu braknących, przynajmniey iedzcie iednego *trzydziestego pierwszego* braknęło, za tym interests by naywiększy Rzplity musiałby upaść.

Więc bez tych nowych wynalazkow, naylepiey iść za wszystkich Rzplitych Angielskiej, Szwedckiej, &c: y inszych dawnych y teraznieyszych przykładem, y ustanowić *Pluralitatem in deliberatoriis, iednego nad połowę przytomnych Posłow.* Naylepiey niechcieć być *singulares, osobliwemi,* y coś nad ludzi inszych, ale tak się rządzić iak inși: bo te wszystkie dawne y ninieyże Rzplite miały y mają wielkie rozumy, y przez doświadczenie dozşły tego, że naybezpiecznieysza jest *Pluralitas* we wszystkim *in Deliberatoriis* iednego nad połowę. Niechcieymy więc pretendować, żeby my Polacy byli mędrsi y roztropnieysi nad inszych. Jdźmy przykładem y bitym torem inszych tak pięknie y skutecznie sobie radzących, a oraz pięknie kwitnących Rzplitych.

Lecz rzecze tu kto! że y dla nayzbawienieyszych Oyczyźnie materyi, *in Pluralitate unius supra medietatem,* toż iedno niebezpieczeństwo jest, co wyżey wyrażone, to jest że przeciwni dobru Oyczyzny całe na to wywrą sify, aby tego iednego nad połowę oderwać, y tak by naywiększy każdy może upaść interests. Odpowiedam, że przeciwni dobru iakiemu Oyczyzny, w liczbie naprzykład trzech set Posłow, mają się starać nie o oderwanie iednego Posła, ale

ale o oderwanie 151 Poſſow: Kiedy będą mieli ciż przeciwnicy Oyczyzny 150. Poſſow przeciw Oyczyźnie, może im być podobno nietrudno oderwać ieſzcze od Oyczyzny iednego: ale tu w tym złych ludzi więkſza daleko robota ta ieſt, żeby wprzod 150 ze trzech ſet oderwali od dobra Oyczyzny, y dopiero oſtatniego iednego: co po ludzku mowiąc nad to ieſt trudna, ieżeli nie niepodobna rzecz, ażeby między wybranemi ludzmi tak wiele znaydowało ſię Oyczyzny: zdraycow. W komparaeyi zaś liczby z liczbą, ſatwicyby złym ludziom było, dobrać 75. złych na czwartą część, albo 100. złych na trzecią część ze trzech ſet, niż 151. zdraycow w tychże trzech ſet Poſſach. Ta arytmetyka doſyć iawna, która proporcjonalnie w kaźdey Poſſow znaydzie ſię liczbie: oczywiſcie więc pokazuie, że Interesſa zbawienne dla Oyczyzny, beſpiecznieyſze ſą *in Pluralitate* iednego nad połowę, niż we dwoch przeciw trzeciej, albo we trzech przeciw czwartej, częściach.

Rzecz ieſzcze kto : to kiedy ſzkodliwa iaka propozycya Oyczyźnie, wpięſiona będzie do Izby Poſelskiej, wzaiemnie ſatwicy ſię utrzy-
ma *per Pluralitatem* iednego nad połowę, niż gdyby była *Pluralitas* uſtanowiona dwoch przeciw trzeciej, lub trzech przeciw czwartej części. Odpowiedam, nayprzod ſzkodliwe Oyczyźnie propozycye aby być wnoſzone niemoęły, ieſt na to wyżej *Ad 7mum. pag: 204.* podany ſpoſob ,

Ipofob; to iest: żeby Marzafek sam miał *jus proponendi*, lub z zlecenia lego, kto infzy; toć przecie rozumieć się y fupponować może, że Marzafek przynajmniey zdraycą nie będzie Oyczyzny: a iezeliby był? to y na niego rownę prawo, aby był *ad cuiusvis instantiam* zaraz do Sądu pozwany z Poffow dziewięciu złożonego, ktorzyby *eo casu* obeszli się bez Marzafka, gdyby na Marzafka sąd był; a w takowym przypadku wyznaczyłoby samo prawo Sędziow, to iest po trzech Poffow pierwfzych z kaźdey Prowincyi, ktorzyby sobie na ten sąd Prezydenta obrali, a ten Prezydent miałby rowną z niemi kreskę. Trudno więc iest przy takim prawie, fzkodliwe Oyczyźnie propozycye do Izby wnościć.

Odpowiedam powtore, że choćby y zdra-dziecka iaka propozycya wniefiona była do Izby, to trzeba tę dyfzynkcyą rozfądnie uczynić między zbawiennemi Oyczyźnie, a fzkodliwemi Oyczyźnie propozycyami, że *Pluralitas* przecieź zawsze zdrowsza y pocziwfza będzie, że się znajdzie w liczbie daymy trzechset, przynajmniey 151 Partyzantow Oyczyzny, przeciw fto czterdziefciu dziewięciu zdraycom Oyczyzny. Bo gdyby tey opinii *de Pluralitate* nie miał Narod ludzki y wfzyfkie Rzplite, że *Pluralitas* radzących zawsze się znajdzie fwey Oyczyźnie y fwoim wolnościom życzliwfza, toby nigdzie w żadney Rzplity niefpuszczano się w Radach na *Pluralitatem* iednego nad połowę,
iak

iak się wszędzie na taką *Pluralitatem* rozfądnie spuszczaią.

Niechciemyż więc nayprzod my sami mieć nas, y narod nasz za tak niepoczciwy, żeby w nim więcej było zdraycow własney Oyczyzny niż dobrych Jey Synów: o sobie nikt nie rozumie tak złe, za což tak złe rozumieć o wszystkich? za co my to być gorsi mamy nad Angielczykow, Szwedow, Hollëndrow, Niemcow, y Włochow? Wszędzie y w inszych Rzplitych jest wiele Oyczyzny wyrodkow, ale więcej dobrych Patryotow, iako to ze skutku ich rad widzimy: a za což to u nas samych Polakow ma być więcej wyrodkow Oyczyzny niż Patryotow dobrych? To niegodziwa, złośliwa, y krzywdząca nas Polakow byłaby o naszym Narodzie czyiażkolwiek opinia, za což my ją sobie sami tworzymy?

Niechciemy tudzież (jeszcze raz mowie) być mędrszemi nad wszystkie insze Rzplite nie boymy się y o naszę, bo racyi cale nie mamy żeby w iey Radach znajdowało się więcej zdraycow, niżli ludzi poczciwych, y swoje swobody, swoje kochaiących Oyczyznę. Chciemy więc uspokoić się na tym, że zbawienne Oyczyźnie propozycye *in Pluralitate* iednego nad polowę, znajdą zawsze bezpieczeństwo, a szkodliwe Oyczyźnie propozycye nigdy takiey *Pluralitatem* nie znajdą, y owszem że przeciw nim zawsze się znajdzie *Pluralitas*.

Jeszcze ktoś mówi, że większe jest *exercitium*

tium wolności, aby tylko trzecia część dwom, albo czwarta część trzem częściami ustępowały, niż połowa, połowie: żeby naprzykład 75 liczbie 225, niżeli 149 liczbie 151 ustępować mieli. Odpowiedam: nie to nie należy do wolności, bo każdemu wolny sentyment, wolne zdanie, wolny głos zostaje, każdemu wolno czy na tę, czy na tę stronę determinować się, y na tym istota wolności każdego zaległa; więc wolność ma każdy zupełną, ale jego błąd czy upor, iezli się słabszy lub mniej rozsądny trzyma partyi. Nie na tym zaś wolność zaległa, żeby się tak koniecznie stało, żeby tak koniecznie Rzplita decydowała, iak się każdemu partykularnemu w Radę wchodzącemu podoba, bo to jest tyrannia, bo to jest chcieć więcej moc iak wszyscy, co w istotę prawdziwey wolności niewchodzi. Więc czy ty trzymasz ze tą pięćdziesiąt iednym, czy ty trzymasz ze tą czterdzieści dziewięć, zawsze zupełnie wolny jesteś, bo ci zupełnie wolno czy z temi, czy z temi trzymać: niezczęście twoje iezeliś zle dobrowolnie obrał: ale naostatek uspokoić się trzeba y poddać się naywyższemu Prawu y regule Rzplitey, która decyzyą przy takiej *Pluralitatem* zostawiła: z tą iednak zawsze dla ciebie nadzieją, że ty dziś w tey materii ustępuiesz większey, choć y iednym, połowie, to też znowu tobie nazajutrz ustąpi w inzey materii tylaż druga liczba, z iakąś ty dziś musiał ustąpić. Y toć to jest *aqualitas juris* to prawdziwa każdego wolność,

Jeszcze

Jeszcze naostatek ktoś opponuje : że to zdaie się niebezpieczna rzecz, zostawowae tak blisko rowne w liczbie dwie przeciwne partye; naprzykład w trzech set Posłach, aby 151 Posłów tryumfowae miało w jakiey materyi walnieyszey, nad sta czterdziestą dziewięcią Posłami: może ztąd wielka walka między rownymi partyami nastąpić: bo zwyciężająca partya nad zwyciężoną cale się więcej niema. Odpowiędam: a niech mi się tu godzi nayprzod z wielkim podziwieniem zawołać: to to nam ciężko się zdaie, żeby (jak mowiemy) sto pięćdziesiąt y ieden Posłów, tryumfowali nad sto czterdziestą dziewięcią Posłami? a nie ciężko nam się zdaie, kiedy teraz od sta lat ieden jurgieltowy Posel tryumfuie nad blisko dwomaset, ile ich teraz mamy, to iest nad wszystkimi Posłami, nad całym Senatem, nad Krolem y nad całą Rzplitą! bo iednego ukaz rozsypuie y obala to wszystko. *Quis pelagus terris non misceat! Et mare calo!*

Lecz tu nie idzie o tryumf, y iest to zle termin zażyty, ale idzie o skuteczną Rad konkluzją, ktora nayłatwiey stawać może *in Pluralitate* iednego nad posłową, jako stawa we wszystkich innych dobrze rządzących się Rzeczachpospolitych.

A iezeli y tryumf, niech to y tak tym czafem będzie, to nad wami dziś iedni, a wy nad nimi iutro w podobney lub więkfszey materyi *cum Pluralitate* tryumfowae będziecie. Ten tryumf

tryumf co dzień przemieść się do infzych może y musi się przenosić. Trzymay zawfze ze zdrowszą stroną, to y zawfze tryumfować będziesz,

A do tego gdy się mowi ieden nad połowę, to się kładzie w oſtatnich przypadkach, gdyby być inaczey niemogło, a ktore przypadki może że się nigdy nie traſią: ale ſupponuie się zawfze, że na dobrej Patryotow ſtronie nigdy nie będzie ieden tylko nad połowę, ale że zawfze przy dobrych Patryotach Poſſach bydź musi y będzie kilku, kilkunafu y kilkudziefiat *ſupra medietatem* Poſſow; będzie często, że się mało co przeciwnikow zoſtanie, y tym mniey, im w zbawiennieyfzey dla Oyczyczny propozycyi. Nie turbuemy się tedy o te walki, bo to ſą chimery.

Boć naofiatek o tych walkach w Izbie Poſelskiey gadać, ieſt to gadać o iakimſi dzi kim, y bezbożnym, prawa żadnego ſłuchać nie chcącym, nie o Polſkim naszym Narodzie. Przyznaymy przecież ſobie żeſmy nie zwierzęta, że *capaces* ieſteſmy być rozumnymi y poſuſznemi prawu. Ze prawo ieſt mocnieyſze nad wſzyſtkie ſiły, kiedy tacy będą ktorzy przeciw bezprawnym gwałcicielom utrzymywać go iak należy zechcą, y ſpoſoby do tego mieć będą.

Niebierzmy miary z teraznieyfzey w iakiey ieſteſmy bezradności y Anarchii; skutek to iej wſafny, ow blask ſzabel okropny w Poſelskiey Izbie: w Anarchii tak być musi, y gorzey, y będzie gorzey. Ale kiedy uſtanie Anarchia,

chia, to y icy uſtać muſzą y zapewne uſtaną skutki. Každy rzeczce, gdy *Pluralitas* Radą wła- dać będzie, *lex jubet non diſputat*. Y doſyć.

Zdami ſię więc ze z tych wſzyſtkich refle- xyi, každy podobno prędzey ſpadnie na *Plura- litatem* iednego nad poſowę, niż na inſze w Rze- ptych wolnych niepraktykowane rachuby. A Rzplita uſtanowi iak lepiej zdawać icy ſię będzie.

Zem ia zaś w przeſzłych Tomach o trzech przeciw czwartey lub dwoch przeciw trzeciej Poſſow części razy kilka namienił, y taką *Plu- ralitatem* zdawałem ſię zalecać, proſzę mi tego nie poczytać za kontradykcyą, gdyż późniey- szym zacnych y rozumnych Patryotow refle- xyom, bez uporu przy ſwoicy opinii, poddać ſię godzi, y lepszé zdania trzeba preferować nad właſne.

Dotąd mówiliſmy *de Pluralitate in Delibe- ratoriis*. Bo co ſię tycze *Pluralitatem* w Elekcy- ach, to o tym kweſtyi u nikogo nie maſz, że w Elekcyach, ktokolwiek ma więcej nad inſzych Suffragia, ten ieſt dobrze y niewątpliwie o- brany.

§. XXII.

IX. *Jaki ſpoſob rachowania Pluralitatis in Deliberatoriis w Izbie?*

Ad unum. Mowiliſmy dopiero w przeſzłym §. *de Pluralitate* iednego nad poſowę w Izbie Poſel-

Pofelskiey, teraz mowić trzeba *de Pluralitate*, iaka ma być w materyach do Rady podanych.

Dwoiste są na *Pluralitatem Suffragia*, albo sekretnie, albo otwarte y iawne.

Wielu życzą, aby były sekretnie Suffragia dla więkzey wolności, y żeby ie bez subiekcyi dawać; wielu na przeciw życzą, aby były iawne, y mówią że, y owżem w tym więkzsa pokazuie się wolność, dawać publicznie swoię kreskę czy wotum, tak iako kto myśli, y że subiekcyi żadney nikt mieć nie powinien, aby, dla czyiego respektu, głos swoy wolny miał utaiać y ukryć. Ze raczey trzeba aby nasza Nacya cale się oddaliła od tych subtelných sposobow dyffymulacyi, a dopieroż symulacyi, y iakiegoś niby ószukania: y wielką w tym podłość kładą, niechcieć się wydać z swoim sentymentem czy kreską, y *tak*, za *nie*, a *nie*, za *tak*, udawać: co iest przyrodzona sekretnym Suffragiom. W Sparcie zaś nieznano gałek, tabliczek, kartek, ale zawsze iawne y odkryte na każdą rzecz wota, ani dziś w Anglii inakszych nie znają.

Jnși naostatek biorą frzodek. y rozumieją że w Elekcyach bardzo dobre być mogą y pożyteczne Oyczyźnie *Suffragia Secreta*, gdyż te sprawiają że Elektorowie przez nie iść mogą za własną myślą y szacunkiem Osoby, nie za niczyją obligacyą, y często wymierzającą prozbą, bez narażenia się nikomu. A kto rzetelny iest, może sekret swoy sobie zachować, ani się wydawać, kiedy niechce, na kogo dał swoje

Suffra-

Suffragium: bo zamilczeć prawdę, kiedy tego trzeba, w tym złego nic niemaż, fałsz zaś mówić, y iedno za drugie udawać, to grzech jest y charakter Człowieka podłego. Więc *in Ecclesiis* zdaie się że *Secreta Suffragia* byćby mogły w Izbie Poselskiej y wszędzie bardzo dobrze praktykowane.

W Radach zaś y deliberacyach sądzą ciż, że otwarte y oczywiste wota czy Suffragia mieć by zawsze mieysce powinny; bo iak się rzekło nikt za swoy wstydzic się nie powinien sentyment, ani tey mieć lichości, żeby dla kogo to co lepiej mu się zdaie, miał ukrywać y taic: y owizem należy, im kto lepiej dla Oyczyzny myśli, aby tym odważniey myśl swoię wżyszkim oświadczył, y inszym dał dobry z siebie y pociągający przykład.

Niech się więc y w tym Proieckie godzi preferować *in Deliberatoris* publiczne nad sekretne *pro Pluralitate* Suffragia z pewną iak niżej będzie obserwają.

Kiedy więc iuż propozycya uczyniona y w Izbie przyjęta, kiedy Proiekt Konstytucyi o teyże materyi Izbie czytany, y do deliberowania podany, kiedy dożyć iuż *pro & contra* głosow oświecających y ułatwiających podany Proiekt, nasłuchała się Izba, na ten czas Marzałek Seymowy y z drugiemii Posłami iezeli zamiarkuie y obaczy iawną y oczywistą na iedną stronę *Pluralitatem* Izby, pytaćby się iey miał, rekapitulowawszy materiją: czy zgoda jest

ieft na Projekt czytany ? A iako się obserwo-
 wało w Szwecyi, żeby każdy Pofeł godny, miał
 sobie za wftyd, gdyby widząc oczywiście na co
 zgadzających się *Pluralitatem*, miał się konie-
 cznie o rachowanie *Pluralitatis* domagać, bo by
 to śmiechu w Szwedzkiej narobiło. Jzbie: Więc
 jeżeliby y u nas w iakiey materyi, na którą ja-
 wna w oczy biie *Pluralitas*, nikt nie domagał
 się o rachowanie *Pluralitatis*, to na ten czas Mar-
 ſzałek trzy razy kazawſzy przeczytać Projekt, a-
 by był dobrze zrozumiany od wſzystkich, y trzy
 razy się ſpytaſzy czyli ieft wſzystkich zgoda
 na Projekt czytany, nieſyſząc nikogo o *Plura-
 litatem* proſzącego, na ten czas mowię przy o-
 czach wſzystkich ſwą ręką podpifałby Projekt,
 iako y Deputaci do Konſtytucyi.

Jeżeli zaś choćby jeden z Poſſow proſił y
 domagał się o liczenie *Pluralitatis* ? to Marſza-
 łek ma kazać kweſtyą iak naywyrażniey ufor-
 mować y napisać o rzeczy o ktorey się traktuje,
 czyli też kweſtyą ogólną taką: *czyli Izba przy-
 muie czytany Projekt, czyli nie ?* lub *czyli przy-
 muie tę albo onę propozycyą ?* iak nayiaſniey-
 ſzemi ſłowami, krotko ile można ale doskonale
 wyrażoną y napisaną: tę kweſtyą trzy razy po-
 wtorzyć, Projekt czy propozycyą, trzy razy czy-
 tać, y onę potym nad ſtółkiem wywieſić, y do-
 piero proſić aby na nią Poſſowie ktorzy pozwa-
 laią, ktorzy niepozwalają, iawnie pokazali.

Na to zaś niemoże być łatwieyſzy pręd-
 zzy a oraz poważnieyſzy ſpóſob, iako ten któ-
 ry za-

ry zawsze praktykuie się w Parlamencie Angielskim który praktykował się w Senacie Rzymskim, który praktykował się y u naszych dawnych Przodkow, to jest *Discessio in partes*, rozeyście się na strony, pozwalaiącą y niepozwalaiącą.

Na to nayprzod iako jest w Anglii ma być Izba osobna, z Izby Pofelskiej tylko drzwi maia, ani żadney infzey komunikacyi. Potym Marszałek miałby uprosić po dwoch czy po trzech Poffow, ze dwoch przeciwnych opinii, do rachowania pozwalaiących y niepozwalaiących. Pozwalaiący Poffowie zostaliby w Izbie na mieyscach swoich, niepozwalaiący przeszliby do drugiey Izby, y zawszeby siedli na ławach tamże raz na zawsze przygotowanych, aby zamieszania żadnego nie było, y żeby siedzących Osoby łatwo by być porachowane mogły.

Poffowie do liczenia uproszeni, iedni z obu dwoch przeciwnych opinii rachowaliby Poffow w Izbie poboczney niepozwalaiących, drudzy rachowaliby w Izbie Pofelskiej pozostalych pozwalaiących, a zawsze na swych mieyscach siedzących Poffow, poki się rachowanie nieskończy, ktore gdy się skończy, łatwo się pokaże *Pluralitas*.

Poffowie rachuiący, będąc dwoch opinii przeciwnych, łatwo się doyrzą do pilności y w rachowaniu wierności. Co pięć Osob będą pisać każdy z nich osobno na swojej karcie, Osob nie

sob nie wymieniając tylko liczbę wraz pięciu, która potym łatwo się złummuie: zakaz zaś ma być wyraźny przez prawo, aby żaden Posel w obudwoch Izbach z mieysca niewstawał, po ki się zupełnie do ostatniego rachowanie nie skończy, bo inaczey czy zamieszanie być, czy oszukanie trafiący się mogło.

Regestra swoje rachujący ze stron obudwoch przeciwnych Posłowie położyliby na Stole przed Marszałkiem, które on z Deputatami pod oczami tychże Posłow złummowawszy, *Pluralitatem* czy na tę, czy na drugą stronę deklarować będzie, liczbę zawsze przewyższającą nad drugą stronę, głośno wyrażając, która jeżeli będzie za Proiektem, to go zaraz Marszałek z Deputatami do Konstytucyi podpisze. Możesz więc być przystoyniejszy y z większą łatwością, ile od wielkich Ludzi w tak wielkich y sławnych Rzplitych używany, rachowania *Pluralitatis* sposob ? wżakże widzieliśmy wyżej nie raz, że y Cesarze sami, nie tylko Senat Rzymski takie czynili na strony dyscessye, tak się rachowali, tak szli *pedibus in Sententiam*: Senat więc Rzymski y Parlament Angielski, nad naszą Izbę Poselską, nic podlejszego nie są.

Jako zaś w Anglii, gdy Izba obraca się w *Committe, Secret*, iak się wyżej mowiło, mają zwyczaj, że Posłowie ich y w iedneyże Izbie przechodzą się tylko, pozwalający na prawą, niepozwalający na lewą stronę, y zasiadają na ławkach y tak siedzący rachowani są *pro Pluralitate*,

litate, tak y w naszym Poselskiej Izbie, mogłoby toż samo być, jeżeliby się tak opisać y naznaczyć Rzpłty podobało. Nawet y powstawanie, y stanie na mieyscu, niepozwalaających, poki się Osob rachunek nie skończy, a siedzenie Posłów pozwalających poki się także rachowanie nie skończy, mogłyby być opisane do rachowania *Pluralitatis*. Ale przecież najpierwszy sposób rozeyścia się na dwie Izby, zdaie się najlepszy. Jednym słowem który Rplta przyjmie y naznaczy, ten będzie najlepszy, byle był ieden, raz na zawżę ustanowiony.

Jeżeliby się zaś zdawało Rzpłty, aby na jakie potrzeby mogła być y *per vota secreta Pluralitas*, toby Rzpłta ustanowiła prawo, któreby zostawiło w mocy sameyże Izby Poselskiej iść, albo nie iść *ad Secreta Suffragia* w jakiej materyi. To jest: jeżeliby kto prosił o *secreta Suffragia* w jakiej propozycyi, aby Izba najprzod na to samo *per Pluralitatem* wotowała, czy *na tę propozycyą przyjąć, czy nie*, *Secreta Suffragia*?

Gdyby tedy decydowała *Pluralitas*, aby w tej materyi iść *ad Secreta Suffragia*, to więc te takim mogłyby się odprawić sposobem: Kartki równe, drukowane, iedne ze słowem *affirmo*, drugie ze słowem *veto*, mają być rozdane wszystkim Posłom. Po dwóch Posłom na to uproszeni, na obiedwie strony Izby, iedni na iedną, drudzy poźliby na drugą, y kartki by każdemu rozdali, potym by też same

od każdego porządkiem przez Wojewodztwa Powiaty y Ziemie, w Puszki jednakowe na to zrobione zbierali, każdy zaś Posel kładłby je zwinione, z gory, iedną każdy w puszkę wpuszczając przy oczach wszystkich, ani żaden tajemnie: a drugą swoję każdyby zdarł kartkę.

Kartki te na stole wysypane byłyby rozwiane y głośno czytane, y na dwie osobne kupki, czy we dwie szufladki rozkładane, pozwalające w iedną, niepozwalające w drugą. Potym pilnie przerachowane, to się łatwo pokaze *Pluralitas*: y iezeliby kto śmiał dwie kartki czy więcej zwinąć w iedną trąhke, te zaraz ohiedwie mają być zdarte y pod stoł rzucone, ani w liczbę nie wchodzić.

Więc *discessio in Partes* mogłaby być generalnie na wszystkie materye prawem opisana y naznaczona, a *secreta Suffragia* mogłyby być przez prawo pozwolone tylko na ten czas, kiedyby się w iakiey materyi Izba na nie zgodziła.

Poty więc o sposobie konkludowania *per Pluralitatem* y rachowania Iey w Izbie. Prawo tedy ustanowiłoby aby przeciw takiejże *Pluralitatem*, nikt więcej żadnym sposobem ani opponować się, ani protestować nie mógł *sub panis in perduelles*, ale żeby tak zakonkludowane prawo, było już Konstytucyą Izby Poselskiej, do podania Iey Senatowi, y do aprobacyi Krola.

§. XXIII.

X. Czy Pluralitate Woiewodztw można konkludować na Seymie?

Ad iomum. Zaczego, rzadkim rozumem y rozsądkiem zafzczyconego Ziemianina jednego, utrzymującego slyszalem, że w Poselskiej Izbie nie *per Pluralitatem* Posłow, ktorych można zkorumpować, ale *per Pluralitatem* Woiewodztw, ktorych zkorumpować nie można, materye na Seymach proponowane konkludować potrzeba.

Wolno y tego sposobu probować, ale się to w praktyce nigdy nie uda, y być się niepodobnym pokaze. Trzebaby więc y po Woiewodztwach albo trzymać ustawiczne Seymiki, poki Seym trwa, albo ie co raz na proponowane Seymowi zgromadzać materye, aby ie Seym do Rady Woiewodztw odsyłał. Lecz, lubo coś podobnego widzę y w Książce *Głosu wolnego*, rzecz ta do wykonania niepodobna się zdaie, tak Woiewodztwa zawsze Ziazdami mordować y wycieńczać.

Na Seymiku tudzież przed - Seymowym niepodobna iest wszystkiego przewidzieć, co się może, y co się powinno proponować na przyszłym Seymie. W recess też puszczając potrzebne y zbawienne materye proponowane na Seymie, puszczając ie na azard y zwłokę, poki na przyszły Seym od Ziem y Powiatow re-

zolvowane nie będą? co to za szkodliwe Interessow y dobra Oyczyzny opoznienie, a raczey często y zguba: gdyż iako Rady w niczym precypitować nie trzeba, tak też y porę, y okoliczności czasu opuścić, fatalna rzecz iest, że nigdy prawie przyiść niemożna dla odwłok do niczego dobrego. Y ten ci defekt wszyscy rozsądni Politycy sprawiedliwie zarzucają Rzplitym, że ich Rady bywają bardzo nierychłe, przeto często niewczesne y nieskuteczne. Dla tego wszystkie Rzeczypospolite poprawując ten im przyrodzony a bardzo szkodliwy defekt y niedoskonałość, starają się ile mogą, odcinać to wszystko, co skutek Rad dobrych opoznić, odwłoczyć y słabić w nich może. Bo bez tego naturalnie w Rzplitych muszą być, z ułożenia ich zewnętrznego, y wielu ludzi w Radę wchodzących, nierychłe y powolne Rady; nie żeby ieszcze szukać y wymyślać nowe sposoby do opoznienia onychże.

Ale daymy naostatek żeby y z oczywistym uszczerbkiem Interessow y dobra publicznego odsyłać wszystko do Woiewodztw, Ziem, y Powiatow: coż tam za Rada? naprzykład o przymierzu z tą czyli tą Potencją potrzebnieyszym? o otwarciu Mennicy y sposobach iey utrzymywania y dobrej monety? o poprawie y zregulowaniu Praw, Sądow, Trybunałow? o handlach bez których kray żaden kwitnąć nie może, o Manufaktur Ekonomii? o zayściach, dyfferencyach, y Interessach z po-

stronnie . . .

stronnemi Potencyami? y o tyſięcznych innych podobnych Rzplity potrzebach? Niechcę w to wchodzić, bo to nad to każdemu wiadomo, co ſą, y mogą być u nas Seymiki. Lecz y czyż podobna wymagać tego po wſzystkich by naylepszycy ludziach, aby ſię wſzyſcy doſkonale na Interessa wſzystkich publicznych znali, iak ie znać potrzeba aby modz decydować o nich.

Nie można więc nigdy tak dobrze głównych y wielkich Interessów Oyczyzny oſwiecić y roztrząſnąć na Seymikach, iak mogą y powinny być oſwiecone, roztrząſnione, przeniknione, wprzod nizeli będą uſtanowione na Seymach: tak dalece, że owe, procz Seymow, o wielu wielkich rzeczach konſultacye, na mało ſą pożyteczne lub na nic, tylko na marną czaſu zwłokę y ſtratę.

Więc gdy widzimy w tylu inſzych Nawnych Rzplitych, ile w Anglii y Szwecyi, że ſię Prowincye na ſwoich zupełnie ſpuſzczają Poſſow, y bardzo dobrze z ich Rad Seymowych kraiovi ſię dzieie, za coż y my na wchodzących w Radę Seymową, Poſſow od nas obranych y wybranych, lepley daleko w tak licznym ludzi wyborze radzić zobopolnie, y wſzystko przenikać mogących, ſpuścić ſię niemamy?

Nie ſwoią oni mocą, bo żadney by z ſiebie nie mieli, ale mocą Woiewodztw, Ziem y Powiatow na Ziomkow naſzych akkredytowanych zlaną

zlaną, o wszystkim radzą y decydują: toć nie oni stanowią, ale stanowią w nich wszystkie Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie.

Na jedne Seymy obrani jedni Posłowie, (Szlachty godnych kilka set) w Rady Seymowe wchodzi: y tak jedni po drugich: tak dalece że cokolwiek icst godnych y *capaces* ludzi w stanie Szlacheckim, wszyscy się w każdym Powiecie y Ziemi koleją obeydą. wszyscy w naywyższą tę wchodzić będą Radę: toć w niey nie kto inży radzi y decyduje zawżze, lubo nie razem, bo to niepodobna, tylko cały Stan nasz Szlachecki we wszystkich Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach będący. W takim Systema (o jakim się dotąd mowifo) Seymu, prosić będzie potrzeba, że się tak mowić może, do Rady, iak naywięcey godnych ludzi Szlacheckiego Stanu., nie żeby od Rady naywvższey oddalani być mieli. Toć się tu żadna imaginowana krzywda Stanowi Szlacheckiemu po wszystkich Woiewodztwach, Powiatach, y Ziemiach nie dzieie. Każdy pokoiztuie, może y do nasycenia, tey wszystkim własney, reprezentowania Rzplity, radzenia o niey y decydowania mocy.

Jeżeli zaś w Hollandyi siedm Prowincyi w naywyżzey Radzie rownie decydują o wszystkim: bo iak się rzekło, są to osobne, udzielne, absolutne, od nikogo ani od Seymu żadnego niedependujące, w sobie każda naywyższa, Rzplite: ktore u siebie każda z osobna królują,

praw

praw żadnych społecznych nie mają, tylko są z sobą jako Śafiedzkie Potencye zkonfederowane. U nas zaś wszystkie Woiewodztwa, żadne z nich w sobie tey absolutności nie mając, jedną Rzplitą, jedno Krolestwo, jedno ciało, pod jednym Krolemy y pod jednym Seymem, od ktorego zupełnie we wszystkim zawisły, formują: toć istotnie u nas Seym, ze wszystkich Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, to jest, z nas samych złożony, nie od udzielnych y absolutnych Prowincyi, ktorych niemamy, rozkazow, ale od Rady y zgody powszechney, autoryzowanych przez Woiewodztwa Poslow, dependować powinien.

Do tego w Hollandyi siedm tylko głosow jest w naywyższej Radzie, choćby było Poslow y naywięcey z każdej Prowincyi: u nas zaś między kilkadziesiąt Posłami jednego Woiewodztwa, ktoby tę zgodę uczynił? ktoby ich przywiódł do tego jednego od Woiewodztwa głosu? czyliż same całe Woiewodztwa? to w każdej materyi jako się wyżej namieniło trzebaby konwokowania po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, co się z możliwością y z racją nie zdaie zgadzać, albo żeby wszystkie materye szły w recess na przyszłe Seymy, co się z Dobrem Oyczyzny y prawie z rozumem zgodzić żadną miarą nie może.

Już więc podobnom się y naprzykrzył komu powtarzaniem tey formuły, ale y tu powtórzyć •

rzyć ią mułzę : nie chcieymy być mędrsi nad wżyftkich ludzi, nad wżyftkie Rzeczypospolite, y nad nafzych Przodków : Radźmy o nas, iak inși radzą dobrze o sobie, y iak naši radzili Przodkowie. Niech się nic niedecyduje na Seymie od Poſłow *donec inter omnes majorem-ve eorum partem conveniat*: iako Kromer o Seymach do ſwych czaſow ſwiadczy. Jezeli ma być *Pluralitas* zbawienna Oyczyźnie, niech będzie *Pluralitas* iak w Anglii Poſłow, nie *Pluralitas* wymyſlna Woiewodztw. Bo co mowią że Poſłow *Pluralitas* może się dać zkorumpować, a Woiewodztw *Pluralitas* nie da się zkorumpować: to piękna tylko imaginacya, gdyż Poſłowie każdego Woiewodztwa ſą to ciż ſami ludzie, y jezeli iak ludzie zkorumpować się daliby, mieliby przed Woiewodztwem exkuzę, że widzieli iawną *Pluralitatem* inſzych Woiewodztw y oprzec się niemogli, dla tego woleli *errare cum multis, quàm ſapere cum paucis*. *Pluralitas* tedy Woiewodztw z ludzi zawsze złożona, nie zabięży korrupcyi Poſłow: a zkąd inąd, ma wiele iak się pokazało niezwycięzonych inkonweniencyj. Lecz iuż o tym doſyć.

§. XXIV.

XI. *Czy wſyſtkie cale materye decydować się Pluralitate ma: g?*

Ad unum. Excytować à *Pluralitate* ktorekolwiek, by naygłownieyſze materye, ieſt to
jedno

iedno, co zachowywać niektore naygłównieysze materye, na to, aby ich nigdy nie skończyć, nigdy im skutecznie nic nie radzić, y aby na nich Seymy się niepożytecznie kaziły, y rozłaziły, iak teraz. Pewnibyśmy tedy byli, że wszystkie materye, o którychby *Pluralitas* decydowała, zawżę na Seymie doysć muszą, y doydą. Ale razem pewnibyśmy byli, że wszystkie excypowane à *Pluralitate*, a poddane chimerze *unanimitatis*, wolnemu tamowaniu, y proteſtacyi iednego dobrego czy złego człeka, by naygłównieysze y nayzbawiennieysze, dla Oyczyzny materye, nigdy *per unanimitatem*, iak y teraz doysć nie mogą, y nigdy nie doydą.

Niechby naprzykład *obrona Rzplitey*, to jest siła iey przeciw nieprzyjacielowi przyczynienie, wyięte było à *Pluralitate*, to nigdy, a nigdy nieprzydziemy do ustanowienia sił iakichkolwiek, na obronę Oyczyzny, choćby się te wszystkim y naypotrzebnieysze zdawały. Gdy bowiem ta będzie proponowana materya, ieżeli będzie do niej rekwirowana wszystkich co do iednego, iak teraz zgoda nie *Pluralitas*, to nieuchybnie y niewątpliwie toż samo będzie co teraz, że znajdą się obcy, którzy przepłacają iednego czy drugiego Zelanta, znajdą się y wyrodkowie nasi niecnotliwi, y bezpamiętni ludzie, jurgeltowi y przedayni, którzy tę tak zbawienną obalają materyą, czas na niej Seymowy, iak teraz, wycieńczą, proteſtować się. ieżeli im to wolno będzie, przeciwko niej pod pieknemi

knemi pretextami będą, y wszelkie Dobro Oyczyzny w Radach *à Pluralitate* wyięte, nie miłosiernie skazią.

Niechby nawet y Religia, ktora nas naybardziey przywiewywać zwykła, w iakim punkcie, była *à Pluralitate* wyięta, to znaleźliby się tacy, ktorzyby pod pretext Religii inſze dowcipnie podciągali materye, aby w nich na Seymie przyiść do ſądu, y końca żadnego nie mogło. Zoftawmy więc (ieżeli chcemy, aby ieſzcze pełzły y niſzczyły się na niczym Seymy) zoftawmy jednę excypowaną *a Pluralitate* materyą, to doſyc, to iej tak dobrze zli ludzie zażyją, że Seymy kapać będą iak teraz, y naygłownieyſze te od decyzyi więkſzey liczby excypowane materye, *a unanimitati*, ktora ieſt zawsze chimeryczna y niepodobna, poddane, końca nigdy a nigdy niedoydą. Dobre to będzie *arcanum*, na Seymow na czym tym ſpędzenie, a na zepſowanie wſzytkich intereſſow głownieyſzych. Tego cale naszym nieprzyziaciołom potrzeba.

Kto zaś, aby naygłownieyſze materye na Seymach dochodziły, ſzczerze życzy Oyczyźnie, te, im więkſze ſą, niech ie tym mniey od decyzyi *Pluralitatis* wymuie; bo ta ſama do dobrego zawsze nieomylnie przyprowadzi ie końca. Tak dalece że lepiejby y o powroccniu w niczym Staro-Polſkiej *Pluralitatis* niemyśleć, (niech tak rzeczy kapią, poki nie ſkapią) niżeli główne iakie Oyczyzny Interreſſa y materye

rye à *Pluralitate* wymować: bo coż nam potakiey poprawie Seymow, na ktorzychby mnieyŝzey importancyi rzeczy *per Pluralitatem* dochodziły, a naywiękŝsze przez kontradycenta jednego czy drugiego pełznącby y upadać musiały? Z taką excepcyą nie pracuymy darmo, bo taka nikczemna tylko na mnieyŝze iakie rzeczy, nie na naygłównieyŝze y nayzbawiennieyŝze Oyczyźnie, *Pluralitas*, cale do istotnego dobra Rzplity, na nicby się nie zdała.

Widzieliŝmy we wszystkich wyŝey krotko pokazanych Formach Rad Rzeczypospolitych tak chwalebnie y pięknie kwitnących, że niemaŝz tey nigdzie chimery, żeby ktora z tych Rzplitych miała cokolwiek, by naywiękŝzego, excypować od *Pluralitatis* decyzii. Widzieliŝmy nawet iak w Hollenderŝkiej Rzplity, gdzie, wszystkie Prowincye, (każda osobno Krolewskim, naywyŝszym y udzielnym rządzące się prawem, y jedna od drugiey ani od nikogo w ustawach swoich bynaymniey niedependujące) *sola Pluralitate* wszystko, każda u siebie, decydują. A że w niektórych punktach, w Hadze *Comitum*, między reprezentującemi, rowne y udzielne siedm Prowincye, Deputatami, z początkow Rzplity, ustanowiły były też udzielne Prowincye *unanimitatem*, to iest zgodę potrzebną wszystkich siedmiu Prowincyi; widzieliŝmy mowię, iak to ich iednomyŝlności prawo, chociaŝ między siedmią tylko rządzącemi się udzielnie ich Państwami, w naywyŝŝzey ich radzie

dzie, tyle razy utrzymać się niemogło; iak wiele razy, w potrzebach Rzplty przestąpić go, złamać go, y zgrzeszyć przeciw niemu musieli, y kontradykcyi iedney, dwoch, y trzech często nieffuchać Prowincyi: (*vide pag: 123. §. IX.* tych przestępstw liczne przykłady) Tak więc powoli Hollenderskie Prowincye odstępuią, muszą odstąpić, y odstąpią, od tey, którą z początku sobie udzielne Prowincye opisały były, reguły. Na cożmy więc podobnego co, poprawu-
iać Seymy nasze, stanowićbyśmy mieli, co albo utrzymaćby się naturalnie nie mogło, albo często być by musiało z niezmiernym dobra Oyczystego upadkiem.

Jdźmy raczey za Rzymskiey, Niemieckiey, Angielskiey, Szweckiey, Weneckiey, y wffyskich Rzplitych przykładem y formą, która ie utrzymuie w dobrym rządzie, w mocy y w sławie: niechcieymy (setny to iuż raz powtarzam) być mędrsi nad ludzi, poddajmy się experyencyi całego Narodu Ludzkiego, radźmy o sobie iak ludzie po ludzku, spuśćmy iednym słowem na Staro-Polską *Pluralitatem* wffyszko.

A kiedy na Seymach naygłównieysza iaka przyidze materya, poty nieprzyimujemy w lzbie propozycyi, y nieradźmy o niey, poki iak nayzupełnieyszego y naylicznieyszego Posłow nie znajdzie się kompletu; na ten czas poczciwi y rozumni ludzie, przeciw mniey rozumiejącym, lub ieżeli się znajdą złym Patryotom,
cafe

całe niech wywierają siły, aby rzecz zbawioną Oyczyźnie utrzymać, y do niey iak nayznaczniejszą *Pluralitatem* przyciągnąć; na ten czas Majestat y Senat niechay iak naybardziey starać się raczą, aby im większa y pożyteczniejsza dla Oyczyzny traktuje się materya, tym pilniey, ostrożniey, y skuteczniey decydowana była: a Pan Bog obiecuie że sprawiedliwych ludzi usiłowaniom łaską swą zawsze dopomoże, y liczbę większą cnotliwych Oyczyzny Synow ubespieczy.

Niechcieymyż iuż więc *claudicare in duas partes*, ale ieżeli sądziemy, iak wszystkie infze Rzplite, *Pluralitatem* zbawienną Oyczyźnie, sądzmyż ją zbawienną we wszystkim: ieżeli zaś o niey w rzeczach naywiększych wąpiemy? to daymy icy pokoy. A te podziały na *Pluralitatem* y na *unanimitatem*, za nierostropne, za skrupuły, za chimery, y za prozne inwencye poczytaymy.

§. XXV.

XII. *Jakim sposobem Konstytucya Izby Poselskiej każda ma być kommuikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola?*

Ad 12r.um. Między infzemi nieułożonego nigdy w Rzplitey *boni Systematis*, y porządku w Radach, skutkami, iest y ten prawdziwie szpe-
tny

tny y okropny, że Konfitytucye w Izbie Pofel-
 fkiey, ſwiątnicy Praw, uftanowione, ledwie nie
 może ſię mowić, iż na poſmiech tylko ſą kom-
 munikowane Senatowi. Arkuſzy kilkadzieſiąt
 Konfitytucyi zbiera ſię, ieżeli kiedy, doſzłego,
 Seymu. Pięć dni naznaczone do złączenia ſię
 z Senatem, nigdy cale niezachowane: ale coż
 to ſą y te pięć dni, chociażby, iak nie ſą nigdy,
 y obferwowane były? czyby można w nich
 iak należy, y wſzytko co należy, doſkonale
 roztrząſnąć, oſwiecić, zważyć, z rektyfikować,
 co trzeba? Ludzie nie naydoſkonaliſi ieſtęmy,
 przeto Rady z więcey Oſob ſprawuiemy, gdzie
 iak więcey oczow, tak więcey rozumow, wię-
 cey widzą, y lepiej mogą doradzić. A ieżeli
 Piſma naſze prywate, Liſty, Memoryały &c.
 tak wiele razy, tak pilnie czytamy y exa-
 minuiemy, żeby w nich nic zdrożnego y mniej
 uważnego nie było; A za coż prawa Wiekom
 podane, Nacyą całą intereſuiące, nieſkończo-
 nej roſtropności, przewidzenia wſzytkiego,
 y pilności potrzebuiące, tak lekko zbywamy?

Coż to ieſt, to Konfitytucyi zwyczajne
 czytanie w Senacie? daymy y dzieſięć godzin
 ra wſzytko, ktorych nigdy niedaemy? Co tchu
 Sekretarz w czytaniu ſpieſzy, ſzemranie, wrza-
 wa y ſoſkot w caſey Senatorskiej Sali niedopu-
 ſzcza żadney prawie attencyi, bo mało kto co
 doſyſzyć może: kilkaſet w czytanych Pra-
 wach, obiektoſ rożnych, głowę y muſg
 ſwoią zamaciły rożnością, gdyby w tak pręd-
 kim

kim czasie na każdy punkt chciał Krol dać iakąkolwiek bacność. Głofy zabierają niektorzy darmo czas trawiące, y z nieskończon-wszystkich, dla pospiechu zakończenia Seymu, a słuchane tęschnicą. Czytanie to tedy całe na nic się zupełnie niezda, tylko na wypełnienie iakiejsi ceremonii. Przysiędźby można że żaden Senator, procz niektórych, co mu się o uszy obisy, punktow, co czytano nie wie, chyba potym z druku wyczyta.

Ale co naygorzey: że po Seymie, tuż zaraz następuje Sejm drugi, daleko ważnieyszy, niż ten co minął dopiero; to jest układanie przez Deputatow Konstytucyi y Praw w Izbie ustanowionych Poselskiej. Nazwałem to układanie, ważnieyszym Seymem, bo samem się memi oczami napatrzył, y uszami nasłuchał odmiany kilkunastu Konstytucyi, na tych po Seymowych Sessjach, a w rzeczach cale essentialnych: świadkiem jestem sobie, że co nie było ani w kwestyi w Izbie Poselskiej, ani było w Senatorckiej czytano, albo y co w Izbie Poselskiej odrzucono było, że to mamy w drukowanych Konstytucyach. Ta więc moc Deputatow do Konstytucyi nie jestże większa nad samego moc Seymu? Wszystko się to dzieie, że ustawy Izby Poselskiej z taką nagłośnością czytane być zwykły, na kończących się w takiej wrzawie y zamieszaniu Seymach:

Nie wątpię więc bynajmniej, że rozłą-
dnym

dnym Ludziom, ktorzy te wszystkie inkonwienienyce zważają, bardziey podobać się bez porównania będzie, wielkich Republikantow y Wielkiej Rzplitey Angielskiej iść przykładem, to iest, iako tam każdy Bil czy ustawę swoją, Izba niższa Parlamentu zaraz posyła do wyższej, y do Krola, tak żeby y u nas każda Izby Poselskiej Konstytucya, czy iedna w głowniejszey materyi, czy kilka w pomnieyszych co raz z osobna poselane były przez trzech Poslow od Marszałka uproszonych do Senatu, ktorzyby się z powinności zgromadzał, (iako tam ze zwyczaju podczas Sessyi Poselskich zasiada) do Senatorskiej Izby, kiedyby Marszałek Seymowy upraszał o to Xcia Prymasa. y Marszałka Wielkiego Kor: ktorzyby na Sessyą przez swoje billety Senatorow spraszał.

Tamby Posłowie od Izby delegowani komunikowali Senatowi każdej osobno ustanowioncy w Izbie Poselskiej Konstytucyi: tamby Senatorowie swoiemi ją approbowali zdania-mi, alboby na nią dawali reflexye, tylą ileby im się podobało głosami.

Jeżeliby w czym Senat modyfikacją jaką potrzebną być sądził, lub lepszego wyrażenia jakich okoliczności w prawie, Xiążę Prymas podałby to na piśmie delegowanym Posłom z sentymentu Senatu, aby nad tym Poselska deliberowała Izba, aby naostatek, tak iak przystoi, y iako iest w Anglii, obiedwie Izby na iedno we wszystkim zgodziły się zdanie. Bo czyż to
y Sena-

y Senatorowie nie są Szlachta wolni, y ieszcze przez Rzplitą więcey dystyngowani? żeby ich się równie nie radzić, y żeby y oni wolnego sentymentu swego w kaźdey materyi nie mieli wyrazić?

Na ten czas iakby to z większym daleko światłem y przezornością nasze prawa stawały? nie takby było moc osłabiających nasze Prawa klauzul, y kontradykcyi, nie tak wiele praw byłoby ciemnych, lub niedostatecznie dola-nych.

Ta kominikacya Rad między Izbami, ugruntowała y spoisała lepiej ufnosć między dwiema Stanami z wielkim dobrem całej Oyczyzny.

Tknieymy tu już rzecz samę; to jest, mo-że kto mowić: że Izba Poselska miała by od Senatu subiekcya, kiedyby się Senat uparł na iakicy odmianie: którażby więc przekonała Izba?

Odpowiedam: ogólnie najprzod mowiąc: ma y teraz Senat moc opponowania się ustawa- wom Poselskim, mowiemy, że iak Posel kaźdy, tak y Senator kaźdy może Seym zerwać: a przecię Senat ani tych oppozycyi Izbie Posel- skiej nie czyni, ani Seymow nie zrywa. Toć tego się zawsze po Senacie spodziewać potrze- ba, że z Poselską Izbą czynić żadnych walkow niebędzie. Radzić będzie, nie psować Icy Rady.

A naostatek, żeby na zawsze od wszel- kich gwałtownych (ktorychby się przecięż ni- gdy y obawiać nie trzeba) ze strony Senatu

przeciwności, Pofelską ubezpieczyć Izbę; Więc zapatrzwszy się na wyżej wzmieniony Kartagińskiej niegdy Rzpltey przykład, w ktorey Senat obowiązany był, jeżeli co chciał decydować, *ad unanimiſſimam* zdań y głoſow: nie obli-gując już naszego Senatu do tey nigdy niepodobney *unanimitatem*, Mogłaby Rzplita tak obwarować, że kiedyby uſtawa ktora z Izby Pofelskiej przynieſiona do Senatu znalazła w Senacie mocniejszy opozycyą, aby w takowym przypadku Senatorowie ſzli *ad Pluralitatem*, lecz żeby w tey tylko potrzebie, do *Pluralitatem* w Senacie potrzebne były dziewięć części Senatorow, (z dzieſięciu Części Senatu) zgadzających się na iedno. W rzeczy famey nigdyby podobno *ad hanc Pluralitatem* w Senacie nie przyſzło, pravo iednak takie, y Senatu obwarowałoby powagę konkludowania z Izbą Pofelską wszelakich materyi, y razemby wszelkim Izby Pofelskiej uſtawom wielkie y niezawodne bezpieczeńſtwo przynieſło.

Boć naoſtatek gdyby z Senatorow dałmy pięćdzieſiat, zgodzili się 45. na iedno, toczy się godziło żeby y Izba Pofelska drugi raz podeliberowała nad taką materyą, ktoraby tak mocną opozycyą znalazła w Senacie. Konferencye na to naznaczone z Senatu y z Izby Pofelskiej, albo y Senatorow do Izby od Krola y Senatu delegacye, uſłatwiałyby zaſzłe między Izbami trudności, y naoſtatek przyſciły do zgody między niemi musiało; alboby też po-
szła

Izła w Reces, na Seym drugi takowa materya. Takie *casus* w rzeczy samey prawie niepodobneby były; przeyrzeć ie iednak y ostrzedz należałoby prawem.

Tym więc sposobem gdyby każda uftawa Izby Pośelskiej niesiona była zaraz do Senatu, to y tych pięciu dni zniknęłaby potrzeba, y Konstytucye przezornieyby y doskonaley stawały, y łączenia Izb niepotrzebnemi stałyby się, iak w Anglii y w Szwecyi, tylko na przywitanie y pożeganie Krola, y te kilkodniowe z początku Seymu po przywitaniu Krola głoſy Senatorskie, ktore dotąd żadnego dobrego nigdy nieuczyniły skutku, tylko żeśmy się czasem pięknych naſłuchali oracyi, odmienioneby były w rzetelną Radę, o każdej osobno, ktoraby się na Seymie stanowiła, materyi.

Głoſy na ten czas Senatorskie y wota, sameby treść rzeczy krotko, nie komplementa, nie generalne Rady w sobie zamykały.

Czyliby w tym *Sistema* Maieſtat poddał się prawu, aby na wſzystkich Monarcha zasiadał Senatorskich Seſsjach? decydowałby o tym przy układaniu takiego prawa z Stanami Rzplity. Rzecz bardzo do wiary podobna, że Krolowie od tey nie odbiegali by fatygi, ktora choćby częſtſza bywała, niewiele iednak zabierałaby godzin. Widziemy iednak w Anglii y w Szwecyi, gdzie ſzanując iak należy Krolowskiego zdrowia, kontentują się Stany, że

Krol, czasem y w pokoju swoim, zgodne Izb approbuie ustawy; częścicy iednak na Tronie.

Po aprobacyi od Krola, każda Konstytucya iuzby miała swoy wszelki wigor y moc prawa: każda więc podpisánaby była od Marszałka Seymowego, yznaczonych z Senatu y z Izby Deputatow do Konstytucyi: zaraz więc posłanaby była do Grodu, y do druku: a Extrakty drukowane do Grodow wszystkich Ziem, y Powiatow; Oryginał zaś zostałby u Marszałka: a po skończoney Seymu kadencyi, wszystkie razem byłyby przedrukowane Konstytucye. Takimby więc sposobem każde prawo promulgowane było, ponieważ *Lex nisi promulgata, non obligat*. Widziemy w Wiadomościach Cudzoziemskich, iako z Parlamentu Angielskiego, przez cały Parlamentu przeciąg, co raz nam przychodzi prawie w każdym Tygodniu nowe iakie wielkiej wagi Parlamentowe ustawy: tak y nasze honorby nam po Europie coraz mogły przynosić, y sławy z rządu dobrego przyczyniać.

A że tu (żeby o tym dłużej y osobno nie mówić) zdarza się okkazy, przysłaczyć się może y ta kwestya, *iaka mogłaby być w Senacie Pluralitas?* odpowiedzmy więc na nią.

Rzymskim naylepsza przykładem: albo Sena orskich głosow liczbę *exacte pro & contra* notuiąc: coby Kanclerze w Izbie zaraz Senatorskiej, na stoliku czynić mieli, pisząc każdego Senatora po głosie skończonym, czyli *pro*, czyli *contra*

contra w tey mowif, ktora fię agituie, materyi. Na pamieć zaś kaźdego *pro* czy *contra* *votum* fpamiętać nie można.

Albo *per discessionem in Partes*, tak w Senacie Rzymskim, iak dziś w Anglii, praktykowana.

Albo naofstatek, y przez billety czy kartki, *etiam* drukowane, z pozwalaiącym iedne, drugie z niepozwalaiącym terminem. Bo to pewna że głoſy wſzytkich, bez ktorych wielu, materya doſyć iuż oſwiecona, podobnoby fię obeſzła, nad to zwykły czaſu zabierać. Tak dalece że po kilku lub kilkunafu głoſach, gdyby Senatorowie ſzli *ad discessionem*, albo do *scrutinium*, dobrzeby fię prędzey ich odprawowały Rady.

§. XXVI.

XIII. *Czy to dobrze ieſt (iak Karwicki y niektorzy z nim radzq) żeby fię Seym we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował?*

Ad 13tium. Jeſt to niektorych zdanie, aby Seym cały, iak fię mowiſo wyżej ad 7mum o czterech Departamentach Rady, był podzielony na cztery Izby, porządku generalnego, ſprawiedliwoſci, Skarbu y woiennej: żeby y Senatorow y Poſlow wſzytkich proporcjonalnie podzielić na te cztery Izby. Zeby Seſſye tych Izb odprawowały fię przez cały Seym oſobne, a czaſami wſzytkie cztery Izby, kiedy tego potrzeba

trzeba, zgromadzały się. Mowią, żeby tym sposobem materye lepiey y prędzey traktowane były, y że to nic tak bardzo nie byłoby nowego, ponieważ ten podział na Izby byłby nakształt prowincyalnych Sessyi, iako się te tak wiele razy praktykowały.

Niech, komu się podoba, zaleca y racjami, y pożytkami takowe Siftema podziału Seymu; ci ktorym ta forma cale niesmakuie, dają takie przyczyny: dosyć dobre iest podzielenie, iak teraz Seymu, na dwie Izby, Poselską y Senatorską. W Angielskiey nayślawnieyszey dziś y naypotężnieyszey Rzplitey na dwie Izby wyższą y niższą bardzo dobrze Radę całą podzieloną widzimy. Tylko sposób radzenia w tychże Izbach iak naylepiey ułożyć, to Rady wszystkie y dobrze, y bez marnego czasu trawienia poydą.

Prowincyalne Sessye nic dobrego nigdy u nas nieuczyniły: w oczach to naszych było; nadaremna tylko strata czasu.

Jest to dwa razy mniej potrzebnie iedno robić: ponieważ w tych czterech Izbach nicby się konkludować nie mogło: bo iakżeby się miało w nich co decydować bez powszechnego konsensu całego Seymu? toć znowu to wszystko, co się traktowało w każdej z osobna Izbie, trzebaby traktować powtornie na generalnych wszystkich czterech Izb Sessyach: Czwarta część każda z osobna Seymu powinna by znowu informować drugi raz o wszystkim

trzy

trzy części Seymu, znowu byćby musiały o iednymże głosy y deliberacye. Zeby zaś czwarta część Seymu miała decydować o iakich materjach całego tyczących się Seymu, to się żadną miarą niezdaie, y tyśiączne wielkie inkonwienienicye ztądby poszły. Łatwieyby w iedney Izbie *Pluralitatem* na co skorrumpować, czy swemu czy inżym Dworom, niż *Pluralitatem* całego Seymu.

Jak zaś te materye dyftyngwować, o którychby mogły, albo o którychby niemogły osobno decydować te Izby? to zdaie się rzecz niepodobna.

Czas ten generalnego zgromadzania wszystkich czterech Izb, kiedy go potrzeba, od kogo, y na kiedy determinowany będzie? y kiedy to do tey Sessyi generalney ma przychodzić? nic pewnego. Rady te we czterech Izbach, zawsze muszą się we wszystkim referować do generalney Sessyi, nie iest że to mitręgą tygodni y miesiłow? To Marszałkow czy Dyrektorow Izb osobne obieranie, ten Marszałek Seymowy raz w iedney, drugi raz w drugiej, w trzeciej lub w czwartej Izbie, iak go Karwicki poleca, coś nie do ładu.

Za co iak u nas dotąd, y iak w Anglii naypodobnieyszym do naszego, Seymie, nie ma być wszystko, do ustawicznej rady, byle to dobrym porządkiem według Summaryusznu propozycyi spisaneho, całej Izbie Poselskiej, y
potym

potym całemu Senatowi, proponowano? Za co Rada o wŹyŹŹkch materyach nie ma być w iedney Izbie iedna, kiedy bez całey Izby żadna Źać Źię nie moŹe decyzya, Za co wŹyŹŹcy PoŹlowie razem przez iedneŹ głofy y racye *pro* & *contra* nie maią być informowani o wŹyŹŹkch materyach, kiedy do wŹyŹŹkch iednako wo naleŹy o nich radzić y Źtanowić? Za co cztery Departamenty Rady z Rezydentow zło Źoney (o ktorey mowiŹo Źię wyŹey,) ieden po drugim, nie maią całey Izbie, kiedy tego potrzeba, dawać informacyi y Źwiatła do kaŹdey materyi, y czy tego nie doŹyc? wŹszak ciŹ PoŹlowie ze wŹyŹŹkch Departamentow będą na Seymie w Izbie PoŹelŹŹkicy zaŹiadać: y Senatorowie w Senacie; toć doŹyc od nich objaŹnienie być moŹe: na coŹ więc *multiplicare entia Źine neceŹŹŹitate*?

Ile Źe naoŹtatek gdyby był tak podzielony mniej potrzebnie Seym na cztery Izby, nie byłoby żadney prawie Seymu roŹnicy od Rady wŹwyz opifaney międy Seymem a Seymem na cztery takŹe Izby podzieloney: poniewaŹ tak ta Rada międy Seymem a Seymem, iako y Seym po czterech Izbach, niemogłyby mieć mocy naywyzŹŹzey decydowania niczego, y we wŹyŹŹŹkim tak Rezydentow *ad latus*, iako y Seymowe te Izby, gdzieby Źzło o decyzyą materyi do Seymu naleŹzacey, musiałyby Źię zupełnie referować do zgromadzonego ze czterech Izb Seymu, Seym więc raczy bez tych Izb po dziawo.

działow, niech decydującym zawŹse Seymem gęneralnym y zawŹse z gęneralnemi SeŹsŹyami będzie, tak iak dotęd u nas y w Anglii, a Rada Rezydentow podzielonę na Izby Radę.

Ten tedy podział Seymu na cztery Izby wielom mniej potrzebny Źię zdaie ; wolno go iak chcieć y komu chcieć bronić.

§. XXVII.

XIV. *Co za Deputacye? y iakie ich Elekcye maig być w Izbie PoŹelskiej? tudzieŹ gdyby z czafem w Izbie teyŹe do inŹsych iakichkolwiek Elekcyi przyŹto, iak miałyby być Źprawowane?*

Ad 1ętum. Izba PoŹelska deputuie dotęd do KonŹtytucyi, do Skarbow, do Sędow, y rozne po kraiu gdzie ich potrzeba KommiŹsye.

W tym, ktore Źię tu podaie SiŹstema Seymu, potrzebne Źę: *Primo.* Deputacye do KonŹtytucyi.

Secundo. Deputacye cztery do examinowania ProtokuŹow, od czterech Departamentow Rady iak wyŹey Źpifanych, aby ie Deputaci oŹobni do kaŹdego Departamentu przeczytali, roztręfnęli, y potym aby Izbie PoŹelskiej o kaŹdym z oŹobna Departamencie, iedni po drugich, relacyę uczynili, to ieŹt o Interessach w tym Departamencie międy Seymem a Seymem traktowanych; y co Źię w kaŹdym ŹtaŹo na do-
bro

bro Oyczyzny, albo co iest zostawiono do Rady y decyzji Seymowey. Jeżeli w czym Departament ktory nad swoię sferę wykroczył, jeżeli Protokuły wiernie y pilnie po kaźdey Sessyi spisane, y podpisane y tym rzeczy podobne. Na relacye, tych Deputatow do rewidowania Protokułow czworakiego Departamentu naznaczonych, ma być od Marzałka Seymowego naznaczona Sessya, w Izbie Pofelskiey, czyli więcey Sessyi, a to w pułtora, czyli we dwa, czyli we trzy y daley Mieściace po otworzonym Seymie, aby czas dać Deputatom do pilnego zlustrowania Protokułow, y inšzych wypełnienia powinności. Niepotrzeba tey relacyi na początku Seymow koniecznie, bo koniec tey deputacyi do Protokułow examinowania, nie iest aby dawać Seymowi materye do radzenia, na ktore Summaryusz, iak wyżey, od kaźdego Departamentu przed Seymem spisany, y Marzałkowi Seymowemu z początku Seymu podany, dośc iest: Ale koniec prawdziwy tey Deputatow przed Izbą Pofelską relacyi, ten ieden pryncypalny iest, żeby Izba Pofelska widziała iak pilnie y wiernie Rezydenci *ad latus* swoje powinności czynili, że w niczym nie wykroczyli, że w Interessach nieodwołocznych dobrze radzili, że praw zachowania przestrzegli, że o przy mnożeniu dobra publicznego radzili, y projektowali, że w kaźdym Departamencie, to co do niego należy, wszystko sprawowali, y prawa do exekucyi przyprowadzali. Ztąd zaś wypły-
nie

nie y doskonała informacya Posłow o Interesach Oyczytych y o potrzebach Rzpltey.

Ciz Deputaci według swoich *respective* Departamentow ktorzyby do ktorzych naznaczeni byli, słuchaliby rachunkow Podskarbińskich, likwidowaliby Woyskowe gąze &c:&c.

3to. Deputacya potrzebna do *examinowania* Protokółow, konferencyi y interesów z Posłami Cudzoziemskimi mianych, tudzież rewidowania raportow od naszych Posłow u Dworow Posłronnych. Na tych także Deputatow relacyą, mają być naznaczone. od Marszałka Seymowego Sessye w Izbie Poselskiej ku końcowi Seymu. Gdyż tymże końcem ta jest Izbie potrzebna relacya, ktorym końcem y dopiero przerzeczzone o czterech Departamentach relacye.

4to. Potrzebne także być mogą deputacye w Izbie Poselskiej do uśatwienia iakich materyi trudniejszych y zawilszych, na przykład podatkow, aby ie deputowani kilku prywatnie ułożyli, dla uśatwienia deliberacyi w Izbie Poselskiej; iako takowe Deputacye widziemy w zwyczaju w Radach naywyższych inszych Rzeczypospolitych.

5to. Potrzebna item być może deputacya do iakiey kommissyi cale sekretney, na ktorąby się Izba Poselska chciała spuścić, o czym niżej obfzerniecy.

6to. Naofiatek Kommissyje po kraiu często bywają y zawsze potrzebne będą.

Tu się to iefzcze przykłada, że do tych wſzyſtkich Deputacyi wyżej wymienionych, z Senatu także mają być naznaczani Senatorowie, y z niemi w kaźdey Deputacyi Poſſowie zaſiadać.

Teraz rzecz po wielu tych Deputatow, y iak ich ma Izba Poſelska wyznaczać.

Nayprzed więc mowmy o Deputacyach do Konſtytucyi. Tych zdaie się że doſyćby było, po czterech z trzech Prowincyi; Marſzałek Seymowy ſpifałby regeſtr (do podania go Izbie) Deputatow do Konſtytucyi, y proponowałby Maſo-Polskiej, Wielko Polskiej y Litewskiej, kaźdey z oſobna Prowincyi, ſwoich czterech. A Poſſowie tey Prowincyi ichby obierali albo przez *placet*, albo kiedyby który Poſeł chciał na kogo *Pluralitatem*, to *per Pluralitatem ſecretorum Suffragiorum*. To ieſt Kandydat ieden ze czterech, ktoryby był od kogo kontrowertowany, byłby proponowany od Marſzałka Poſſom tey Prowincyi. Byłyby tymże Poſſom rozdane, drukowane kartki po dwie, na iedney ſłowo: *zezwalam*, y nic więcey; na drugiey *nie pozwalam*. Te kartki zwinione, wokowani do Stołu przez Powiaty y Ziemie z tey Prowincyi Poſſowie, ſkładałiby w urnę, czy ſkrzynkę na to na ſtole leżącą. Marſzałek, z przybraniem tym czaſem przed Elekcyą Deputatow do Konſtytucyi, na ten ieden akt Aſſeſſorami iżeſcią, po dwoch z Prowincyi, rozwiiałby y czytałby kartki, rozdzielaiać pozwalaiące od nie-
 pozwa-

pozwalaających. *Pluralitas* kartek decydować będzie. Jeżeliby spadł proponowany Kandydat którykolwiek ze czterech, Marszałek proponować będzie inzego, poki czterech z tey Prowincyi nieftanie: toż potym z drugimi Prowincyami uczyni.

Takież bardzo łatwe Elekcye mogą być na wſzyſtkie inſze Deputacye, tylko liczbę Deputatow do kaźdey deputacyi prawem opifałszy, y żeby zaſzwe po tylu, proporcyonalnie ze trzech Prowincyi, z kaźdey oſobno, obierani tymże byli ſpoſobem.

Naprzykład do Departamentu porządku generalnego, Poſſow dziewięciu, do Departamentu ſprawiedliwoſci, Poſſow dziewięciu, do Departamentu Skarbu Poſſow dwunaſtu, (gdyż więkſza liczba cale na nic ſię nie zda, tylko na wexę Podſkarbich, y na uymę Skarbu) do Departamentu woyny, Poſſow dwunaſtu, do Protokułow konferencyi mianych z Poſtronnemi Dworami, ſzeſciu, do uſtatwienia iakiey materyi dziewięciu albo dwunaſtu, do Kommiſſyi ſekretney dziewięciu albo dwunaſtu.

Do Kommiſſyi po kraiu, ile ſię zdawać będzie potrzeba.

Te Deputacye, iedna do Konſtytucyi, cztery do examinowania Protokułow y ſpraw Departamentow czterech, iedna do Protokułu konferencyi Cudzoziemſkich, mają być zaraz czynione po Elekcyi Marszałka na pierwſzey Seſſyi

Sessyi w Izbie Pofelskiej, infze zaś Deputacye według czasu y potrzeby.

Są naofłatek Deputacye do Sądow Seymowych, iedne Sędziow ktorzy mają zafiadać z Senatorami na Sądach Seymowych, y tych liczba Sędziow w Izbie Pofelskiej mogłaby się okryślić do dwunaftu, po czterech z Prowincyi, y ich Elekcyja w tenże zaraz dzień pierwfzy, iak infzych Deputatow, y tymże iak wyżey spotobem, odprawićby się powinna.

Drudzy zaś w Pofelskiej Izbie Sędziowie mogą być z famych Pofłow bez Senatu, to iest kiedyby był sąd na Pofła, to Marzałek miałby proponować po trzech Pofłow kaźdey z osobna Prowincyi, y tak ich iak wyżey infzych Deputatow obierać. A Seym potym cały ma ich dekret approbować, lub odrzucić.

O Sądach zaś na rugowanych Pofłow mwiliśmy iuż wyżey.

Teraz tedy czas tym Deputatom do fwoiey roboty obmyślić potrzeba, aby Sessyi Seymowych niekrzywdzić.

Supponuie się, że ci wfzyscy Deputaci są ludzie z godnieyfzych w Izbie, więc pod czas Sessyi Izby iest zawsze ich przytomność potrzebna: ktorzy zaś do tych Deputacyi obraniby byli, wyperfwadowani być powinni, że nie na rozrywkę y infze zabawki przyiechali na Seym, ale na wielką dla Oycyzny pracą. Zatym gdy fami osądzą, że y w Izbie na Sessjach przytomność

mność ich iest potrzebna y pożyteczna, y że procz tego mają na sobie Deputatow powinność, toć starać się będą, aby obudwom rzeczom dogodzili.

Jako Seym w tym Systeemie nie miałby żadnego naznaczonego kończenia się terminu, ale ciągnąłby się poty, poki niniejszych materii do Rady stanie. W takim tedy wolnego do rad czasu przeciągu, godzi się mieć wzgląd y na siły ludzkie. Więc mogłaby Konstytucya opisać, aby każdy dzień czwarty od Sessyi w Izbie Pofelskiej choć y powzedni wakował, tak żeby trzy Sessye *consecutive* trzechdienne, nigdy bez odpoczynku niebyły, to iest czy to Święto, czy dzień powzedni nastąpi, aby Sessyi Seymowej w dniu czwartym nie było. Mniey iak trzech dienne Sessye mogą być, iezli Święto przeszkodzi, ale więcey nad trzechdienne Sessye bez paūzy dnia czwartego, nigdy.

Deputowani tedy do powinności wyżej wyrażonych, mają Święta, ile po południu, mają te czwarte dni na wakowanie infzym procz Izby Pofelskiej powinnościom, y na trzymanie swoich osobnych Sessyi. Miłość Oyczyzny y Sławy z usług publicznych rzetelney, znajdzie czas iaki y codzien, uspokoiwszy się na tym, żeśmy na pracą od Rzplty wystawieni.

Jeżeli by zaś Deputat ktory, szczerze dla powinności swoiey Deputacyi, niemogł być w
Izbie

Izbie Pofelskiej na Seffyi, ma się zawsze Marszałkowi Seymowemu opowiedzieć.

Kiedy w Izbie Pofelskiej przychodziłby miało do rachowania *Pluralitatis*, to ci ktorzy na deliberacyi o tey materyi, na którą *Pluralitas* idzie, niebyli, albo krefkowaćby się *pro Pluralitate* nie powinni, albo trzeba żeby głos wzięli y pokazali Izbie że dobrze są informowani o tey, na którą *Pluralitas* ma iść, materyi, y dopiero po takim głosie, żeby swoje iak im się podoba dali Suffragium. Nieprzytomni zaś *actu* w Izbie na ten czas, kiedy na co idzie *Pluralitas*, zakaz przez prawo miećby powinni aby kartek y krefki swojey przez nikogo przysyłać do Izby niemogli.

Krotko mówiąc, Deputacye nie mają nikogo uwalniać od Seffyi, chyba z wiedzą Marszałka Seymowego, ale odprawować się na ten czas, kiedy Seffyi niemasz w Izbie Pofelskiej, chybaby sama Izba Pofelska z wielkiej iakiey potrzeby inaczey według okoliczności czasu o tym dysponowała. Pory o Deputacyach Izby Pofelskiej y ich elekcyach.

Mogą zaś być kiedy w Izbę Pofelską y insze wprowadzone Elekcye, ale do nich zdać się, że inszego sposobu obierania szukać nie trzeba, tylko ten ktorysmy wyżey opifali na Marszałka Seymowego Elekcyi: gdyż przez takie, iakie tam Suffragia, do każdej rzeczy Kandydaci od Marszałka proponowani y obierani być mogą: *vide Ad stum. pag: 193.* Albo też
y tym

y tym sposobem wiele byćby mogło w Izbie Poselskiej Elekcyi inszych, iaki jest w tym artykule, na Deputowanych Elekcye, opisany.

Lub naostatek w ten czas kiedyby Rzplita insze iakie do Izby Poselskiej wprowadzafa Elekcye, to by ich razem y sposob, iakiby zdawał iey się naylepszy, opisała.

Znalazłoby się więcey podobnych kwestyi do doskonałego Seymow ułożenia należących; ale żeby zbyt nie przedłużać mego ostatniego tomu, inszym ie zostawuję:

O mieyscu naprzykład Seymowym żadney nie uczyniliśmy wzmianki. Są mieysca y alternaty naznaczone prawem. Wolno dodać ieszcze y Krakow, y Poznań, y Lwow, y Wilno; &c: &c: ale rzecz sama pokazuje, iezeli takie Seymy z mieysca na mieysce przenoszone być mogą.

O czasie zagaienia Sessyi Seymowych, mała się rzecz zdaie; y ten iednak prawo mocno by obwarować powinno: aby naprzykład nad dziewiątą z rana godzinę nigdy późniey nie zaczynały się Sessye: a między osmą y dziewiątą laska znajdowała się w Izbie y Marszałek zawsze o w poł do dziewiątey, żeby nigdy dziewiątey z zagaieniem nie chybić. Punktualność ta surowo jest w inszych Rzplitych obserwowana. Przez co y zbyt kom śniadań zle dysponujących do rady, prawoby zabiegło, y zakazałoby wszelkich takowych uczt rannych. Z Południa zaś, aby o trzeciej Sessye zawsze zagaione

bywały: prawo zniósłszy o świecach, ile od Oktobra, do wykonania niepodobne: które że w Rzymie między pospolstwem obserwowane na Seymach było, gdzie zimie dłużey na horyzoncie Słońce, nie konsekwencyą, aby y w Warszawie tak było koniecznie. Raczey wielkie y rzęśste lampy po dziedzińcu, bramach, y ulicach, aby kosztem publicznym dla wygody y porządku utrzymywane były. Z obowiązaniem iednak Marzałkow, aby wieczornych Seffyi nad siódma, lub osma nie przeciągali: y one prędzey według okoliczności kończyli.

Wielu tudzież ludzi rozśadnych pragna, aby Wiek wchodzenia w Nacyonalne rady prawem był raz na zawsze determinowany: to jest, żeby ci o Rzplity nie radzili, którym y o własnych dysponowaniu fortun moc niewczesną odiyły prawa. Niechby naprzykład skonczone rok dwudziesty do wchodzenia w Seymiki *cum voce activa*, dwudziesty czwarty do Poselstwa, trzydziesty do Sęskich funkcyi, między trzydziestym szostym a czterdziestym do Senatoryi y Ministryow czas był obwarowany prawem. Widzieliśmy wyzey iako dobrze rządzące się Rzplite, że skrupuśem takie zachowuią prawa, bo ie experyencya nauczyła, że młodym ludziom wczesne do rad się mieszanie, a raczey Rzplitey jest często szkodliwe.

Dopieroż żeby między Prowincyami trzema, tudzież między Urzędnikami y Woiewodztw, y Koronnemi z Litewskimi, był raz
state.

stateczny porządek ułożony, y żeby kiedy te kontrowersye o precedencyi ustały, które często zatrudniaią publiczne obrady, iest czego y bardzo życzyć.

§. XXVIII.

XV. In casum żeby Rzplita sądziła kiedy być potrzebną na Sejmie Deputacyą sekretną, iaka ta ma być?

Ad istum. Jeżeliby iakie materye wielkie-publicznemu Dobru wielce pożyteczne y potrzebne, sekretu koniecznie wyciągały (iakie Interessa w Rzplitey naszej podawane sekretnie być zwykły *per scripta ad Archivum*, ależ te skrypta nigdy więcey światła niewidziały, ani do skutku przyprawdzone nie były) mają więc na ten koniec wszystkie wolne y rozsądne Rzplite, każda swoje sposoby; które y nasza, kiedy by iey się zdawało, nasladować w tey mierze ze wszelką ostrożnością może. Boć to naostatek prawda niewątpliwa iest, że sekret iest wielkich Spraw dusza, y bez niego w niektórych Interesach stać się nic dobrze nie może, a niepodobna żeby się takie sprawy sekretu potrzebujące nie trafiły. Naznaczanie tedy *sekretnych Kommissyi* takimby dogodziło Interesom, ktorych stanowienie y obieranie tylko w przypadku istotney y naywiększey potrzeby, w ten by mogło być sposob.

Marzafek proponowałby nayprzed Izbie Poſelskiejey, ieżeli icy ſię zdawać będzie, aby w iakowey znaczney a koniecznie ſekretu potrzebiuącej okoliczności, zezwoliła na obranie ſześciu, lub dziewięciu, lub dwunaſtu ze trzech Prowincyi Poſſow, ktorymby radę y rezolucyą o materyi *Status* ſekretu wyciągającej konfidować chciała, y ktorzyby z Xiążęciem Prymaſem y z Senatorami od J. K. Mći w Senacie naznaczonemi, w tę Radę y decyzyą wchodzić mogli.

Senatorow zaś z Miniſtrami do takowey Kommiſſyi ſekretney od J. K. Mći *in pleno* Senatu naznaczonych, żeby więcey nigdy nie było, iak połowa Poſſow do nieyże obranych.

Ieżeliby Izba Poſelska czy zgodnie, czy przez *Pluralitatem ſecretorum Suffragiorum* pozwoiliła na takową ſekretną Kommiſſyą, to Elekcyja tych *per Provincias* Poſſow, mogłaby bydź na Seſſyi na nię naznaczoney łatwa w ten ſpoſob. Nayprzed żeby nie Marzafek Seymowy, ale Poſſowie *ex ſingulis Provinciis* podali ſwoich czy po ſześciu Kandydatow, ieżeli po trzech z i dney Prowincyi ma być obranych, czy po cśmiu Kandydatow, ieżeli po czterech z Prowincyi ma być obranych, czy po dwunaſtu Kandydatow, (wżyſtkich *ſpectatiſſima & probatiſſima fidei*) ieżeliby po ſześciu z Prowincyi kaźdey do tey ſekretney Kommiſſyi obrani być mieli: a to dla tego, aby ze dwoiſtey liczby Kandydatow, zawſze połowa była obrana.

Marza-

Marzatek tedy tych sobie podanych kandydatow, daymy sześciu, (aby z nich trzech obrac;) a nayprzod z Prowincyi Mało Polskiej, proponowałby caſey Izbie, lecz po iednemu, naprzykład *ŃMśc Pan Jozef N.* Poſtom wſzystkim rozdaneby były dwoiſte kaſkuły, czarne y białe: ktoreby uproszeni na to na obiedwie ſtrony Poſtowie nayprzod rozdawali Poſtom wſzystkim na kaźdego Kandydata: potym ſzli by ie obierać: a kaźdy Poſeł kładłby w ſzufladę, czy w puſzkę z ſzyją, iaki by mu ſię podobiał, na kaźdego Kandydata kaſkuł, czy biały czy czarny: białyeh *Pluralitas* decydowałaby obranego. Po kaźdym obranym Kandydacie trzeba pozostałe kaſkuły od wſzystkich Poſtow znowu odbierać: y znowu na kaźdego naſtępującego Elekcyą, teź dwoiſte kaſkuły białe y czarne kaźdemu rozdawać.

Ktorzyby trzech, ze ſześciu Kandydatow tey Prowincyi, mieli więcey białyeh Suffragiow nad inſzych, ci by byli z tey Prowincyi obrani do ſekretney Kommiſſyi. Tymże ſpoſobem proponowaniby byli, y obierani z drugiey y trzeciey Prowincyi. *Paritate wotorum* między dwiema lub więcey, niech by los decydował. Widzieliſmy takie Elekcye w bardzo ličných Zgromadzeniach inſzych Rzplitych. Czaſu na to trzeba, bo inaczey być niemoże; ale ma go doſyć Seym terminem żadnym nieobarczony.

Jezeliby iednak tylu Oſob przez wſzystkich

kich Posłow Elekcyja zdawała się zbyt długa, to by dla skrocenia, Mała-Polska swoich, Wielka-Polska swoich, Litwa swoich tylko, osobno każda, iedna po drugiey, Kommissarzow obie-
rać mogły; wygodniey zawżze, y krocey ka-
kuśkami niż kartkami, ktorych niemaż iak pisać
w Izbie Poselskiey.

Przysięga tak na Senatorow, iak y na Po-
słow, do tey sekretney Kommissyi naznaco-
czonych, mogłaby być taka: *iako na prawdzi-
we y rzetelne dobro Oyczyzny, na utrzymanie
wiary, praw y wolności, ufności tey ku mnie Kro-
la JMci, Senatu, y Rycerskiego Stanu, y powierzo-
ney mi mocy w tey zażyję Kommissyi nie na ża-
dną zadržkę lub naymnieyszą krzywdę Rzplity: iako
sekret Interessu tey Kommissyi mi powierzonego y
przed obcemi y przed wssystkiemi w tę Komissyę
niewchodzącemi wiernie zachowam, iako żadney
ani od nikogo w Oyczyźnie, ani od postronnego,
nadgrody, zysku, konoru, promocyi, czy iakieyże-
kolwiek rekompensy, z okazji tey usługi y funkcyi,
ktorą mi Rplita powierza, niewezmę, ani żadney
tego wssystkiego obietnicy lub deklaracyi, ani dla
siebie, ani dla nikogo nieprzyjmę; iako ieżliby co by-
ło odemnie postrzeżono w tey sekretney Kommissyi
Oyczyźnie, Wierze świętey, Prawom y swobo-
dom, Narodu przeciwnego, y dobru publicznemu
szkodliwego, to zaraz stanom Rzplity doniosę, wy-
dam y odkryję &c. &c.* Naostattek Izba Posel-
ska, iakie iej się zdadzą granice, opisać może
tey Kommissyi, albo też według potrzeby y o-
koliczność

koliczności pozwolić iey moc decydowania zupełną.

Prawoby iednak ogólnie ostrzegło y mocno obwarowało, że w takowe Kommissye sekretne żaden drugi wchodzić nie powinien Interes ani materya, tylko ta iedna. dla ktorey ta by była naznaczona y autoryzowana Kommissya, *sub penis in Prodtores Patrie.* Gdyż na każdy takowy Interes, lub osobna ma być zawsze naznaczona sekretna Kommissya, lub zayść osobne y wyrazne zezwolenie Izby Poselskiej, aby taż sama Kommissya, y drugi czy więcej Interessow odprawiła.

Taka tedy Kommissya sekretna w osobney Izbie, na osobnych Sessyach, pod obranym *per Pluralitatem* Prezydentem swoim, pod czas Seymu, żadną miarą nie po Seymie ma się odprawić y skończyć: a *Resultatum* iey czy zgodnie czy *per Pluralitatem* zrobione, ma być od wszystkich wchodzących w tę Kommissyą y od Marszałka Seymowego podpisane, Kanclerzom Wielkim Koron: y Lit. (*mediante* y ich *Juramento*, tylko *super secreto servando taeto pectore* przed Xiążęciem Prymasem) oddane, y Pieczęciami Koronną y Litewską przypieczętowane, a złożone u Xiążęcia Pry nasa (także przysięgłego *super secreto taeto pectore*) poki skutku niewezmie. Po wykonanym zaś skutku, ma być od Xiążęcia Prymasa oddane *ad Metrica Regni Secretius Archivum*, pod kluczem Wielkich Kanclerzow.

Exeku-

Exekucya, wziętey przez Kommissyą sekretną rezolucyi, ma być *in Resultato* teyże Kommissyi iak najlepiej opisana, ze wszystkiemi ktore przewidzieć się mogą okolicznościami. Osoby tudzież do exekucyi potrzebne, y sposoby, mają być naznaczone y wyrażone, y przez tych rzecz do skutku przyprawdzona, także przysięgłych, ktorzy będą od teyże Kommissyi na to wyznaczeni

Wchodzący w takowy Sekretny Interes Xiążę Prymas, Marzałek Seymowy, Kancelerze, a w Kommissyą Senatorow daymy sześciu, Posłow daymy dwunastu, zupełnego kredytu, reputacyi, y poczciwości ludzi, nie zdaie się bydz można aby co na zdradę Oyczyzny zrobili, tudzież aby nie byli *capaces* sekreteru. Widzieliśmy sekret między stami Republikantow gdzie indziey utrzymany. Prawo ostrzedz ich może, aby pamiętali, że iako im iest chwalebna ufność w nich Rzplitey, tak kiedyby waruy Boże co się iey dobru przeciwnego pokazało, że iak najwięksi zdraycy Oyczyzny na każdym przyfzłym Seymie sąd surowy y nadgodę odniosą: o co na każdego, czy z Senatu czy z Izby Poselskiej *ad Instantiam cuiusvis forum*, samę Izbę Poselską Prawo by naznaczyło: ktora dla przędzney odprawy, przez obranych *per Provincias* po pięciu Sędziow, sądziła by takie *Crimina Status*.

Takich więc Kommissyi `sekretnych, czy
z mniey

z mniej, czy z więcey Poſłow ęxperyencyą y kredytem znacniejszyym w Oyczyźnie zaſzczyconych z przydaniem w mnieyſzey zawſze iak ſię rzekło liczbie Senatorow, niż Poſłow, czy podczas pokoju, czy pod czas wojny, mogła by beſpiecznie Rzplita według potrzeby y ſwego upodobania, zażyć, w intereſſach y materyach w ktorych by był ſekret nieuchybnie potrzebny,

Choćby zaś prawem generalnym pozwo lone były takowe pod czas Seymow ſekretne Kommiſſye, to jednak ile by razy obawiała ſię Izba Poſelska iakieykolwiek złey konſekwencyi w iakiey okoliczności z takowey Kommiſſyi, to ją wolno iey zawſze będzie odrzucić, y niedopuszczyć, aby w żadne niebeſpieczeńſtwo Rzplity niewdawać.

Co zaś kto podobno mógł by tu zarzucić, że ſię nie zdaie rzecz ſuſzna, aby kilkunaſtu Oſobom moc radzenia y decydowania o wielkim iakim Intereſſie zdawać z krzywdą Poſelskiej y Senatorskiej Izb, w ktore wſzyſtkie *membra* wchodzące, mają moc w Rzplity rownie radzenia y rownie decydowania o wſzytkim, to na to odpowiedzieć ſię może, że takie Kommiſſye dla ſamego zachowania ſekretu wyznaczone, ani w żadney, ani w naſzey Rzplitey nieuy- muią bynajmniey powagi y mocy, ani Senato- wi, ani Izbie Poſelskiej: gdyż nie kto inſzy, tylko te ſame Stany Rzplity dawałyby czy okryſloną, czy zupełną moc tej ſwoiey Kommiſſyi:

fyi: a zaś qui per alium facit, per se facere videtur: tuc to nie kto inſzy w takowych Kommiſſyach radziſby y decydował by, tylko przez delegowanych od ſiebie ſamych Stany Rzplity: ktore tylko dla uchwiania ſekretu nie podobnego w wielkiej liczbie moc by ſwoią na kilkanaſcie Oſob wiece akkredytowanych z uſnością w Ich rozumie y cnocie zlewały.

Może kto więcey do zordynowania iak naydoſkoſniejszego Seymow reguluiących ſię podobnych podać materyi, ia iuż o Seymach ſłończyłem. Od Seymow krotko do Scymikow poydziemy, bo y o nich w tym *Siftema*, coſ mowić należy.

§. XXIX.

*Zdania wietu godnych Ludzi, do ułożenia
lepszego Seymikow należące.*

SEymy być dobrze y niezawodnie uſtanowione nie mogą bez doſkonałego uſtanowienia Seymikow: ponieważ cała moc y powaga Seymow ze Stanu Szlacheckiego po Woiewodztwach zgromadziającego ſię pochodzi. Zbieram więc krotko zdania wielkich Patryotow, ktorychem ſię naſłuchał, y czego by do ubeſpieczenia Seymikow, ludzie znający Rzplitą, y iey dobrze życzący, życzyli.

Primo. Zeby na Powiaty y Ziemie wſzyſkich Woiewodztw były podzielone Seymiki,
dla

dla naturalnie łatwiejszych w mniejszey liczbie Rady y Elekcyi. Ale żeśmy już o tym wyżej dośc obszernie mowili, więc odsyłam tę już traktowaną materyą do Paragrafu XII. pag. 147, y tam ją proszę przeczytać.

Zeby zaś Woiewodztwa całe, dla Stanu Rycerskiego w każdym Woiewodztwie między sobą społkowania, a raczey dla walniejszych inższych przyczyn, iako to dla gotowości do obrony Rzplty, czasami zgromadzać się mogły, nato trzebaby wskrzesić, odnowić, y mocno reassummowac wszystkie Przodkow naszych prawa o Popisach Woiewodztw, y całego Rycerskiego w nich Stanu: ktore popisy nieuchybnie wznieciłyby w Szlacheckim Stanie dawnego Antenatow naszych do obrony Religii y swobod Oyczytych ducha: a Rzplta przywracając prawem tak zbawienny zwyczaj, opisałaby iak najlepszy popisow tych odprawowania porządek. Tak Seymiki na Powiaty y Ziemie podzieliwszy, a Woiewodztwom całym Rycerskie raz co rok na wiosnę, czyli przynajmniey raz we dwa lata naznaczywszy ziazdy y popisy, rzeczą samą wykonamy owo dobre przyślowie, radzić w małej, a bić się w wielkiej liczbie najlepiey.

zdo Zeby Seymikow co rok niemnożąc, z większą fatygą y expensą Szlacheckiego Stanu, wszystkie Seymiki, toieś wszystkie *Obiekt* Seymikow na czas ieden kazdego roku spędzić, a na iednym ziedzic wszystko co należy iedno

iedno po drugim robić. Czasby się zdał naysposobniejszy na to à 16. *Augusti*; co rok kilkanaście dni wciąż wszystkim dawszy potrzebom. Na tym Seymiku iednym za wszystkie, Elekcye naprzód czynić Posłów, potym Deputatów, potym insze ktoreby kolwiek należały do Powiatu czy Ziemi: Potym Gofpodarski Seymik, potym Relacyiny Seymu przeszłego Seymik, y *desideriorum* na Seym iakie mieć może którą Ziemia czy Powiat. Jednym słowem na iednym Ziezdzie kilkonastodniowym wszystkie Rady y potrzeby Ziemi czy Powiatu opatrzyć. We dwóch tygodniach dniem iakim mniej lub więcej, może y w iednym tygodniu, przy dobrym porządku y rozsądnej Starzycy dyrekcyi, wszystkieby się zmieściło. Koszt mniejszy, pracy y kłopotu mniej, przygotowanie się na ieden Seymik łatwiejsze. Zjazd wszystkich na czas ieden pewniejszy, dozór Interessów publicznych pilniejszy, więcej czasu wolnego y do domowych spraw, y potym do usług publicznych: a Seymiki y Elekcye kradzione więcejby pewnie mieysca nie miały, Uniwersały, Poselstwa, y Instrukcye ode Dworu szczęśliwymi Niedzielami przed Seymikiem co rok takby wychodziły iak teraz.

3to. Zeby najlepiej, iak w Litewskich Woiewodztwach y Powiatach niektórych, tak we wszystkich w Polsce iako też y w Litwie Powiatach y Ziemiach, Marszałkowie Seymikowi doży-

dożywotni ze Stanu Rycerskiego wybierani byli: coby niezmiernie Seymiki ułatwiło, y tyśiącznych pozbawiłoby trudności y straty czasu. Ci Marszałkowie bez żadney cienia dyskwyzyty, zagałaliby Seymiki, y wszystko by co do Łaski należy przez cały przeciąg Seymiku czynili. *In absentia* ich zastępowaliby onych Funkcyą pierwszy w Powiecie czy Ziemi Urzędnik przytomny. Assessorowie, od Senatora pierwszego przytomnego nominowaniby byli, czterech, oprócz tych, których prawo, iako to Osób w Ziemstwie, y w Grodach zaszczyconych, mieć chce za Assessorow.

4to. Zeby wszystkich Szlachty na każdym Seymiku przytomnych był regestr spisany, y liczba. To jest, aby do Kasztelana Powiatowego, czy Ziemi, należało takie Szlachty przytomney spisywać Regestra, czyli sam to, czyli przez uproszonych dwóch godnych y zacnych Urzędnikow lub Ziemian, a nie przez człeka iakiego mniej konfyderowanego, uczyni. Zaczawszy więc w wigilią Seymiku, Urzędnicy y Szlachta wszyscy przytomni, w stancyi u Senatora, czy gdzieby miejsce opatrzył, w pisywaniby byli, y te wpisy miałyby się kończyć rano nazajutrz przed zagaieniem Sessyi: a ktoby y potym nowy przybył w Seymik wchodzący, miałby się zaraz w tenże Regestr wpisać. Ktoby zaś według Pawa zaniedbał się, czyli nie chciał wpisać, będąc przytomnym, *Actiuitate carcat* na tymże Seymiku.

W nie-

W nieprzytomności Senatora, w Wigilią Seymiku, aby się te wpisy u pierwszego przyromnego Urzędnika czyniły, y gdzie się zaczęły tam się do końca kontynuowały, aby pomieszania nie było.

Takie Regeſtra będą zawsze na wiele potrzebne Woiewodztwom, Nayprzod *nie poſſeſſyonaci* w Woiewodztwie byliby od tego Regeſtru oddaleni: co ſobie dawno prawami oſtrzegły Woiewodztwo Sieradzkie, y Ziemia Wieluńska, Konſtytucyą Roku 1611; którą Woiewodztwo Krakowskie, y Ziemia Cheſmka przyięła. Roku zaś 1613 Woiewodztwo Kiiowskie, Woiewodztwo Poſockie, Ziemia Michałowska &c, Woiewodztwa Pruſkie, Woiewodztwo Podlaſkie Roku 1631, Woiewodztwo Rawskie R. 1667 &c; a inſze Woiewodztwa *tacito conſenſu* toż approbowały prawo. Powtore *Bannici*, *ſervi pana*, takżeby od tego Regeſtru ſątwo exkludowani byli, gdyż tacy w Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach, doſyć ſą dobrze wiadomi: Prawoby zaś przykazało aby takich w ten Regeſtr nie mieſcić. Po trzecie iak mowi Karwicki: *Diſcuſſu ſuo. Famulantes ſeu in ſervitiis degentes, licet nobiles natos, & quandoque Poſſeſſionatos, arcemus à Conſiliis publicis & à libera voce: hinc ſepius Mareſchalcos Convectuum monemus, ne famulantibus copiam loquendi concedant. Juſt ſſime ſanc, ſi etenim ſtipendia merentes, licet nobiles & bene Poſſeſſionati,*

quousque in Reipublica seruitiis sub potestate Ducum Exercituum degunt, (per Constitutionem Anni 1591 de disciplina militari) arcentur à Conventibus, quod etiam rigide in quibusdam Palatinatibus mea memoria observabatur, quanto magis arcendi, qui non in Reipubl: seruitiis, sed in privatis sunt; hic enim, ut proverbium nostrum fert, qui servit libertatem amittit; scilicet tamdiu dum servit. Quippe alieno jussu regitur. Hinc ad Tribunal Regni Lublinese, Deputati Palatinatus Vothiniae, ultra juramentum Judicum aliorum hoc specialiter jurant, se non esse ulli ex magnatibus honestiori seruitio obstrictum, neque Pensionarium alicujus, prout hoc Constitutione Anni 1589. cautum legitur. Sc. To y takim Prawo w Regestrze na Seymiku przytomnych, a ile nie Possessyonatom, zabronifoby mieysca. Po czwarte Szlachta nieperwina, nie bardzo do tego Regestru spieszyć się będą.

Regestra takowe wielce się y na to przydadzą, że liczbę Szlachty na Seymiku przytomney pokazują, którą wiedzieć często potrzeba, kiedy się ad Pluralitatem czy w Elekcyach czy w Deliberacyach idzie.

Senator Pierwszy, in Ordine, czyli in Absentia Marszałek przed zagaieniem pierwszey y kazdey Sessyi, miałby się pytać na mieyscu Seymikowym przytomnych, czyli się iuz wszyscy w Regestr Powiatu powpisywali? y wpiśy iezeliby kogo braknęło, przed zagaieniem
kon:

272 §. XXX. *Proiekt Siftematis*
kończyć. Regeſtra zaſte zawsze mają być na
ſtole pod czas kaźdey Seſſyi, a po Seymiku ma-
ją być razem złożone y zſzyte w ieden Proto-
kuł, podpisane ręką Marſzałka y zawsze w
Grodzie złożone, albo tamże odeſłane.

§. XXX.

Kontynuacya o Seymikach.

ſto. Elekcye wſzyſtkie *per Pluralitatem*
takim byćby mogły ſpoſobem. Marſzałek ob-
wieſci Imiona Kandydatów do czegokolwiek,
ktorzy ſię przed zagaieniem Seymiku, czy Seſ-
ſyi oznaymili iuż Marſzałkowi: y zaraz na ſto-
liku przed ſobą położy tyle ſexternow arkuſzo-
wych czy więcey, ile wymienił Kandydatów.

Na tych ſexternach naypierwey Senatoro-
wie tegoż Woiewodztwa czy Ziemi, potym U-
rządnicy Koronni przytomni, Urządnicy Ziem-
ſcy y Grodowi, potym Szlachta podpisywać
ſię będą, ſwoim tylko nie inſzych Imieniem,
bo to ieſt zwyczaj ſzkodliwy.

Elekcyja alboby była *iedney* do iakiego
wakanſu Oſoby, naprzykład Marſzałka Seymi-
kowego: albo *więcey Oſob razem*, iako to ſze-
ſciu Poſłow *cum ſupernumerariis*, dwóch Depu-
tatow do Trybunału. *Sc.* Jeźeli ieſt Elekcyja
iedney Oſoby? to wſzyſcy podpisuiący raz ſię
tylko podpiszą, na ktorym tylko komukolwiek
podoba ſię ſexternie, pod Imieniem tego, kto-
regó ſobie życzy. Jeźeli zaś dwóch Deputatow
ieſt

est Elekcyja, to się każdy woruiący na dwoch sexternach pod Imionami tych ktorych sobie życzy podpisze. Jezeli trzech czy czterech Kandydatow do czego jest elekcyja, to się każdy na tyluż sexternach, na ktorych mu się podobą, podpisze. Jezeli sześciu Posłow jest Elekcyja, to na sześciu sexternach każdy się podpisze. *Et c. Et c.*

Na każdym zaś Sexternie, dla łatwości rachowania, ieden po drugim każdy z liczbą, iak przystępuje do podpisu, ma się podpisać, tą orumą.

Jan N.	:	-	1.
Piotr N.	:	-	2.
Szymon N.	-	-	3.
Konstantyn N.	-	=	4. <i>Et c.</i>
Maciej N.	:	-	9. <i>Et c.</i>
Jozef N.	-	=	51.
Stefan N.	-	-	52. <i>Et c.</i>

Tak *consequenter* pisząc Osoby y liczby iedne pod drugimi na każdym Sexternie, a-wny będzie y łatwy rachunek, wiele ma Suffragiów każdy z konkurrujących do czego.

Po skończonych wszystkich podpisach, przy oczach wszystkich Assessorow ma czytać Marszałek Sextern ieden po drugim, y z nich po Imieniu y przezwisku każdego Elektora, y skończywszy sextern, powiedzieć: JegoMość N. ma tyle za sobą kresiek.

Kto więc naywięcej Suffragiów mieć będzie,

274 §. XXX. *Projekt Siftematis*
dzie, ten ma być ogłoszony za obranego do
Wakanfu.

Albo kiedy jest Elekcyja, daymy sześciu
Poſłow, a było konkurentow daymy pietna-
ſtu y ſexternow na nich pietnaście, to widząc w
tych pietnaſtu ſexternach wiele ma Suffragiow,
ci sześciu będą obrani y ogłoszeni Poſłami,
ktorzy więcey nad inſzych naſtępujących ma-
ią Suffragiow. *Paritatem Suffragiorum* między
dwoma czy więcey Konkurentami, *ſors* niech
decyduie: to jest Kartki niech ciągną: kto le-
pſzą wyciągnie loſem, tego loſ iego utrzyma.
Marſzałek ſexterny obranych, każdy z oſobna,
ma podpisać, y Oryginał oddać w ręce Piſarza
Grodzkiego, który on w Xięgi Grodzkie zaraz
po Seymikach wprowadzić powinien. W takiej
Elekcyi oſzukania żadnego być niemoże.

Jeżeli zaś ſekretne podobaby ſię ſuf-
fragia, to takim ſpoſobem: kandydatow czy
Konkurentow do czego kolwiek, zawize *ażiſ*
na iutro Marſzałek ogłoſi, aby na nazaiutrz
Szlachta ſwe ſuffragia pogotowali.

Elektorowie wſzyſcy na Seymiku przy-
tomni, mają u ſiebie przed ſeſſyą Kartki piſać,
wybierając z kandydatow, który ſię komu po-
doba. Te kartki wolno czy ſwoją, czy cudzą
ręką piſać, ſzeſnaſtą częścią arkuſza na kartkę
iedną oderznawszy, aby wſzyſtkie rowne były.

Jeżeli elekcyja jest iedney oſoby, to iedną
każdy kartkę z kandydatow, który mu ſię po-
doba, mieć ma gotową. Jeżeli dwoch Deputa-

tow, lub sześciu cū *Supernumerariis* Posłow &c. jest Elekcyą, to każdy Elektor mieć powinien te dwie, czyli te sześć kartek z zapisanemi od siebie Kandydatami; Jednym słowem tyle kartek każdy Elektor ma mieć, ile osób jest .czy Wakanfów do obierania.

Z temi kartkami gotowemi przyść trzeba na mieysce Elekcyi. Słowa zaś więcey na tych kartkach pisać nietrzeba, tylko *Imię, przezwisko, y honor* jeżeli ma iaki, podanego kandydata.

Marszałek po zagaieniu Sessyi ogłosi: idziemy Mści Panowie do Elekcyi *vg.* sześciu Posłow, albo do Elekcyi dwóch Deputatow, lub inszey.

Elektorowie, od Senatorow, Urzędnikow, zacząwszy, wszyscy mają swoją kartkę oddawać, daymy dla porządku po sześciu przystępując do stołu, co by zwyczajem wprowadzono być mogło.

Każdy Elektor każdą swoje kartkę osobno ma zwinąć, niekładąc nigdy iedną w drugą: y każdą kartkę osobno przy oczach Assessorów y wszystkich patrzących z gory spuszczać w otwartą szufladę, przed wotowaniem prozną: tak aby każdy widział, że Elektor spuszcza iedną, potym drugą, potym trzecią, potym czwartą, &c. kartkę. Bo jeżeliby w rozwianiu postrzeżone były dwie czy więcey kartek w iedną zwinionych, to takie kartki mają być

zaraz zdarte y nic nieważyc, ani *Suffragium* żadnego nikomu nieprzydawać.

Gdy iuż wszyscy przytomni Elektorowie złożą w szufladę swoje kartki, Marzałek sam przy *Assessorach* y inszych patrzących ma każdą kartkę, iedną zawsze osobno, wyciągać, rozwiiać, y głośno czytać, a potym też kartkę odłożyć przy wszystkich w drugą prozną Szufladę.

Na stole powinno być nagotowanych kilkanaście czy więcey *Sexternow*; *Assessor* więc ieden, przy oczach wszystkich, y Marzałka, usłyszawszy czyie Imię y Przewisko pierwszy raz ogłoszone z przeczytanej od Marzałka kartki, ma też Imię y przewisko na swoim *sexternie* osobnym napisać, y niekryskę ale liczbę 1. Tak y insze wszystkie, pierwszy raz Imiona y przewiska podane z kartek czytanych słysząc, coraz na inszym *sexternie* też Imiona y przewiska pierwszy raz czytane ma napisać y liczbę 1.

W dalszym kartek czytaniu, gdy się z nich też same iuż na osobnych *sexternach* popisane czytają Imiona, *Assessor* ma tylko na *sexternach* tychże Imion czy kandydatow, co nowa na nich kartka, przychodzi, nowe liczby wyraźnie wpisywać, *spatia* dobre między liczbami zostawując, 2. 3. 4. 5. *Ec.*

Gdy się kartek rozwianie y czytanie skończy, łatwo się pokaze na *sexternach* iaką kto ma liczbę *Suffragiorum*. Kto, czy ktorzy
ich

ich będą mieć więcej. ten czy ci za *legitime* obranych zaraz ogłoszeni będą. Wolno konkurentom czy ich przyjaciółom stać przy Stole y dopilnować wierności w notowaniu Suffragiow; wolno nie iednemu tylko assessorowi, ale y komu się podoba, mieć przed sobą takoweż sexterny, y Kandydatow czytanych, y wota na nich liczbami zapisywać. Jeżeliby, co w tym sposobie prawie niepodobna się zdaie, mógł bydz dowiedziony, fałsz iaki lub zdrada, niech na to będzie *forum inapelabile*, gdzie się pozwać podoba, czy Grod, czy Ziemstwo, czy swoje, czy bliższe ktorekolwiek. A komu by fałsz był dowiedziony w notowaniu Suffragiow, ma bydz wielkimi grzywnami karany, od czci *Sc. à capacitate* do wszytkiego odsadzony.

Wolno każdemu takowych Elekcyi in-sze podawać sposoby, a Rzputy ieden czy dwa, z nich obrać y prawem naznaczyć

In Deliberatoriis zaś na Seymikach naylepsza y nayłatwieysza *per discessionem*, przez rozeyście się na dwie strony pozwalających y niepozwalających *Pluralitas*, iako jest wyżej opisana. Kwestya ma być uczyniona, napisana y głośno trzy razy czytana, naprzykład: czy pozwolić na cło *generalne*? albo czy pozwolić na podatek z *tanow*? albo czy zakazać y znieść młyny na rzecce *N. Sc, Sc*. Supponitur, że już jest materya dobrze oświecona głosami. leżeli są tacy, ktorzy proszą o *Pluralitatem* na tę kwe-

te kwestyę proponowaną? to Marszałek ma ogłosić, żeby pozwalający na jedną prawą, niepozwalający na drugą stronę lewą przeszli, a z obudwoch przeciwnych opinii po dwóch wyznaczwszy, ci czterech mają rachować osoby pozwalających y niepozwalających. Co Senat Rzymski y Angielskiego Parlamentu Izby, godnych y równych nam ludzi pełne, niespecifio y niespecii, co niespecifio y nazrych Przodkow, ktorzy przez takowę, na strony dwie dycesse wiele konkludowali, to y my mówić niemożemy, żeby nas szpecido, ile kiedy by ten tak przystoyny sposob nakażało prawo.

Iezeli zaś *in Deliberatoriis* sekretne podobają się *Suffragia*, to by mógł Marszałek każdemu w Seymik wchodzącemu kazać rozdać po dwie kartki albo jednakowym charakterem popisane, albo drukowane, jedną z literą *A affirmo*, drugą z literą *V. Veto*. Więc Szlachta w Seymik wchodząca na uczynioną kwestyę odpowiadałaby kartkami na stole złożonemi, kto pozwalającą, kto niepozwalającą: te zrachowawszy, konkludowałaby czy tych, czy tamtych *Pluralitas*.

6to. Instrukcyę czy *desideria* Woiewodztw, Ziem, y Powiatow aby nigdy po Elekcyi, ale zawsze przed Elekcyą Posłow przez Senatorsa, Marszałka, y Urzędnikow ułożone Szlachcie na Seymiku wyraźnie czytane y proponowane, czyli zgodą powszechną, czyli *per Plura-*

Pluralitatem approbowane, przez Marszałka Seymiku y *assessorow* podpisane były; a dopiero po skonczoney instrukcyach aby iść do Posłow obrania. Iżeliby *in tractu* Seymiku po obranych Posłach nową komu materiją zdało się proponować, ma ją każdy *in scripto* podać Marszałkowi, a Marszałek propozycją czynić y podawać do deliberowania Rycerskiemu Stanowi. Tak zamieszania w proponowaniu nie będzie. Głosy wolne o podaney materyi iść mają; a potym albo powszechna zgoda przez *Aklamacyą*, albo (kiedy kto o nią prosić będzie) *per Pluralitatem*. Zniesiony zaś ma być iak najmocniejszy wiecznym prawem *abusus* instrukcyi po elekcyach Posłow, a dopieroż po Seymikach pisania.

7mo: Sessye Seymikow zawsze dobrze rano po Mszy S. koło a naydaley o dziewiętey zaczynać się mają, czego Senatorowie, Marszałek y Urzędnicy pilnie będą przestrzegać, ani czekać nieprzytomnych. Przed Sessyami zaś traktamenta wszelkie, to iest, zapraszania Przyjacioł mało czy wielu, *etiam* pod Imieniem śniadań, *serio in perpetuum* aby były zakazane prawem; gdyż same *sobria Consilia* dobre są; y wielu inkonweniencyi ustrzedz się można: a kto by nie trzeźwy wszedł na Sessyę, *pro illa vice voce activa & passiva* prawem *authoritate* Stanow Rzplity uchwalonym ma *privari*: co mu Marszałek z *Assessorami* intymować będzie. Po Sessyach dosyć czasu na ucztę.

Porzą-

Porządek wżelki w ſiedzeniu, przechodzeniu na ſtrony, wotowaniu y mowieniu; miłczenie y ſkromność wżelka, obradom publicznym tak potrzebne, *modestia* & *gravitas* radzących zdobiąca, mają być na Seſſyach zawſze od kaźdego pilnie zachowane, a kto by tę przyſtoyność gwałcił, za nieprzyſtoynego, lekomyślnego y płocheo człowieka być miany, y *publica declaratione* Marſzałka ma nocie ſromotney podpadać.

Ci ktorzy powagę *loci Conſiliorum* iakimkolwiek ſpoſobem gwałciliby, oſobliwie broni dobyciem, mają być *ad cuiusvis delationem* & *actoratum* pozwani na Sądy Grodzkie lub Ziemskie ktoregokolwiek ſwego czy bliźszego Woiewodztwa, gdzie ſurowo według uczynku, y według praw dawnych mają być *irremiſſibiliter* & *inappellabiliter* karani, y grzywny znaczne, *arbitrio Iudicis, Iudicio* & *parti Actorea* zapłaćcić. A według kryminału. *violata ſecuritatís Conſiliorum*, iak prawa dawne każą, *etiam* na czci, dobrach, y życiu ma karę ponieść. Senatorowie y Urzędnicy mają mocno przestrzegać y dopilnować tego, aby ſię takowe inkonwencye z obrazą Bożą, z zamieſzaniem Rad, y z hańbą Narodu u Poſtronnych nie działy. *Quo ſine* wſzyſtkie dawne prawa o obligacyi Senatorow y Urzędnikow aby Seymikow nieopuszczali, ponowione y mocno obwarowane były.

Nie mogę tu zaſ znieść rozpaczy pewne-

go godnego Senatora, że chociażby y *Pluralitas* prawem ustanowiona była, to niektorzy niewyperfwadowani Szlachta, na Seymikach wszystkim znaioimi, rwać będą Seymiki, proteſtować się, y że więcey nie rzeknę, czynić iak teraz czynią, może y z gwałtem oſtatnim. Ale nayprzod Senatorowie, Urzędnicy, y poważnieyſi, a kredyt mający Ziemianie, pewnemi ſłodkiami ſpoſoby wſzytkiego powoli dokaza, co zechcą u Szlachty. Byle ſtarſi y akkredytowani perfwadowali y przykłał dali, młodſi poydą za niemi. Uſtawiczna tego praktyka. Pierwſzych Seymikow, nie obeydzie się bez kłotni, y więkſzey pracy, ale co raz daley, to mniej icy będzie. Taki ieſt wolności, ile złe wezwyczaiony geniusz, lecz rozumem, dobrocią y aſſektem naoſtatek go zwyciężyſz. Daymy więc, że y proteſtować się, y z manifeſtami wypadać będą? to Grody prawem zakazanych przeciw elekcyi y Seymikowi proteſtacyi nie przyimają, y przeciw prawu ich przyiać nie mogą. Raz tedy, y drugi, y trzeci obaczywſzy, że Elekcye ſtaſęſy, że Seymik ſzczęſliwie ſkończony, że proteſtacye przeciw prawu, nic nie wazą, to się powoli odzwyczaiają od nich, y uſpokoią się pomału. Bo czyliż Starſi, mając (ieżeli do niego przyidzie) oczywiſte prawo, ułęknią się zaraz y ſeymikować przęſtają, kiedy kto haſas iaki zrobi? bynaymniej: niech się kto chce proteſtuie przeciw prawu, a Elekcyja elekcyą, Seymik Seymikiem będzie. Y

tak

tak w rok drugi y trzeci wszystko przydzie do ładu. Niemalż tedy racyi i espërować o Stanie Szlacheckim: trudności będą y naturalnie być muszą, ale moc prawa y rozum przekona.

Infsze zdania y rady do szczęśliwego konkludowania Seymikow, dążące, zostawuję już rozumnym, y Oyczyznę kochającym Patriotom. Te zaś ktore *w całym tym Systema Rad Nacyonalnych* ja dotąd ile ze zdań zacnych y godnych wielu Senatorow y Ziemian wyraziłem, wszystkich, iako prywatne prywatnego człowieka myśli, wolney poddaię cenzurze: a nawet y *nieczystelnikom* iakim zechcą naganom, wzgardom, zarzutom, obelgom. *Fecimus quantum potuimus, quidquid acciderit, feramus.* Y ztąd dosyć, y naywięcey prawdziwey pociechy mieć będą, kiedy inși widząc ginącą bez Seymow Oyczyznę, lepsze, łatwieysze, roztropnieysze, skutecznieysze iej salwowania podadzą sposoby.

Ja miałbym się za szczęśliwego nad to, gdybym kiedy coś podobnego mógł czytać, do tego, ktory w następującym paragrafie, formułę sobie w myśli, *proiektu Konfitytucyi*, powracającej nam Staro-Polską *Pluralitatem*, y przez nią, utwierdzający wszystkie przyszłe Seymy.

Nie kładę tu żadnych infszych, ktore do zordynowania Seymow y doskonałego ich ułożenia należą obrządkow, y ustaw, a ktore z przeszłych wizerkich *in Systemate* wyżej podanych

danych kwestyi, odpowiedzi, Zdań, y Projektow, mogłyby się wyciągnąć, bo by to praca długa, tęskliwa, y daremna była; ale tylko kładę taką formę niby *Konstytucyi*, która generalnie samę *Pluralitatem* ustanawia, y wiecznie Seymy przyszłe utwierdza. Bo gdyby grunt taki stanął, to już na tym fundamencie y najwyższą y najsławniejszą Oyczyśćego szczęścia wolno powoli wystawiać fabrykę.

Pluralitas raz ustanowiona, wszystko co najlepszego, najzbawienniejszego Oyczyźnie, ustanowiliby powoli. Gdyż mogę bezpiecznie tu zażyć słow Wielkiego Senatora, nie tak miłą, iak wyśokim rozumem y cnotą, więcej niż od lat trzydziestu kilku ozdabiającego Senat: *Kiedyby stała w Radach y Seymach Pluralitas, w dziesięć lat obaczylibyśmy, że to inśy kraj, inśa byłaby nacya, byłby nieuchybnie Narod kwitnący y optywający we wszystko.*

Imaginuję tu więc, iakby Stany Rzeplitey tak mowily:

§. XXXI.

PROIEKT PRAWA

*Rady Nacyonalne, Seymy y Seymiki
utwierdzającego na zawsze.*

Ubezpieczenie Rad y Seymow.

"Ponieważ zdawna Rzplita niezmierne szkody y zgubę swoją z niedochodzenia Sey-

mow

" mow wypływające widząc, a ośobliwie Ro-
 " ku 1652. pierwszy raz przez iednego Poffa
 " zerwany Seym, y drugi w krotce Roku 1654
 " także przez iednego Poffa skazoniy Seym
 " przed oezami mając, zatrwożona fatalnemi
 " temi przykřadami, aby daley naśladowcow
 " nie miały, w kilka lat zaraz na zabezpiec-
 " ztewu, to iest przez prawo *Anni* 1659 nazna-
 " czyła była Kommissyą z godnych Rzplity
 " Osob, do wynalezienia iak nayskuteczniejszy-
 " szego sposobu *concludendorum Consiliorum*, a
 " ta Kommissya z większym ieszcze na potym
 " Oyczyzny niezczęściem, bez żadnego sku-
 " rku spełzła, gdyż dalszych aż do naszych
 " tych czasow, przez częste coraz, a teraz iuż
 " y nieustające niszczenie Seymow, cale ze
 " wszelkiew Rady ogołoczone to wolne Krole-
 " stwo, samym fatom na los, a ztym ludziom
 " y nieprzyaciółom na dyskrecyą zostawione
 " y opuszczone iest.

" My więc Stany Rzplitey *Śc: Śc:*
 " zgromadzone, BOGA Wszchemogącego na
 " pomoc wziąwszy, *Śc:* do ratunku Oyczyzny
 " wszelkiemi pobudzeni będąc obowiazkami,
 " ten szczegulny rady naszej cel y koniec, y
 " ten ieden obiekt ziednoczenia naszego wzię-
 " liśmy, abyśmy *efficacem modum concludendo-*
 " *rum Comitiorum Ś Consiliorum* raz na zawsze
 " tak ustanowić mogli, żeby się nigdy więcej
 " Seymy y Seymiki nasze rwać y niszczyć nie-
 " mogły.

" Zwa-

” Zważaiąc bowiem, że żadna by nay-
” mnieysza Społeczność, dopieroż żadne Kro-
” stwo y Rzplta bez Rady stać żadną miarą nie
” mogą: zważaiąc że y my bez Nacyonalney
” Rady do upadku na wszystkim wolnego Na-
” rodu mocno się zbliżamy: zważaiąc osobli-
” wie, w tak wielkich zawfze tak obszernego
” Krolestwa, Woiewodztw, Miasł, Miaszeczek,
” Włości, y w nich tak Stanu naszego Szlache-
” ckiego, iako y wszelkiey kondycyi Obywa-
” telow potrzebach, w tak głównych tudzież
” a często y gwałtownych Interessach Publi-
” cznych, bez ktorych żadnego czasu Rzplta
” bydź nie może, nic nigdy, ani gwoli bezpie-
” czeństwa Oyczyzny, ani gwoli Administra-
” cyi sprawiedliwości, ani gwoli fortun, wol-
” ności y swobod naszych Szlacheckich, ani
” gwoli Skarbu y handlow, y tym rzeczy po-
” dobnych niemożemy ustanowić bez Seymow,
” bo radzić nigdzie o tym wszystkim nie mo-
” żna, tylko na iednych Seymach: Seymow nie
” masz, to Rady żadney y decyzyi o niczym
” niemasz; wnosić zatym z tąd trzeba natural-
” nie, nayprzod *ante omnia* Seymy nam wrocić
” y wiecznie utwierdzić potrzeba, aby dopiero
” na nich powoli o tym wszystkim radzić y
” traktować y z upadku tego wszystkim po-
” dzwignąć Oyczyznę, ponieważ o tym wszystkim
” poki Seymow ubezpieczonych nie będzie, y
” zamysłać niepodobna. Zważaiąc naostatek
” z okropnością y ze wstrętem, iż oprócz da-
” wniczy-

"wnieyszzych tylu przez same prywaty, a ni-
 "gdy przez wzgląd na dobro Publiczne, zer-
 "wanych Seymow, iuz od Roku 1526. ordy-
 "narynego, a od ostatniego Seymu *Pacifica-*
 "tionis żadnego więcey Seymu y Rady nie ma-
 "my, ani nadziei dochodzenia dalszych Sey-
 "mow, y owszem rozpacz iakaś niegodziwa o
 "Rzplity między wielą slyszec się daie, y gorę
 "bierze, że iuz Seymow y Rad Nacyonalnych
 "wniey więcey mieć niemożemy, co iest ic-
 "dno, że iuz bez ratunku ginąć musimy: z
 "tych tedy przytżyn przez ziednoczenie ferc y
 "umyślow naszych teraznieysze, chcąc pewney
 "zgubie kraiu naszego zabezpieć, bierzemy się
 "do takowego sposobu, abyśmy Seymow y
 "Obrad naszych pefznących y skazonych z
 "ostatnią niesławą y klęską Oyczyzny, z nie-
 "określoną słowami wszystkiego dobra publi-
 "cznego ruiną, z daremnyż zawsze na ziazdy
 "nasze tylu kosztow niepoiętych wylaniem, z
 "pośmiechem y ze zgorzeniem Europy y
 "świata, nigdy więcey niewidzieli: abyśmy
 "kłotliwych konfederacyi y innych gwałto-
 "wnych radzenia o sobie sposobow, nigdy na
 "potym niepotrzebowali, ale aby zawize na-
 "turalną Wolnemu naszemu Narodowi Sey-
 "mikow y Seymow Radą wszystko się u nas
 "konkludowac dla dobra y bezpieczeństwa
 "Oyczyzny mogło,

" Co gdy teraz pod świętym ziednocze-
 " niem

" niem wiecznie ustanowiemy, y tego celu na-
 " szego dopiero wyrażonego za Boską saską
 " dostąpiemy, natychmiast tenże sam związek
 " rozwiążemy, ani niedawszy mu zupełnego
 " tuż zaraz końca, nierozłączmy się z tego sa-
 " mego miejsca, aż po wieczytym utwierdze-
 " niu wszystkich przyszłych Sejmow, &c:&c:
 " a teraz iuż do rzetelnego *concludendorum Con-*
 " *siliorum* sposobu przystępuiemy.

Nie jest, nie była, y niemogła być ni-
 " gdy *mens* Przodkow naszych, kiedy wolny
 " głos tylą warowali Prawami, aby tenże
 " wolny głos miał być instrumentem na
 " zgubę Oyczyzny, toieft aby mógł bydz na
 " Sejmow y Seymikow zniszczenie, lub zry-
 " wanie od kogokolwiek zażyty. Tego Prawa
 " żadne, przez wewnętrzną ich sprawiedliwość
 " zawsze do dobra Narodu ludzkiego dążące,
 " na zgubę własnego Narodu, nigdy nikomu
 " dozwolic niemogły, y niedozwoliły. Skryta
 " więc jakaś *malignitas fatorum*, a raczey złe so-
 " bie tłumaczenie y zażywanie wolnego gło-
 " su, (na zbawienie Oyczyzny od Przodkow
 " naszych ustanowionego) nie tylko żadnym
 " nieautoryzowane Prawem, ale też *præter*
 " *mentem Legum*, osiągnęło się, czy do zrywa-
 " nia, czy do ustawicznego tamowania y każe-
 " nia publicznych Obrad, na oczywistą y pe-
 " wną Oyczyzny ruine.

" Tenże więc głos wolny, naydroższy
 " wolnego Narodu kleynot y naycenniejszą
 " prerogatywę, aby do naturalnego na dobro
 " zawsze

” zawsze Oyczyzny zażyćia przywrocić, bie-
 ” rzemy taki ſpoſob, nad który lepszego, wol-
 ” ności bardziey przyrodzonego, y z nią ſię
 ” lepiey zgadzającego, ani doſwiadczenie ludz-
 ” kie, nigdy nikomu niepodało, ani inſzego
 ” wſzytkie Rzplite wolne, dawne y ninieyſze,
 ” a niezmiernie kwitnące, niemają y nigdy nie
 ” miały, ani inſzego y Przodkowie naſi, fun-
 ” datorowie Wolności, za nayſzczęśliwſzych
 ” Rzplity czaſow; nieznali y niepraktykowali
 ” nigdy, ani naoſtatek przyrodzenie ſamo ludz-
 ” kie inſzego ſkutecznieyſzego *concludendorum*
 ” *Conſiliorum* podać y inſpirować nie może ſpo-
 ” ſobu. Y przetoć y przerzeczona przed wie-
 ” kiem Komiffya gdy inſzego wynaleſć nie-
 ” mogła, nieſkutecznie ſpełznąć y rozeyſć ſię
 ” muſiała, zoſtawiwſzy *sine remedio*, ſmiertelne
 ” zawsze dla Oyczyzny Seymow y Rad publi-
 ” cznych niſzczenia,

” Albo by tedy tak, iak ta przed ſtem lat
 ” Komiffya nieſzczęśliwa, nieſzczęśliwie dla
 ” nas y Pótomkom naſzych, co rąż bardziey z
 ” Rad y Seymow ogołoconą trzeba ſwoim lo-
 ” ſom zoſtawić, Rzplitą, albo kiedy w rzeczy
 ” ſamey nikt lepszego nieznayduie ſpoſobu,
 ” ktorymby tak iſtotne, potrzebne y zbawien-
 ” ne Narodowi naſzemu Wolnemu ocalić y
 ” na zawsze ubezpieczyć Seymy; więc my nie-
 ” chcąc opuſzczać w tym nieſzczęſciu y bez-
 ” radności Oyczyzny naſzey, a na wzór biorąc
 ” y dawne Przodkow naſzych w Radach Scy-
 ” mowch

" Seymowych dni y Sefsyi, przerywania prze-
 " ciw prawu porządku Seymowego, wnoszenia
 " nowych coraz propozycyi y trudności, nie za-
 " kończywszy zupełnie iedney materyi, dopie-
 " roż opponowania się temu, albo pšovania
 " tego, na co zaydzie według dawnych Praw
 " zgoda powszechna więkſzey wolnych gło-
 " sów liczby, na wieczne zakazujemy y zno-
 " śiemy czafy, *ſub panis in hoſtes & Proditores*
 " *Patria*, ktoby się ważył przerzeczonemi, do-
 " piero złemi wynalazkami Seymy y Rady
 " Nacyonalne nam pšovac, wycieńczać y ka-
 " zić.

" Deklarujemy wyraźnie, że nigdy Ele-
 " kcyi żadney, czyli materyi do Rady wpro-
 " wadzonych, a przez więkſzą wolnych gło-
 " sów, czy Rycerſtwa na Seymach, czy na Sey-
 " mie Poſłow y Senatu liczbę, zakończonych
 " żadną proteſtacyą, ani ieden przeciw wielu
 " więkſzey liczbie głosów wolnych, niſzczyć
 " y gwałcić, dopieroż Seymikow ani Seymow
 " zrywać nigdy nie mogą. Materye zaś na
 " ktore nie zgodzi się więkſza wolnych gło-
 " sów liczba, za konſenſem teyże więkſzey
 " liczby, albo odrzucone będą, albo w reces na
 " przyſzły Seym poydą.

" A że dwa ſą ogólne wſzytkich Sey-
 " mow y Seymikow obiekta, to ieſt, albo Ele-
 " kcye, albo o podanych materyach Konſulta-
 " cye, w Elekcyach więc wſzytkich taką na-
 " znaczymy y warujemy tylą iuż dawnemi Pra-
 " wami

" wami zaleconą *Pluralitatem*, aby kto będzie
 " miał większą liczbę *Suffragiorum* nad inszych,
 " ileżkolwiek do czego będzie Kandydatow y
 " konkurentow, ten bez wątpliwości żadney
 " był zaraz uznany za *legitime* obranego.

" W Konsultacyach zaś *Et in omnibus de-*
 " *liberatoriis materiis* naznaczamy y waruiemy
 " taką *Pluralitatem*, aby się na Seymach, Po-
 " słow w Izbie Poselskiej, Senatorow w Sena-
 " cie, Szlachty na Seymikach, większa Osob
 " w Radę wchodzących liczba, na jedno zgo-
 " dzifa, druga zaś Osob wotujących część
 " mnieysza, większey zawsze ustąpić powinna,
 " w czym oczywiście wolne każdego głosy
 " mają zupełne wszelkiey wolności swoiey e-
 " *xercitium*, *Et aequalitas juris* każdego doskona-
 " le się zachowuie: gdyż każdemu wolno zu-
 " pełnie iest *libere sentire* *Et dicere* co mu się
 " zdaie, wolno tudzież każdemu, czy z pozwa-
 " lającemi, czy z niepozwalającemi głos swoy
 " wolny łączyć, na czym wolność doskonała
 " każdego zawiffa.

" Jle razy zaś w Konsultacyach *Et in de-*
 " *liberatoriis materiis*, czyli zgromadzone na
 " Seymikach Rycerstwo, czyli Posłowie w Iz-
 " bie, lub Senat w Senacie postrzegą, że poka-
 " zuie się widocznie oczywista na iedną stronę,
 " wolnych głosow *Pluralitas*, y wątpliwość
 " niepodpada iawną większością liczby zgadzają-
 " cych się na iedno zdanie, tyle razy na Sey-
 " mikach y w Senacie, może się obeysć bez ra-

" chowania *pro Pluralitate* Oſob, ale na to całe
 " zgromadzenie radzących ma bydź od Marſzał-
 " ka pytane, y zezwolić wyraźnie ma czyli chcą,
 " czyli niechcą iść do liczenia *Pluralitatis*
 " Oſob? każdy zaś Poſeł na Seymie, Sęnator
 " w Senacie, będzie mieć moc y wolność pro-
 " fzenia y domagania ſię aby *Pluralitas exacte*
 " rachowana była, ieżeli mu ſię zdawać bę-
 " dzie, y kiedy ktokolwiek domagać ſię bę-
 " dzie, aby większość liczby Oſob na iednę
 " y drugą ſtronę *exacte* policzyć, to na każde-
 " go Poſła y Senatora rekwizycyą Oſoby y
 " głoſy rachować ſię koniecznie powinny. Czę-
 " ſciey ſię iednak trafić może, y trafi, że po-
 " miarkowawſzy ſłatwo iawną *Pluralitatem* na
 " iedną ſtronę, nikt niebędzie domagał ſię o
 " rachowanie Oſob y głoſow, y na ten czas
 " materya proponowana może ſię często za-
 " kończyć *per verbum placet*. Tym tedy wolny
 " głoſ obwarowawſzy ſpofobem, Seymy y
 " wſzystkie Obrady publiczne, aby ſię nigdy
 " więcey kaźić y rwać niemogły, *auctoritate*
 " Stanow Rzeczypoſpolity na wieczne ubezpie-
 " czamy czaſy.

" A że Duſza wſzystkiego ieſt porządek,
 " przeto dla lepszego y doſkonalszego ułożenia
 " iak ma bydź w Seymikach y w Seymach po-
 " rządek we wſzystkim zachowany, iak wyko-
 " nana, rachowana, y zachowana większość
 " liczby, ponieważ na takowe uſtanowienie
 " więcey czaſu potrzeba, więc na ten koniec

„ Seym

” Seym przysły Extraordynaryiny &c: &c.

Dałby BOG, aby im miłośnierney na naszą weyrzyć raczy Oyczyznę, tym prędzey Stanow Iey nakłonił serca, do tak zbawienney Narodowi całemu rezolucyi.

§. XXXII.

Konwersacyi pewney Relacya.

Z Da mi się, żem do lądu przypłynął, ieszcze mnie iednak coś od niego na iaki moment odpycha. Swieża z iednym przyjacielem rozmowa, przymusza mię, abym iey Czytelnikom moim uczynił choć krotką relacyą.

Przeczytałem (mowił mi) iuż y ostatni Tom o utrzymywaniu Seymow komunikowany mi w sexternach. Kiedy niemożna inaczey Rad Nacyonalnych salwować, niechże iuż będzie Oyczyzny zbawieniem y ta tak bardzo zalecona *Pluralitas*. Ale niech mi się godzi, (rzekł daley,) ieszcze ieden podać, który mnieby się zdał nayskuteczniejszy sposob ubezpieczenia S ymow, y który nad *Pluralitatem* godziłoby się przekładać.

W Krotkich słowach: niechayby rwącego Seym *Racye*, albo Krol z Senatorami kilka y z kilkunaścą Poffami roztrząsnął, y żeby ta *Rada* o ważności, czy nieważności danych od proteſtującego się racyi decydowała.

Albo ieszcze skuteczniey, ieżli się ten niepodoba Sposob, niechayby na Seymiku Relacyinym

cymym, Poseł materyą iaką publiczną tamują-
cy, albo Seym rwący, *racye* swoje, dla których
się protestował, przełożył, y żeby w swoim
własnym Woiewodztwie te Jego *racye* exami-
nowane były; gdyż Poseł nic mówić nie powi-
nien, tylko według intencyi y woli swego Wo-
iewodztwa, które reprezentuje; a kiedy Woie-
wodztwo uzna jego *racye* za niesłużne, aby był
na czci y fortunie karany. Ktoryż więc Poseł,
wiedząc że w własnym Woiewodztwie odp-
owiedzieć ma za niesłużne tamowanie lub rwa-
nie Seymu, odważy się na lekkomyślne tam-
wanie, lub Obrad publicznych niżczenie?
Więc y *liberum veto* tak się może ocalić, y Sey-
my dochodzić będą,

Odpowiedziałem na to. Chcesz WMPan
widzę tym sposobem falwować, *nie głos wolny*,
bo o tym kwestyi niemaż, ale *liberum veto*, czy-
li *rumpo*: to jest moc przy każdym Posle tam-
wania y rwania Seymow: a przecież y sam W.
McPan inżego na utrzymanie (iak życzyśz)
Seymow wynaleść nie możeńz sposobu, tylko w
rzeczy samey oczywiste zniesienie tegoż same-
go, za którym zelujesz *liberi veto*, czy *rumpo*.
Bo pytam się WMcPana, co jest za różność
między *głosem wolnym*, a między *liberum veto*?
odpowiedział mi przyjaciel: *głos wolny*, nie
wątpię, że jest moc wolnego, według sw go zda-
nia, mówienia y domowienia się o wszystko, a zaś
liberum veto jest moc przy mnie y przy każdym
Posle

Posle skutecznego zatamowania, zabronienia y przeszkodzenia, aby się nic od całego Seymiku czy Seymu przeciw memu zdaniu nie stało, a ja abym obowiązany nie był za moje iakieżkolwiek zdanie nikomu odpowiedzieć.

Dobre bardzo definicye, rzekłem; a tenże więc sąd, czy przez radę przy Krolu, czy przez Woiewodztwo własne, nie gubiż oczywiście istoty tego *liberi veto*? czyli *liberi rumpo*? nie obowiązuez Posa do odpowiedzi, y do kary za swoje wolne zdanie, iezeli to zdanie sądzącym nie zdaie się słuszne? Więc iuz ani to iest, ani zwać się może owe Trybuńskie *veto*, które ma na sąd, na roztrząśnienie, na wexę, na odpowiedź, na kary boiaźń, y na karę przychodzić. Coż to tedy za moc ta moja, którą mogę według mego zdania tamować y zerwać publiczną Radę, ale iezeli to moje zdanie inisi za niedobre osądzą, ia *infamis y bannit* będę, honor y dobra utracę. Niewidzisz ze WćPan kontradykcyi iawney *liberi veto* z takowym prawem y karą?

Przyjaciel moy rozsądny powiedział, że prawda, a ia wniosłem, toć obadwa zgadzamy się na iedno, ia aby *per Pluralitatem*, a WćPan aby przez sąd, odiać moc tamowania y rwania Seymow.

Moy iednak sposob iest niewątpliwie skuteczny do utrzymania Seymow, bo *cum Pluralitate* Seymy rwać się nie mogą: iest cale wolności

ności peřen, bo *in Pluralitate* każdy ma głos czy kreskę zupełnie wolne: iest prosty, naturalny, naszym Przodkom y wszystkim Rzplitym cale zwyczajny y przyrodzony: WćPana zaś sposob iest cale niekuteczny, bo ani *liberum veto* czy *rumpo* nie salwuje, gdyż go pod sąd y pod karę poddaie: ani Seymow bynaymuiey od rwania nieubezpiecza, bo Seymy mogą być przez zostawione *liberu rumpo* zrywane, y będą zrywane, gdyż *frustranea est potentia qua non reducitur ad actum*, toć gdy się mogą zrywać, przyidą setne okoliczności, że będą zrywane Seymy: a coż za korzyść, coż to za wielką pociecha Rzplity? Kiedy iuż główny iey y zbawienny interes przepadnie, czas się marnie Seymowy straci, Seym spełźnie, a dopiero potym Posel nieślusznie Rady tamuiący, Seym rwący, y Oyczyzną gubiący będzie sądzony y karany? Bog zapłać, za takie lekarstwo które przy skonaniu przychodzi. Czyż nie lepiej grzech odwrócić, niż karać za grzech? niezczęście uprzędzić, niż na niezczęście narzekać y płakać? Sposob naostatek WćPana nic inszego nie iest, tylko czafu daremne trawienie, a bez żadnego iak się rzekło pożytku, y z iawną zawżse Oyczyzny szkoda. Bo coż po tych korowodach daremnych y kłotniach, po upadłym dobru Oyczyzny, po Seymie zerwanym? czyż y głowa y fortuna Seym nieślusznie rwącego nadgrodzi Rzplity szkodę? Kaiać się inśi będą: WMć Pan mowisz, pokażę to w krotce iak ta postrachu

chu chimera, na nic się nie zda, y do niey śa-
two wezwyczaią się zli ludzie.

Mowmy bowiem daley: ta Rada z Sena-
torow y kilkunaſtu Poſłow przy Krolu mająca
moc ſądzenia Poſła, czy nie ieſt że raczey arcy-
ſzkodliwa y fatalna Rzplity? Czy niemożęz
Dwor kiedy zechce wyrobić w tey radzie przy-
znanie ſłuſzności, albo kiedy zechce przyzna-
nie nieſłuſzności, racyom Seym rwącego Poſła,
lub zbawienną dla Oyczyzny tamującego mate-
ryą? Więc Poſeł, kiedy zechce Dwor, uwol-
niony, kiedy zechce Dwor, od tey rady potę-
piony będzie. Czegoż się więc Poſeł ma oba-
wiać takiego ſądu, ieżeli (co się trafić może) z
dopuszczenia Dworskich Seym zerwie, lub zba-
wienny Oyczyźnie obali interes? Y nie ieſt
że to dać raczey abſolutną Dworowi influencyą
w Seymowe obrady?

Ieżeli zaś do Woiewodztwa wſanego ſąd
poydzie, coż to za morze? alboż ciż fami, czy
Dworscy, czy domowi, czy obcy, y w Woie-
wodztwie wſanym, rwącemu Seym lub obala-
jącemu iaki Oyczyſty interes Poſłowi, mocney
y niezawodney niedadzą protekcyi? Kiedy
wolno rwać, ktoż ubezpieczy ten relacyiny Sey-
mik, żeby nie był przed ſądem zerwany? a ie-
żeli przez prawo nie wolno będzie rwać takie-
go Seymiku, to oczywiſcie na iednoż, co ia mo-
wię, wychodzi, że *liberum veto*, czyli *rumpo* na
Seymikach Relacyinych byćby musiało znie-
ſione. Niechże tedy y do ſądu w Woiewodz-
twie

twie przydzie: ktoż to tam sądzić będzie? Ci fami wszyłcy, dla ktorych WćPan *liberum rum-po unius contradicentis* utrzymuiesz. Znaydą więc w tym swoy powszechny interes, aby y nieffufznie proteftuiącego się Poſła w tym gwarze Seymikowym utrzymać: litość do tego y kompaſſya nad rownym, do takowego z nim obeyſcia ſię skutecznie pomoże. Fakcyja zawsze tryumf odnieſie. A ieżli wybrani tylko z Seymiku Sędziowie będą naznaczeni na ten ſąd Poſła, to tym ſławieyſza z niemi czy Dworowi, czy możnieyſzym Panom, czy obcym będzie ſprawa, za wziętym w mocną protekcyą Poſtem. Ani Poſeł tedy bać ſię niczego niema, ani z czego inſzym kajać ſię niebędzie. Ta chimera ſądu powoli być ſtraſzna przeſtanie.

Na te wszytkie y podobne reflexye zdawał ſię moy Przyjaciel zezwalać, że ſąd na Poſłów Seymy rwących, czy w Radzie na Seymie złożoney, czy w właſnym Woiewodztwie, ieſt ſpoſob nikczemny do utrzymywania Seymow, oſobliwie zaś (bo y to na koniec przydał) że pamiętał tę prawdę wyżej w Xiążce moiey wyrażoną y dowiedzioną, że nigdy nie było y byc nie może *żadney ſprawiedliwey racyi* rwania Seymow, tamowania publicznych Obrad, obalania y pſucia Intereſſow Oyczyzny: toć lepiej ieſt mocnym prawem zakazać, aby nikt ſię nieważył tamować Rad y zrywać Seymow pod żadną racyą a raczej pretextem, niżeli po zerwanym Seymie

roztrząsać, sądzić, y karać iakieźkolwiek nie godziwe dane od rwącego przyczyny.

Ten dyskurs skończywszy, powoli wciągnęliśmy się w inſzy: gdy mnie się przyjaciel moy spytał: w tym *ſiſtema* co rozumieć o Elekcyi Krolow? odpowiedziałem: to wielka materya w którą ia wchodzić niechęć. Ale krotko mówiąc, ieżeli gdzie y kiedy, to w tych Elekcyach nayiſtotniey potrzebna *Pluralitas*. Niemieliśmy dotąd żadney (procz bayki o Władysława Elekcyi) żeby ta *unanimitatis* chimera na niey była ziszczona. Scyſyſy zaś y woien z Elekcyi pochodzących y Przodkowie naſi, y my wycierpieliśmy doſyć. Nieſzczęście naywiększych Oyczyzny zawſze były zrzodłem, y zawſze być muſzą, y będą takowe iakie dotąd były Krolow Elekcye, ieżeli ich do więkſzości liczby nieprzyprawdziemy. Czas dobrym Patryotom o tym myśleć, żeby y domowym y poſtronnym woynom oczywiſtey niedawać okazyi. Konwokacya podczas *Interregnum* ſłatwo by zregulowała porządek *per Pluralitatem* Elekcyi. Mamy Regeſtra na kilku Elekcyach podpisaney przez Woiewodztwa Szlachty, takowe podpisy na Sexternach oſobnych pod Kandydatami do Korony (gdzie ſię komu podoba wpiſac) ſłatwo *Pluralitatem* pokażą: lub inſzy ſpoſob ktoryby konwokacya opifała. Jednym ſłowem nowe pewne nieſzczęście y zguba Rzplitey nad nami zawſze wiſi, ieżeli iey prawo *per Pluralitatem bene ordinatam* niezabieży.

Tu mi przerwał przyjaciel, y z wielkim iakimśiś wzruszeniem y gorącością, wołałbym, rzekł, wołałbym iuż y dawnych naszycy Przodkow w Piaściach y Jagiellonach, y teraznieysze Anglii y Szwecyi naszladować w tey mierze przykłady, niż żeby Narod nasz na oczywiste Scyffye y domowe woyny podczas *Interregnow* ustawicznie exponowany był: iedna mnie abolutność w dystrybucie wakanfow odstrasza, bo ta y w Anglii wiele złego czyni, y u nas, mowmy co chcemy, być Rzeplitey nieszkodliwa niemoże.

Na tom ia przyjaciela mego odesłał do przypomnienia sobie tey materyi obszernie iuż odemnie traktowaney w trzecim Tomie od dziesiątego aż do ostatniego Paragrafu. Nic mi tu więcey przydać ani powtarzać nie trzeba.

Są prawda ktorzy to czytali, a niektorzy przekonać się nie mogą, y zda im się, żeby Krolewska powaga y moc, (ktora iako Świętą y zbawienną Rzplity, koniecznie utrzymywać, nienaruszenie potrzeba,) wiele uszczerbku poniosła bez abolutności w rozdawaniu Wakanfow. Proszę na to *à pag: 132, ad pag: 155* w Tomie trzecim czytać, gdzie się pokazuje, że Elekcye do Wakanfow nie tylkoby nic nie uieły Berłowi, aleby go owszem szczęśliwszym, spokojnieyszym, y bardziey respektowanym czyniły, tak w Krolestwie, iako y u Postronnych Potencyi. Bez Krola woli y władzy nikt by nic niemiał, a Krol nikomuby niedawał, tylko

tylko prezentowanym od Rzplity, z mocą odrzucenia pierwszy, drugi, może y trzeci raz prezentowanych, ktorzyby mu nie zdali, a bez błędu, bez inwidy, bez narzekania, bez zemsty, iak teraz z okazji absolutnego rozdawania Wakansow. Mogłby się w tey mierze y Szwedzki przykład, *in forma* Rad ich namieniony, podobać. *Tomo IV. pag: 77, 78. 79.*

Elekcye do *Wakansow* aby niekłotliwe a skuteczne były, gdyby do tego przychodziło, łatwoby bardzo rozporządzone y opisane być mogły, *jedne* po Powiatach y Ziemiach, *drugie* na Sejmie walnym. Jeden Sejm zordynowałby to wszystko

Starostwa zaś y Krolewiczyny (przydawszy z nich Krolowi, *ne Rex eget*), z niezmiernym Szlacheckiego Stanu dobrem y rozszerzeniem Szlacheckich substancyi, (przez sprzedaż czy całkiem, czy częściami, y przez kupno wakujących po śmierci takowych Dobr Krolewskich) w dziedziczne bardzo zbawiennie mogłyby być obrocone Dobra. Summy z nich zebrane wielkim byłyby funduszem na bank Rzplty, iak Angielski, Holenderski, Szwedzki, Genuński. *Et*: Publiczne zaś z Dobr wszystkich, mierne, równe, y dobrze zordynowane podatki, takby Skarb publiczny podniosły, żeby z niego y na woysko, y na fortece, y na Dygnitarstwom wszystkim w oboygu Narodach, iako Woiewodom, Kasztelanom, Ministrom, Starostom Grodowym, Sędziom, Posłom do obcych Dwo-

row *Œc. Œc.*: raz na zawsze naznaczone pensye, na rekompensy tudzież zaśluzonym, na publiczne struktury, mosty, łoża rzek, *Œc.* y na wszystkie Oyczyzny potrzeby obficie wystarczyły.

Toc Starostwa na wieczny całego Stanu Szlacheckiego pożytek obrocilwszy, a wakanfow dystrybutę Elekcyami umiarkowawszy, niczego by się Narod wolny niemogł nigdy od Tronu obawiać, a Krolowie niemając żadney narażenia się okazyi, tymby nieskończenie kochański, szczerze y niezmiernie uszanowani bywali. Tym sposobem ani *Pluralitas* nigdyby nam być niebezpieczna niemogła, boby wszelkie od mocy sąsk Dworskich na nią niebezpieczeństwo upadło, ani choćbyśmy, (nadgradzając Tronowi nieiakię umiarkowanie absolutney dystrybuty Wakanfow) Przodkow naszych przywrocili zwyczaj, y owo nieprzerwane przywiązanie do Piaństw, Jagiellończykow y Wazow, na tymby nic wolny nasz nieškodował Narod, a okropność y nieszczęścia Interregnow na długie wieki odwroczone byłyby.

Niewiedzieć gdzie podobne wciągnęłyby nas z moim przyiacielem rozmowy, ale nadchodzący inși uczynili namr subiekcyą, y tak nasz dyskurs przerwany. Który że nie jest od rzeczy do traktowanej odemnie dotąd materyi, przeto zdało mi się kommunikować go Czytelnikom moim. Teraz iuż idźmy do całego Dzieła moiego Konkluzyi.

§. XXXIII.

KONKLUZYA.

TErznieyszemu ptzypatruiąc się Stanowi Narodu naszego, niesprawiedliwościami Sądów ochydzonogo, od możnieyszich nad słabzemi mocą, ponizonego, zakłóconego w Domu, rozerwanego między stronami, wzgardzonego od postronnych, zniszczonego w naypięknieyszich kilku Prowincyach, bez mieszania się w nitzyią wojnę, cierpiącego tyle, ile opressyi y ruin w własney niewycierpiałby wojnie, zdartego z dobrej, a na wiek długi naygorzszą skorup prawie nie pieniędzy zarazonego monetą, Swięcącego się nie co fortunami prywatnych, ale publicznym strąpionego ubóstwem, y wysilonego na zbytki, złupionego z Millionow, ogołóconego przez sąsiadow przyiaznych gorzey iak przez Tatarski Iassyf y kilkudziesiat tysięcy ludzi, że wszystkich napałowanego Stron, a we wszystkich bezbronnego Granicach, wyzutego z Przodków sławy, a na grożące Krolestwu oderwaniem Prowincyi niebezpieczeństwo głęboko spiącego, niebiorącego się do żadnego ratunku, żadney niemającego Rady, niezgromadzającego Seymy, tylko na ich zerwanie y Rad publicznych zniszczenie, desperuiącego żeby iuż Sejm miał ktory stanąc, w ostatnim prawie stopniu Anarchii

chii grążącego, gdzie Obywatele ledwie niewszyscy w własnych tylko zatopieni Interesach, passjach, emulacyach, zemstach, y chuci prywatnie dobrze się mienia, niedaia y znaku żeby powszechną iaką uznawali Oyczyznę, żeby cokolwiek o dobru Oyczyftym myśleli: w takowey tedy tego naszego Narodu sytuacyi, niewiem czyli iuz z Cyceronem rozpaczać (1.) *bać się trzeba cale upadku y zguby całej Rzplity. Inaczezy koniekturować niemożna; ty spodziewałeś się odemnie iakowey pociechy? żądnezy niezna yduię: nic nędznicyszego, nic zguby bliższego, nic być okropnicyszego niemoże.* Czyli podobno z Pliniuszem: kontentować się tylko iśczerem lepszego stanu dla Oyczyzny wotami: *Uotorum locus erat, ubi spei nullus esset.* (2.) Czyli też iesczce nadzieią iudzić się z Poeta: *si nunc male, non deinceps sic erit semper male. Luci opacum cedit. Instat wer hyemi, corusco mite ferenum.*

Aleć iak się iuz wyżej tyle razy tę przypomniało przestrogę, y grzech iest ciężki, y nigdy niegodzi się desperować o Rzplity. Nie trzeba się naostarek y dziwić, że Polska w stan wpaść bez Rady nacyonalney y Seymow koniecznie.

(1) Interitus universæ Reip: pertimescendus. Habes conjecturam meam: tu autem consolationis fortasse aliquid expectasti? nihil invenio: nihil fieri potest miserius, nihil perditius nihil fradus. *Ep: 11. Lib: 8. ad Art.*

(1) Plinius *Lib: 8. Ep: 18.*

cznie musiała. W takiej od tylu lat bezradności, coź się lepiej, coź się inaczej dźiać może? Dobrze Polityk: *nie jest zawsze w mocy tych, którzy Rzpltą rządzą, błędow. się, złego y nieszczęść ustrzedz: publiczne ie złe z samego takiego rzeczy stanu y osnowy pochodzą, y nie-pochodzić niemogą. Błąd popychać błąd musz.*

(3) Przestańmyż się tedy dziwić Stanowi naszemu, przestańmy nań narzekać, ale gdy ięłcze w ręku to naszym być może, staraymy go się nieodwłocznie poprawić. *Nie odwłocznie* mówię: bo ia niewiem czego czekamy, chyba rozerwania, tak bezradnego, słabego, y od swych własnych obywatelow opuszczzonego Krolestwa.

Lepsze prawa, lepsze ustanowienie Seymow ięłcze nas może od bliskicy, y inaczej pewney, uratować y wybawić zguby. *Fortuna nie jest Krolestw Panią: dowiesz się tego od Rzplty Rzymskiej zawsze szczęśliwey, poki mądrymi rządziła się prawami, iak ie odmieniła, zawsze nieszczęśliwey.* (4.) Przodkowie naši Rady swoje większą zawsze konkludowali liczbą. *Rex sen-*

U

tentiam

(3) Non semper in corum qui administrant Rempubl: potestate est, mala erroresque vitare. Sæpius illi necessariò ex ipso rerum statu sequuntur, neque non sequi non possunt. *Montesquieu Cap. 18. de la Decad: de la Rep: de Rom.*

(4) Fortuna non est Regnorum Domina, quere id à Romana Rep: semper felici, dum sapientibus regitur legibus, iis mutatis, semper infelici. *Id Ibid.*

tentiam suam suspendit, donec inter omnes Nuncios majorem-ve eorum partem conveniat: Swiadczy tyle razy Kromer. Przodkowie nasi kontentowali się w Radach *communi consensu*, powszechną zgodą, wolnym się domowieniem o wszystko, y to sobie obwarowali prawami, nieznali mocy rwania Seymow przez kontradycenta iednego, nie znali tey, tyle razy odemnie wytkniętey, *unanimitatis* chimery. Przodkowie y Dziadowie nasi od tych praw tak naturalnych y dobrych w radach odstępować poczeli, odmienili je na niezrozumiane y niepoięte od nich *liberum veto*, ktore Oycowie nasi y my zupełnie odmieniliśmy w iedno *liberum rumpo*. Od Dziadow też więc, Pradziadow, y Oycow naszych, to jest odstąpiwszy *à Pluralitate* w Radach, zaczęliśmy upadać, teraz upadliśmy już prawie na wszystkim: wroćmy się *ad sapientes leges de communi consensu*, o wolnym domowieniu się o wszystko, wroćmy powagę większey liczbie w Radach, Seymikach y Seymach, a powoli z tych nie-szczęść wybrniemy, z czasem będziemy szczęśliwi.

Jak to zaś przyiść do tego? Choćbym miał co na to odpowiedzieć, wielu Patryotow rozsądnych nieapprobowaliby mi tego, co do ułożenia y exekucyi naypierwszych w Oyczyźnie należy ludzi; ogólnie więc mówię: że byle Nacya cała raczyła się skonwinkować, że iey Rada y Seymy potrzebne, a że Seymy stawać *sine Pluralitate* niemogą, (co oczywiście dowieść
był

był to cel ieden caſey tey moiey pracy,) to też Nacya wolna, potrzebę niezbitą obaczywszy zbawienney odmiany, a raczey wrocenia ſię do dawnego Przodkow naſzych prawa y zwyczaju, sama ſobie poradzi, y w ſwym czasie wykona, na co rozſądnie reſolwować ſię będzie. Prowidencya rządzącego ſwiatem natchnie ſerca, da porę, poda ſpoſob ſkuteczny. Wſkrzeſzona po tylu lat miłość Oyczyzny, y nad nią litość, z którą ſię godni ludzie y z pierwſzych w Rzplty Oſob, ze wſzech odzywają ſtron, że życzą iak naylepiey Oyczyźnie, nic trudnego y niezwy- ciężonego nie znajdzie. Rozum y roſtropność doprowadzi do mety. A wſpaniały Narod, obrzydziwszy ſobie ſwoię bezradność y nierząd, ſwoie y od domowych y od obcych oppreſſye, ktorym Konſula Rzymſkiego mogą aplikować ſię ſłowa: *Vide Regnum non modo Romano homi- ni, ſed ne Perſa quidem tolerabile*, (5) nakłoni ſię do wzięcia iak nayzbawiennieyſzey rezo- lucyi.

Panujący nam Pan naſz, w ktorymby nay- więkſza złość niemogła y nie może nigdy po- ſzlakować, aby kiedy tey miał złe życzyć Oy- czyźnie, niewątpliwie do iey ratunku y zbawie- nia całemi dopomoże ſiłami. Wie dobrze wiel- kiego Doktora Kościoła o Kroluiących zda- nie: *ta ieſt różnica między złemi, a dobremi Kro- lami, zli niewolą, dobrzy wolność ludu kochają.*

U2

(6)

(5) *Cic: ad Att: Lib: 10. Ep: 6.*

(6) Uczyni chętnie wszystko, iako się z tym daie łaſkawie tyle razy ſłyſzeć, dla łałowania wolnego Narodu: bylebyśmy y my na Łubieńſkiego rozumnego y cnotliwego Biskupa y Senatora pomniełi przeftrogę: *agendum cum Principe dignitate Ejusdem ſalva. Non cogis ſed rogari volunt Principes.* Niech mu tylko Bog lat iak naydłuższych przyſporzy: *Votum omnium ſalus Principis, & Majestas Ejus ut ſacroſancta habeatur.* (7) Spoſob tedy, iak, gdzie, y kiedy, przyiść do tak pożądanego konca, uſtawienia Sevmow, od Boga, Krola, y naylepszych Patryotow dependować będzie.

Auktor zaś tych Książek nayprzod ie zupełnie poddaie, nie tylko iak powinien Rzplty, ale y każdego w niey partykularnego cenzurze, approbacyi, naganie, odrzuceniu, iak się komu podoba. Często tę wyżej powtorzył, ktorey y na końcu opuścić niechce, proteſtacyą, że Książka iego nie ieſt prawo, lecz wolny projekt; że nikomu zdaniem ſwoim nie przepiſuię, że tylko życzy y poruſzenie daie, aby inſi zacni Patryotowie co lepszego y ſkutecznieyſzego do ratunku ginącej Oyczyzny myśleli, y kominikowali *publico*. Upewnia, że nie ieſt *pervicaciter arrogans, ut à nemine meliora promi poſſe*

(6) Hoc intereſt inter bonos & malos Principes, boni libertatem amant, ſervitutem improbi. *Ambroſ. ad Theodoſ:*

(7.) *Tacitus.*

posse existimet. (8) On zaś poprzysięga za siebie bezpiecznie, że tę Filozofa Rzymkiego wypełnił kondycją: *si populo consulis, remove à te alicujus suspicionem commodi, fac fidem, te nihil nisi populi commoditatem & fructum querere.* (9.)

Ze *Pluralitatem* perswaduje y życzy, bo wyperswadowany jest z większą dotąd między dobrami Patryotami częścią, iż bez niey Seymy stawać niemogą: y że być Oyczyźnie niemoże szkodliwa: a naostatek że choćby w czym y zbłądziła jedna *Pluralitas*, to ią druga może poprawić *Pluralitas*: nawet kiedyby się zdawała kiedy Rzplity szkodliwa *Pluralitas*, która wszystkim Rzplitym zbawienna jest, to *Pluralitas* y *Pluralitatem* znieść może, y powrócić znowu Seymy do teraznieyszey formy: ale nie wątpić, że iey y nasi finakować więcey nie będą Następcy.

Jeżeli zaś tey gubiący nas, teraz nieodmieniemy Rad formy, coż za sto lat Potomkowie nasi o nas mówić będą, wolno sobie rokować. Auktor to sobie śmie wrożyć, że y przyszłe czasy nic w nim nieposzlakują, tylko dobre życzenie Oyczyźnie.

Co zaś najlepszego iey życzyć może, ile w teraznieyszey iakiejsi rewolucyi, to Xiążęcia Lubomirskiego Marzałka Wielkiego Koronnego, nazwanego niegdy Salomona Polskiego, wyraża słowami, y u dawnych używanemi: *Civi-*

tati

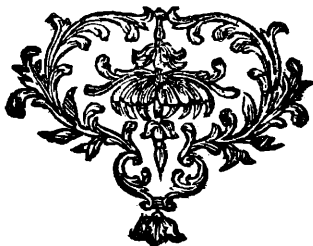
(8.) *Osionder Cap. 3.*

(9.) *Cic: de lege Agrar.*

tati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu oderint, (10) aby wszyscy Polacy iednychże znali za przyjaciół, y iednychże za nieprzyjaciół Ojczyzny; To iest żeby do tego nieprzyšlo nie-szczęścia, iak bywa w Scyflyach zawsze Ojczyźnie fatalnych, że dwie przeciwne strony nigdy nieuznają iednegoż nieprzyjacielem Rzplity: ale ta strona inżego, ta inżego, czy za przyjaciela, czy za nieprzyjaciela mieć zwykły. Zeby zaś iednegoż czy Przyjaciela, czy nieprzyjaciela swego cała Nacya y wszyscy iey zgodnie obywatele uznali, to choćby y naywiększa y naytrudniejsza dla Rzplity, zawsze im uda się impreza. Z tym wotum Czwarty y ostatni Tom kończę.

(10.) *Æschilus apud Langium.*

Ad M. D. Gloriam.



REGISTR



REGISTR

Materyi Czwartey Części.

O lepszey Rad formie.

- §. I. *Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden jest polepszenie Rad formy, y Seymow wrocenie: co nie jest żadnych Praw, ani Statūs odmianę. O Autorze, y o materyi tego ostatniego Tomu.* - pag: 1.
- §. II. *Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolitey Rzymiskiey.* - - - 17.
- §. III. *Forma Rad Naywyższych terazniejszych w Rzeczypospolitey Rzeszy Niemieckiey.* - 29.
- §. IV. *Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiey.* - - - 36.
- PRZEMOŹWA. - - - 37.
- PYTANIA y ODPOWIEDZI: - 39.
- Prawa niektore tu należące.* - 44.
- §. V. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwedzkiey.* - - - 60
- NOTY z Książki Relation abregée des usages de Suede* - - - 61.
- §. VI.

REGISTR

- §. VI. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.* - 83.
- §. VII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiey.* - 103.
- §. VIII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwaycarskiey.* - 109.
- §. IX. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Holenderskiey.* - 151.
- §. X. Reflexye ogólne nad przełożonemi Rad formami: *To jest że mogą być naśladowane, lubo nie we wssytkim, ale gadzi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wssytkie zgadzaią się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maś w Radach y Rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.* - 129.
- §. XI. *Przemowa, do następującey Rad Nacjonalnych planty; y pierwszey punkt planty o nieustającey Radzie.* - 139.
- I. *Co za czas Seymon? y ich Kadencye czy rzađse iak teraz? czy co dwuletnie, czy co roczne zdawałyby się z więkšym Rzplitey dobrem?* - 143.
- §. XII. II. *Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Senatorowie y Postowie wystarczyli?* - 147
- §. XIII. III. *Przyczyniwšy tak liczbę Senatorow y Postow, iak ich Jzby Senatorska y Poselska obejmą? ile z Arbitrami?* - 159.
- §. XIV. IV. *Między Seymem a Scymem, iakaby być mogła Naywyższa nieustanna Rada? iakie ley powinności, y moc?* - 163.
- §. XV.

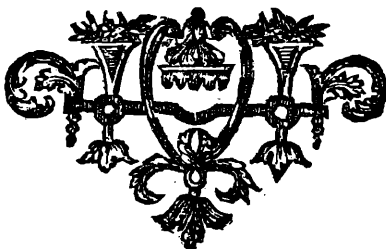
Części Czwartej.

- §. XV. *Kontynuacya o Radzie Rezydentow.* - 175.
- §. XVI. *Kontynuacya o Radzie Rezydentow.* 180
- §. XVII. *Kontynuacya o Radzie Rezydentow.* 189.
- §. XVIII V. *Jaka mogłaby być Marszałka Seymowego Elekcya ?* - 193.
- §. XIX. VI. *Kiedy, y iak Rugi sprawować?* 197.
- §. XX. VII. *Kto ? iakim porządkiem ? y iak ma proponować Materye do deliberowania na Seymie ?* - - 200.
- §. XXI. VIII. *Jak maig iść głosy ? iak ad Pluralitatem przychodzić ? iaka ma być w Izbie Poselskiej, co do liczby, Pluralitas ?* - - - 208.
- §. XXII. IX. *Jaki sposób rachowania Pluralitatis in Deliberatoriis w Izbie ?* - 219.
- §. XXIII. X. *Czy Pluralitate Woiewodztw można konkluować na Seymie ?* - 227.
- §. XXIV. XI. *Czy wszystkie cale. materye decydować się Pluralitate maig ?* 232.
- §. XXV. XII. *Jakim sposobem Konstytucya Izby Poselskiej każda ma być komunikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola ?* - - 237.
- §. XXVI. XIII. *Czy to dobrze jest. (iak Karwicki y niektorzy z nim radzą.) żeby się Seym we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował ?* - 245.
- §. XXVII. XIV. *Co za Deputacye ? y iakie ich Elekcye maig być w Izbie Poselskiej? tudzież gdyby z czasem w Izbie teyże do in-*
nych

REGESTR

- Sych iakichkolwiek Elekcyi przyšlo, iak miałyby być sprawowane ? - 249.*
- §. XXVIII. XV. In casum żeby Rzplita sądziła kiedy być potrzebną na Seymie Deputacyą sekretną, iaka ta ma być ? - 259.
- §. XXIX. Zdania wielu godnych Ludzi, do ułożenia lepszego Seymikow należące. - 266.
- §. XXX. Kontynuacya o Seymikach. - 272.
- §. XXXI. PROIEKT PRAWA, Rady Nacjonalne, Seymy y Seymiki utwierdzającego na zawssę. Ubiespieczenie Rad y Seymow. - 283.
- §. XXXII. Relacya Konwersacyi pewney. - 293.
- §. XXXIII. KONKLUZYA: - 303.

Koniec Regestru Części Czwartej.





JM PRIMATUR

THEODORUS EPISCOPUS Po-
fnaniensis & Varfaviensis.



V FBI
W



ELBLĄG

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

7155

Biblioteka Elbląska

L-7155



103-007155-00-0